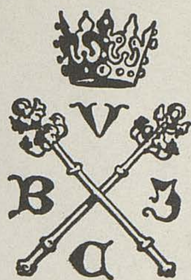

V
B
J
C
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B J
C

1359

медуц

RADA
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO,

PRZEZ

P. TYSSOT

DOKTORA i PROFESSORA MEDYCYNY,

I WIELU AKADEMIY TOWARZYSZA,

TERAZ

OD NIEGO SAMEGO POPRAWIONA
i POWIĘKSZONA,

z *Francuzkiego na Polski Język*

na nowo dokładniey, i do Polszczyzny
stosowniey

PRZEŁOZONA.

TOM II.



w WARSZAWIE 1798.

w Drukarni XX. *Scholarum Piarum*


Ex Bibliotheca Ludovici Bierkowski



RADA
DLA
POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO.

ROZDZIAŁ XXIII.
O Dyarreyi czyli Biegunce.

§. 325.

Każdy zna *Dyarreą*, którą Pospolstwo biegunką, często nawet kolkami nazywa.

Bywaią długie i zastarzałe biegunki, które od istotney wady iakiey w konstytucyi człowieka zawisły, a o takich mówić nie będę.

Te zaś, które znagła bez żadney poprzedzaiącey dolegliwości napadaią: wyiąwszy czasem cokolwiek wstrętu do iadła, i ciężkość w biodrach i kolanach:

które ani gorączki, ani ciężkich bolów, owszem częſtokroć żadnych nie sprawuią, takie mówię biegunki są raczey pomocne, niżeli ſzkodliwe; uprzątaią bowiem materye od dawnego ſię czasu zbieraiące i zepsute, które gdyby nie odeszły, choroby iakiey nabawiłyby; i nie tylko biegunki takie nie osłabiaią, ale i owſzem mocnieyſzym, lekſzym i rzeźwieyſzym człowieka czynią.

§. 326. Bardzo ſię wyſtrzegać potrzeba, aby ich nie tamować. Same one poſpolicie uſtaią, gdy wſzyſtkie ſzkodliwe materye odeydą, a żadnego lekarſtwa nie potrzebuią. Należy tylko znacznie sobie uiąć w iedzeniu, zaniechać mięſa, iay, wina i innych trunkow, żyć ſamemi kleykami, leguminą, trochą surowych lub gotowanych owoców, i więcey nieco piiąc, niżeli ſię zwykło. Na tyzannie z włoſków P. Maryi, czyli ſkalney ruty wybornie w tym razie przeſtać można, ani dryakwi, ani konfektu, ani innych tym podobnych leków nie potrzebuiąc.

§. 327. Gdyby ſię iednak trafiło, iżby po pięciu lub sześciu dniach choroba ieszcze trwała, i słabiła chorego; iżby ſię bole wzmagały, a nadewſzyſtko, ieżeliby ſię choremu coraz częściey na ſtolce zachciewało, na ten czas zatrzymaćby ią,

potrzeba. Tym końcem chory zupełną dyetę zachować powinien; a ieżeli biegunka łączy ſię z wielką obrzydliwością, ze zwiianiem ſię na wnętrzu, z brzydotą na ięzyku, z obmierzłym ſmakiem w uściech; dać proſzku (Nro. 35.) Gdy zaś wſzyſtkich tych okoliczności nie masz, dosyć ieſt przepurgować chorego; a to uczynić można zimną infuzyą czyli wymoczeniem pół uncyi senesu, albo uncyą sedlickiey soli, i tyląż rożanego syropu; lub ieżeli gorąca, ani suchości nie maſz, ale ſię tylko ſłabość w kiszkach czuie, dadź mu proſzku (Nro 51.) a podczas ſkutkowania lekarſtwa, niech co pół godziny po filiżance cienkiego roſołu popiia.

Jeżeliby dyarrea lekarſtwem tym zatrzymana w dni kilka powrociła, znakby to był, że ſię tam lepka iakaś materya znaydnie, ieſzcze niewypędzona. W tym przypadku znowuby purgować należało, albo tym samym proſzkiem, albo lekarſtwami (Nro 21. 23. lub 47.) a potym zadawać naczczo przez dwa rana po połowie proſzku (Nro 51.)

W wieczor dnia tego, ktorego chory zażył lekarſtwa (Nro 35.) lub ſię purgował, można mu dać małą dozę dryakwi.

§. 328. Częſtokroć bardzo długo biegunek zaniedbuią, i żadney dyety nawet nie

zachowuią, na ten czas zakorzeniaią ſię, i zupełnie chorego osłabiaią. W tym razie od lekarſtw (Nro 35.) zacząc potrzeba, potym dawać co drugi dzień cztery razy wciąż lekarſtwo (Nro 51.) a przez wſzyſtek czas ten, chory ma żyć samą polewką z rozgotowanego chleba (obacz §. 37.) lub ryżem gotowanym w cienkim roſole z kury. Skuteczna także ieſt rzecz brzuch żołądkowym plaſtrem okładać, albo flanellą, częſto ią maczaiąc w dekokcie z ziół korzennych w winie gotowanych. Wyſtrzegać ſię należy zimna i wilgoci, które natychmiaſt dyarreą przywracaią, wtedy nawet, kiedy iuż od kilkunaſtu dni uſtała.

ROZDZIAŁ XXIV.

O Dyſsenteryi.

§. 329.

Dyſsenterya ieſt to biegunka złączona z powſzechną iakąś niemocą, wielkiemi rznięciami, i częſtym chceniem na ſtolec. Poſpolicie w ſtolcach trochę ſię krwi zatrąca, ale ſię to nie zawſze trafia, nie ieſt to iſtotną własnością dyſsenteryi, która niemniey bez krwi, iak i z krwią niebezpieczna bywa.

§. 330. Dyſsenterya ieſt zazwyczay zaraźliwa; czaſem ſię zaczyna przy końcu Lipca, częściey w Sierpniu, a kończy ſię gdy mrozy naſtaią.

Wielkie gorąca krew i żołć zaoſtrzaią. Póki trwaią, tranſpiracya ſię odprawuie, (patrz w Wſtępie przy końcu) ale ſkoro ſię zmnieyſzaią, oſobliwie pod ranną i wieczorną porę, wypróżnienie to nie tak ſię dobrze odprawuie, a to tym bardziey, że humory przez ciężkie upały bardzo wiele zgęſzczenia doſtały. Na ten czas oſtry humor ów zatrzymany rzuca ſię w kiſzki, roziątrza ie; a ztąd bole, wyproźnienia, i wſzyſtkie inne okoliczności pochodzą.

Gatunek ten dyſsenteryi od wiekow, i we wſzyſtkich ſię kraiach trafia; ale ieżeli do opiſaney dopiero przyczyny iego, przyłączą ſię i inne, że zepsuć humory mogą, iako to wielka liczba ludzi w bardzo ſzczupłych mieyſcach, naprzykład w szpitalach, w obozach, w więzieniach, humory zjadliwości nabieraią, która wiążąc ſię z przyczyną dyſsenteryi, chorobę tę daleko cięższą czyni.

§. 331. Zaczyna ſię dyſsenterya raczey od powſzechnego zimna, które kilka godzin trwać zwykło, aniżeli od ograżki. Wkrótce chory siły ſwe traci, cierpi cię-

żkie bole żywota, które czasem kilkanaście godzin trwaią, nim wyproźnienia nastąpią; kręci mu się w głowie, zbiera się mu na womity, blednieie; puls przecięż mało, albo wcale nic gorączki nie pokazuie, a pospolicie bywa mały. Nakoniec stolce nadchodzą; pierwsze bywaią zazwyczay wodniste i żołtawe, ale wnet pokazuią się pomięszane z kleiowatemi materyami, a te materye często się krwią farbuią. Kolor ich iest rózmaity, bywaią bowiem brunatne, zielone, czarne, iuż gęstsze, iuż rzadsze, a zawsze smrodliwe. Boleści się wzmagaią przed każdym stolcem, stolce zaś bardzo się często naprzykrzaią, tak dalece, że ich ośm, dziesięć, dwanaście, aż do piętnastu na godzinę bywa. Na ten czas siedzenie się obiątrzy, silenie się do stolcow, lubo materyi nie masz, łączy się z dyssenteryą, i bywa często przyczyną, że się fundament wydmie, i w bardzo okropnym stanie chory zostaie. Niekiedy wychodzą z niego robaki, zgęstniałe flegmy podobne do kawałków kiszek, a czasem krwi zsiadłey gruzołki.

Jeżeli choroba bardzo się rozszerzy, kiszki się zapalaią, obieraią, gangreny dostaią, sama tylko ropa, czarne i śmierdzące wody stolcem wychodzą, czkawka

nadchodzi, chory maiaczy, puls iego ſłabieie. zimne poty, i mdłość nań biią, które ſię śmiercią kończą.

Czaſem przed ſamym ſkonaniem ſżaleńſtwo, albo raczey gwałtowne rozumu pomięſzanie chorego napada. Widziałem u czterech ludzi iedno dosyć rzadkie symptoma, to ieſt, że trzema dniami przed śmiercią wcale nic przełykać nie mogli.

Ale nie zawſze dyſsenterya tak gwałtowna bywà, i ſtolce nie tak liczne, poſpolicie od dwudzieſtu pięciu, do czterdzieſtu na dzień bywaią. Materye nie tyle nadzwyczaynych rzeczy, i mało co krwi miewaią: chory przy nieiakich siłach zoſtaie; ſtolców po trochu ubywa; krew uſtaie, materye gęſtnieią, apetyt i sen powraca, i choremu ſię polepsza.

Wiele ieſt chorych, którzy nie miewaią ani gorączki, ani pragnienia, ktore nie tak ieſt podobno pospolite w chorobie tey, iak w zwyczayney biegunce.

Uryn czasem bardzo mało odchodzi, i wielu chorym daremnie ſię na nie zbiera, co ieſt dla nich przyczyną bolów i dolegliwości.

§. 332. Wielkim lekarſtwem na chorobę tę są womity. Lekarſtwo (Nro. 34.) kiedy nie maſz przyczyny zaniechania go, zażyte na początku, częſto od razu z

choroby wyprowadza, a zawſze ią bardzo ſkraca. Lekarſtwo (Nro 35.) niemniey ſkuteczne bywa, miano ie nawet bardzo długo za iedyne na tę chorobę; nie ieſtci takim, ale ieſt bardzo pożyteczne. Można ie także brać ſposobem Brezylianów, którzy nam ie poznać dali, i nam go doſtarczaią. Biorą oni dwie drachmy hypekakuany, moczą ią przez całą noc w czterech uncyach letniey wody., przecedzaią nazaiutrz, i przecedzenie naczczo piią. Przez dwa dni infuzyi tey zażywać potrzeba, nalewaiąc na te same korzonki, które do pierwſzey służyły. Pierwſzego dnia womity bywaią śrzednie, drugiego bardzo ſłabe, a trzeciego tym bardziey. Jeżeli po tego, lub tamtego lekarſtwa ſkutku, nie tak są częſte ſtolce, dobry to znak; ieżeli ich zaś wcale nie ubywa, obawiać ſię potrzeba, aby choroba długą i uporczywą nie była.

Dlaczego nakazać choremu dyetę, i pilnie mu zabronić wſzelkiego mięsa, aż póki zupełnie z choroby nie wyidzie. Tyzanna (Nro 3.) naylepszym dla niego napoiem będzie.

Nazaiutrz po lekarſtwie na womity, dać choremu lekarſtwo (Nro. 51.) na dwa razy; dnia naſtępuiącego nie daie ſię, tylko sama tyzanna; czwartego po-

wtarza ſię rubarbarum, i w ten czas pospolicie moc choroby uſtaie: kilka dni ieszcze trzymać chorego na dyecie, a potym ſię z nim iako z przychodzącym do zdrowia obchodzić.

§. 333. Czasem dyſsenterya z zapalaiącą gorączką napada, gorączkowym, twardym i pełnym pulsem, z gwałtownym bolem głowy i nerek, z wydęciem brzucha. W tym przypadku krew puścić potrzeba, dawać codzień po trzy, a nawet i po cztery enemy (Nro 6.) i pić wiele tyzanny (Nro 3.) Można także dawać enemy z wody i mleka.

Gdy wszelka boiaźń zapalenia zupełnie uſtanie, zacząć potrzeba kuracyą opisaną w §. poprzedzaiącym, ale ſię często bez womitów obeydzie; a ieżeli symptomata zapalenia były gwałtowne, przepurgować należy naprzod napoiem (Nro. 11.) a rubarbarum dopiero ſię na końcu choroby daie.

Wielum na dyſsenteryą choruiących uleczył, żadnego im lekarſtwa nie daiąc, prócz filiżanki letniey wody co kwadrans. Lepieyby zaiſte było na tym lekarſtwie przeſtawać, które zaſzkodzić nie może, a pomaga, niżeli innych ſię chwytać, których ſię nie wie ſkutku, i które częſto w wielkie niebezpieczeńſtwa wpędzaią.

§. 334. Trafia ſię także, iż ſię dyſsenterya z zgniłą gorączką łączy, co ſprawuie, iż po lekarſtwie na womity purguiące lekarſtwo (Nro 23. lub 47.) i kilkanaście dozów (Nro 24.) wprzód zadać potrzeba, nim rubarbarum zadać przyidzie. Lekarſtwo (Nro 32.) wyborne ieſt w tym razie. Pomyślnie też używaią kremortartary, które iak tamarynda operuie, i wſzyſtkim prawie zamiarom zadosyć czyni, które tylko w leczeniu dyſsenteryi mieć można.

Roku 1757. w iesieni, kiedy zaraza zgniłych gorączek uſtawać poczęła, wiele tu panowało dyſsenteryi, które z gorączkami temi wielki związek miały. Zaczynałem ie leczyć lekarſtwem (Nro 34.) potym dawałem lekarſtwo(Nro 32.) a rubarbarum ledwiem komu przepisywał, i to przy końcu choroby. Wszyscy prawie iuż czwartego, iuż piątego dnia z niey powychodzili. Kilku którym na womity zadawać nie mogłem; dosyć długo, ale bez niebezpieczeńſtwa kawęczeli.

Roku także 1768. od miesiąca Sierpnia aż do końca Liſtopada, bardzo grasſowały dyſsenterye po wsiach i miaſtach na zachod Lauzanny leżących, i mieyſcami wiele ludzi wymorzyły, a bardzo mało w samey Lauzannie, lubo wſzędzie były ie-

dnakowe. Następuiący leczenia sposób nigdzie mnie nie zawiodł, iakąźkolwiek kto miał dyssenteryą, iakiegokolwiek był wieku, od kilku miesięcznego, aż do ośmdziesiątego. 1*od.* Przepisywałem bardzo ścisłą dyetę. 2*re.* Kazałem pić iak naywięcey ięczmienney tyzanny, lub serwatkę, albo też bardzo cienki rosoł z kurczęcia. 3*cie.* Zadawałem niektórym lekarstwo (Nro 34.) innym (Nro 35.) trzecim prosty laxuiący napóy z gorzkiey soli, manny, tamaryndy, i cukrowego syropu, którym trzeciego lub czwartego dnia powtórnie dawał; 4*te.* Odmiękczaiące enemy raz, a naywięcey dwa razy na dzień; 5*te.* Co wieczor po womitach, lub purgansie lekarstwo uśmierzaiące z *laudanum*, lub makowego syropu: lekarstwo to chociaż snu nie sprawiło, uspokaiało iednak chorych, sprawowało stolce daleko dostateczniey sze, ale nie tak częste, i chorych mniey morduiące. 6*te.* Kiedy przy końcu choroba zdawała się iuż tylko zależeć od irrytacyi stolcowey kiszki (*rectum,*) enemy z dekoktu chiny, i uśmierzaiącego bole lekarstwa naylepiey skutkowały.

Choroba ta naywięcey po wsiach owych ze świata posprzątała, gdzie zadawać na womity nie można było, przeciw którym pospolstwo w niezwyciężonym przesą-

dzie i uporze zostawało, a gdzie się samo czerwonym winem, i korzennemi rzeczami leczyło, które zapalały, i gangreną kiszki zarażały. Tam zaś, gdzie się znaydowały oświecone osoby, maiące tyle miłości bliźniego, że upor ich przełamać, i niemi przez cały ciąg choroby zawiadywać raczyły, nikt prawie śmierci nie popadł.

§. 335. Luboby dyssenterya kilka iuż dni trwała bez lekarstw, alboli też przy złych lekarstwach, tak się sprawować należy, iakoby się dopiero zaczynała, chyba iżby obce iakie przypadki przystąpiły.

§. 336. W kilka dni po ustaniu, choroba ta czasem powracać zwykła, czego częścią zaniedbanie dyety, częścią zimne powietrze, częścią zgrzanie się zawsze prawie przyczyną bywa. Zapobiega się powrotom tym wystrzegaiąc się wspomnionych przyczyn, leczy się ie dyetą i zadaniem proszku (Nro 51.) Gdyby zaś bez żadney iawnieyszey przyczyny dyssenterya powracała, i okazała się tak iako nowo nadchodząca, tak się z nią obchodzić potrzeba, iak z nową.

§. 337. Niekiedy się z febrą wiąże. Naprzod tedy dyssenteryą, potym febrę potrzeba leczyć, ieżeliby iednak paroxy-

zmy febry gwałtowne były, dawałoby się kiny sposobem w §. 259. opisanym.

§. 338. Powszechny ieszcze ie st przesąd, że owoce w dyssenteryi szkodzą, że ią sprawuią i pomnażaią. Nie masz podobno fałszywszego nad to uprzedzenia. Niedobre, nie dobrze doźrzałe dla złego lata owoce, mogą bydź przyczyną kolek, czasem biegunki, częściey zatwardzenia, suchożylnych i naskornych chorob, ale łożney dyssenteryi nigdy. Doźrzałe owoce iakiekolwiek one są, osobliwie zaś, które w lecie dostaią, prawdziwym są choroby tey zapobieżeniem. Tylę tylko złego zrobićby mogły, że rozrzedzaiąc humory, a nadewszystko zgęściałą żołć, ieżeli się tam znayduie, biegunkiby nabawiły, ale sama biegunka ta od dyssenteryiby uchowała.

Rok 1759. i 1760. bardzo był obfity w owoce, a dyssenteryi nie bywało. Ilem się razy na dyssenteryą leczył, mniey mięsa, a wielem owoców iadał, a naymnieszey od nich dolegliwości nie miałem; toż samo też i z równą pomyślnością wielu innych Doktorów czyni.

Odwiedzałem iedenastu chorych w iednym domu; dziewięciu było powolnych, iedli owoce, i ozdrowieli. Babka i wnuczę, które ona bardziey nad inne

kochała, pomarli. Leczyła ona sposobem swoim naprzod dziecię, to grzanym winem, to oliwą, to korzeniami, a owocow mu zabraniała, i umarło: siebie także tymże kſztałtem kurowała, i ten sam ią los potkał.

W iedney wsi niedaleko Berny roku 1750. którego dyſsenterye bardzo wiele ludzi gubiły, i gdy nadto ſurowo owoców zwierzchność zabraniała, z iedenaſtu oſób w iednymże domu mięſzkaiących, dziesięć wiele śliwek iadły, i nic im nie było. Sam tylko woźnica posłuſzny przesądowi wcale ſię ich wyſtrzegał, i ſtraſzney dyſsenteryi doſtał.

Choroba ta niſzczyła ieden Szwaycarſki regiment ſtoiący na załodze po południowych prowincyach Francyi. Officyerowie zakupili kilka winnic, do których chorych żołnierzy ſprowadzano, zbierano grona dla tych, których ſprowadzać nie można było, zdrowi nic innego nie iadali; i żaden z nich nie umarł, ani więcey żaden dyſsenteryi nie doſtał.

Jeden Predykant doſtał dyſsenteryi, którey żadne iego lekarſtwa nie pomagały; uyrzał przypadkiem porzyczki, wzięła go chętka do nich, i ziadł ich trzy funty od siodmey zrana do dziewiątey godziny; lepiey ſię mieć dnia tego zaczął, a naza-

a nazaiutrz zupełnie ozdrowiał. P. *Kirkpatrick* w tłumaczeniu swoim powiada, że syn sławnego iednego Doktóra na zastaszałe krwi płynienie nie mógł bydź uleczony, aż póki się po śmierci oyca, iagod tych nie naiadł. A podczas dyssenteryi bardzo w Lodynie panuiącey roku 1762. P. *Baker* bardzo biegły medyk, który ią bardzo dobrze opisał, uważał to, iż ci co wiele latowych, lub iesiennych owoców iedli, albo wcale żadney, albo bardzo lekką dyssenteryą mieli.

Mógłbym tu wiele podobnych przykładów przytoczyć, ale się spodziewam, że i tych do przekonania naywiększych niedowiarków dosyć będzie. Nie tylko się więc owoców chronić nie potrzeba, kiedy dyssenterye panuią, ale owszem ieść ich iak naywięcey należy, i osoby zwierzchność po miastach maiące, zamiast zakazywania ich, starać się raczey powinny, żeby ich po rynkach pełno było. Jest to bowiem prawda, którey oświeceni ludzie nigdzie iuż nie zaprzeczaią, którey doświadczenie dowodzi, która gruntuie się na tym, iż owoce wszystkie przyczyny dyssenteryi gubią.

§. 339. Bardzo wiele na tym zależy; żeby chorzy naturalną potrzebę swoię na ustronnych mieyscach odbywali, po-

nieważ odchody ich bardzo są zaraźliwe: a ieżeli idą na ſtolec, ten iak nayprędzey wynosi ſię z izby, w którey uſtawicznie powietrze odnawiać, i wiele octu palić potrzeba.

Bardzo także potrzebna rzecz ieſt często bieliznę odmieniać. Bez tych oſtrożności choroba gorſzą ſię ſtaie, i współdomowników zaraża. Bardzoby dobrze było, żeby ludzie o prawdach tych przekonać ſię dali. Pan *Boerhawe* radził, że kiedy gdzie dyſsenterya ieſt zaraźliwa, przeymować i napuſzczać wodę do picia siarczanym dymem, co ſię tak robi, zapalić trzaſki, lub płatki siarczane w beczce, którą natychmiaſt wodą napełnić i przez czas nieiaki taczać.

§. 340. Nie wiem, iakim nieſzczęściem żadney niemaſz choroby, na którąby wiele lekarſtw nie radzono. Niemaſz prawie człowieka, któryby nie zachwalał ſwoiego, któryby go nad wſzyſtkie inne nie przenosił, i któryby śmiało nie obiecywał uleczyć w kilku godzinach, chociaż długą chorobę, którey żadnego iasnego wyobrażenia nie ma, a to lekarſtwem, na którego ſię ſkutkach nie zna. Chory w dolegliwościach niespokoyny, niecierpliwy, bierze wſzyſtko od każdego, i truie ſię z boiaźni uprzykrzenia, lub

względu iakiego. Między rozmaitemi lekarſtwy temi, iedne oboiętne są tylko, inne głownie ſzkodliwe. Nie będę ia tu wſzyſtkich znaiomych mi wyliczał; ale powtorzywſzy, że iedynie ſkuteczny leczenia ſposób ieſt ten, którym przepisał, i który ma za cel wypróżnienie materyi, a iż wſzelkie inne ſposoby niezmierzaiące do tego końca są złe, przeſtanę na przeſtrzeżeniu, że naygorſzy ieſt ów, którego ſię poſpolicie trzymaią, a który zależy na zatrzymywaniu wypróżnień zatwardzaiącemi lekami, lub też robionemi z *opium*. Nieſzczęsny to ſposób, który co rok wiele ludzi zabiia, a innych w nieuleczone dolegliwości wpędza. Zabraniaiąc odchodu materyom tym, co iedno ieſt, iak gdyby kto wilka w owczarni zamykał, naſtąpić musi, albo: 1*od.* Ze materya ta iątrzy kiſzki, zapala ie, a z zapalenia pochodzą ſtraſzne bole, i prawdziwa kolka zapalaiąca, a zatym albo gangrena i śmierć, albo twardy bólak, który ſię kanceruie, iakom to sam widział, albo zaiątrzenie, wrzedzienica lub wrzod; albo: 2*re.* Ze ſię dokądinąd przeniesie, w wątrobie twarde bolaki robi: w dychawicę, apoplexyą, wielką chorobę, w nieznośne bóle rumatyzmowe, w ból oczow, i w nieuleczone naſkórne choroby wpędza.

Takie to bywaią ſkutki zatrzymuiących, iako i usypiaiących lekarſtw, iakiemi są dryakiew, mitrydat, diaſcordium i t. d. kiedy ſię ie zbyt wcześnie zada.

Wezwany raz byłem do chorego, który drugiego dnia dyſsenteryi zażywſzy dryakwi z babczaną wodką, natychmiaſt, okrutnego rumatyzmu doznał.

Ponieważ ci, którzy takowe lekarſtwa przepiſuią, nie znaią ſię zapewne na ich ſkutkach, dosyć zda mi ſię będzie, żem ie im do wiadomości podał.

§. 341. Szafowanie purgansami ma także swoie niebezpieczeńſtwa. Wſzyſtkie ſię bowiem humory do chorych części ściągaią, ciało ſię wyniſzcza, żołądek trawić przeſtaie, kiſzki ſię osłabiaią; niekiedy nawet małe ſię wrzodki robią, zkąd nieuleczone prawie biegunki naſtępuią, które po kilkoletnych dokuczaniach, nakoniec umarzaią.

Jeżeli wyproźnienia ſą zbyteczne, i choroba długo ſię ciągnie, w puchlinę człek wpada. Ale zaraz na nię natarłſzy, można ią zgubić ſkromną i ſuchą dyetą, wzmacniaiącemi lekarſtwami, frykcyami, czyli nacieraniami i agitacyą.

§. 342. Namieniłem wyżey o malignowych dyssenteryach, i więcey iuż o nich w dziele tym mówić nie miałem; lecz gdy mi ieden z przyiacioł moich przed oczy wystawił, że choroba ta częstokroć tam naywiększe szkody czyni, gdzie naymniey lekarskiey pomocy mieć można, następuiący Artykuł napisać przedsięwziąłem.

§. 343 Kiedy owo zepsucie humorów, które maligny robi, łączy się z przyczynami dyssenteryą sprawuiącemi, wyniknie ztąd malignowa dyssenterya.

Czasem złączenie to zawisło od przyczyn iedney iakiey, albo przynaymniey nie wielu osobom właśnych, i robi szczególne malignowe dyssenterye. Tak kiedy maligny panuią, rzadko się trafia, żeby kto razem na dyssenteryą nie chorował; a podczas dyssenteryczney zarazy naywolnieyszey, kiedy się ta ciał imie, których humory znacznie się nadpsuły, choroba własności maligny nabiera. Widziano nie raz, iako się naylekssze dyssenterye przez złe leczenie, w malignowe dyssenterye zamieniły.

Gdy zaś złączenie od ogólnych przyczyn owych zawisło, które łożne choroby sprawuią, rodzą się na ów czas za-

raźliwe malignowe dyſsenterye, które prócz morowego powietrza naywiękſze spuſtoszenia czynią, a częſtokroć razem z powietrzem panuią.

Zbyteczne gorąca, głód, na bagniſtych mieyſcach obozy, częſto choroby tey nabawiaią. Korpus iedno kawaleryi po długim obozowaniu na mieyſcach błotniſtych, zaſkoczone zoſtało od zjadliwey choroby tey, złączoney z gangreną w nogach, która dziewięć z dziesiściu części ludzi, i wielką liczbę koni wytępiła. Bez żadney przyczyny widoczney, bywa ona częſtokroć ſkutkiem iedney z owych przywar powietrza, które pod zmysły nasze nie podpadaią, ale które okropnym wpływaniem swoim w zdrowie nasze aż nadto nas o dzielności swoiey przekonywaią.

Głownieyſze ſymptomata różniące chorobę tę od innych są, prócz poſpolitey ograżki i iey przypadków, prócz ograżki mówię, która nie zawſze bywać zwykła, zbyteczna słabość, i okruntna nudność, która choremu zdaie ſię naybardziey dokuczać w żołądku; za którą częſto nadchodzą wielkie womity z zieloney materyi, żadney folgi nieprzynoſzące, i która trwa aż do końca choroby, (ieśli ieſt śmiertelna: albo do znacznego polepſze-

nia ſię, ieżeli ſię ma dać uleczyć) ani momentu dobrego snu choremu nie pozwala; wpędza go częſto w początkach w ciche maiaczenia, a czaſem i w znaczne rozumu pomięſzanie. Boleści kiſzek nie zawsze niebezpieczeńſtwu choroby wyrównywaią; widziałem wielu chorych, którzy ſię mało co na nie ſkarżyli; inni iednakowoż dosyć wielkich doznawali: wypróżnienia przez ſtolce ſą częſte i bardzo odmienne, czaſem ieſt ſama czyſta krew bardzo rozrzedzona; i w ten czas chory co godzina bardziey słabieie, maiaczy, mało czuie, i trzeciego dnia umiera; innym razem ſtolce są blado czerwone; czeſto są czarne, poſpoliciey flegmiſte, pomieſzane z materyą koloru czokolaty i krwią, a zawſze nieznośnie ſmrodliwe. Palenia i zatrzymania uryny ieſzcze tu ſię częściey trafiaią, niżeli w zwyczaynych dyſsenteryach. Uryny bywaią niekiedy bardzo ciemne, co ieſt cechą owego gatunku bardzo okropnych ſuchot, w których tłuſtość ciała topnieie, i ciało samo usycha. Widziałem ia ie tak przezroczyſte iak woda, a raz tak gęſte i białe iak mleko; odor ich przystępuie czaſem do odoru ſtolców, takiż i sam fetor ſłychać w oddechu, niekiedy w plwocinach, a nawet i w pocie. Wſtręt od iadła ieſt nieprzezwyciężony;

często nawet odrzucaią chorzy wſzelki napóy który nie ieſt kordyałowy: nieraz też w początkach zachodzi ciężkość w przełykaniu, co ieſt bardzo złym ſkutkiem. Innym razem ſkóra nadzwyczaynie ſię zſycha, częściey zaś zimna i lępka bywa. Widziano pod czas niektórych malignowych dyſsenteryi,że chorzy,którym ſię wiele wodnych kroſt na całą ſkorę wysypywało, zdrowie odzyſkiwali. Ta tylko ieſt ſtateczna własność pulsu, że ieſt mały, rzadko ſię też trafia, żeby w początkach nie był ciężki oddech. Czkawka, wzdęcie brzucha, zupełne usychanie ięzyka, mdłości, czasem znaki gangreny po różnych ciała częściach, nadewſzyſtko po nogach, prędką i nie uchronną śmierć oznaczaią. Zmnieyſzenie nudności, miękkość brzucha, łatwy odchod uryn, ubywanie słabości, a nadewſzyſtko naturalny sen, iakożkolwiek krótki ozdrowienia ſpodziewać ſię każe.

Hipekakuana ieſt naygłownieyſze lekarſtwo na malignową Dyſsenteryą, i naywięcey na tym zależy, żeby ią zaraz w początkach zadawać,nim wſzyſtkie ielitne humory zarażone zoſtaną. Pomaga do iey ſkutku herbata z rumianku, który podobno przyzwoiciey chorobie tey niżeli inney iakieykolwiek służy. W siedm lub

ośm godzin po pierwfzym wypróżnieniu tym przez womity, potrzeba fprawić drugie przez ftolce, daiąc na ten koniec rubarbarum. Po fkończonym drugim wypróżnieniu tym, znowu rozpocząć trzeba zażywanie hipekakuany, ale w małych dozach; po dwa, po trzy, a naywięcey po cztery ziarna co dwie godziny z filiżanką rosołu z kurczęcia lub cielęciny, kawałeczkiem kury, i kilką korzonkami gorzkiey cykoryi, albo gdy iey niemafz, wężymordu czyli fkorzonery, kozieybrodki ziela, marchwi, selerów. Rosoł ten powinien bydź iedynym pokarmem chorego. Aieżeli fię miarkuie, że więkfzego zasilenia potrzebuie, można w nim kawałek fkorki chlebowey rozgotować, i po każdey drugiey filiżance dać choremu łyżkę ftarego wina białego, któreby nie bardzo było tęgie. Ryńfkie wina, i tym podobne naylepiey tu służą, fkutkuią bowiem iako kordyały, zgniliznę tępią, i wiele czynią dobrego w gatunku tym dyfsenteryi, ile złego w innych.

Jadowitość zepfutych humorów tak ofłabia kifzki, że te ani tyle, ani tak rozwalniaiących napoiow znieść nie mogą, iak w innych chorobach ciężkich. Obfity napóy nie odchodzi, nudności powiękfza, żołądek wzdyma i uryny zatrzymuie,

iako mnie o tym nie ieden przykład przeświadczył. Toż samo ſię dzieie, ieżeli napoie są iedynie rozwalniaiące, które do tego powſzechną słabość pomnażaią. Ta zaś sama słabość sprawuie, że zażywanie samych kwaſkowatych rzeczy, tak zkądinąd przeciw zgniliźnie służących, więcey złego, niżeli dobrego czyni. Napóy więc nie ma bydź ani zbytecznie obſity, ani nadto rozwalniaiący, ani nadto kwaśny. Tyzanna z gorzkich pomarańcz świeżych, która ſię robi leiąc wrzącą wodę na też pomarańcze pokraiane w cienkie talarki, i posypane cukrem, zdała mi ſię łączyć wszyſtkie te przymioty. Jakoż ſkorka iey ieſt korzenna, śrzodek gorżki, nieco ztężaiący, sos kwaśny; a mięszanina ta bardzo dobry ſkutek ſprawuie. Na iey mieyſcu wiele innych napoiow podobnych używać można, robią infuzyą z rzeczy gorzkich, i one cożkolwiek zakwaſzaiąc. W zbyteczney ſłabości ieden tylko kwaśny trunek, to ieſt wino, o którym iuż mówiłem, ieſt pozwolony.

Purguiące enemy rozwalniaiące, a nadewszyſtko tłuſte, bardzo są szkodliwe. Te tu tylko służą, które ſię ſkładaią z proſtego wymoczenia zioł i kwiatów gorżkich, iakiemi są: rumianek, dziurawiec, czyli pępownik, melilot, pachną-

cy konicz; ale i tych nigdy wielkich, ani z więcey nad z siedmiu lub ośmiu uncyi dawać nie potrzeba.

Pierwsi Doktorzy, którzy postrzegli, że krosty pokazuiące się na skorze, użyteczne były, kazali robić skaryfikacye, czyli nasiekiwać ciało, a nawet i przypiekać gorącym żelazem, po wielu mieyscach, co owych czasów bardzo było w używaniu, i dobrze im się to udawało. Dzisieyszego dnia na to mieysce z wielkim pożytkiem wezykatoryów zażywaią. Jakoż pewna rzecz iest, że w wielu przypadkach im te bardziey naciągaią, tym się znaczniey wypróżnienia zmnieyszaią, nudności ustaią, i siły się powracaią: dla tego też przepisywać ich chorym nigdy się nie obawiam.

Rasinki te częstokroć niedostateczne bywaią, i choroba wszystkich owych wyciąga, które są na malignę przepisane. (a) Dwa zaś z nich zdaniem moim nad inne

---

(a) Lubo płynienie w kiszki ostrego humoru, który był powinien przez transpiracyą wyparować, a który nastaiące po upałach zimna zatrzymuią, naypospolitszą przyczyną dyssenteryi bywa, iakom to wyżey powiedział; iest iednakowoż podobieństwo, że niektóre dyssenteryczne zarazy zawisły także od zostrzenia, i zepsucia się wewnętrznych humorów, tak iako tyle innych zaraźliwych chorob.

przełożone bydź powinny, to ieſt extrakt z chiny rozpuszczony w wodzie z pomarańczowego kwiatu i kamfora. Lekarſtwa te bardzo ſię dobrze z hipekakuaną zgadzaią, i można ie dawać iednegoż czasu, a nawet zmięszane z nią, lub zaraz po niey, która szczególniey służy, gdy ſię wiele kleiowatych materyi znayduie, a którey można poprzeſtać dawać, gdy tych znacznie ubyło, i kiedy brzuch zwolniał. Ale nie potrzeba nigdy wiele na raz zadawać, ani extraktu z chiny, ani kamfory, działałyby bowiem iako rozdrzaźniaiące, a wszelka irrytacya ieſt niebezpieczna.

Reieſtr lekarſtw zażywanych w tych malignowych dyſsenteryach ieſt niezmierny. Odciąwszy wſzyſtkie które są oczywiście złe, i które doświadczenie takiemi bydź pokazało, iawna rzecz ieſt, że reszta te same ma własności, którem opisał. Przeſtałem na nayſkutecznieyszych, i rozumiem, że inne zaſtąpić mogą, i sprawić wszyſtko, czego ſię tylko po sztuce spodziewać można, która nie będąc wspartą od natury, nic częſtokroć w tey tak okrutney chorobie nie dokazuie, gdy ſię iey zaraz w początkach nie zabiega, i wprzód niżeli żołądka i kiſzek zupełnie nie popsuie.

Zbyteczne wypróżnienia, które prędkim wyniszczeniem wszyſtkich sił grożą, anodyinych, czyli pokrzepiaiących lekarſtw potrzebuią. Pomyślnie też czasem ſkutkuią flanelle maczane w gorżkim dekokcie dryakwią zaprawionym, któremi ſię na ciepło cały żywot okłada, i które częſtym ſtolcom zapobiegaią, a ropienia przyśpieszaią.

Nad chorobę tę żadney prawie zaraźliwſzey niemaſz; kilka temu miesięcy iakom w iednym domu wieyſkim widział ſtraſzny przykład, co zaraza może. Składał ſię z ſześciu osób doſkonale zdrowych. Przybył do niego ieden z synów gospodarza, który powracał z Hollandyi, gdzie był żołnierzem, i którego cera zepsucie humorów okazywała. Ten w kilka niedziel zapadł na dyſsenteryą okrutną, i prawdziwie iadowitą, czyli malignową, która w parę godzin zupełnie mu siły odięła. Zadnego a żadnego lekarſtwa przyiąć nie chciał (rozumiem, że i naylepſze naniсby mu ſię nie przydały,) i przez całe pięć dni choroby tak sobą nudził, i tak był niespokoyny, że ſię po ſtodołach, kuchni, ogrodzie, po całym domu nieuſtannie włoczył, na noc w trawę okrytą rosą ſpać chodził. Włoczęgą tą sześć innych osób zaraził; czterech lekko; zaś ſześćdzieſiąt-

letniego ſtarca, i dziesięcioletniego chłopca tak mocno, że obadwa pomarli, i dziecko, które nic nie zażywało, w ſześćdziesiąt godzin; a oyciec, który w początkach kilką wziął lekarſtw, ale ie ſobie wnet zbrzydził, w dni czternaście. Pod ów czas żadna dyſsenterya w bliſkości nie panowała; woda zaś owego domu ieſt wyborna; po ścisłym tedy examinie, znaleść inney przyczyny zarazy tey nie mogłem, iak tylko chorobę owę naypierwey na nię zapadłego, która była ſkutkiem zbytecznego zepsucia humorów iego.

ROZDZIAŁ XXV.

O świerzbie.

§. 344.

Swierzb ieſt to zaraźliwa choroba, lecz która przez dotknienie ſię tylko chorey osoby, lub szaty iey, nie zaś przez powietrze, zaraża. Zaczym chroniąc ſię dwóch tych zarazy śrzodków, bezpiecznym od niey bydź można.

„ Lubo każdey ciała części świerzb „ chwycić ſię może, zazwyczay iednak „ naypierwey na rękach, osobliwie mię„ dzy palcami widzieć ſię daie. Zrazu ie„ dna, lub dwie kroſty wychodzą pełne

„ czyſtey iakieysiś wody, która bardzo „ przykre swędzenie sprawuie. Rozdrapawſzy kroſty te, woda z nich wypływaiąca przyległe ciała części zaraża. W „ początkach ciężko świerzb poznać, „ chyba że go kto dobrze świadom; ale w „ dalſzym czasie kroſty ſię i w liczbę i w „ wielkość pomnażaią. Zdrapane obrzydliwe ſtrupy robią, i po całym ſię ciele „ rozchodzą. Gdy długo trwaią, obracaią „ ſię w małe wrzodziki, i w tenczas „ bardzo są zaraźliwe.

§. 345. Zła ſtrawa, nadewſzyſtko zaś zbyteczne zażywanie solonych rzeczy, i niedoźrzałych owoców, tudzież nieochędoſtwo, przyczyną choroby tey bywaią; lubo ſię iey częściey przez zarazę doſtaie. Wielu nawet bardzo dobrych Doktorów rozumie, iż ſię iey inaczey nie nabywa; ale przeciwne przykłady dość mi ſię częſto widywać zdarzało.

Kiedy ſię świerzb pokaże u osoby, o którey nie można mieć porozumienia, że ſię nim zaraziła; potrzeba ią zacząć kurować od zakazania iey wſzelkich słonych, kwaśnych, tłuſtych i korzennych rzeczy. Dawać do picia tyzannę z gorzkiey cykoryi, lub (Nro 26.) którey po pięć, lub sześć ſklanek na dzień brać będzie; a w cztery, lub pięć dni przepur-

guie ſię lekarſtwem (Nro 21.) albo uncyą Sedlickiey soli, i ćwiercią uncyi senesu. Ta sama dyeta wciąż ſię zachowuie. Po piąciu, lub sześciu dniach znowu chorego purgować, a nakoniec wſzyſtkie kroſtami, lub ſtrupami obsypane mieysca, i ich okolice rano naczczo, albo w wieczor, gdy ſię spać kładzie, czwartą częścią maści (Nro 52.) smarować. Nazaiutrz, trzeciego i czwartego dnia smarowanie powtarzać, po którym bierze ſię druga doza maści, i tą iuż tylko co drugi dzień nacierać. Rzadko ſię trafia, aby lekarſtwa te nie spędziły świerżbu; ale on niekiedy powraca. Na ten czas potrzeba znowu purgować, powrócić ſię znowu do maści, którey wybornych ſkutków zawſzem doznawał i doznaię.

Jeżeli któ świerżbu z zarązy doſtanie, śmiało maści użyć można, ſkoro ſię go tylko poſtrzeże, nie uprzedziwſzy iey żadnym purganſem. Ale przeciwnie, kiedy kto przez długi czas choroby tey zaniedbał, tak że ſię iuż znacznie roſpoſtarła, potrzeba, żeby przez nieiaki czas dyetę zachował, którąm przepisał, żeby ſię przepurgował, żeby potym wiele pił tyzanny (Nro 26.) nim do maści przyſtąpi. W takich razach zawszem zaczynał od maści (Nro 28.) którey co rano pół

ćwierci

ćwierci wypotrzebowano. Często nawet maści (Nro 52.) wcalem nie używał, a zawfzem tamtey (Nro 28.) zarówno pewney, lubo opieszałey, fkutku doznawał.

§. 346. Podczas zażywania lekarftw tych, zimna i wilgoci wyftrzegać fię potrzeba, osobliwie zaś używaiąc maści (Nro 28.)w którą wchodzi merkuryufz, który gdyby fię oftrożności tey nie miało, mógłby nabawić nabrzmiałości gardła i dziąseł, a nawet i salwacyi z ciężkiemi innemi przypadkami. Maść ta tym ieft lepsza od drugiey, iż nie śmierdzi, i że nawet miły zapach dadź iey można, gdy przeciwnie trudno ieft bardzo zagłuszyć odoru siarki, która ieft fundamentem pierwfzey.

Bieliznę także częfto odmieniać potrzeba; ale nie fuknie, gdyż te raz zarażone, na nowoby świerżbu nabawić mogły, kiedyby fię ich ozdrowiawfzy znowu zażyło.

„ Potrzeba okadzać fiarką kofzulę, fpo-
„ dnie, obuwie i t.d. nim fię ie wdzieie, ale
„ okadzanie to na otwartym powietrzu
„ dziać fię powinno.

§. 347. Kiedy choroba ta długo trwa, nuży chorego niefpaniem, świerzbieniem, a czasem gorączką. Chudnie zatym niezmiernie i z sił opada. W tym razie potrzeba 1 od. lekko go przepurgować.

2re. Kilka razy w letniey wodzie fkąpać.
3cie. Przepifać mu dyetę zdrowieiących.
4te. Zadawać rano i wieczor przez piętnaście dni profzek (Nro 53.) z tyzanną (Nro 26.)

Częftokroć choroba uporczywa bywa, i lekarftwa podług okoliczności odmieniać potrzeba, których tu wyfzczególniać nie podobna.

§. 348. Po kilku przepurgowaniach, siarczyfte kąpiele, a w powszechności wfzyftkie mineralne wody ciepłe bardzo często uzdrawiaią; profte także wanny zimne w jeziorach lub rzekach bardzo uporczywe świerzby gubiły.

Nic dłużey świerzbu nie utrzymuie, iako zbyt częfte ciepłych wód używanie.

§. 349. Przypominam, iż nigdy porywczo używać nie potrzeba maści (Nro 52.) lub innych lekarftw, które świerzb nagle gubią. Niemafz bowiem dolegliwości, któraby nie naftąpiła po prędkim ugoieniu choroby tey powierzchownemi lekarftwami, wprzod użytemi, nim fię chorego przeczyściło, i oftrości humorów nieco nie umnieyfzyło.

ROZDZIAŁ XXVI.

Przestroga dla Kobiet.

§. 350.

Kobiety wszystkim chorobom tym podlegaią, którem dotąd opisał: Płeć zaś ich czyni ie ieszcze podległemi i innym, które od czterech głownieyszych przyczyn zawisły, to iest: miesiąców, brzemień, połogow, i od popołogowych nastąpień. Nie myślę ia tu wszystkich chorob tych dokładnie opisywać, boby na to obszernieyszego potrzeba dzieła, niżeli iest moie; ale stosuiąc się do szczupłości zamiaru, na powszechnych tylko przestrogach względem czterech materyy tych przestanę.

§. 351. Natura przeznaczaiąc Kobiety do pielęgnowania narodu ludzkiego w żywocie swoim, poddała ie oraz regularnemu płynieniu krwi, która iest składem, z którego w czasie żywność swoię dziecię brać będzie.

Płynienie to między czternastym i szesnastym rokiem pospolicie zaczynać się zwykło. Często, nim nastanie, dzięwczęta przez długi czas mdłe i blade zostaią; kiedy się zaś bardzo opoźnia, w nader ciężkie, a częstokroć w śmier-

telne nawet choroby wpadaią. Ale bardzo niedorzecznie przyczynie tey wſzyſtkie choroby, na które one w wieku tym zapadać zwykły, niektórzy przypisuią, lubo te od inney wcale zawisły, (którey same nawet zatrzymania miesiąców częſtokroć ſkutkiem tylko bywaią) to ieſt od słabowitości, która płci tey ieſt przyrodzoną i konieczną. Włokna czyli fibry kobiecego ciała, tak urządzone, żeby ſię łatwo rozciągać mogły, gdy ie brzemia i z przyzwoitościami swoiemi, a brzemia częſto bardzo duże rozpychać zaczną, muſzą bydź wietczeysze, słabsze, wolnieyſze, niżeli męzkie; a ztąd cyrkulacya u nich musi bydź nie tak mocna, krew nie tak gęſta, owſzem wodniſtſza, humory ſkłonnieyſze do zaſtanawiania ſię w wnętrznościach, i do ich zatykania.

§. 352. Zapobiegałoby ſię dolegliwościom, do których konſtytucya ta przyprowadza, zasilaiąc słabość przyrodzonych ruchów powiekszeniem agitacyi, ale zasiłek ten, który byłby nieiako potrzebnieyſzy kobietom, niżeli mężczyznom, ieſt im odięty pzez wychowanie, które im pospolicie daią. Przykładaią ie do domowych robot, które im daleko mniey ruchawości pozwalaią, niżeli mę-

żczyznom roboty według ich powołania, same też sobie mało agitacyi zadaią: a ztąd przyrodzona słabość rośnie i chorowitości nabawia; krew źle cyrkuluie, traci swoie własności, humory wszędzie się zastanawiaią i psuią, żadne się w ciele przyrodzone działanie należycie nie odprawuie.

Zaczynaią one bydź mdłemi czasem bardzo młodo, i na kilka lat przed nastaniem miesiącow. Mdłość ta czyni ie gnusnemi; Agitacya poniekąd ie morduie, i dla tego też iey nie zażywaią: byłaby im lekarstwem na poczynaiącą się chorobę tę, ale że lekarstwo takie zdaie im się bydź nużące, odrzucaią ie, a choroba się wzmaga.

Apetyt się im tak, iako i inne w ciele przyrodzone działania, psuie, mało go maią, zwyczayne im pokarmy nie smakuią, udaią się częstokroć do naydziwacznieyszych wymysłow, które do szczętu żołądek, strawność i zdrowie ruinuią.

Lat kilka upływa, czas miesięcznic nadchodzi, a te się nie pokazuią dla dwóch przyczyn: *pierwsza*, i zdrowie tak iuż iest osłabione, że nowego działania tego wzbudzić nie może, ile w ten czas, kiedy iuż wszystkie inne poomdlewały; *druga*, iż iuż nie są potrzebne, ponieważ są

przeznaczone do wyprowadzania, (krom brzemienności) zbyteczney krwi, w któ- rą każda kobieta do mnożenia ieſt, opatrzona, żeby w czasie z potrzebney ſobie części udzielać dziecięciu nie musiała; a zbytku ſię też owey krwi u dziewcząt z dawna słabowitych nie znayduie.

§. 353. Tym czasem choroby przybywa; każda albowiem, którey nie leczą, codzień ſię bardziey szerzy. Przypisuią ią zatrzymaniu ſię mieſięcznych upławów, ale ſię częſto oſzukuią; gdyż choroba nie zawſze z zatrzymania tego pochodzi, za trzymanie zaś częſto choroby ſkutkiem bywa. Tak to ieſt prawda, że w ten czas nawet, gdy wyproźnienie to nadeydzie, ieżeli słabość nie uſtąpiła, nie lepiey ſię ztąd chore maią; ale przeciwnie tym bardziey słabieią. Częſto nawet widuiemy chłopcow, którzy od rodzicow swoich konſtytucyą i wychowanie kobiece wzięli, że tym samym niedołężnościom podlegaią, co i dziewczęta czasów swych nie mie waiące.

Wieśniaczki po męzku pospolicie chowane, nie tak są temu złemu podległe, iak mieyſkie panienki.

§. 354. Niech ſię tedy nikt nie myli: nie wſzyſtkie choroby młodych dziewic z zatrzymania ſię miesiąców pochodzą: by-

waią iednak takie, które iedynie od tey przyczyny zawiſły. Ale te w ten czas ſię trafiaią, kiedy dziewczyna czerſtwa, mocna, zdrowa, iuż prawie doroſła, krwiſta, a upławu nie miewa, lubo iuż czas przyſzedł; wtedy zbyteczna krew owa tyſiączne ſprawuie dolegliwości, daleko gwałtownieyſze od tych, które tylko od poprzedzaiącey przyczyny zawisły.

Jeżeli bezczynne dziewice mieyſkie podleglejsze są, niż wieyſkie zatrzymaniu pochodzącemu z słabości, o którey mowiłem, albo że ſłabości za tamtym naſtępuią; tedy wieyſkie dziewki podległeyſze są niż mieyſkie ſłabościom, które od wielości zatrzymaney krwi zawiſły. I toć to ieſt, co owe nadzwyczayne choroby ſprawuie, które poſpolſtwo za nadprzyrodzone bierze, i czarom ie przypisuie.

§. 355. Nadſzedłſzy iuż nawet miesięczne upławy, częſtokroć ſię zatrzymuią: i niemaſz takiey choroby, któreyby zatrzymanie upławów nie ſprawowało. Zatrzymuią ſię częſto w przypadkach wyrażonych w §. 351. gdy nie uſtaie choroba, która nadeyściu ich przeſzkadzała, i z innych przyczyn, iakiemi są, zimno, wilgoć, gwałtowny przeſtrach, wſzelka gwałtowna namiętność, albo bardzo zimne, albo bardzo gorące, lub nieſtrawne pokarmy,

złodowaciałe napoie, zbyteczne umordowania się i niewczasy. Przypadki z zatrzymania tego pochodzące, gwałtownieysze czasem bywaią, niżeli owe, które pierwsze miesięcznych odchodow otwarcie poprzedzać zwykły.

§. 356. Łatwość, z którą odchod ten ustaie, zmnieysza się, lub porządek odmienia z przywiedzionych dopiero odemnie przyczyn; strasżne choroby, które za ustaniem tym, i nie regularnością idą, zda mi się, że dostatecznemi są pobudkami, aby kobiety wszelkiego starania przykładały do utrzymywania upławów w wszelakiey regularności, wystrzegaiąc się w tym czasie wszelkich przyczyn, któreby im szkodzić mogły. Gdyby chciały dadź się przekonać, nie iuż mnie, ale swoim matkom, krewnym, przyiaciołkom, własnemu ich doświadczeniu, iak im iest potrzebna rzecz, aby się w krytycznych czasach tych szanowały; nie byłoby zaiste żadney, któraby się od pierwszego pokazania się upławu, aż do ostatniego, z iak naytroskliwszą ostrożnością nie sprawowała.

Sprawowanie się ich w okolicznościach tych, o zdrowiu ich, o zdrowiu dzieci ich, o szczęśliwości ich i tych có z niemi żyć maią, niezawodnie przepowiada.

Im są młodsze i delikatnieysze, tym się im bardziey szanować potrzeba. Wiem że czerstwa wieśniaczka bezkarnie się czasem szanować zaniedbuie, ale też tego częściey okrutnie przypłaca, i mógłbym przytoczyć długi reiestr takich, które przez nierostropność swoię do nayopłakańszego się stanu przyprowadziły: luboć w ogólności mowiąc, daleko mniey nieregularnościom mięsięcznic podpadaią, niżeli wyższego stanu panienki.

Oprócz ostrożności, którą mieć potrzeba w unikaniu ogólnych przyczyn, którem w poprzedzaiącym §. wytknął; każda ieszcze uważać powinna, co iey szczególniey w czasie tym szkodzi, i tego się na zawsze wyrzec.

§. 357. Niemało iest kobiet, które miesięcznice bez żadney w zdrowiu odmiany odbywaią; inne są, które za każdym razem przychoruią, a niektóre gwałtowne kolki cierpią, które albo ią poprzedzaią, albo z nią przychodzą, i które lub krótsze, lub dłuższe bywaią. Widziałem niektóre nietrwaiące więcey nad kilka minut, inne kilka godzin; ale bywaią, które po kilka dni dręczą, przy których bywaią womity, mdłości, konwulsye, pochodzące z okrutnych bolów, plucie krwią, płynienie krwi z nosa i t.d. które

iednym słowem zdaią się ie do grobu prowadzić. Stan ten wielkiey pilności potrzebuie, ale że od wielu przyczyn częstokroć bardzo sobie przeciwnych zawisł, niepodobna wypisać tu kuracyi, iakie każdey z osobna są przyzwoite.

Niektóre kobiety tak są nieszczęśliwe, że co miesiąc przypadki te cierpią od pierwszego pokazania się miesiąców aż do ostatniego: chyba że od nich lekarstwa, dyeta, czasem też sam połog wybawi. Drugie czasami tylko co dwa, co trzy, co cztery miesiące; inne wiele pierwszych miesięcy, a nawet pierwszych lat wycierpiawszy, przestaią potym cierpieć, inne nakoniec odbywszy miesiączki swoie przez długi czas bez żadnego bólu, potym za każdym ich powrotem nieznośnym dręczeniom podlegaią, ieżeli przez nierostropność, lub iakie nieszczęście podpadły zmianie iakiey, która upławy zatrzymała, albo ich umnieyszyła, albo ie spóźniła. Baczność na to, powinna ostrożnemi uczynić te nawet, które czasy swoie bez bolu odbywać zwykły. Wszystkie przekonać się o tym maią, że lubo żadney dolegliwości nie doznaią, są przecięż pod tę porę delikatnieyszemi, dotkliwszemi na wszystkie natarczywości żywiołów, nietrwal-

ſzemi na wytrzymanie bez uszczerbku zdrowia żywſzych namiętności, i żołądek słabszy maią.

§. 358. Też same miesiące mogą bydź nadto obfite, i wpędzaią w bardzo ciężkie choroby, o których iednak mówić nie będę, bo są daleko rzadſze od chorób z zatrzymania ſię upławow pochodzących: do tego można będzie użyć w tym przypadku lekarſtw, które niżey przepiszę, mówiąc o krwiotokach trafiaiących ſię podczas brzemion (obacz § 365.)

§. 359. Nakoniec choćby były nayregularnieysze, potrwawszy pewną lat liczbę, (rzadka rzecz ieſt, żeby ſię do trzydzieſtu pięciu przeciągnęły) naturalnie i koniecznie uſtaią między czterdzieſtym i pięćdziesiątym życia rokiem, czasem nawet prędzey, rzadko poźniey, a czas tego uſtania pospolicie krytyczny dla niewiaſt bywa.

§. 360. Zapobiedz można chorobom opisanym w §. 352. wyſtrzegaiąc ſię ich przyczyn; a to 1*od.* Każąc używać iak naywięcey agitacyi dziewczętom, zwłaſzcza gdy ſię naymnieyſza poſzlaka złego poſtrzeże.

2*re.* Maiąc na nie oko, aby czego przeciwnego nie iadły, gdyż mało ieſt takich rzeczy w naturze, nawet między wcale

nieprzyzwoitemi na pokarm, i nayobrzydliwszemi, któreby pod chuć dziwacznych wymysłów ich nie podpadały. Tłuste, zakaliste, mączyste, kwaśne, wodniste pokarmy są dla nich szkodliwe. Herbata z zioł, które im częstokroć piiać każą dla leczenia, sameby ie w chorobę tę wpędzić potrafiły, pomnażaiąc rozwolnienie fibr, które iey iest pierwszą przyczyną. Jeżeli chcą pić bezpiecznie ziołka iakie, niechże na zimno piią. Naylepszy dla nich napoy woda, w którey się rozpalone żelazo zgasiło.

3*cie*. Wystrzegać się potrzeba lekarstw gorących, iedynie sporządzonych na wymuszenie miesiąców, które często bardzo strasznych bolów nabawiaią, a nigdy nic dobrego nie czynią. Tym zaś lekarstwa takowe są szkodliwsze, im chora iest młodsza.

4*te*. Jeżeliby się choroba wzmagała, należy się zadać im iakie lekarstwo, ale nie purguiące, ani rozrzedzaiące, ani wywarzenia z zioł, ani sole, ani też tyle innych rzeczy szkodliwych; lecz żelazne opiłki, które na chorobę tę iedynym są lekarstwem. Biorą się zaś opiłki prawdziwego żelaza, a nie stali; uważaiąc, żeby nie były zardzewiałe, bo takie żadney prawie skuteczności nie maią.

W początkach, i dla młodych dziewcząt, dosyć ieſt piętnaście lub dwadzieścia granów na dzień, czasem nawet tylko cztery lub pięć, łącząc do tego agitacyą i przyzwoitą dyietę. Kiedy choroba ieſt cięższa, a choruiąca nie tak młoda, można śmiało do ćwierci uncyi poſtąpić. Dobrze ieſt przydawać do opiłkow co z gorzkich rzeczy, lub korzennych. Pod Nro 54. 55. i 56. opisane są lekarſtwa nayużytecznieyſze w takowych przypadkach pod wyrazem proſzku, wina, opiatu. Kiedy kto chce rozporządzić miesięcznice, niech do tego użyie napoiu (Nro 55.) który poſpolicie ſkutek ſprawia. Ale przeſtrzegam i życzę mieć na to uwagę, że zatrzymanie ſię upławów częſtokroć ſkutkiem, a nie przyczyną choroby bywa; i że na ten czas zdrowia poprawić, nie wymuſzać miesięcznice potrzeba, któreby w czasie tym ſzkodliwſze niekiedy, niż użyteczne były, i które same ſię dobywaią, ſkoro tylko choruiąca zdrowie odzyſkuie. Powrot ich za powrotem zdrowia iśdź ma, ale ani uprzedzać zdrowia nie ma, ani go przywracać nie może. Są takie przypadki, w których bardzoby było niebezpieczno chcieć używać czynnych leków, nadewſzyſtko gdy ieſt kaſzel, gorączka, iakikolwiek krwiotok,

wielka ochudłość, alteracya. Wszystkie defekta te wprzód znieść potrzeba, niżeli do gorącego lekarstwa iakiego dla sprowadzenia miesięcznych upławów przystąpić. Nierozsądnie mniemaią, że upławy ze wszelkich chorob kobiety wyprowadzaią, a błędnego mniemania tego wielu życiem przypłaca.

§. 361. Biorąc lekarstwa te, żadney z rzeczy owych, którem w §. poprzedzaiącym odradzał, zażywać nie potrzeba, a do skuteczności ich agitacyą dopomagać należy, Jeżdżenie na wozie bardzo iest pomocne, taniec także wielceiest zdrowy, byle nie był zbyteczny.

Z recydywą tak się obchodzić należy, iak z chorobą pierwszy raz następuiącą.

§. 362. Drugi gatunek zatrzymania się miesięcznic bardzo odmienney kuracyi potrzebuie. Krwi puszczanie, które iest szkodliwe w pierwszym gatunku, i które wiele dziewcząt w nieuleczoną słabowitość wprawuie, często w gatunku tym w momencie pomogło. Moczenie nog w letniey wodzie, proszki (Nro 20.) serwatka, często się także nadały. Ale niekiedy każdy z osobna przypadek właściwych sobie zabiegów wyciąga; i dlatego Doktorskiey rady zasiągać potrzeba.

§. 363. Kiedy miesiące uſtaią dla podeſzłości wieku (§. 356. a uſtaią nagle, gdy pierwey obfite bywały, potrzeba koniecznie 1*od.* Krew puścić, i to co ſześć albo nawet co cztery, lub trzy miesiące powtarzać.

2*re.* Uiąć pokarmów, oſobliwie mięsa, iay, wina.

3*cie.* Przydadź agitacyi.

4*te.* Częſto naczczo z rana brać proſzek (Nro 24.) który ieſt wyborny w tym razie, ponieważ nieco wſzyſtkie przyrodzone wyprożnienia przez ſtolce, uryny i tranſpiracyą pomnaża, a przez to samo krwi umnieysza, która ſię naturalnie pomnaża.

Jeżeli uſtanie to poprzedzą, lub z nim razem naſtąpią obfite odchody; krwi puſzczanie nie tak będzie potrzebne; ale dyeta i proſzek (Nro 24.) bardzo są użyteczne; przydaiąc do nich czaſami purguiący napoy (Nro 23.) Zatrzymuiące lekarſtwa użyte w tym czasie maciczne raki sprawuią.

Wiele kobiet w wieku tym ginie, ponieważ lada czym zaſzkodzić im łatwo: co ie bardzo oſtrożnemi w zażywaniu wſzelkich lekarſtw czynić powinno. Ale ſię też częſto trafia, że ſię im konſtytucya ich w lepſzą zamienia; ſibry ich, i wſzy-

ſtkie części ciała mocy nabywaią, czuią ſię bydź czerſtwieyſzemi, z wielu pomnieyszych deſektów wychodzą, i potym bardzo ſzczęśliwą ſtarość pędzą. Znam wiele takich, które w pięćdziesiątym drugim lub trzecim roku okulary porzuciły, których od piąciu lub ſześciu lat używały; u innych ſuche żyły mocnieią, i dolegliwości, które od ich słabości zawisły, ani im tak częſto, ani tak mocno nie dokuczaią.

Przepiſany odemnie ſposób ſprawowania ſię, proſzek (Nro 24.) i napoy (Nro 32.) we wſzyſtkich prawie wezwyczaionych odchodach proſtych niewiaſt, w iakimkolwiek bądź wieku bardzo dobrze służą.

O Brzemienności.

§. 364. Brzemienności ſzczęśliwſze poſpolicie po wsiach, niżeli po miaſtach bywaią. Wieśniaczki iednakowoż tak iako i mieyſkie niewiaſty na ckliwości choruią, miewaią womity z rana, podlegaią bolom głowy i zębow, ale dolegliwości te po krwi puſzczeniu, które im iedynie ieſt potrzebne, zupełnie uſtępuią.

§. 365. Czasem zdzwigawszy ſię, sprawowawſzy ſię, utłukſzy ſię na wozie lub upadłszy raz i drugi, doſtaią gwałtownych

bolów

bolów w nerkach, które ſię rozchodzą aż po udach sięgaiąc dolney części żywota, co bywa znakiem, że są w niebezpieczeńſtwie bliſkiego poronienia.

Na zapobieżenie przypadkowi temu, który ieſt zawſze niebezpieczny, potrzeba 1*od.* żeby ſię chora położyła na sienniku, ieżeli materaca nie ma; pierze bardzo są w tym razie szkodliwe; i żeby tak kilka dni leżała, żeby nie wſtawała, i nic prawie nie gadała.

2*re.* Puścić iey zaraz ośm lub dziewięć uncyi krwi z ręki.

3*cie.* Nie ma ieść, ani mięsa, ani roſołu, ani iay; ale tylko kleiek, lub co podobnego.

4*te.* Co dwie godziny brać będzie proſzek (Nro 20.) nie piiąc tylko samę tyzannę (Nro 2.)

Znayduią ſię silne i krwiſte kobiety, które w pewny czas zazwyczay poroniaią. Mogą zapobiedź przypadkowi temu, każąc sobie krew puścić kilką dniami przed czasem tym, a takim ſię ſposobem z sobą obchodząc, iakim dopiero przepiſał. Ale ſposób ten leczenia ſię delikatnym kobietom mieyſkim na nic ſię nie przyda, których poronienia z inney wcale przyczyny pochodzą, a którym wcale inaczey zapobiegać trzeba.

Połogi.

§. 366. Poſtrzegamy, że na wsi więcey kobiet podczas połogów umiera, niżeli w mieście, a to dla niedoſtatku dobrych ratunkow, a dla mnoſtwa złych; a iż w mieście więcey umiera po połogach, niżeli na wsi, a to dla słabości zdrowia. Niedoſtatek cożkolwiek poduczonych bab w większey części kraiu, a można mówić, że w więkſzey części Europy, ieſt dla niey nadto widocznym nieſzczęściem, które za sobą nader okropne ſkutki prowadzi, powinnyby rządy wſzelką baczność obrócić na to.

Błędy, które ſię przy odbieraniu dzieci popełniaią, są bez liczby, i bardzo częſto takie, że potym na nic lekarſtwa nie maſz. Dla zapobieżenia im trzebaby umyślney xiążki na to, iakie ſię iuż po niektórych kraiach znayduią, żeby podać rozporządenia i sposoby ku temu to zapobieżeniu, wprzod ieszcze potrzebaby usposobić odbieraiące baby do zrozumienia onychże, ale to z obrębów zamierzenia moiego wychodzi. Jednę tylko przyczynę wymienię, która naywięcey złego broić zwykła; a ta ieſt zwyczay zadawania gorących rzeczy przy ciężkim, lub opieſzałym rodzeniu. Jakie są bobrowe

ſtroie, tynktura z nich, ſzafran, ſzałwia, ruta, sawina, burſztynowy oleiek, wino, dryakiew, kawa, wino grzane z korzeniami, gorzałka, wodka z anyżu, orzechow, kopru i inne likwory; są to bowiem prawdziwe trucizny, które nie tylko nie przyśpieſzaią porodzenia, ale go ieſzcze trudnią zapalaiąc i macicę, która ſię iuż ściągać nie może, i części służące do przechodu płodu, które przez to samo nabrzmiewaią, ścieśniaią, i więcey ſię rozciągać nie mogą. Kiedy indziey gorące trucizny te ſprowadzaią krwiotok, który w kilku godzinach zabiia.

§. 367. Przeciwnym wcale ratowania sposobem wieleby ſię matek i dzieci ocaliło. Gdy niewiaſta aż do połogu zdrowa, przytym czerſtwa, silna, dobrze ukſztalcona, a poług ma trudny, bole i ciężkie rodzenie, namawiać iey nie potrzeba do silenia ſię, któreby wszyſtko popſowało, ani siłowaniu temu dopomagać zgubnemi lekarſtwy, o którychem dopiero mowił; ale tylko puścić iey krew z ręki, a to zapobieży ściśnieniu i zapaleniu, bóle uśmierzy, rozwolni ciało i wſzyſtko ułatwi.

W czasie boleści, innego pokarmu położnicy dawać nie potrzeba, iak tylko po troſze chleba rozgotowanego co trzy go-

dziny, i wody z grzanką tyle, ile iey chora żądać będzie.

Co cztery godziny daie się enema z ślazowego dekoktu z trochą oliwy. W przeciągu czasu wolnego od zażywania pomienionych rzeczy, sadza się położnicę na suchey wannie; to ieſt na wanience, albo na ſtolcu, w którymby gorąca woda była; smaruie się przechod odrobiną masła, a brzuch okłada się chuſtami maczanemi w ciepłey wodzie, co ieſt nayſkuteczznieysza.

Tak sobie poſtępuiąc, odbieraiące baby nie tylko nic złego nie wyrządzą; ale i owszem czas naturze dadzą do sprawowania się dobrze. Jakoż wielka liczba połogow zrazu bardzo trudnych ſzczęśliwie się udaie, a przynaymniey zoſtaie dosyć czasu poſtarania się o ratunki. Do tego po połogu nic niepomyślnego nie nadchodzi, zamiaſt, że używaiąc gorących leków, po zlegnieniu nawet, tyle czasem matka i dziecię cierpią, że nie raz oboie umierać muszą.

§. 368. Wiem, że śrzodki te ratowania nie są doſtateczne, ſkoro złe ieſt w żywocie położenie dziecięcia, albo gdy w ukſztałceniu matczynego ciała wada iaka zachodzi; ale przynaymniey nie dopuſzczaią ſzerzyć się złemu, i iakom iuż powiedział, daią czas udania się do połogo-

wych felczerów, lub do bab cożkolwiek mniey nieumieiętnych.

Powtarzam ieszcze, iż baby służące położnicom, wystrzegać się bardzo powinny naglić rodzące do silenia się, co im nieskończenie szkodzi, i może połog niebezpiecznym uczynić, które przy troszę cierpliwości byłby był bardzo szczęśliwy; a tym usilniey o niebezpieczeństwie nagłego siłowania się, i potrzebie cierpliwości przekonać wszystkie pragnę, iż nieszczęsny zwyczay ten w wielu mieyscach prawie iest powszechny.

Obawiaią się słabości, w którey rodzące zdaią się zostawać; rozumieią, iż nie będą miały dosyć mocy do wydania na świat płodu, i to iest przyczyną, dla którey kordyały ważą się im zadawać. Ale przyczyna ta iest nierozeznana. Nie tak się to prędko siły tracą. Lekkie bole nużą, to prawda, lecz im się bardziey wzmagaią, tym się bardziey siły krzepią, ani na nich kiedy zbywa, gdy żadnego zkądinąd przypadku nie masz; i trzeba bydź pewnym, iż czerstwey i zdrowey kobiety osłabienie zlegnienin nigdy nie przeszkadza.

-ꕥ-

Skutki Połogów.

§. 369. Nayczęſtſze ſkutki połogów po wsiach bywaią następuiące. 1*od*. Zbyteczne krwi odchodzenie. 2*re*. Zapalenie macicy. 3*cie*. Nagłe zatrzymanie ſię zwyczaynych po połogu upławów. 4*te*. Okropne ſkutki mleka.

Bardzo obſite krwiotoki powinny ſię leczyć ſposobami opisanemi w §. 365. gdy zaś są zbyteczne, okłada ſię brzuch, biodra, uda chuſtami maczanemi w wodzie z równą częścią octu zmięſzaney, które odmieniać, ſkoro usychać poczynaią, a wcale ie odiąć, ſkoro ſię płynienie zmnieyszać zaczyna.

§. 370. Zapalenie macicy poznaie ſię z wytężenia i boleści całey dolney części żywota, które ſię pomnażaią za dotknięciem ſię iego; potym z pewney plamy czerwoney, która ſię pomyka do śrzodka brzucha, aż ku pępkowi, i która, gdy ſię zapalenie wzmaga, czernieie, co zawſze znakiem śmierci bywa, nadto ze ſtraſzney słabości, z wielkiey odmiany na twarzy, lekkiego maiaczenia, uſtawiczney gorączki z pulsem słabym i twardym; czaſem z nieuſtannych womitów, częſto z ſzczkawki; z nie bardzo obfitego odchodu czerwonawey, śmierdzącey i oſtrey wody; z

częstego zbierania się na stolec, ze rznięcia, a czasem z zatrzymania się uryny.

§. 371. Ta bardzo ciężka, a częstokroć śmiertelna choroba powinna bydź leczona iako i inne z zapalenia pochodzące. Osobliwie zaś po krwi puszczeniach, często dawać potrzeba enemy z letniey wody, wpuszczać ią w macicę, przykładać na brzuch, i pić pośostatkiem albo prostey tyzanny z ięczmienia, do którey każdego pół garca kładzie się pół ćwierci uncyi saletry, lub migdałowego mleka (Nro 4.)

§. 372. Zupełne zatrzymanie się położniczego przeczyszczenia, które naygwałtownieysze choroby sprawować zwykło, tymże samym sposobem leczone bydź powinno; a kiedyby iakim nieszczęściem poddał kto gorących lekarstw dla wymuszenia odchodu tego, wszelkąby uleczenia nadzieię odiął.

§. 373, Jeżeli mleczna gorączka iest bardzo mocna, ieczmienna tyzanna w §. 371. i enemy ią, przy bardzo lekkiey dyecie, to iest chlebowych supkach, rozpędzaią.

§. 373. Delikatne niewiasty, około których nie tak chodzono iak się należało; lub te, które potrzeba bardzo prędko do pracy przymusza, wielu przypadkom są podległe, ktore częstokroć pochodzą

od tego, że ponieważ transpiracya i położnicze przeczyszczenia nie dobrze się odprawiły, a mleko w piersiach zebrać się dobrze, i oddzielić nie mogło; robią się, że ie tak nazwę, mleczne zbiory, czyli składy, które zawsze są bardzo niebezpieczne, ale osobliwiey, gdy wewnętrzną część iaką osiadaią. Zbieraią zaś się często na udach, a w tym przypadku używać potrzeba tyzanny (Nro 58.) i przykładać na te guzy plaster (Nro 59. Dwa lekarstwa te, nieznacznie guzy owe rozpędzaią, ieżeli bez obrania się rozpędzić się dadzą. Jezeli to zaś bydź nie może, i ropa się zbiera, cyrulik niech wrzod otworzy, i tak iako i inne goi.

§. 375. Jeżeli się zaś mleko w piersiach zsiądzie, nie zmiernie wiele na tym zależy, żeby nieodwłocznie nabiegnienie to rozpędzić, bo inaczey twardnieie, obraca się w martwy guz, *scirrhus*, a często po nieiakim czasie z martwego guza tego robi się rak, to ieſt iedna z nayokropnieyszych choroba.

Zapobiega się strasznemu nieszczęściu temu, zaraz w początkach małe gruczołki owe rozpędzaiąc. Nic na to skuteczniєyszego nie masz, iako lekarstwa (Nro 57. i 60.) ale zawsze lepiey ieſt, nic bez porady nie czynić,

Kiedy ſię twardość taka zaſtarzeie, a żadnego bolu nie sprawuie, nic na nię przykładać nie potrzeba: wſzyſtkie bowiem okładania są ſzkodliwe, oſobliwie zaś tłuſte, iątrzące, żywiczne, tęgie, i w momencie martwy guz w raka zamieniaią. Skoro ſię rak pokaże, wſzelkie powierzchowne okładania równie są ſzkodliwe, wyiąwſzy opisane (Nro 60.) Przez długi czas miano raka za nieuleczoną chorobę; dopiero od lat kilkunaſtu uleczone niektóre lekarſtwem (Nro 57.) lubo i to nie ieſt niezawodne, zawsze go iednak probować należy.

Piersiowe brodawki karmiących często ze ſkory obłażą, i nieznośne im bole ſprawuią. Naylepſze lekarſtwo na to ieſt proſte ſmarowidło, z woſku i oliwy razem roztopionych, lub ſmarowidło (Nro 66.) a gdy to nie pomaga, potrzeba chorą przepurgować, i to ſię pospolicie udawać zwykło.

ROZDZIAŁ XXVII.

Przeſtroga względem Dzieci.

§. 377.

Dziecinne choroby, i wszyſtko co ſię dzieci zdrowia tycze, są to zachody, których powſzechnie Doktorowie zaniedby-

wali; a któremi zawiadywanie bardzo długo osobom naymniey do tego zdatnym powierzano. Zdrowie iednak dzieci bardzo ieſt ſzacowne. Potrzeba dbać o nie, ieżeli ludzi mieć chcemy. Sztuka leczenia ich, do daleko wyżſzego umieiętności ſtopnia posuniona bydź może, niżeli poſpolicie rozumiano: owſzem tym nad ſztukę leczenia dorosłych osób ieſt poważnieyſza, że dzieci rzadko kilku razem chorobom podlegaią.

Mowią, że ſię dzieci tłumaczyć nie umieią. Prawda to ieſt po części, ale nie ze wſzyſtkim. Jeżeli bowiem, iak my, nie gadaią, tedy maią pewny mówienia spoſób, którego ſię nam uczyć potrzeba. Każda choroba ma sobie właściwy ięzyk, którego uważny Doktor dochodzi. Powinien więc wſzelkiego przyłożyć ſtarania do zrozumienia dziecinnego języka, i z niego korzyſtać ku wydoſkonaleniu ſposobów uczynienia ich zdrowemi i czerſtwemi; tudzież ku wyprowadzeniu ich z rozmaitych chorob, którym podlegaią. Nie zakładam ia ſobie dopełnić teraz zamiaru tego z tak dokładnemi okolicznościami, iakby ſię mogło; ale głównieyſze przyczyny dziecinnych chorób, i ogólny ſpoſob leczenia onych pokażę. Uymę im przynaymniey przez to tych, które im ſpra-

wuią, a umnieyszenie chorob sprawionych złym leczeniem, ieſt dzielnieyſzym dzieła tego zamiarem.

§. 378. Wſzyſtkie prawie dzieci umieraiące przed rokiem, a nawet i przed dwiema laty życia swoiego, w konwulsyach umieraią. Mówią że z konwulsyi pomarły, i po części dobrze mówią. W samey rzeczy konwulſye o śmierć ie przyprawiły; ależ te same konwulsye są ſkutkiem innych chorób, na które osobliwszą baczność mieć powinni ci, którym małe ſtworzenia te są powierzone; i nie inaczey ſię leczą, tylko znoſząc rozmaite konwulſyi przyczyny. Cztery zaś ſą głównieyſze: *Meconium, kwasy, puſzczanie ſię zębów i robaki*; o każdey w ſzczególności cokolwiek mówić będę.

O Meconium.

§. 379. Zołądek i wnętrzności dziecięcia wychodzącego z macierzyńſkiego żywota, pełne są materyi czarney pomiernie gęſtey, i dosyć kleiowatey, która ſię *meconium* nazywa. Materya ta wprzod uprzątniona bydź powinna, niżeli dziecię ſsać zacznie; inaczey mlekoby zepſuła, i ſama potym niezmiernie zoſtrzawſzy, otworzyłaby dwoiſte źrzodło chorob, którychby dziecię wytrzymać nie zdołało.

Wyprowadza się plugaſtwo to z dziecięcia: 1*od.* Nie daiąc mu mleka przez pierwſze dwadzieścia cztery godzin życia iego. 2*re.* Poiąc ie przez czas ten wodą z odrobiną cukru lub miodu; co rozrzedza *meconium*, i przyſposabia go do odeyścia przez ſtolce, a czaſem przez womity.

3*cie.* Aby mieć tym więkſzą pewność, że wſzyſtka materya ta odeſzła, potrzeba dać dziecięciu uncyą *cykoryowego syropu*, który ſię rozpuſzcza trochą wody, i który dziecię w przeciągu czterech lub pięciu godzin, wypić powinno. Spoſób ten wypróżnienia *meconium* ieſt bardzo użyteczny, i dałby Bog, żeby ſię ſtał powſzechny. Przepisany odemnie syrop, lepszy ieſt nad wſzyſtkie inne, osobliwie zaś nad migdałowe mleko.

Jeżeli dla wielkiey słabości potrzeba dziecięciu iakiego zaſilenia od pierwſzego dnia, można mu dać troſzkę biſzkoktu w wodzie rozmoczonego, iak zwyczay, lub po troſze bardzo rzadkiey papki z chleba.

O Kwasach.

§. 380. Choćby ſię dzieci naylepiey zaraz po ſwym narodzeniu wyproźniały, iednak bardzo częſto mleko w żołądku ich kwaśnieie, i womity gwałtowne,

rznięcia, konwulsye, biegunki, nakoniec śmierć sprawuie. Dwie tylko rzeczy czynić na to trzeba, wyprożnić kwaśne materye, i zapobiedz, aby się ich więcey nie robiło. Cykoryowy syrop, i w tym nawet przypadku iest naylepszy do ich wyprowadzenia.

Zapobiega się nowym kwasom zadaiąc po trzy szczypty na dzień, ieżeli choroba iest przycięższa, zaś po dwie, a nawet po iedney tylko, ieżeli iest leksza, proszku (Nro 61.) i dawac im pić herbatę z melissy i lipowego kwiatu.

§. 381. Weszło we zwyczay, że skoro dzieci rznięcie iakie cierpią, wiele im oleyku z słodkich migdałów daią; ale to bardzo szkodliwy zwyczay, bardzo niebezpieczne skutki za sobą ciągnący. Prawda, że oleiek ten czasem z razu bóle uśmierza, zalewaiąc kwasieliny i tępiąc dotkliwość żył suchych; ale to iest oszukuiące lekarstwo, które nie tylko nie oddala przyczyny, ale ią owszem pomnaża, bo i sam oleiek kwaśnieie: a tak ból wkrotce powraca, a im więcey oleyku daią, tym większemu rznięciu dziecię podlega. Wielem ia dzieci uleczył, innego lekarstwa nie używaiąc, tylko zabraniaiąc im oleyku, który im żołądek osłabiał; a przez to samo

nie tak dobrze, i nie tak prędko trawiło się mleko, a prędzey kwaśniało. Osłabienie żołądka w tym wieku, czasem na całe życie dziecięcia temperamentowi szkodzi.

Potrzebna rzecz ieſt dzieciom, aby wolny żołądek miały; pewna zaś ieſt, że migdałowy oleiek częſto im go zamyka, uymuiąc mocy wnętrznościom. Nie maſz takiego, któryby nieprzyzwoitości tey poſtrzegać nie mógł, a któryby go przecięż na rozwolnienie nie przepisywał. Lecz taka ieſt moc przesądu w tym i tylu innych przypadkach, że raz zamniemawszy, iż to lub owo lekarſtwo, ten lub ów ſkutek czynić powinno, choćby go też nigdy nie sprawiło; uprzedzenie iednak że nie uſtaie. Nieſkuteczność lekarſtwa ſzczupłym dozom przypisuią; więc ie powiększaią; gorſzy ieſzcze ſkutek naſtępuie, a ślepota z oczu nie schodzi. Nieprzyzwoite zażywanie migdałowego oleyku do angielſkiey także choroby przyſposabia; a nakoniec ſtaie ſię częſto pierwszą przyczyną naſkornych chorob, które bardzo są trudne do uleczenia.

Pokazuie ſię ztąd, że go bardzo rzadko używać należy, i że ie bardzo nieroſtropnie radzą na kolki i rznięcia, które z zakwaſzenia żołądka, lub kiſzek pochodzą.

§. 382. Pospolicie kolkom tym dzieci bardziey w pierwſzych miesiącach życia podlegaią; potym zaś tym lżeyſzych doznawaią, im ſię bardziey żołądek ich utwierdza. Enemy z rumiankowego dekoktu z kawałeczkiem mydła wielkości laſkowego orzecha, ulgę im w nadeyściach bolów ſprawuią. Flanella maczana w rumiankowym dekokcie, z troſzką dryakwi, i przykładana ciepło na brzuch, bardzo także pomaga.

Nie można im zawſze dawać enemy, boby to było niebezpieczno, ale każdemu wiadomy ieſt sposób zaſtępowania iey wtykaniem czopków z zioł, lub warzonego miodu.

Naypewnieyſzy ſpoſób zapobieżenia kolkom pochodzącym, z nietrawienia mleka ieſt, tyle im agitacyi zadawać, ile tylko wiek ich znieść może.

§. 383, Nim przeydę do trzeciey przyczyny dziecinnych chorob, którą ieſt kłocie ſię zębów, muſzę nieco pomowić o iednym z naypierwſzych zachodów, których dzieciństwo ich wyciąga, to ieſt o myciu i kąpaniu onychże, zrazu dla oczyszczenia ich, potym zaś dla umocnienia.



O myciu i kąpaniu dzieci.

§. 484. Całe ciało dziecięcia, gdy ſię urodzi, okryte bywa brudem pochodzącym z ſoku w którym żyło. Wielce potrzebna rzecz ieſt, zaraz ie z niego oczyścić; a nic na to lepſzego nie maſz, iako woda zmięſzana z trzecią częścią wina, bo ſamo przez ſię wino ieſt niebezpieczne. Umywać tak dziecię przez kilka dni wciąż można: ale to bardzo zły zwyczay, myć ie potym letniemi rzeczami, a ieſzcze gorſzy, przydawać do nich maſła, iako to wielu czyni. Jeżeli brud ten iet kleiowaty i gęſty? trzeba zażyć do ſpędzenia go rumiankowego dekoktu, w którym kawałeczek mydła wielkości laſkowego orzecha rozpuścić. Gruntem zdrowia ieſt regularna tranſpiracya, albo porządnę parowanie przez ſkórę; dla otrzymania tey regularności, ſkórę umocnić potrzeba; ciepłe zaś umywania wcale ią osłabiaią. Kiedy ma potrzebną ſobie moc, przyrodzone ſobie powinności zawſze odprawuie, i tranſpiracyi żadne czasów odmiany nie tamuią. Niczego więc opuſzczać nie potrzeba, aby ią do tego ſtanu przyprowadzić; żeby zaś tak ważney rzeczy dokazać, należy umywać dzieci w kilka dni po ich naro-

dzeniu

dzeniu ſię wodą proſto ze ſtudni, lub zdroiu przynieſioną.

Do umywania gąbki ſię używa; i zacząwſzy od twarzy wciąż umywać, uſzy, tył głowy, (ale pominąć ciemię) szyię, biodra, całe ciało, brzuch, uda, nogi, ręce, słowem wſzyſtkie części. Spoſób ten od tylu wieków używany, i podziśdzień w wielu kraiach z wielkim zdrowia ich umocnieniem zachowany, nie iednę matkę przeciw ſobie oburzy. Będą one rozumieć, iż czynić tak, ieſt to zabiiać dziecię swoie. Nadewszyſtko zaś nie będą miały tyle serca, aby wrzaſk zcierpieć mogły, które dzieci, gdy ie pierwſzy raz myią, częſto wydawać zwykły. Ale ieżeli ie prawdziwie kochaią, lepſzego im dowodu miłości swoiey dać nie mogą iako wſtręt ten ku własnemu dobru ich przezwyciężaiąc.

Słabowite dzieci naybardziey takowego mycia potrzebuią: (a) bardzo mocne obeyść ſię bez niego mogą. Ciężko uwierzyć, nie ſprobowawſzy iak bardzo poma-

---

(a) Bywa iedna taka słabość, dla którey go zaniechać potrzeba; a to w ten czas, kiedy dziecię ciepła potrzebuie, kordyałów, nacierania, żeby z wielkiey słabości nie umarło. W takowych okolicznościach umywanieby mu takie zaszkodziło.

ga im ſposób ten do prędkiego sił nabrania. Miło mi ieſt patrzyć, że od owego czaſu, iakem ſię go tu wprowadzić ſtarać począł, wiele nayprzywiążańſzych do ſwego potomſtwa, i nayrozſądnieyſzych matek, bardzo go pomyślnie używa. Baby, które tego świadkami były, mamki i piaſtunki, które to wykonywały, rozſzerzaią ſposób ten wſzędzie, i ieżeli powſzechnie przyięty zoſtanie, iako ſobie tuſzę, zupełnie u ſiebie przeświadczony ieſtem, że on bardzo wiele dzieci przy życiu utrzymuiąc, coraz znacznieyſzemu zmnieyſzaniu ſię ludności zapobieży.

Nie maſz podobno żadnego miaſta, gdzieby dzieci tak zdrowe były, iako tu od dziesiąciu lub dwunaſtu lat.

Codzień, i bardzo regularnie dzieci umywać trzeba, iakiżkolwiekby był czas, i roku pora; w pogodę zaś nurzać ie w wanienkach napełnionych zimną wodą, w zdroiach, potokach, rzekach, lub ieziorach.

Po kilku dniach płaczu, tak ſię do tego przyuczą, iż im ſię to w zabawkę obroci, i że siedząc w wodzie, śmiać ſię i igrać będą.

Pierwſzy pożytek ſposobu tego ieſt iakom iuż powiedział, iż utrzymuie transpiracyą, i czyni dzieci trwalſzemi na po-

wietrzne przykrości. Ale z pierwszego pożytku tego wypływaią i owe, że się zachowuią od wielu chorób, osobliwie zaś od angielskiey, naskornych, od obstrukcyi i konwulsyi; a zapewnia im to czerstwe i stateczne zdrowie.

§. 385. Atoli nie potrzeba psuć skutku wynikaiącego z takowego mycia, owym zwyczaiem trzymania dzieci bardzo ciepło. Nic nad to szkodliwszego, i nic więcey dzieci nie gubi. Potrzeba ie przyzwyczaiać do iak naylekszego okrycia, tak we dnie, iak i w nocy, osobliwie zaś, żeby bardzo cienko na noc głowę nakrywały, a na dzień wcale nic od roku życia drugiego. Przestrzegać, żeby w bardzo ciepłych izbach nie przebywały, i żeby bądź latem, bądź zimą, ile tylko można, naywięcey na otwartym powietrzu żyły. Dzieci chowane w cieple, ustawicznie choruią na katar, są słabe, blade, mdłe, nabrzmiałe, posępne; wpadaią w angielską chorobę, wyniszczenie, wszelkie gatunki słabowitości, i umieraią w dziecińѕtwie, lub nędznie żyią i td. Dzieci zaś kąpane w zimney wodzie, i trzymane na wolnym powietrzu przeciwnie się mièwaią.

§. 386. Rozumiem, iż nie zawadzi przydadź, że nie w samey tylko dziecińѕtwa porze zimne kąpiele użyteczne bywaią.

Przepifywałem /ia ie bardzo pomyślnie osobom wszelkiego wieku, nawet i fiedmdziesiątletnim. Dwa zaś są gatunki chorób, prawda, że częściey po miaftach, niżeli po wsiach panuiących, w których zimne kąpiele bardzo są fkuteczne, to ieft: słabość suchych żył, i kiedy transpiracya nie ieft dobra, kiedy fię kto wiatru boi, i każdego powiewu wzdryga, gdy kto ieft flaby, mdły, lub fluxyom podlega. Zimna kąpiel transpiracyą naprawia, suchym żyłom moc przywraca, a tym samym wfzyftek nieporządek w przyrodzonych ciału działaniach, którego dwie przyczyny te początkiem były, rozpędza. Należy brać kąpiele przed obiadem. Lecz ile zimne kąpiele są użyteczne; tyle za zwyczay używane ciepłe, szkodzą; przysposabiaią bowiem do apoplexyi, puchliny, waporów, hipokondryi. Jakoż widziemy: że miafta, w których fię kąpiele takowe zagęściły, wfzyftkie choroby te puftofzą.

O kłociu fię zębów.

§. 387. Dzieci przy kłociu fię zębów wiele częftokroć cierpią, a niektóre z wielkich bolów umieraią. Jeżeli więc pod tę porę bardzo cierpią, potrzeba:

1od. Utrzymywać im żołądek wolny enemami z ślazowego dekoktu, nic do niego nie przydaiąc. Lecz ieżeli dziecię ma razem biegunkę, enemy nie są potrzebne.

2re. Uiąć im nieco pokarmów, a to z dwóch przyczyn: raz że żołądek ich słabszy iest natenczas, niżeli był przedtym; powóre: iż czasem nieco gorączki bywa.

3cie. Przyczynić im napoiu. Naylepsza iest dla nich czysta woda, albo herbata z lipowego kwiatu, odrobiną mleka zabielona.

4te. Często im nacierać dziąsła miodem zmieszanym z równą częścią soku z pigwowych ziarek; i dawać do żucia ślazowy, albo lukrecyowy korzeń.

Pod ten to właśnie czas kłocia się zębów, dzieci angielskiey choroby bardzo często nabywaią.

O robakach albo glistach.

§. 388. *Meconium*, skwaśnienie mleka, i zęby, są to trzy wielkie przyczyny dziecinnych chorob. Jest ieszcze i czwarta, to iest robaki, na które także bardzo często choruią; ale która nie iest przecięż powszechną przyczyną ich chorób, iak powszechnie rozumieią ludzie, skoro dziecię więcey niż dwa roki maiące chore zobaczą. Wiele iest symptomatów, które w

porozumienie wprawuią, że dziecię ma robaki, ale iedno szczególnie, to iest wychodzenie ich górą, lub dołem niezawodnie tego dowodzi. Prócz tego rozmaite się przypadki w tey mierze trafiaią; niektóre dzieci wiele robaków maiąc, nic od nich nie cierpią, inne prawdziwie chorują, chociaż ich mało maią.

Robaki szkodzą: 1*od.* Zatykaiąc kiszki, i uciskaiąc przyległe części swoiemi kłębkami. 2*re.* Wysysaiąc sok *chylum* przeznaczony do tuczenia chorego, i tym samym ogołacaiąc go z iego istności. 3*cie.* Jątrząc kiszki, a nawet ie gryząc.

§. 389. Znaki zapewniaiące o ich bytności są lekkie rznięcia, częste a nieregularne; obfitość śliny na czczo, osobliwszego gatunku smrod w oddechu zwłaszcza rano; świerzbienie w nosie, które sprawuie, że w nim ustawicznie dłubią, bardzo nieregularny apetyt, tak że raz nasycić ich prawie nie można, drugi raz nic ieść nie chcą, ckliwości, womity, czasem zatwardzenie; częściey biegunka z niedotrawionych materyy; brzuch duży, a reszta ciała chuda; nieugaszone pragnienie; często znaczna słabość; smutek, nie dobra i co kwadrans się odmieniaiąca cera, oczy mgłą zaszłe, i w około podsiniałe; często zaś podczas snu bielmo oczow wi-

dać. Procz tego niekiedy ſtraſzne sny, uſtawiczne zrywania ſię, i zgrzytanie zębami bywa. Niektóre dzieci na ieden moment spokoyne bydź nie mogą. Uryny ich bywaią czaſem białe. Widziałem takie iak mleko. Miewaią palpitacye, mdłości, konwulſye, długie i twarde śpiączki, i nagle zimne poty; gorączki podobne do malign; ſtracenie wzroku i głosu długo trwaiące; paraliż im odeymuie ręce lub nogi; dziąſła ich iakoby pogryzione były; bywaią częſto i ſzczkawki, puls mały i nieregularny, marzenia; a co ieſt naypewnieyſzym dowodem robaków, lekki a ſuchy kaſzel; częſto flegmiſte i wlekące ſię ſtolce; i niekiedy bardzo długie i gwałtowne rznięcia, które ſą ſkutkiem zapalenia ſprawionego od robakow w iakiey części wnętrzności, które ſię kończy zewnętrznym wrzodem; którym wychodzą robaki wygryzłſzy ſię z kiſzek.

§. 390. Wiele ieſt lekarſtw na robaki. *Semen contra* iedno z naypospolitſzych ieſt bardzo dobre. Doſyć także ſkutecznie używaią lekarſtwa (Nro 62.) Proſzek (Nro 14.) ieſt ieden z naylepſzych. *Flos sulfuris*, rzeżuchowy ſok, kwaśne rzeczy, częſto ſię udawały; ale trzy pierwſze odemnie wyliczone, gdy ſię po nich na purgans zada, są naypomocnieyſze. Znayduie ſię

pod (Nro. 63.) laxuiące lekarstwo, do którego naywymyślnieysze dzieci łatwo namówić można. Kiedy po tych lekarstwach robaki nie ustępuią, należy poradzić się Doktora, ażeby ten skuteczniey-sze obmyślił. Nie o małą to rzecz chodzi: bo daymy, że połowa tylko dzieci miewa robaki, a i z tych wiele mimo tego iest zdrowych, znayduią się przecież i takie, których robaki o śmierć przyprawuią, przez kilka lat okrutnemi ie bolami nadręczywszy.

Skłonność ta do miewania robakow dowodzi, że żołądek niedoskonale trawi. Zaczym potrzeba się wystrzegać dawać dzieciom zapadaiącym na robaki rzeczy do strawienia trudnych. Nadewszystko zaś mieć potrzeba baczność, aby im żadnych oleyków nie dawano, które gdyby nawet zrazu którego robaka umorzyły, pomnożą iednak przyczynę, z którey się nowe odradzaią. Długie zażywanie żelaznych trocin skłonność tę do robaków nayskuteczniey znosi.

O Konwulsyach.

§. 391. Jużem powiedział w §. 378. że dziecinne konwulsye są prawie zawsze skutkiem inney iakiey choroby, nadewszystko zaś czterech owych, o których się do

piero mówiło. Pochodzą także i z innych przyczyn, ale nie tak często, te zaś są:

Pierwsza: zepsute materye znayduiące się w żołądku i kiszkach, które szczypiąc i drażniąc suche żyły znayduiące się w wnętrznościach tych, nieregularne poruszenia w suchych żyłach całego ciała, albo przynaymniey niektórych iego części sprawuią. Ztąd konwulsye, które nieco innego są, tylko poniewolne wzruszania się muszkułow. Zepsute materye te skutkiem są zbytecznego iadła, niezdrowych pokarmów, i takich, których strawienie iest nad siły dziecięcego żołądka, mieszanin, i złego wewnątrz podziału żywności.

Dochodzi się, iż konwulsye dziecięcia od tey przyczyny zawisły, z tego: co ie poprzedziło: z iego wstrętu do iadła, z iego ociężałości, plugawego języka, wielkiego brzucha, ze złey cery, z nie dobrego snu.

Dyeta, to iest: uięcie im pokarmów kilka enem z letniey wody, i iedno przelaxowanie cykoryowym syropem, manną, lub napoiem (Nro. 63.) zdrowie im przywraca.

§. 392. *Drugą* przyczyną iest wada w mleku, pochodząca bądź z gwałtownego mamki gniewu, wielkiey zgryzoty, przestrachu, bądź że co niezdrowego iadła,

piła wiele tęgiego iakiego trunku; bądź że ma miesiące, a iż te w zdrowiu iey znaczne pomięszanie czynić zwykły; bądź nakoniec, że ieſt chora. We wſzyſtkich przypadkach tych mleko ſię pſuie, i wpędza dziecię w defekta, które częſtokroć nagle umarzaią.

Zapobiega ſię temu: 1od. Nie daiąc dziecięciu ſsać zepsutego mleka tego, aż póki mamka zdrowia ſwoiego i pierwſzey ſpokoyności nie odzyſka, czego ſię przyśpieſza kilką enemami, uspakaiaiącemi lekarſtwy, uchyleniem wcale tego wſzyſtkiego, co iey ſzkodziło, i zupełnym zeſtrzykaniem tego mleka, które zepſuciu podpadało.

2re. Daiąc ſamemu nawet dziecięciu kilka enem, każąc mu pić wiele lipowego kwiatu, i przez ieden, lub dwa dni niczym go nie karmiąc, tylko papką z chleba, lub innemi ſupkami bez mleka.

3cie. Purguiąc ie, ieżeli pierwſze ratunki te nie są doſtateczne, iedną, lub półtorą uncyą cykoryowego syropu, albo też tyląż manny: te łagodne leki reſztę zepſutego mleka ściągaią, i leczą choroby, których było przyczyną.

§. 393. Trzecią przyczyną konwulsyi bywaią także gorączkowe choroby, nadewſzyſtko oſpa i odra; ale te innych zabie-

gów nie potrzebuią, prócz tych których wyciąga choroba, od którey one zawiſły.

§. 394. Z całego rozdziału tego widzieć ſię daie, i wielce potrzebna rzecz ieſt, aby na to wiele baczności miano, że dziecinne konwulsye są prawie zawſze ſkutkiem inney choroby iakiey, a nie pierwotną chorobą; że one zawiſły od wielkiey liczby rozmaitych przyczyn; że przez to ſamo żadnego powſzechnego lekarſtwa na ich zatamowanie mieć nie można; a iż w każdym z oſobna przypadku te ſzczególnie lekarſtwa mu ſłużą, które ſłużą ſzczególney przyczynie iego, która ie ſprawuie, a którem ia opiſał, o każdey z nich z oſobna mówiąc.

Wielka część podług błędnego rozumienia powſzechnych lekarſtw tych, bez braku, i ślepo we wſzyſtkich konwulsyach używanych, ieſt częſto nieużyteczna, a nayczęściey ſzkodliwa. Tego oſtatniego rodzaiu są:

1*od.* Wſzelkie oſtre i gorące lekarſtwa, tęgie likwory, burſztynowy lub agatowy oleiek, i inne eſsencye, *sal volatile*, i tym podobne lekarſtwa, które przy gwałtownym działaniu swoim w delikatnych cząſtkach dziecinnych, raczey ſłużą do ſprawienia konwulſyy, aniżeli do ich uśmierzenia.

2re. Lekarſtwa ściſkaiące, zawſze ſzkodzą, ile razy przyczyna konwulsyi zawiſła od oſtrey materyi iakiey, którahy przez ſtolce odeyść powinna; lub ile razy one ſą ſkutkiem przeſilaiącey ſię natury ku ſprawieniu pomyślney iakiey odmiany. A ponieważ one zawſze prawie od iedney lub drugiey z dwóch przyczyn tych zależą, oczywiſta rzecz ieſt, że ściſkaiące, czyli zatrzymuiące leki nigdy prawie nie ſłużą. Do tego zawſze ieſt niebezpieczno zadawać ie dzieciom bez gruntownego roztrząśnienia okoliczności; ponieważ im częſto zatwardzenie ſprawować zwykły.

3cie. Bardzo wczesne, zbyt znaczne, zbyt długie, lub niepotrzebne zażywanie ściſkaiących lekarſtw, iako to: dryakwi, mitrydatu, makowego ſyropu, okropne także ſkutki w konwulſyach czyni, gdyż te ledwie nie wſzyſtkim dzieciom, którym ie w konwulſyach zadaią, ſzkodzą, Prawda, że one doſyć częſto ulgę na iaki monent, a czaſem i na kilka godzin ſprawuią, ale cóż potym, kiedy wkrótce z tym większą gwałtownością bieda powraca: bo rzeczone lekarſtwa, nie tylko przyczyn iego nie znoſzą, ale ie owſzem przymnażaią; pſuią żołądek, zatwardzaią, umnieyſzaią urynę; a do tego tępiąc czułość nerwów, czyli żył ſuchych, którą mieć potrzeba

za iednę z naywaźnieyſzych owych podſłuchów rozſtawionych od natury dla oſtrzegania iey o nieprzyiacielu, daią ſię wzgmagać chorobie, gdy tego bynaymniey nie poſtrzegamy, nieznacznie zatykania ſię czynią, co ſię wnet gwałtownym iakim, lub śmiertelnym przypadkiem kończy, albo też do chorob słabowitości przyſposabia. Powtarzam więc, iż lubo trafiaią ſię przypadki, w których rzeczone lekarſtwa koniecznie są potrzebne; w ogólności iednak bardzo ich ſkromnie używać należy. Są one użyteczne: 1*od*. Kiedy ieſzcze konwulsye trwaią, lubo ſię iuż pierwſzą ich przyczynę zniosło; 2*re*. Kiedy są tak gwałtowne, że bardzo bliſkim niebezpieczeńſtwem grożą, a iż lekarſtwom, któreby ich przyczynę znieść mogły, przeſzkadzaią. 3*cie*. Kiedy taż sama konwulsyi przyczyna tey ieſt natury, że uśmierzaiącym lekarſtwom, to ieſt anodynom, uſtąpić może; iako też gdy konwulsye te ſzczególnie z przeſtrachu pochodzą.

§. 395. Co ſię tycze ſkłonności do konwulsyi, w tey mierze wielka bardzo rożnica między dziećmi zachodzi: znayduią ſię takie, których naywiękſze przyczyny w konwulſye nie wpędzą: które okrutne kolki cierpią, które przy puſzczaniu

ſię zębów bardzo boleią, które wielkie gorączki, odrę, oſpę maią, które gliſty cierpią, a nigdy i podobieńſtwa do konwulſyi po sobie nie okazuią: inne zaś tak są łatwe do nich, iż w nie częſtokroć z tak lekkich przyczyn wpadaią, że ich czaſem naybacznieyſza przezorność odkryć nie może. Stan ten, który ieſt arcyniebezpieczny, i który albo o nagłą śmierć, albo o ſłabowite życie przyprawuie, wyciąga zabiegów, których wyszczególnienie dla tego tu mieyſca nie ma, że przypadki te powszechne po miaſtach, rzadsze są po wsiach. Zimne kąpiele, i proſzek (Nro. 14.) pomocne w tym razie bywaią.

Ogólne przeſtrogi.

§. 396. Zakończę Rozdział ten podaniem kilku rad, których wypełnienie dzieci uczerſtwić, i one od wielu chorób zachować może.

1*od*. Wyſtrzegać ſię potrzeba, bardzo ie okarmiać, a wprawiać ie należy w regularność, czyli porządek tak co do ilości, iako i co do czasu iedzenia, czego bardzo łatwo dokazać można nawet pierwszych dni ich życia, byleby tylko te, co ie karmią, wypełnić to chciały. Owſzem ten to podobno ieſt wiek, któremu regularność ieſt nayprzyzwoitſza, bo w nim ſtateczna

iednoſtayność ich życia każe mniemać, że i potrzeby ich ſtateczniey są iednakowe.

Dziecię, które iuż ma lat kilka, a rzeźwości ſwoiey zoſtawione, potrzeby ſwoie odmienia. Jako nieregularne ieſt życie iego, tak też apetyt nieregularny bydź musi: a zatym byłoby rzeczą nieprzyzwoitą wymagać po nim zbyteczney regularności w mierze i porządku pokarmów: ponieważ nie iednakowo co ma zbytecznego pozbywa; potrzeba też posiłku zawſze iednakową bydź nie może: ale w małym dziecięciu iednoſtayność pierwſzego użyteczną czyni iednoſtayność w drugim. Sama tylko choroba odmianę iakąś w porządku tym czynić powinna, odmiana zaś ta na samym ſzczególnie uięciu pokarmów ma na ow czas zależeć, lubo powſzechny, a morderſki zwyczay przeciwne zdanie utrzymuie, i daie prawo mamkom, aby tym bardziey małe ſtworzenia te nakarmiały, im one mniey pokarmow potrzebuią.

Rozumieią: że płacz ich ieſt zawsze znakiem łaknienia: i ſkoro dziecię zapłacze, zaraz ie karmią, nie chcąc ſię tego dorozumiewać, że płacz ten ieſt podobno ſkutkiem dolegliwości z przeładowania żołądka pochodzącey; lub bolów, których przyczyny pokarm nie oddala, ale

na które ie tylko przez czas nieiaki nieczułemi czyni; naprzod rozrywkę im czyniąc, powtóre usypiaiąc ie: co iest pospolitym skutkiem iedzenia w dzieciach, zawisłym od tych samych przyczyn, tylu dorósłych ludzi po stole usypiaiących.

Do wiary niepodobna, iak się wiele złego małym dzieciom wyrządza, tak hoynie ie pokarmem opychaiąc w ten czas, gdy bole ich od innych wcale przyczyn, a nie od głodu pochodzą. Dałby Bog! żeby rozsądne matki chciały otworzyć oczy na tak szkodliwy zwyczay, i iego poprzestać!

Te które im wiele ieść daią w nadzieię, że ie umocnią, bardzo się zawodzą, i nie masz błędu, któryby więcey dzieci w grob wpędzał. Wszystko cokolwiek dziecię nad potrzebę pożywa, osłabia ie miasto umocnienia; rozepchany żołądek siły swoie traci, i mniey się zdatnym staie do dobrego potym trawienia. Zbyteczne pokarmy te nie dopuszczaią trawić się potrzebnym; a niedotrawione pokarmy nietylko nie tuczą, przez co dziecię słabieie, ale się staią zrzódłem różnych chorób, bo zatwardzenie, pokrzywienie w stawach, gruczoły, ciągłę gorączki, wyniszczenie i śmierć sprawuią.

Wykra-

Wykraczaią powtóre, co się dyety dzieci tyczé, które już prócz piersi, innych także pokarmów używaią, daiąc im takie rzeczy, które siły żołądka ich przechodzą, i pozwalaiąc im mięszanin, które same z siebie są szkodliwe, zwłaszcza dla naczyń ieszcze delikatnych i słabych.

Trzeba mówią, żołądek ich do wszystkiego przyzwyczaiać, ale to mowią nierozsądnie. Bo potrzeba im wprzod dobry żołądek przyporządzić, a natenczas wszystko trawić potrafią; lecz się on nie utwierdza, gdy częste niestrawności ponosi. Żeby zrzebiec mocy nabrał, do czterech lat nim nie pracuią, a natenczas dopiero, chociaż do ciężkich prac użyty będzie, nic mu nie szkodzi. Gdyby dla przyuczenia go do pracy, zaprzągano go do ciężarów siły iego przechodzących zaraz od pierwszey młodości, byłoby z niego szkapiątko do żadney pracy niezdatne; toż samo o żołądku rozumieć potrzeba.

Dodam tu ieszcze arcypożyteczną uwagę, to iest: że wczesna praca, do którey chłopskie dzieci za młodu naganiaią, wielki uszczerbek kraiowi przynosi. Dla tego samego, że familie nie tak teraz liczne bywaią, i że wiele dzieci bardzo młodo z domów się rodzicielskich rozchodzą, te które się w domach pozostaią, pracować

muſzą, a pracować ciężko w wieku tym, w którymby ieſzcze dziecinnemi tylko igraſzkami zatrudniać ſię powinny. Przed czaſem ſię więc wyniſzczą, nigdy zupełnych ſił nie nabieraią, i nie doraſtaią, tak że ſię napatrzyć można dwudzieſtoletnich twarzy złączonych ze wzroſtem dwunaſto lub trzynaſto letnich dzieci: częſto nawet pod temi naglonemi pracami uſtaią, wpadaią w nieiakie wyniſzczenie i wyschnienie, z którego umieraią.

§. 397. 2re. Powtarzam radę, którą iuż dałem, a którey rozumiem, że nigdy nadto zalecić nie potrafię, że dzieci w wodzie zimney myć, lub kąpać potrzeba.

§. 398. 3cie. Zadawać im iak naywięcey agitacyi ſkoro iuż kilka tygodni maią; ponieważ pierwſze dni życia ich zdaią ſię bydź od ſamey natury zupełney prawie ſpokoyności i ſnowi poświęcone, który zdrowemu dziecięciu ſama potrzeba wzięcia pokarmów przerywa; wielkie zaś poruſzenie w tak ułomnym wieku okropne ſkutki ściągnąćby za ſobą mogło. Lecz ſkoro członki ich cokolwiek ſtałości nabiorą, im więcey im ſię agitacyi zadawać będzie, byleby im nic nie uymować ze snu, który ieſzcze długi bydź powinien, tym ſię im więcey dobrego uczyni, a idąc ſtopniami, bardzo prędko, i bez niebezpieczeń-

ſtwa do dosyć pracowitych ruchów przyzwyczaiać ie można. Agitacya, którey w wozkach, lub na innych machinach urządzonych ku ich zabawie zażywaią, daleko ieſt zdrowſza, niżeli na ręku; raz, że ſię tam w lepſzey poſtawie ciała trzymaią; drugi, że w lecie nie tak ſię grzeią, na czym wiele zależy, gdyż gorąco i pot w angielſką chorobę wpędzaią. Ale naylepſza ieſt owa, którą sobie ſame zadaią, gdy ſię im pozwoli podług ich upodobania przewracać ſię, czołgać ſię, chodzić rakiem, lub biegać, gdy iuż mogą.

4*te.* Ażeby więc dzieci iak naywięcey ruchawości zażywały, łatwo ſię domyśleć, iż koniecznie zaniechać potrzeba okrutnego, a bardzo powſzechnego zwyczaiu krępowania ich powoynikami, które ie wſzelkiego ruchu pozbawiaią, które im ani poſtawy ciała odmienić, ani nogą lub ręką ruſzyć nie dopuſzczaią. Ktokolwiek zechce ſię nad tym zaſtanowić, iakbyśmy wiele ucierpieli, gdyby nas choć na godzinę tylko powito, bez wątpienia litować ſię będzie nad losem dzieci, które w więzach tych życie swoie pędzą, a nie będzie mógł poiąć, iako czułe i rozsądne matki, które choć zraz tylko uważyły w dzieciach swoich powracaiącą rzeźwość, ukontentowanie,

wesołość, ſkoro ie tylko rozpowiły; iak ſię mogą nakłonić do powtórnego ich krępowania; ale choćby ſię też sama ludzkość przeciw powiianiu nie odwoływała, tedy lekarſka nauka, która wſzyſtkie niebezpieczeńſtwa przegląda, która tak widocznie dowieśdź może, iż powiianie wcale nie ieſt użyteczne, a że przeciwnie naypoſpolitſzym ieſt źrzódłem nieprzeliczonych chorób; od dawności ie wywołać była powinna. Nie przeſtanę ia napominać oyców i matek pragnących, żeby dzieci ich ſzczęśliwe i zdrowe były; aby ich powiiać wcale zabraniali. Od lat dwudzieſtu tylem iuż przykładów widział, iak wiele płaczu i chorob oszczędza ſię dzieciom, zoſtawuiąc im członki zupełnie wolne; że ieſtem przekonany, iż ziednać wziętość zbawiennemu sposobowi temu, który bardzo wielcy ludzie mocno zalecali, który liczne doświadczenia usprawiedliwiaią, i który wkrótce, iako ſię ſpodziewam, będzie powſzechny, ieſt rzetelną przysługę narodowi ludzkiemu uczynić.

§. 499. 5*te*. Niech ile tylko można, zawſze na wolnym powietrzu żyią.

Jeżeli dzieci tak były nieſzczęśliwe, że ie zaniedbano, i że ſię pokazuią bydź słabe, chude, mdłe, zatkane, w angiel-

ſkiey chorobie (którą nazywaią *rachitis*, a po francuzku *être en hartre*) ratunki te częſto ie z defektów tych wyprowadzaią, byleby ich długo nie odkładać.

§. 400. *6te* Kiedy ſię im naturalne iakie wycieki przez ſkore otwieraią, lub ſię co na nię wyrzuca, iako to: liſzaie, ſtrupy, ślimaczenia ſię, guzy i t.d. mocno ſię wyſtrzegać potrzeba, aby ich tłuſtemi, lub ściſkaiącemi lekarſtwy nie tamować. Niemaſz prawie roku, w którymby tego rodzaiu nieroſtropność kilkanaścioro dzieci nie zabiła, albo w nayokrutnieyſze słabowitości nie wpędziła.

Widziałem bardzo okropne ſkutki zewnętrznych lekarſtw użytych na guzy, ſtrupy i ślimaczenia ſię. Które iakożkolwiek zdaią ſię bydź ſtraſzne, nigdy nie są niebezpieczne, byleby nic na nie nie przykładać bez poradzenia ſię, znaiącey ſię na tym osoby.

Gdy naſkorne wyrzuty te uporczywie trwaią, domyślać ſię potrzeba wady iakiey w mleku, które natychmiaſt porzucić lub odmienić, alboli też poprawić należy.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Sposób ratowania utonionych. (a)

§. 401.

Kiedy utoniony więcey niż kwadrans pod wodą zoſtawał, nie wielka ieſt nadzieia ożywienia go; częſtokroć nawet dosyć ieſt pobydź tam dwie lub trzy minuty, aby zupełnie umrzeć. Z tym wſzyſtkim ponieważ wiele ieſt okoliczności, które przedłużyć mogą życie nad poſpolity przeciąg czasu (b), iako o tym wątpić nie można, po tak dowodnych przykła-

---

(a) Nieszczęście młodzieńca iednego, który był kąpiąc się utonął, okazyą było wydania osobno Rozdziału tego Roku 1761. w Czerwcu. W kilka dni potym rzemieślnik ieden tymże sposobem utonął, ale szczęściem prędzey był z wody wyciągniony niż tamten (który był blisko 30. minut w wodzie) a tak go od śmierci wybawiono, idąc za radami w przestrogach tych wyrażonemi, które drukowane wielu z przytomnych przy sobie mieli.

(b) Toż się ma rozumieć o ludziach, co i o zwierzętach. Liczne doświadczenia z iak naywiększą pilnością na psach czynione okazały, że wielka rożnica czasu zachodzi, którego do utopienia ich potrzeba: iednakowym sposobem, i równie głęboko w wodę zanurzone, iedne daleko dłużey żyły, niżeli drugie.

dach ludzi przywróconych do życia po pół godzinie, trzech kwadransach, a nawet i po dwóch godzinach od zatonienia; wszelkich sposobów używać potrzeba do ich ratowania; ani w tey mierze zbyt prędko ustawać, gdyż częstokroć dopiero we dwie lub trzy godziny niewątpliwe życia znaki daią. Zamniemanie, iż zatoniony iuż nie żyie, kiedy ma na wargach pianę, ieſt wcale fałszywe, i błąd ten do nieszczęsnego wnioſku prowadzi, to ieſt: że ſię iuż nieszczęśliwych ludzi tych ratować na nic nie przyda.

Znaydowano niekiedy wodę w żołądku zatonionych, częściey iednak tam iey nie bywa; do tego naywiększa ilość wody, którą tam kiedy znaleziono, nie przechodzi miary, ile iey bez ciężkości wypić można; zaczym nie to ieſt przyczyną śmierci ich: ciężko nawet wytłumaczyć, iak oni wodę tę połykać mogą. Raczey więc zaduszenie ich zabiia, dla niedoſtatku powietrza, i woda która do płuc wpada, gdy konieczne, i poniewolne wzmagania czynią, aby będąc pod wodą oddychali. Gdyż nic wcale wody nie wchodzi do żołądka, ani do płuc tych, których po śmierci topią, na czym w wielu kryminalnych sprawach Sąd fundować ſię może. Woda ta zmięszana

ściśle z powietrzem w płucach fię znayduiącym, robi pianę lepką, bez sprężyftości, która wfzyftkim funkcyom wnętrzności tey przefzkadza; a przez to nie tylko fię utoniony zadufza, ale nadto krew z głowy powracać nie mogąc, mozgowe naczynia napełnia, i do zadufzenia apoplexya fię przyłącza. Tato rozdęcie naczyn głowy sprawuie, że między uratowanemi znayduią fię tacy, którzy zawfze odtąd bolom iey podlegaią. Druga przyczyna ta, to ieft woda do płuc wpadaiąca nie ieft podobno powfzechna, gdyż wielu bywa zatonionych, w których nie znać, żeby tam woda była, a bardziey pokazuie fię, że iedynie z zadufzenia zginęli.

§. 402. Celem ratowania bydź powinno odetkanie płuców i mozgu, tudzież odżywienia zatrzymaney cyrkulacyi. Na to potrzeba:

1*od.* Zdiąć z zalanego wfzyftko odzienie zmaczane; położyć go natychmiaft, ieżeli to bydź może, na wygrzanym łożku; lub go też rozciągnąć przed wielkim ogniem, albo go wyftawić na ftońce, i mocno trzeć bardzo ciepłemi chuftami, a nie uftawać przez długi czas nacierać; dobrzeby było wsadzić go w ciepłą kąpiel, i krew mu w wannie puścić. Nacierania gorzałką, lub winnym spirytusem, i tro-

chą soli szczęśliwe skutki sprawowały. Chustami w spirytusach maczamemi serca i żołądka okładanie iest także użyteczne, i zaniedbywać go nie potrzeba. Możnaby też także sprobowac bicia rozgami w pięty.

2re. Zdrowa i silna osoba niech mu w płuca ciepłego powietrza nadyma, a ieżeli tuż mieć można dym z tytuniu, więc go przez cybuch, leiek, lewar, lub iakąkolwiek rurkę, włożywszy ią w gębę, w chorego nadąć. Powietrze to mocno zadęte (zatkawszy oraz nozdrza zatonionego, aby przez nie nie uchodziło) dostaie się do płuc, rozrzedza swoim ciepłem powietrze, które zmięszane z wodą, pianę robi; to wydobywa się z wody, odzyskuie swoię sprężystość, czyli napęcznia się, rozszerza płuca, i ieżeli ieszcze iaki wątek życia pozostał, cyrkulacya w tym momencie powraca. Mamy świeżych wiele przykładów, iako ludzi utonionych dmiąc im mocno powietrze ustami w usta, a zamknąwszy im wprzód nozdrze, ożywiono, nad co zaiste nic prędszego bydź nie może, ani nic więcey dodać powietrza nie potrafi, a powietrzą daleko cieplejszego, niżeli używaiąc rurek; zaczym ratunek ten za ieden z nayskutecznieyszych miany bydź powinien.

3*cie*. Wprowadzaią także, iak tylko można nayprędzey i naywięcey lub powietrza, lub tytuniowego dymu we wnętrzności przez ſtolec. Są do tego bardzo wygodne narzędzia; lecz że te są rzadkie, można ie wielu inſzemi ſpoſobami zaſtąpić. Jeden z nich, którym kobietę iednę otrzeźwiono, ieſt taki: „Wsadzono w ſtolec „cybuch od zapaloney lulki; lulkę samę „obwinięto poprzekalanym papierem, i ze „wſzyſtſkich sił w nię dęto, za piątym na„dęciem usłyſzano w brzuchu chorey zna„czne hurczenie; woda ſię iey gębą rzuci„ła, i wkrotce potym zmysły odzyſkała. Można także dwie lulki zapalić, i iednę drugą nakrywſzy, cybuch iedney wsadzić w ſtolec, drugiey zaś cybuchem dąć.

Można tam ieſzcze wpędzić iakiżkolwiek wapor lub parę, kładąc w ſtolec kankę, lub inną iaką rurkę, i mocno ią do pęcherza przywiązać; pęcherz ten przywiązać drugim końcem do wielkiego leia blaſzanego, pod którym tytuń zapalić. Ten ſposób powiodł mi ſię w innych przypadkach, które mnie do wymyślenia go przymusiły. Ale bez wszyſtkich zachodów tych proſte wprowadzenie w płuca, i we wnętrzności powietrza, lada rurki, albo kawałka bzu, albo dutki, lub mieſzka potrzebuie, wſzędzie i natychmiaſt ſtać ſię

może, i ieſt bardzo dzielnym ratunkiem, których to wybornych ſkutków wielą doświadczeniami ſtwierdzonych nigdy zaniedbywać nie potrzeba.

4*te*. Tegoż samego czasu, ieżeli nieco sprawnego Felczera mieć można, ten otworzy *Venam jugularem*, czyli wielką żyłę gardłową, albo szyiną, i puści krwi ośm, dziesięć, aż do dwunaſtu uncyy. To krwi puſzczenie z wielu miar ieſt pomocne, raz iako krwi puſzczenie, że przywraca cyrkulacyą, ponieważ ten ieſt ſtateczny ſkutek puszczania krwi w mdłościach, które od zaſtanowioney cyrkulacyi zawiſły; powtóre, że nayprędzey od zatkania płuc i głowy uwalnia; potrzecie, że czaſem z tey ſamey tylko żyły krwi dobydź można. Z nogi nigdy prawie krew nie poydzie, z ręki rzadko; ale z ſzyiney, czyli gardłowey żyły prawie zawſze poydzie.

5*te*. Przykładać do noſa choremu iak naytęższe i naywonnieyſze wodki, wdmuchiwać mu w nozdrze proſzek z tęgich a ſuchych ziół, iako to z ſzałwii, rozmarynu, ruty, mięty, a nadewſzyſtko z maieranu, lub bardzo ſuchego tytuniu, albo też dym z tych. Wſzakże wymienionych ratunków tych nie używać, aż po krwi puſzczeniu; na ten czas albowiem ſkutecznieyſze i pewnieyſze bywaią.

6te. Póki chory żadnego życia znaku nie da, poty nic nie przełknie, i niepożyteczna rzecz ieſt, a nawet niebezpieczna lać mu w uſta wiele napoiow, któreby go ieſzcze bardziey dusiły; dosyć ieſt wpuścić mu kilka kropel tęgiego i trzeźwiącego likworu. Lecz ſkoro ſię iuż ruſzać poczyna, potrzeba mu dadź w przeciągu iedney godziny pięć lub ſześć łyżek *oxymeli ſcillitici*, czyli octu z zamorſkiey cebuli z miodem, letnią wodą roztworzonego; albo, ieżeliby lekarſtwa tego nie było, użyć na iego mieyſce tęgiey infuzyi z *Cardui benedicti*, ſzałwii, i z rumianku miodem przyſłodzoney: w niedoſtatku nakoniec tego wſzyſtkiego, dać letniey wody wsypawſzy w nię trochę kuchenney ſoli. Niektórzy zalecaią lekarſtwa na womity, ale te maią swoie niebezpieczenſtwo, i gdy oxymel radzę, nie radzę go iako womity ſprawuiącego.

7me. W iednym przypadku, w którym wſzyſtkie inne ratowania ſposoby nie pomogły, Felczer ieden uczynił *bronchotomiczną* operacyą, to ieſt otworzył oddechową żyłę, i w nię mocno dął, przez co proſto do samych płuc powietrze pędził; wpuścił tam nawet kilka kropel octu, i tak chorego uratował. Dzielna pomoc ta

zaniedbywana bydź nie powinna, a ieſt dosyć łatwa.

8*me*. Lubo iuż chorzy nieiakie znaki życia daią,nie potrzeba iednak przeſtawać ratować ich; bo niekiedy i po pierwſzym ruſzaniu ſię tym umieraią,ieżeli ſię z wſzelką pilnością daley nie używa ſposobów tych, które ich ocuciły. Doświadczano na źwierzętach elektryczności, która ieſt iednym z naypotężniey przenikaiących lekarſtw, i nie udała ſię; ale ieſzcze tyle z nią doświadczeń nie czyniono, żeby z nich wnosić można, iż ieſt nieużyteczna.

9*te*. W ten czas nawet, kiedy zupełnie otrzeźwieni będą, pozoſtaie im czaſem duſzność, kaſzel, gorączka, ſłowem, ſą chorzy; i w takim razie krew im z ręki puścić należy, a po tey dawać wiele ieczmienney tyzanny, albo w niedoſtatku tey, ziołek z bzowego kwiatu.

§. 403. Ukazawſzy naypotrzebnieyſze i nayſkutecznieyſze ratowania ſpoſoby, pomówię też nieco i o niektórych inszych, które pospolicie na prędce używane bywaią.

1*od*. Zdzieraią z żywych baranów, cieląt lub psów ſkóry, i w nie tych nieſzczęśliwych obwiiaią: Ratunki te odżywiły czaſem przyrodzone ciepło, ale ſą powolnieyſze, i nie większy ſkutek ſprawuią,iak

łożko dobrze wygrzane, i wykadzone cukrem, i nacierania gorącą flanellą, zaczym używać ich nie ieſt potrzeba, chyba nie maiąc w pobliſkości żadnego domu, a źwierzęta rzeczone łatwo mieć można.

2re. Sposób taczania ich w beczkach ieſt niebezpieczny, i daremnie trawi czas bardzo koſztowny w tym razie: zasadza on ſię na dawnym zamniemaniu, że całe ciało pełne ieſt wody, i że ią tłuczenie ſię po beczce wypędza, ale zamniemanie to ieſt przywidzeniem.

3cie. Wieſzanie ich za nogi ma także ſwoie niebezpieczeńſtwo, i na nic ſię przydać nie może; Piana owa, która ieſt iedną z przyczyn śmierci, mocniey ſię płuc trzyma, niżby własnym ciężarem swoim wytoczyć ſię z nich miała: a przecięż ieſt tylko iedyna pomoc, którąby wieſzanie dadź mógło, bardzo z innych miar ſzkodliwe, gdyż zatkanie płuc i głowy pomnaża. Pomieniony wſzakże sposób wodyby nawet z żołądka nie wyprowadził.

§. 404. Kilka lat temu, iako otrzeźwiono iednę ośmnaſtoletnią dziewczynę (niewiedzieć zaś iak długo ona pod wodą była) „Która bez żadnego znaku życia by„ła zkośniała, nic nieczuła, oczy miała „zamknięte, gębę otwartą, twarz siną i „nabrzmiałą, całe ciało odęte, i pełne

„ wody, rozpoſtarłſzy na łożku na cztery cale popiołu prędko w panwiach rozgrzanego, położywszy ią nagą na tym popiele, przysypawszy ią innym popiołem równie rozgrzanym, włożywszy iey na głowę czapkę, a szyię obwinąwszy pończochą pełną także popiołu, i tak ią wszyſtkim mocno okrywszy. W pół godziny puls powrocił, mowę odzyſkała, i zowołała *zimno mi, zimno mi*. Dano iey trochę winnego spirytusu cukrem i cynamonem zaprawnego, i ośm godzin ią tak w popiele trzymano. Wyſzła z niego bez żadney inney dolegliwości, prócz zasłabienia, które ſię do dnia trzeciego rozeszło. Lekarſtwo to bez pochyby bardzo ſkuteczne bydź musi, i nie ma ſię zaniedbywać, ale też i innych dla niego zaniedbywać nie potrzeba. Piasek zmięszany z solą, albo sama sol, rúwnieby była ſkuteczna, iakoż dobrych iey ſkutków doznawano.

W tym czasie ożywiono dwoie kacząt zalanych, włożywſzy ie w ciepły popioł, i ten sam ratowania sposób udał ſię na małych pieſkach i kotkach, które umyślnie dla proby utopiono. Kładzienie w gnoy może także bydź ſkuteczne. Dowiaduię ſię od iednego wiary godnego, i bardzo oświeconego człowieka, ktory

to na swoie oczy widział, iż pomieniony sposob kładzienia w gnoy zatonionych skutecznie pomogł do ożywienia człowieka, który dowodnie sześć godzin pod wodą zostawał.

§. 405. Przyłączę tu artykuł znayduiący się w iedney xiążeczce wydaney w Paryżu 1740. za rozkazem królewskim, na który żadnego pewnie niemasz Monarchy, któryby się nie pisał.

„Lubo pospolstwo powszechnie dosyć „iest skłonne do litości, i lubo radoby ra„tować zatonionych, często iednak tego „nie czyni, bo nie śmie. Uprzedzone iest, „iżby się z tego w sądzie sprawować mu„siało. Istotnie więc potrzeba, ażeby wie„działo, i zawsze mu to powtarzać po„trzeba dla wyprowadzenia go z błędu, w „którym zostaie, że Zwierzchność nigdy „zabraniać nie myślała używania wszy„stkiego, co tylko służyć może ku otrze„źwieniu nieszczęśliwych ludzi, których z „wody wydobyto. W ten czas to tylko, „kiedy o śmierci ich zupełna pewność za„chodzi, Sąd dla niektórych przyczyn, „ciała ich przed siebie przystawiać każe.

Po ostatnim wydaniu dzieła tego uformowało się w Amszterdamie towarzystwo miłosierdzia, końcem ratowania zatonionych, którego ustanowienie iest iedno z

wiel-

wielkich owych zdarzeń zafzczyt ludzkości czyniących. Dla uratowania zaś iak naywiększey liczby utonionych, trzy rzeczy też Towarzyftwo uczyniło.

1od. Upoważnione od Magiftratu zniosło wfzyftkie owe przefzkody, które tak w Hollandyi, iako i gdzieindziey przesąd dawania ratunku zaftanawiał. Pozwolono każdemu wyciągać zatonionego z wody, i kłaśdź go na mieyfcu, ile bydź może, naywygodnieyfzym do tzeźwienia; Zachęcono wfzyftkich prywatnych ludzi do pozwolenia domów swych ku temu, Oberzyftom zaś czyli gospodarzom gościnne domy maiącym, lub trzymaiącym rozkazano, ażeby izby, lub apartamenta na to dawali.

2re. Ciż Towarzysze nadgrodę fześć dukatów za każdego utonionego do życia przywroconego ufundowali. Mniemam, że tu iftotne artykuły obwiefzczenia ich tyczące fię pomienioney nadgrody wypisać należy.

„Ktokolwiek przez należyte dowody „będzie to mógł pokazać, iako przyzwo„itemi sposobami osobę iaką, albo dzie„cię otrzeźwił, które był z wody bez „żadnego znaku życia wyciągnął, odbie„rze w nagrodę sześć czerwońców, albo „ieżeli fię mu będzie bardziey podobało,

„ tegoż waloru medal, na którym imię
„ iego wyryte będzie.

„A iako trafić ſię może, że ſię oraz kil-
„ku do tego przyłożą, bądź medal, bądź
„sześć dukatów doſtaną, zgodziwszy ſię
„wprzod między sobą o podział-

„Żeby do nadgrody tey mieć prawo, nie-
„potrzeba tylko dwóch oſób znaiomych,
„poczciwych na piśmie zaświadczenia,
„któreby ſię do ratunku tego nie mięſza-
„ły, i któreby iako oczywiſte świadki u-
„pewniły, że ſię temu, albo tym (imię
„ich wyraziwszy) nadgroda należy.

„Jeżeli bądź w gościnnym domu, bądź
„gdzieindziey wydatek iaki uczynić przyi-
„dzie; ten, prócz nadgrody, powrocony
„będzie, byle tylko czterech czerwonych
„złotych nie przechodził; a to, czyli uto-
„niony do życia przywrocony będzie, czy-
„li nie; dosyć, że o tym dla niego wyda-
„tku zapewnienie będzie. (b)

3*cie*. Ciż krótką, ale dobrą naukę o sposobach ratowania utonionych wydali. A lubo ta w toż samo wchodzi, com ia tu mowił, przecięż ią tu każdy chętnie czytać będzie.

„Naylepſze ſposoby, których można,
„i których około utonionych zażywać

(b) Dzieie i obwieszczenia Amszterdamskiego Towarzystwa względem Utonionych, na karcie 7.

„potrzeba, iako to doświadczenia wprzod,
„i ustanowienia Towarzystwa tego stwier-
„dziły, są następuiące:
„Dąć w stolec albo zwyczayną pipą,
„fayką lub lulką z cybuchem, albo rur-
„ką iaką; albo przez nożenki koniec im
„urznąwszy, albo mieszkiem. Im prę-
„dzey się to, im mocniey i wciąż uczyni,
„tym skutek pewnieyszy. Jeżeli kto fay-
„ką, czyli pipą do kurzenia, albo iakim
„innym wynalezionym narzędziem (ia-
„kie się u P. Heitza w Amszterdamie
„znayduie) zamiast zwyczaynego po-
„wietrza, ciepłego i mocnego tytunio-
„wego dymu, w zatonionego nadmie, ie-
„szcze to pewnieyszy skutek sprawić mo-
„że. W iakikiżkolwiek sposób to się sta-
„nie, ten iest pospolicie naypierwszy,
„którego sprobować potrzeba, a nie tra-
„cąc czasu bądź na statku, bądź na ziemi,
„bądź gdziekolwiek, byleby utonionego
„zaraz wyłożyć.
„4*te*. Jak tylko można nayprędzey osu-
„szyć i ogrzać ostrożnie ciało wcale na-
„mokłe, a często wcale oziebłę, zmar-
„twiałe, a nawet stężałe. To się prawie
„zawsze łatwo uczynić może, a to roz-
„maitemi sposobami: naprzykład, ciepłą
„koszulą, spodniemi sukniami z przyto-
„mnych zdiętemi, kilką kołdrami wełnia-

„ nemi, a rozgrzanemi, ciepłemi popioła-
„ mi od piekarza, albo piwowara, albo
„ od mydlarza, lub z innych podobnych
„ mieysc, skórami źwierząt, osobliwie
„ owczemi lub baraniemi, nakoniec po-
„ miernym ogniem, albo naturalnym cie-
„ płem zdrowych osób w iednymże łożku
„ z utonionym położonych.

„ Tymczasem gdy przerzeczonemi dwie-
„ ma sposobami nieustaiąc ratować będą,
„ może też bydź arcy rzecz skuteczna ca-
„ łe ciało, a osobliwie wzdłuż pacierza
„ zacząwszy od karku aż do kupra trzeć
„ mocno wełnianemi płatami, lub chusta-
„ mi w gorzałce maczanemi, i miałką a su-
„ chą solą potrząśnionemi. Nad to szma-
„ tkę iaką umaczać w wodzie, albo wziąść
„ spirytusu iakiego, iako z salamoniaki,
„ lub innego ulotnego (sal volatile) po-
„ tężnie mocnego, i pod nos podkładać, a
„ skronie nacierać.

„ Łechtać pod szyią i w nosie piórkiem,
„ może też czego dokazać. Lecz ani wi-
„ na, ani wodki, ani innych likworów
„ szczypiących z winem zmięszanych w
„ gardło lać nie potrzeba, chyba znak ia-
„ ki życia postrzegłszy.

„ Oto ieszcze iedno doświadczenie, któ-
„ re się udaie. Jeden z przytomnych niech
„ usta swoie do ust utonionego przyłoży,

„iedną ręką nozdrze iego niechay ściśnie, „a drugą niech się na lewey stronie pier„si iego wesprze, a niech mocno dmie w „niego, żeby tak zaraz w płuca iego na„dął; rozumiemy, że od pierwszego razu „tak to skuteczne bydź może, iak dąć „przez stolec. Nakoniec nie zaniedbywać „krwi puszczenia ieżeli można, a to albo „z wielkiey żyły z ręki, albo z podgar„dley (*Jugularis.*)

„Te są naywłaściwsze i naydowodniey„sze sposoby w tych przypadkach. Bo„dayby odtąd nie zażywano innych, któ„re zamiast ratunku, są arcy szkodliwe, „iako to: taczanie w beczce, wieszanie „pod pachy, albo za nogi i t. d.

Zamiary i rozporządzenia szanownego Towarzystwa tego za rozdaniem więcey niż sześciu tysięcy pamiętników rozszedłszy się po wszystkich miastach siedmiu prowincyy, a za przychyleniem się, i wsparciem Magistratów i korrespondentów ich, nader pomyślne powodzenie miały, i w krókim czasie wielkiey współ-Obywatelów liczbie życie ocaliły. W tychże samych pamiętnikach dziewiętnastu uratowanych, iak się to stało, opisali, z których niektórzy trzy kwadranse pod wodą byli; tam widzieć, że siedmiu powietrzu w nich nadętemu osobliwie życie

winni; a siedmiu dymowi tytuniowemu przez ſtolec wegnanemu; pięciu zaś innemi ſposobami uratowani zoſtali.

Trzeba ſię było zaraz ſpodziewać, iżby wiadome, a dowodne przykłady te, wſzędzie do ratowania nieszczęsnych utonionych zachęciły, a iż Amſzterdamſkie Towarzyſtwo wſzędzie naśladowców znaleść miało, gdzie częſte gatunku tego nieſzczęścia tak potrzebnego uſtanowienia wyciągaią. Jakoż nadzieie iego nieupadły. Nayiaśnieyſza Ceſarzowa we wſzyſtkich Państwach ſwych nader mądre rozporządzenia ku ratunkowi utonionych poczyniła. We Francyi także wkrótce po uſtawie owey z równym powodzeniem około tychże ſię rzeczy zakrzątniono.

ROZDZIAŁ XXIX.

O Udawieniu ſię, czyli kiedy co w gardle, lub głębiey ku żołądkowi uwiąźnie, to ieſt w gardzielu.

§. 406.

Z głębiny gęby przez cieśnieyſzy kanał to ieſt przez gardziel iadło do żołądka przechodzi. Częſto ſię trafia, że ſię

czym kto udawi, że to ani na dół przeyść, ani do góry wrocić się nie może; bądź dla miąższości swoiey, bądź dla kończatości, tak dalece, że zawiązłszy między ścianami swoiemi, żadną miarą ruszyć się z mieysca nie może.

§. 407. Uwiąźnienia te bardzo ciężkie przypadki sprawuią. Często bardzo cięższą w gardzielu boleść, kiedyindziey rakczey dolegaiące, niż bolesne dokuczanie, czasem nadaremne zbieranie się na womity lub ckliwości nadzwyczayne: a ieżeli udawienie iest takie, że krtań, czyli oddychanie zatknie, albo wielką żyłę, czyli pulsową (*Aspera Arteria: Trachée Artere*) ściśnie; okrutne przyduszenie następuie; bo chory oddychać nie może, płuca się przepełniaią, a krew od głowy się powracać nie mogąc, twarz czerwoną, potym siną czyni, szyia się wezdmie, duszenie się pomnaża, i chory wkrotce umiera.

Jeżeli oddychanie niezatamowane lub niezatrudnione; ieżeli przeyście nie iest wcale zapchane, że chory iakożkolwiek przełykać może, przecięż nieco dni pożyie, i choroba ta iest właśnie gardzielowa. Ale ieżeli przeyście iest zupełnie zatkane, iż przez kilka dni odetkać go nie można, okrutna ztąd śmierć nadchodzi.

§. 404. Nie tak od gatunku uwiązłey rzeczy, iako od wielkości iey względem przeyścia przez mieysce,gdzie uwiąźnie,i od sposobu uwiąźnienia niebezpieczeństwo zawisło, a często połknięte rzeczy zabiaią, lubo naytrudnieysze będąc do przełknięcia, wielkich boleści nie sprawuią.

Dziecię sześć dni maiące, ziarnkiem cukrowanym się udawiło i umarło.

Pewny czuiąc, że mu kawałek baraniny w gardzielu zawiązł, nie chcąc nikogo zastraszyć, porwał się od stołu i wyszedł; w momencie potym chcą się dowiedzieć, gdzieby był, aliści go umarłego zastaią. Inny się kawałkiem placka udusił, inny kawałkiem z skorki z szynki; inny iaiem, które o zakład połknął.

Dziecko iedno całkiem kasztan połknęło i udusiło się. Inne się nagle gruszką udusiło, (albowiem zawsze z uduszenia nagła śmierć bywa) która w górę rzucona w gębę mu była wpadła. Kobieta także iedną gruszką się zadusiła. Kawałek tendonu, czyli żyły muszkułowey, albo ścięgacza iednemu w gardzielu uwiązłszy, przez ośm dni tak został, że chory nic przełknąć nie mógł, potym to ogniwszy do żołądka przeszło, ale wkótce z inflammacyi, osłabienia, i gangreny chory życie skończył. Jestci nieszczęściem

mnogo przykładów takich, ale ie tu nadaremnieby było przyprowadzać.

§. 409. Kiedy co w gardzielu uwiąźnie, są dwa sposoby z mieyfca go rufzenia; to ieft albo tego dobydź, albo to wpędzić. Naybezpieczniey ieft dobydź, lecz to nie zawfze ieft nayłatwiey; a ponieważ usiłowania ku temu zażywane bardzo chorego nużą, a częftokroć złe fkutki potym naftępuią, a tym czasem zła przygoda niezmiernie nalega, przyftoi raczey popchnąć, ieżeli to łatwiey przyidzie, a ieżeli nieprzyzwoitość iaka nie naftępuie, uwiąźnioną rzecz do żołądka popędzać.

Rzeczy, które można bez niebezpieczeńftwa popędzić, są zwyczayne iadła, iako to: chleb, mięso, ciafto, owoce, leguminy, kawałki kiszek, fkory nawet. Nieprzeto, iżby nazbyt wielkie kawałki niektórych iadł nie były do ftrawienia prawie niepodobne; ale że rzadko bywaią śmiertelne.

§. 410. Rzeczy, których potrzeba sięgać, żeby ie wyciągnąć, lubo to ieft daleko trudniey, niż ie popchnąć, są te wfzyftkie, których fkutek mógłby bydź bardzo niebezpieczny, a nawet śmiertelny, ieżeliby głębiey pofzły. Takiego gatunku są wfzyftkie rzeczy, których ftrawić nie można, iako to: korki od flafzek;

kłębki nici, lub płotna, duże peſtki owocowe, kości, drzewo, ſkło, kamyki, kruſzcowe rzeczy, zwłaſzcza, gdy do niebezpieczeńſtwa nieſtrawności przyłączy ſię niebezpieczeńſtwo wynikaiące z figury rzeczy tych. Zaczym dobywać potrzeba oſobliwiey ſzpilek, igieł, ości z ryb, kończyſtych kości, ułomków ſkła, nożyczek, nożyków, pierścieni, ſprzączek.

Tym czaſem żadney z rzeczy tych nie maſz, któraby kiedy połkniona nie była, a przypadki ztąd wynikaiące naypoſpoliciey są: gwałtowne bole w żołądku i w kiſzkach; zapalenia, iątrzenia ſię, wrzody, wrzedzienice, ciągła gorączka, gangrena, *miserere*, zewnętrzne wrzedzienice, przez które połknione rzeczy te wychodzą, a częſto po wielu wycierpianych bolach, okrutna śmierć.

§. 411. Kiedy uwiązłe rzeczy nie daleko, to ieſt na początku gardziela tkwią, możnaby ſprobować, czyliby ſię palcami wyciągnąć nie dały, co ſię częſto udawać zwykło. Jeżeli daley poſzły, ſzczypczyków użyć potrzeba. Cyrulicy maią ich kilka gatunków; te których używaią, co tytuń palą, bardzoby do tego przygodne były, i w potrzebie można ie ſobie na prędce zrobić z dwóch drewienek; ale narzędziem tym nie więle ſię wſkora, ieżeli

rzecz bardzo głęboko poszła, i ieżeli tak iest giętka, że dobrze do boków kanału przyległa, i zupełnie go zatkała.

§. 412. Kiedy palcami lub szczypczykami nic wskorać, albo ich zażyć nie można, haczyków używać potrzeba.

Zrobić ie w momencie z przygrubszego drotu można, ten na końcu zagiąć, puścić go w gardło na płask: ażeby o obroceniu takim bydź pewnym, zrobić u drugiego końca, za który się go trzyma, drugi haczyk, lub uszko pódane ku tey samey stronie iak tamta; co razem do przywiązania instrumentu tego sznurkiem do ręki zdać się może, która to ostrożność powinna bydź w przypadku tym względem wszystkich instrumentów zachowana, dla uchronienia się nieszczęść po tyle razy zdarzonych, że się z ręku wymykały. Skoro haczyk zawałę minie, co prawie zawsze bydź może, obrocić go, on o rzecz uwięzłą zaczępi, i tak ią drót wyciągaiąc wydobyć można.

Bardzo także wygodny iest haczyk, kiedy rzecz nieco giętka, iako szpilka, lub ość w poprzek gardziela stanie, na ów czas haczyk ten zaczepiwszy ie przez środek, zgina i wydobywa. Jeżeliby rzecz bardzo krucha była, przełamałby ią, a kiedyby się ułomki dobyć tak

nie dały, innym iakim sposobem wyciągnąćby ie można.

§. 414. Kiedy są tak małe rzeczy, że tylko część przechodu zastępuią, i które łatwoby się mogły albo z haczyka zemknąć, albo go przez opor swoy odgiąć, używa się w ten czas tęgich, lub giętkich pierścionkow, czyli kołek.

Tęgie robią się z żelaznego drotu, lub mosiężnych stron bardzo cienkich w kilkoro skręconych, w ten sposob zgiąć drot w kołko od śrzodka, ale go zupełnie nie ściskać, żeby kołko to, czy ogniwko na palec obszerne było, obadwa zaś końce drotu razem złożyć, potym wpuścić w gardziel kołko, nim usiłować rzecz uwięzłą zaczepić, a zaczępioną wyciągnąć. Robią także bardzo giętkie pierścionki, czyli kołka wełniane, niciane, iedwabne, sznurkowe, a takie wywoskować należy, żeby cokolwiek tęgości miały; mocno to do trzonka z drotu, rogu, lub giętkiego drewna przywiązać trzeba, wpuścić w gardło, niem uwięzły kawałek zaczepiać i wyciągać.

Częstokroć kilka takowych pierścionków, ieden przez drugi przewlokłszy, w gardło wpuszczaią, aby tym niezawodniey tkwiącą rzecz zaczepić, która ieżeli się z iednego pierścionka wymknie, w drugim

śię uwikle. Pierścieniowy inſtrument ten z tey miary ieſt nad inne lepſzy, że zaczepiwſzy weń uwiązłą rzecz, można ią, kręcąc trzonkiem mocno, uwikłać, bo ią na wſzyſtkie ſtrony można obracać, co w wielu bardzo przypadkach ieſt użyteczno.

§. 414. Czwarte narzędzie ieſt gębka. Użyteczność iey w tym razie zasadza śię na własności, którą ma, że namokłſzy pęcznieie.

Jeżeli rzecz iaka w gardzielu uwiąźnie, ale całego przechodu nie zatka, wpuścić gąbkę przez niezaſtąpione mieyſce, aż pod rzecz uwiązłą; w wilgotnym mieyſcu tym wnet gąbka naraſta; a wnet można iey przyśpieſzyć narośnienia tego, kazawſzy połknąć kilka kropel wody; na ów czas wyciągnąć ią za pomocą trzonka, który służył do iey tam przepchnienia, ponieważ ogromnieyſza ieſt, niżby mogła wyiść tym ſamym mieyscem, którym weszła, wyciąga z sobą rzecz iey zaſtępuiącą, a tym sposobem gardło odtyka.

Ponieważ suchą gębkę ścisnąć można, pożytkowano więc nieraz z tey własności iey, przepychaiąc dosyć duży kawałek przez bardzo szczupłe mieysce. Sciſka śię zaś okręcaiąc ią nicią lub tasiemką, którą łatwo odkręcić i wyiąć można, ſkoro gębka przeſzła. Oſadzaią ią także w prę-

cik rogu, rozczepiwſzy koniec iego na cztery części, który maiąc wiele ſprężyſtości, gębkę ściſka; rog zaś tak ſię przyporządza, ażeby nie darł; gębka też na bardzo mocnym ſznurku uwiązana bydź powinna, ażeby ią Cyrulik z rogu oſwobodziwſzy, mógł potym wydobydź.

I innym ieſzcze ſposobem gębki zażywano. Kiedy iey aż za uwięzłą rzecz przepchnąć nie można było, iż ta cały kanał zatkała, ale ſię nie zaczepiła, tylko że dla szczupłości przeyścia uwięzła, wsadzaią wtedy w gardło przywiększy kawałek gębki aż do samego połknionego kawałka: natenczas gębka pęcznieie, rozſzerza kanał nad owym kawałkiem zatrzymanym, pociągaią iey potrochu, ale bardzo zwolna, a że zawięzła rzecz ta nie tak ieſt górą, iak dołem ciśniona, ciśnienie to niżſzey części gardziela czaſem ſprawuie, że ſię w górę za gębką pomyka, a ſkoro ſię raz z mieyſca ruszy, reszty ſię iuż łatwiey dokaże.

§. 415. Nakoniec: gdy wſzyſtkie ſposoby te są nieużyteczne, ieſt na to ieſzcze inſzy, to ieſt: dadź choremu na womity; ale lekarſtwo to nie może bydź użyteczne, tylko na rzeczy właśnie uwięzłe; albowiem kiedyby ſię oſtremi końcami zaczępiły, lub bardzo wpoiły, wielceby zaſzkodzić mogło.

Jeżeli chory może przełykać, daie mu śię na womity lekarſtwo (Nro 8. lub 34. albo 35.) Tym sposobem raz kości od dwudzieſtu czterech godzin utkwioney, dobyto.

Kiedy udawiony przełykać nie może, potrzeba probować, czyli łechtanie piorem wpuſzczonym wgłąb gardła, ſkutku tego nie sprawi, co nie naſtąpi, ieżeli zawięzła rzecz cały gardziel mocno zapakowała. Na ten czas niemaſz innego ratunku, tylko dadź enemę z tytuniu. Człowiek ieden połknął duży kawałek cielęcych płuców, który mu ſtanął w śrzodku gardziela, i zupełnie przechod zatkał: ieden Cyrulik rożnych ſposobów używał, ale nadaremnie; drugi widząc to, i że iuż choremu „twarz zczerniała i nabrzmiała, o„czy, że tak powiem, na wierzch wyla„zły, że częſto mdlał, i konwulsyine tar„gania cierpiał, kazał mu dadź enemę z „dekoktu z uncyi kręconego tytuniu; le„karſtwo to sprawiło gwałtowne womi„ty, z któremi ułatwiony kawałek śmier„cią choremu grożący wyleciał.

§. 416. Szoſty sposób, który nie rozumiem, aby od kogo był iuż użyty, ale który w wielu przypadkach mógłby bydź bardzo użyteczny, kiedy połknione rzeczy nie są bardzo twarde, a są bardzo

wielkie, ieſt taki: oſadzić graycar na giętkim trzonku, i przywiązać go na wywoſkowanym ſznurku, aby go można było wyiągnąć, gdyby ſię z trzonka zemknął, łatwoby zaś było, (zwłaszcza kiedyby rzecz nie bardzo była głeboko), wkręcić w nię graycar, i ią nim wyciągnąć.

Widziano, iak utkwiony w gardle cierń w śmiechu ſię wydobył i wypadł.

§. 417. W przypadku §. 409. kiedy rzecz popchnąć przyſtoi, zażywaią albo porów, które ztąd są wygodne, że ſię wſzędzie znayduią, ale ſię łatwo łamią; albo woſkowey świecy oliwą naſmarowaney, i cokolwiek odgrzaney, żeby ſię uginała, albo rogowego prętu, albo żelaznego drotu, którego koniec ieden oblewa ſię ołowiem, żeby był grubſzy, co ſię bardzo prędko ſtać może. Z równą pomyślnością można także użyć patyczków z giętkiego drzewa iakiego, iakiemi są brzezina, leſzczyna, iesion, wierzba, albo gibkiey sondy, to ieſt inſtrumentu, którym Cyrulicy mierzą głębokość ran, i ich ułożenie, albo ołowianego prętu. Wszyſtkie narzędzia te powinny bydź bardzo równe i gładkie, ażeby nie darły, i dla tegoć to częſtokroć ie cienką kiszką baranią obwiiaią. Czasem też przywięzuią na końcu gębkę, która cały kanał wypełniaiąc, wſzy-

wſzyſtkie zawały, które tylko napotyka, wypycha.

Można ieſzcze w tym razie dadź połknąć co dużego, naprzykład ośrzodkę lub ſkorkę chleba, kawałek rzepy lub głąbia z sałaty, kulę, w nadzieię, że uwięzłą rzecz przepchną. Ale ſpoſób ten ratowania bardzo ieſt ſłaby, i ieżeli ie kto połykać daie, nie uwiązawſzy ich na ſznurku, obawiać ſię potrzeba, żeby i one same uwiązłſzy, nieſzczęścia nie podwoiły.

Nieraz ſię bardzo ſzczęśliwie zdarzyło, że rzeczy, które popchnąć chciano, uczepiały ſię woſkowey świecy lub poru, których na ich przepchnienie użyto, i z niemi wyſzły, ale ſię to tylko kończatym rzeczom trafia.

§. 418. Jeżeli niepodobna dobydź rzeczy wyliczonych w §. 410. i wſzyſtkich które niebezpieczno ieſt połknąć, potrzeba na ów czas z dwoyga złego mnieysze obrać, i raczey ſię odważyć na popchnienie ich, niżeli dopuścić, aby chory w kilku minutach okropną śmiercią zginął. Tym zaś mniey wahać ſię w tey mierze należy, iż wielka liczba przykładów dowodzi, że ieżeli po połknieniu rzeczy tych wielkie częſto choroby naſtępowały, to też kiedy indziey mało, albo i nic nie szkodziły.

§. 419. Po połknieniu rzeczy takowych iedno z czworga trafia się: albo *1od.* przez stolce wychodzą, albo *2re.* nie wychodzą, i chorego zabiiaią; albo *3cie.* z uryną odchodzą, albo *4te.* przez skorę się dobywaią. Z czterech tych różnych od siebie wychodów każdy w szczegolności opiszę.

§. 420. Kiedy wychodzą przez stolce, tedy albo wkrótce po połknieniu wychodzą, żadnego prawie przypadku nie sprawiwszy, albo wyiście to nierychło, i wielą boleściami poprzedzone następuie. Widziano wychodzące bez wszelkiego bolu w kilka dni po połknieniu, kość kurzey nogi, brzoskwiniową pestkę, wieczko od puszki z dryakwi, szpilki, igły, pieniądze wszelkiego gatunku, mały flecik długi na cztery cale, który przez trzy dni przenikliwe bóle sprawował, a potym szczęśliwie wyszedł; nożyki, brzytwy, sprzączkę od trzewikow. Odwiedzałem niedawno dziecię półtrzecia roku maiące, które połknęło gwoździk więcey niżeli na cal długi, a którego główka więcey niż trzy cala linie szerokosci miała. Zatrzymał on się przez nieiaki czas w gardle, lecz opadł nimem przybiegł, i wyszedł stolcem w nocy, nic złego nie sprawiwszy. Niedawnicy ieszcze cała kostka z kurczęcey lotki, lekkiego tylko bólu w żołądku

przez trzy lub cztery dni była przyczyną.

Czasem rzeczy te dłużey w wnętrznościach zostaią, i nie wychodzą, aż w kilkanaście miesięcy, a nawet w kilka lat, nic tym czasem nie szkodząc, bywaią także, które się nigdy więcey, ani widzieć, ani czuć nie dały.

§. 421. Nie zawsze tak szczęśliwy trafunek ten bywa, i czasem, lubo naturalnie wychodzą, tedy nie pierwey, aż po wielu nieznośnych boleściach w żołądku i kiszkach. Jedno dziewczę połknęło kilka szpilek, które przez sześć lat gwałtownemi ią bólami dręczyły, nakoniec po upłynionym czasie tym, pozbyła się ich i ozdrowiała. Trzy igły były iednemu przyczyną rznięcia, mdłości, konwulsyi przez rok cały, potym wyszły stolcem, i chory zdrowie odzyskał.

Szczęśliwy drugi, który ich dwie połknął, sześć dni tylko cierpiał, i także się ich przez stolec pozbył.

Trafia się niekiedy, iż rzeczy te przeszedłszy przez wszystkie wnętrzności, w stolcu się zatrzymuią, i okropnych symptomatów przyczyną bywaią, którym atoli cóżkolwiek sprawny felczer zaradzić może. Jeżeli się przeciąć dadzą, iako to

drobne koſtki, rybie ości, szpilki, tedy bardzo ie łatwo dobyć.

§. 422. Inny ſkutek rzeczy tych bywa, gdy z wnętrzności nie wychodzą, ale ſprawuią okropne ſymptomata ktore chorego zabiiaią, a takowych przypadków wiele ſię trafia.

Jedna Panna połknąwſzy ſzpilki, ktore w gębie trzymała, niektóre z nich ſtolcem wydała, ale druga część przeszyła wnętrzności, a nawet i brzuch z niesłychanym bolem. Chora we trzy niedziele z światem ſię pożegnała.

Pewny człowiek połknął igłę, która przebiła mu żołądek, przeszła do wątroby, i wyſuszywszy chorego, o śmierć go przyprawiła.

Cyrulicka ſonda wymknąwſzy ſię z ręki pod czas ſzukánia w gardle, we dwa roki chorego umorzyła.

Codziennie prawie widzieć ſię daią połykaiący pieniądze z rożnych kruſzców bez żadnego ztąd na zdrowiu szwanku. Był nawet taki, który aż do ſtu luidorów połknął, a wszyſtkie z niego powychodziły. Ale żeby te tak szczęśliwe przypadki nikogo zbyt śmiałym w tey mierze nie czyniły; okropne ſkutki słuszną owszem boiaźnią przerażać każdego powinny. Jeden tylko połkniony pieniądz

przechod z żołądka do kiszek zatkał, i o śmierć człowieka przyprawił. Połykaią ſię uſtawicznie peſtki bez zaszkodzenia, ale są przykłady ludzi, w których zatrzymuiąc ſię, gdy ich ſię wiele nazbierało, ſtawały ſię przyczyną ciężkich bolow i śmierci.

§. 423. Potrzecie rzeczy te wychodzą z uryną, ale ſię to rzadko trafia.

Szpilka śrzedniey wielkości we trzy dni po połknieniu z moczem wyſzła; tąż drogą wychodziły mała koſteczka, peſtki wiśniowe, śliwowe, a nawet i iedna brzoſkwiniowa.

§. 424. Zdarza ſię nakoniec, iż połknione rzeczy przebiiaią żołądek lub kiſzki, przechodzą aż do ſkóry, robią wrzod, ſame ſię dobywaią, lub za otwarciem wrzodu bywaią wyciągnione. Częſtokroć długiego czasu do tey przeprawy potrzebuią; czaſem nieuſtannemi boleściami dręczą, kiedy indziey zaś chory przez czas nieiaki cierpi, bole uſtaią, i znowu powracaią. Wrzod ſię na żołądku, lub inney części brzucha robi; częſtokroć nawet rzeczy te przeszywſzy wnętrzności, oſobliwszemi drogami po ciele chodzą, i daleko ſię od brzucha wydobywaią. Igła przed czterema laty połknióna wyſzła nogą, a inna łopatką.

§. 425. Wszyſtkie przykłady te, i wiele innych wyſtawuiące nam okrutne śmierci sprawione od połknionych rzeczy dowodzą, iak wielką w tey mierze oſtrożność mieć potrzeba, i potępiaią ſtraszną owę, śmiem powiedzieć zbrodniarſką nieroſtropność bawienia ſię igraſzkami, które tey nieſzczęśliwości nabawić mogą, a nawet i trzymania w gębie rzeczy które przez nieroſtropność lub przypadek, wpadłſzy w gardło, ſtaią ſię przyczyną śmierci. Mażnaż bez zadrżenia kłaść w uſta igły, ſzpilki, pomnąc na ſtraſzne bole, i okrutną śmierć, o którą one przyprawić mogą?

§. 426. Widzieliśmy wyżey, iż uwięzłe rzeczy czaſem chorego udusiły, niekiedy zaś ani ich można wydobydź, ani popchnąć, lecz tkwią w gardle nie umarzaiąc chorego, albo przynaymniey nie zaraz. To ſię trafia, gdy w takim położeniu wiązną, iż oddechowego kanału nie ściſkaią, ani przeyścia pokarmom nie zewſzyſtkim zabraniaią; co ſię trafić nie może, tylko gdy uwięzłe rzeczy są kończate. Rzeczy te tak zatrzymane, czasem bez wielkiey gwałtowności małe ziątrzenie sprawuią, co im przechod rozprzeſtrzenia, a tak, albo gębą wychodzą, albo do żołądka ſpadaią; niekiedy ſtraſzne

zapalenie, które chorego zabiia; albo ieżeli materya wrzodu na wierzch ſię przenosi, robi ſię na ſzyi gruczoł, który otworzywszy, rzecz połkniona przezeń wyidzie. Inne nakoniec robią sobie drogę, którą z małym bólem, lub cale bez bolu przechodzą, i albo ſię tyłem szyi, albo przez piersi, przez łopatki, w reszcie przez rozmaite mieysca dobywaią.

§. 427. Niektóre osoby zadziwione nad oſobliwſzemi przechodami rzeczy tych, które dla ſwey wielkości, a nadewszyſtko dla ſwoiey figury, zda ſię, iż ſię przez ciało przecisnąć nie mogą, chyba ie poſzarpawſzy, żądać pewnie będą, żeby im wytłumaczyć, iak i którędy, rzeczy te przechodzą. Niech mi ſię godzi dla ich przysługi, nieco od materyi wyboczyć, co tym bardziey podobno do zamiaru moiego służyć będzie, że ukazawszy, iż w tym nic dziwnego nie maſz, obali zabobonny przesąd, czarom poſpolicie rodzaiu tego zdarzenia przypiſuiący, które z wielką łatwością wyłożyć można. Taż sama przyczyna ieſt iedna z innych, które mnie do takiego rozciągnienia ſię z rozdziałem tym przywiodły,

Znayduie ſię pod ſkórą, w którymkolwiek mieyscu ſię ią otworzy, błona złożona znowu z dwóch błonek oddzielo-

nych iedna od drugiey małemi komorkami, które wszystkie maią kommunikacyą między sobą, i mniey lub więcey tam tłustości zawieraią. Nie masz w całym ciele tłustości, któraby się miedzy błoną tą nie zamykała.

Znayduie się ona nietylko pod skórą, ale i ztamtąd się różnemi sposobami rozpościeraiąc, po całym się ciele rozchodzi, przegradza wszystkie muszkuły, iest częścią żołądka, kiszek, pęcherza, wszystkich wnętrzności; z niey to składa się sadło; ona obwiia krwawe pulsowe i suche żyły. W niektórych mieyscach bardzo iest gruba, i wiele w sobie tłustości zawiera, w innych bardzo iest cienka, i bez tłuszczu, nigdzie zaś czucia nie ma.

Możnaby ią sobie wystawić, iakoby przeszywaną kołdrę, w którey bawełna nierówno iest rozpostarta, i w niektórych mieyscach nadto iey grubo, w niektórych wcale nic nie masz, tak że się podszewka z wierzchem styka. W tey to błonie połknione rzeczy obroty swoie odprawuią, a ponieważ kommunikacya iest powszechna, i nigdy nieprzerwana, nie dziw, że z iednego mieysca na drugie bardzo odległe przechodzą. Officyerowie i żołnierze bardzo często czuią, że

kule, których wydobydź nie możono, znaczną odległość mieysca po ciele ich przebiegaią.

Powszechną kommunikacyą między wszyſtkiemi częściami błony tey okazuie przykład codziennie powtarzany przeciwko prawom policyi. Rzeźnicy narzynaią ſkorkę cielęcia, w narznięcie to zakładaią mieſzek, dmą mocno, i całe cielę tak rozdymaią, że cząſtki w nim żadney nie masz, któraby sztucznemu napęcznieniu temu nie podlegała.

Niegodziwi ludzie używali tego ſzkaradnego sposobu na czynienie maſzkar z dzieci, które potym za pieniądze na widok publiczny wyſtawiali.

W błonie tey także wody opuchłych ludzi rozpościeraią ſię, i ku tey ſtronie dążą, ku którey ie własny ich ciężar nawodzi. Zapyta ſię kto: ponieważ przez błonę tę w rożnych mieyscach przechodzą, ſuche, krwawe, pulſowe żyły i t. d. których zranienie okropneby ſkutki koniecznie sprawić powinno, iakimże ich sposobem nie sprawuie? Odpowiadam: 1*od.* że przypadki te czasem ſię trafiaią; 2*re.* że iednakowoż rzadko ſię trafiać powinny, bo że wszyſtkie części te które przez tłuſzczową błonę przechodzą, są twardsze od tłuſtości, połknione rzeczy

napadłſzy na nie, prawie koniecznie zwrócić ſię muſzą ku tłuſtości one otaczaiącey, gdzie opor daleko ieſt mnieyſzy, a to tym bardziey, że rzeczone rzeczy zawsze okrągławe bywaią.

§. 428. Do wſzyſtkich sposobów tych ratowania, którem dotąd poopiſywał, kilka ieſzcze ogólnych rad przydadź muſzę.

1od. Częſto pożyteczna rzecz ieſt, a nawet potrzebna puścić dużo krwi z ręki, zwłaſzcza, gdy odetchnięcie bardzo ieſt ciężkie, albo kiedy uwięzłey rzeczy zaraz z mieysca ruszyć nie można: ponieważ wtedy krwi puſzczenie zapobiegłoby zapaleniu, któreby częſte ſzorówania po gardle sprawiły, a rozwolniwſzy ciała wſzyſtkie części, możeby to natychmiaſt rzeczy zawięzłey wyiście ułatwiło.

2re. Kiedy ſię wſzyſtkie usiłowania ku wydobyciu, lub popchnieniu rzeczy nie udaią, poprzeſtać ich potrzeba: ponieważ zapalenie, któregoby nabawiły, równieby było niebezpieczne, iak i samo udawienie ſię, a mamy przykłady ludzi umarłych z inflammacyi, lubo zawięzłą rzecz z mieysca ruszono.

3cie. Podczas dobywania, lub popychania częſto co dawać choremu do połykania, albo mu też zakrzywioną szprycą, ktoraby za krtań zachodziła, bardzo

miękczący likwor iaki ſtrzykać, iakoto letnią wodę samę przez ſię, lub z mlekiem, albo dekokt z ięczmienia, ślazu, otrąb. Dwoiaki pożytek ztąd wynika: raz że ſię przez to podrapane inſtrumentami części chłodzą, co zapalenie wſtrzymuie; powtóre, że mocne ſzprycowanie prędzey częſtokroć mięſiſtą rzecz z mieysca ruſzy, niżeli wſzyſtkie inſtrumenta.

4*te.* Kiedy ſię uwięzłą rzecz w gardle zoſtawić musi, tak ſię z chorym obchodzić potrzeba, iak gdyby na inflammacyą chorował. Krew mu puścić, dyetę przepisać, i obwinąć ſzyię odmiękczaiącemi kataplazmami. Toż ſamo czynić należy, chociaż uwięzła rzecz iuż ieſt wydobyta, ieżeli ieſt iakie pozoſtałego zapalenia w gardzielu domniemanie.

5*te.* Czasem trochę agitacyi, lepiey niżeli inſtrumenta, uwięzłe rzeczy z mieysca ruszy. Wiemy, iż uderzenie pięścią za kark lub wplecy, mocno w gardle opieraiące ſię rzeczy, częſto wydobywaią; ia mam dwa przykłady, na dwóch, którym ſzpilki w gardle utkwiły, wyiechawſzy ze wsi konno do pobliſkiego miaſta po ratunek, w godzinę iazdy uczuli, iż ſię ſzpilka z mieysca ruſzyła, ieden ią wyplunął, a drugi ią połknął, ale bez złych ſkutków.

6*te*. Kiedy ieſt oczywiſte niebezpieczeńſtwo uduſzenia, kiedy krwi puſzczenie mało pomaga, kiedy nie maſz nadziei prędkiego odetkania gardła, a śmierć ieſt bliſka, ieżeli ſię choremu reſpiracya nie wróci: tedy natychmiaſt *bronchotomii* użyć potrzeba, to ieſt: otworzyć oddechowy kanał czyli krzton, co ani ieſt rzeczą trudną dla cokolwiek umieiętnego Cyrulika, ani bardzo bolesna dla chorego.

7*me*. Kiedy zawiązła rzecz do żołądka opadnie, trzeba zaraz choremu iak nayłagodnieyſzą dyetę przepisać, zakazać mu wſzyſtkich oſtrych, ſzczypiących i gorących pokarmów, wina, likworów, kawy. Niech po trochu na raz iada, i twarde pokarmy iak naylepiey żuie. Naylepieyby było żyć kleykami, leguminami, wodą i mlekiem: co daleko ieſt lepſza niżeli używanie oliwy lub oleykow.

§. 429, Autor natury opatrzył, aby iedząc nic nie przechodziło za krtoniowy czopek do odchodowego kanału nazwanego *trachea arteria*; nieſzczęście to atoli niekiedy ſię trafia, po którym natychmiaſt uſtawiczny i gwałtowny kaſzel, oſtry bol, duſzenie nadchodzi; wſzyſtka krew do głowy biie, chory w wielkim ucıſku zoſtaie, targaią go gwałtowne a poniewolne wzruſzenia, czasem zaraz umiera.

Jeden grenadyer Węgrzyn szewſkiego kunſztu, robiąc razem i iedząc, spadł nagle ze ſtołka ſwego, i słowa nie przemowiwſzy: towarzyſze iego przyzwali natychmiaſt Cyrulikow, ale pomimo wielu ich usilności, żadnego znaku życia nie dał. Znaleziono w trupie kawał wołowego mięsa, ważącego dwie uncye, który wpadł w oddechowy kanał, i tak go dobrze zatkał, że nic powietrza do płuc nie dopuścił.

§. 430. Radzą w takowym przypadku, i iam też to w pierwſzych edycyach przepisał, aby częſto bić za plecy, pobudzać do womitów, do kichania, wdmuchuiąc w nos biały pieprz, konwalią, szałwią, i iakiekolwiek kichaiące tabaki. Grochowe ziarno wrzucone swawoląc w gębę, wpadło do oddechowego kanału, i nazad wyszło po zadaney na womity oliwie. Mała koſtka wypadła z gardła podczas kichania sprawionego ſtartą na proch konwalią. Ale przyznać potrzeba, iż ratunki takowe bardzo są słabe, bardzo niepewne, i że w niektórych okolicznościach więcey zaszkodzić, niżeli pomodz mogą, iako tego sławny ieden Cyrulik Francuzki niedawno dowiódł. Zaczym nayroſtropnieysza rzecz ieſt i naypewnieysza, kiedy ieszcze iakaś nadzieia uratowania

zostaie, i którey natychmiast chwytać się potrzeba. otworzyć oddechowy kanał, czyli *bronchotomią* zrobić, (zobacz §. poprzedzaiący, Nro. 6.

Tym sposobem wydobywano z gardziela kości, bobowe ziarko, ość rybią, i chorych od śmierci wybawiono; tym zaś mniey ociągać się z tym nie potrzeba, iż iest, iakom iuż powiedział, prosty, łatwy i prędki sposob, a żadnego niebezpieczeństwa za sobą nie pociąga. Ale ponieważ uprzedzenia bardzo są uporczywe, ponieważ wielu ludzi ma wielki wstręt od wszelkich chirurgicznych operacyi, a zamiast chcieć poiąć, iak ta iest lekka; nierozsądnie mniemaią, że to iest coś barbarzyńskiego i okrutnego w otworzeniu szyi; bardzoby tedy rzecz była pożyteczna, żeby się oświeceni ludzie przeciw przesądowi temu spiknęli; podobnoby nawet dobrze było, żeby prawo odięło moc rodzicom sprzeciwiania się operacyi tey, kiedy za potrzebną uznana będzie. Rzeczone prawo oszczędziłoby okrutnego żalu owego, którego doznaią ci, którzy nie chciawszy na pomienioną operacyą zezwolić, pełni rozpaczy poznaią potym, z iaką łatwością uwięzłe rzeczy za lekkim narznięciem po

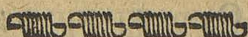
śmierci wydobyto; i tak łatwo było uratować osobę, którą zacięta ich niewiadomość w grób wpędziła.

§. 431. Kiedy idzie o życie ludzkie, wszelkiego się sposobu chwytać potrzeba. W przypadku, kiedyby rzeczy ani dobyć z gardła nie można było, ani iey tam zostawiać bez prędkiego zaduszenia chorego; radzą aby sam gardziel, czyli pokarmowy kanał *œsophagus* otworzyć, i aby użyć tegoż samego sposóbu, kiedy rzecz zepchnięta do żołądka mogłaby bydź przyczyną skutków, któreby chorego o prędką śmierć przyprawiły.

Kiedy gardło iest zatkane, bulionowemi enemami chorego żywić można.

Pan *Venel* bardzo dobry Felczer, osiadły w Ywerdon, wymyślił i kazał zrobić cztery instrumneta, których opisanie (a) wydrukował; bardzo są proste, łatwe do użycia, i daleko zdaniem moim w okropnych przypadkach tych pomocnieysze, niżeli większa część sposobów dotąd używanych, i mnie świadomych.

(a) *Nouvaux secours pour les corps arrêtés dans l'oesophage*, á Lausanne 1769. chez Franç: Grasset, & Comp.

ROZDZIAŁ XXX.

O Felczerſkich i zewnętrznych chorobach, to ieſt: o sparzelinach, ranach, stłuczeniu, wywinieniu, wrzodach, odmrożeniu członkow, nabrzmieniu od zimna, rupturach, kiłach czyli wypuklinach, o guzach, o zanokcicach, o kolcach lub trzaſkach w ciało wpadłych, o brodawkach, o nagniotkach.

§. 432.

Wieśniacy przy pracach swoich są na wiele zewnętrznych przypadków wyſtawieni, iako to: na okaleczenie ſię, stłuczenie i t. d. które iakożkolwiek są ciężkie, zawszeby ſię prawie bardzo łatwo kończyły, a to przez przyzwoitość krwi, która pospolicie daleko mniey oſtrości po wsiach niżeli w miaſtach miewa; ale szkodliwy leczenia sposob naylekſzą chorobę, nayniebezpieczniey ſzą częſtokroć czyni; czegom tak wiele przykładów widział, iżem za rzecz potrzebną osądził opisać tu leczenie, tych powierzchownych chorób, kiedy Felczerſkiey

ſkiey ręki koniecznie nie potrzebuią. Namienię także nieco i innych chorobach zewnętrznych, które iednak od wewnętrzney przyczyny zawisły.

O Sparzelinie.

§. 433. Kiedy sparzelina ieſt bardzo lekka, tak żę ſię od niey ſkóra nie wzdęła, dosyć ieſt przyłożyć na nię szmatkę zmaczaną w zimney wodzie, i onę co kwadrans odmieniać, póki bol nie uſtanie. Kiedy ſię zaś pęcherz zrobił, przykładaią nań bardzo cienką chuſteczkę w kilkoro złożoną, wſkroś ale lekko nasmarowaną maścią Nro 64. którą dwa razy na dzień odmieniać.

Jeżeli ſkóra ieſt ſpalona, i mięſo nawet naruſzone, teyże ſamey maści użyć potrzeba; ale zamiaſt ſzmatki używa ſię fleytuſzka, który lepiey do rany przyſtaie, a na fleytuch kładzie ſię kawałek płótna samego woſkiem napuſzczonego, które sobie każdy przygotować może Nro, 65. albo ieżeli kto chce plaſter Nro 66.

Ale mimo powierzchownych lekarſtw tych, które ſą nayſkutecznieyſze ze wſzyſtkich innych; ieżeli ſparzelina ieſt bardzo mocna, zapalenie bardzo wielkie, a że ſię obawiać potrzeba ſzerzenia ſię, i ſkutków

tey inflammacyi; takowych lekarſtw użyć należy, iakich ſię na wielkie inflammacye używa; puścić krew raz, i więcey razy, ieżeli tego potrzeba, i dyetę zachować: same tylko tyzanny Nro 2. i 4. piiać, i co dzień dwa razy brać proſtą enemę.

Kiedy zaraz *nutritum* mieć nie można, na zrobienie maści Nro 64. dosyć ieſt z oliwą osmą część woſku roztopić; a do dwóch uncyi mixtury tey żołtek z iaia przydać. Proſtsza ieſzcze rzecz ieſt, rozbić białek z iednego iaia z dwóma łyżkami oliwy, byleby ta nie była ſtara. Od kilku iuż lat tak dobrych ſkutkow lekarſtwa tego doznawałem, iż prawie iego tylko samego teraz używam. Ztąd ono ieſt nad inne lepſze, iż ſię wſzędzie znayduie, i w momencie sporządzone bydź może, na czym wiele w przypadku oparzenia ſię zależy, które tym mniey ieſt ſzkodliwe, im ſię go prędzey opatrzy.

Kiedy ſię iuż ſparzelina podgaia, i iuż tylko maleńka rana pozoſtaie, doſyć ieſt przykładać na nię plaſtrzyk Nro 66. lub inny iaki gangrenowy plaſter *diapalma* zwany.

O Ranach.

§. 434. Jeżeli rana przeſzła aż wewnątrz, i część iaką zamkniętą w pier-

siach lub brzuchu, albo ieżeli nie przechodząc wewnątrz wielką iaką arteryą, to ieſt pulsową żyłę otworzyła, ieżeli iaką suchą żyłę *nervum* naruszyła, co daleko gwałtownieyſze przypadki ſpawuie, niżeli gdyby ſię to inaczey trafiło; ieżeli aż do kosci doſtała, i onę nadwerężyła; nakoniec ieżeli nadzwyczayna iaka przygoda przyſtępuie; Cyrulika koniecznie przyzwać potrzeba. Lecz gdy rana żadney z rzeczonych okoliczności nie ma, gdy tylko ſkóry, tłuſtości, mięsa, i drobnych żyłek naruſza; łatwo ią bez felczerſkiey pomocy opatrywać można, bo poſpolicie wſzyſtko na tym ſzczególnie zależy, aby ią od natarczywości powietrza ochronić, a tym czasem odeyścia ropie pozwalać.

§. 435. Jeżeli krew z żadney części znaczney nie płynie, ale ſię równo prawie ze wszyſtkich ſtron rany sączy, można śmiało dać iey ciec, póki ſię fleytuszka nie przygotuie. Kiedy ieſt gotowy, kłaśdź go w ranę ile tylko można, nie tłoczyć go iednak, coby bardzo było niebezpieczno, i równieby ſzkodziło, iako ſkrobane płotno lub knotki; przykryć chuſteczką w kilkoro złożoną w oliwie umaczaną, albo woſkowanym płotnem (Nro. 65.) ale w początkach lepsza ieſt chuſteczka, Wszyſtko to obwiązać potrzeba

taśmą lub ſkrawkiem, ſzerokim na dwa palce, a długim w proporcyą części, którą obwiiać trzeba. Tak zaś mocno ściągnąć, żeby ſię nie usunął, ale nie nadto, żeby zapalenia nie sprawił.

Opatrzenie to niech trwa do dwudzieſtu czterech godzin, gdyż rany tym ſię prędzey goią, im ſię ie rzadzey opatruie; a na ten czas dopiero wyimuie ſię fleytuszek, ile ſię go łatwo da wyiąć; ile go zaś przywrzało przez zeschnienie ſię krwi, tego ruszać nie trzeba, ale owszem nowego trochę przyłożyć, i tak daley opatrywać, iak pierwszym razem należy.

Gdy przy proſtym opatrywaniu tym rana ſię dobrze podgoi, i wcale iuż zwierzchnią ſię ſtała, doſyć ieſt przykładać na nię woſkowane płótno, lub plaſtrzyk (Nro 66.) bez fleytuszka; chybaby ſię poſtrzegło w ciele ſkłonność do zbytecznego nabrzmienia; bo w takowym razie ieſzcze po trochu fleytuſzka dla uśmierzenia nabrzmiałości przykładać należy.

Oſoby maiące ſzczególnieszą ufność w oliwie niektóremi ziołami zaprawney, mogą użyć dziurawcu, czyli S. Jana ziela, pachnącey komonicy, *trifolium odoratum*, lilii, rumianku, balsaminy, *balsamina*, czerwoney róży, zawſze na to bacząc, aby oliwa ſtara nie była.

§. 436. Kiedy rana ieſt przywiękſza, spodziewać ſię potrzeba, iż ſię pierwey zapali, niżeli ropą (która na ów czas nie rychley ſię pokazuie) podeydzie; a iż zapalenie to bol, gorączkę, czasem maiaczenie sprowadza, w przypadku tym, zamiaſt chuſteczki lub woſkowanego płotna, przyłożyć potrzeba plaſter z ośrzodki chleba i mleka, do którego przydać trochę oliwy, żeby nie przywierał, a który trzy i cztery razy na dzień odmieniać, a rany nie tykaiąc. Trafiaią ſię chorzy maiący tak delikatną ſkóre, że kataplazmy, w których cokolwiek ieſt oliwy, a nawet i mleczne, roży ich nabawiaią, w takowym razie na proſtym kataplazmie z ośrzodki i wody przeſtać potrzeba. Jeſt wielu bardzo sławnych Felczerów, którzy innego nigdy nie używaią; ale go potrzeba albo częſto odnawiać, albo co ieſzcze lepſza, przykryć taftą, lub woſkowanym płotnem bardzo cienkim, co wilgoć w kataplazmie długo utrzymuie.

§. 437. Jeżeliby przywiękſza żyła iaka otworzona była, potrzeba przyłożyć na nię kawałek dębowey hubki (Nro 67.) w którą każdyby ſię przysposobić powinien. Na tę kładzie ſię wielki fleytuch, a wszyſto przykryć dużym płatem zrobionym z cienkiey chuſteczki w kilkoro złożoney, i

obwiązką, którą lepiey niż zwyczaynie ranę obciągnąć. Jeżeli na tym nie dosyć, a rana w ręce lub nodze ieſt, potrzeba mocno ciało po wyżey rany, za pomocą krępulca ścisnąć, co naprędce zrobić można, ukręciwszy powrozek z paſma nici lub konopi, i nim wkoło iakoby obręczą rękę obwiódłſzy, pod powroz ten założyć kawałek kiia grubego na cal, a długiego na cztery lub pięć, a kręcąc nim ściągnąć iak ſię podoba, tak właśnie iako gdy chłop beczkę, lub drzewa do woza łańcuchem, albo wicią zwykł krępować. Ale ſtarać ſię potrzeba: 1*od.* aby tak założyć powróz, żeby na dwa cale w ſzerz obiął. 2*re.* Zeby go znowu tak zbytecznie nie ściągać, iżby inflammacyi nabawił, bo ta wnetby ſię w gangrenę zamieniła.

§. 438. Wszyſtkie pochwały, któremi wielka liczba maści ieſt uwielbiona, są ſzczerym oſzuſtoſtwa płodem. Do goienia ran bynaymniey ſztuka nie pomaga; ſama ſzczegolnie natura do tego ſię przykłada, i nie ieſt w naſzey mocy, iak tylko oddalać przeſzkody, któreby ranie zarość nie dopuſzczały. Dlatego, ieżeli co uwiązło w ranie, iako to żelazo, ołow, drewno, śkło, kawałki sukien lub bielizny, trzeba ie wyciągnąć, ieżeli to łatwo uczynić można; ieżeli zaś nie, udać ſię do dobrego ia-

kiego Felczera, któryby dał radę, iak sobie w tey mierze poſtąpić ; a potym tak ſię rana opatruie, iakom iuż powiedział.

Wiele ieſt maści, które nietylko nic nie pomagaią, ale i owſzem bardzo zaszkodzić mogą; a wtedy ich iedynie użyć można, kiedy ſię w ranie iakie wady znayduią, które przyzwoitemi ich lekarſtwami wyprowadzić potrzeba. Ale świeża rana, a w zdrowym człowieku, nie potrzebuie innych zabiegów nad te, którem przepisał, przy zachowaniu dyety.

Spirytusy i wſzelkie tęgie rzeczy ſą poſpolicie ſzkodliwe, ani przykładane bydź nie powinny, chyba w małey liczbie przypadkow, o których sami Doktorzy lub Felczerowie sądzić mogą.

Kiedy rany są w głowie, na ten czas miasto chuſteczki oliwą napuszczoney, lub plaſtrzyka (Nro 66.) okłada ſię rana plaſtrem z betoniki, albo też, co daleko lepiey, chuſteczką w gorącym winie maczaną.

§. 439. Jako naybardziey ſkutków inflammacyi obawiać ſię potrzeba, tak też takowych lekarſtw używać należy, które iey zapobiegaią, a te są: krwi puſzczenie, dyeta, chłodzące rzeczy, enemy.

Jeżeli rana ieſt bardzo lekka, dosyć ieſt wyſtrzegać ſię rozgrzewaiących rzeczy, a

nadewszystko od wina i mięsa zupełnie się wstrzymać.

Kiedy iest znacznieysza, i gdy wnosić sobie można, że zapalenie przystąpi, koniecznie krew puścić potrzeba, przykazać aby się chory w zupełney spokoyności trzymał, i dyetę zachował: czasem nawet krwi puszczenie powtórzyć należy. Zabiegi te wtedy naybardziey i koniecznie są potrzebne; kiedy rana się we wnętrzney części iakiey przytrafiła, ani na to pewnieyszego lekarstwa niemasz nad bardzo lekką dyetę. Chorzy którym kilka iuż tylko godzin życia obiecywano po odniesieniu ran w piersiach, brzuchu, w krzyżach, zupełnie się wyleczyli, żyiąc przez kilkanaście niedziel samą ięczmienną tyzanną, lub innemi kleykowatemi bez soli, bulionu, bez żadnych innych lekarstw, a nadewszystko bez maści.

§. 440. Jle pomierne puszczenie krwi pomaga, tyle zbyteczne szkodzi. Z wielkich ran wiele krwi pospolicie upływa, co iuż dosyć chorego osłabia, a często gorączka iest skutkiem wiele krwi upłynienia. Jeżeli w okolicznościach takowych ieszcze się krwi dużo upuszcza, chory zupełnie z' sił opada, humory się zastanawiaią i psuią, gangrena się wdaie, i raniony we dwa lub trzy dni nie z rany, ale ze

krwi upuſzczenia marnie ginie. Felczer ſię chwali, iż dziesieć, dwanaście, piętnaście razy krew puścił; i upewnia, że rana koniecznie śmiertelna bydź musiała, kiedy tyle wytoczoney krwi chorego nie uratowało, gdy tym czaſem samo toczenie to o śmierć go przyprawiło.

Cielesna roſkosz śmiertelna ieſt dla rannych.

§. 441. Balsamy i zioła goiące rany, tak zachwalone, bardzo ſą ſzkodliwe wewnętrznie zażyte, bo ſprawuią gorączkę, którą i owſzem uśmierzać potrzeba.

O stłuczeniu lub zgnieceniu.

§. 442. Nazywaią ſtłuczeniem lub zgnieceniem, ſkutek uderzenia nie oſtrey rzeczy o ludzkie lub źwierzęce ciało, bądź że ieſt rzucona, iako gdy kto kamieniem, lub kiiem uderzony, bądź że ſam człowiek na nie upadnie, bądź nakoniec, że między dwóma rzeczami ściśniony kto będzie, iako gdy drzwi palec przyſkrzynią, lub całe ciało wóz do ściany przygniecie. Stłuczenia lub zgniecenia ieſzcze ſą częſtſze po wsiach, niżeli rany, i poſpolicie niebezpieczenieyſze; a to tym bardziey, iż całego ich ſkutku poznać dobrze nie można, a iż zrazu okazuiąca ſię dolegliwość ieſt

tylko cząſtką prawdziwego uſzkodzenia. Częſto nawet żadnego ſzwanku pierwſzych dni nie widać, a ten nie ukazuie ſię, aż mu iuż zaradzić nie można.

§. 443. Przed kilką niedzielami przyſzedł do mnie pewny bednarz po radę: z iego oddychania, twarzy, prędkiego, małego i nie regularnego pulsu, domyśliłem ſię zaraz, iż ſię ropa w piersiach iego znaydowała. Ztym wſzyſtkim mógł ieszcze chodzić, i nawet cokolwiek koło rzemiosła swego robić. Przekładaiąc beczki całym ciężarem ciała ſwoiego na piersi był upadł. Wſzakże nic prawie zrazu nie czuł; ale w kilka dni potym, zaczął cierpieć w części tey mały bol, który nie uſtawał, i za sobą ciężkość w oddychaniu, słabość, bezsenność, utratę apetytu ściągnął. Nakazałem mu spoczynek, mięsam mu i wina zabronił, i radziłem, aby wiele pił ięczmienney tyzanny miodem przyſłodzoney. Oſtatnią tylko radę regularnie pełnił. W kilka dni potym spotkawſzy ſię zemną, powiedział mi, że ſię ma lepiey, aliścim ſię tego samego tygodnia dowiedział, że go w łożku bez duſzy znaleziono. Zapewne ſię wrzod w nim rozpękł, i tak go udusił.

§. 444. Pewny młodzieniec uniesiony od konia o drzwi ſię u ſtayni rozbił, ale

żadnego bólu zrazu nie czuł. We dwanaście dni począł ſię źle mieć tak, iak przed gorączką bywać zwykło: rozumiano iż na zgniłą gorączkę chorował, i więcey niż przez miesiąc bardzo go źle leczono. Nakoniec złożona rada Doktorów oſądziła, że ma ropę w pierſiach. Odesłano go do domu, gdzie mu otworzono pierſi, i ropę wypuſzczono, rok ſię cały nacierpiawszy, szczęśliwie ozdrowiał.

Dwa przykłady te przytoczyłem dla okazania, iak ieſt niebezpieczno gwałtownego ſtłuczenia ſię zaniedbywać; albowiem ci dwa chorzy mogli byli uniknąć ieden śmierci, drugi długiey i okrutney choroby, gdyby zaraz po przypadku przyzwoitych w takowych razach śrzodków chwycili ſię byli.

§. 445. Kiedy część która ieſt ſtłuczona, iedna z dwóch rzeczy, a pospoliciey obie razem, zwłaſzcza gdy ſtłuczenie ieſt znacznieyſze, naſtępuią: to ieſt, że albo drobne żyłki ſtłuczoney części pękaią, i krew z nich po przyległych ſię mieyſcach rozchodzi; albo chociażby ſię nie rozeszła, żyłki te moc ſwoię tracą, i nie wſpomagaiąc cyrkulacyi, ſą przyczyną, że ſię krew zsiada. W obudwóch razach tych, ieżeli ſię natura, lub ſama przez ſię lub też za pomocą ſztuki lekarſkiey nie ratuie; wdaie

ſię inflammacya, ziątrzenie złego gatunku, zgnilizna, gangrena, nie mowiąc o przypadkach, które od stłuczenia przednieyſzey części iakiey, iako to: suchey żyły, wielkiego iakiego naczynia, kości i t. d. zawiſły. Każdy ſię także domyśla, iak bardzo ieſt niebezpieczne ſtłuczenie, kiedy wewnętrzną część iaką naruſzyło, i kiedy ſię krew rozeſzła, albo kiedy cyrkulacya w potrzebney do życia części uſtała. Toć to ieſt przyczyną nagłey śmierci oſob, które gwałtownie upadły, albo że im co ciężkiego na głowę ſpadło, lub też w głowę uderzone były, lubo po wierzchu żadnego znaku nie było widać.

Jeſt wiele przykładów nagłey śmierci z uderzenia pięścią w dołek pod piersi, bo to było przyczyną rozerwania ſię śledziony.

Ponieważ upadki ſprawuią lekkie po całym ciele tak wewnątrz tłuczenie, iako i zewnątrz utrząśnienie, dla tego też czasem tak okropne ſkutki naſtępuią, zwłaſzcza w ſtarych ludziach, w których osłabiona iuż natura ratować ſię nie może. Z tąd też wielu widziemy, którzy bywſzy bardzo czerſtwemi, zdrowie ſwoie za iednym upadnieniem utracaią, które zrazu niby im nie zaſzkodziło, i uſtawicznie kawęczą aż do śmierci, którą przypadki takowe zawſze prawie przyśpieſzaią.

§. 446. Na stłuczenie mamy i wewnętrzne lekarstwa. Kiedy stłuczenie iest lekkie, iż powszechnego wstrzęśnienia nie sprawiło, któreby mogło bydź przyczyną wewnętrznego utrzęśnienia, powierzchowne lekarstwa są dostateczne. Te powinny bydź zdatne: 1*od.* Do rozrzedzenia rozeszłey krwi owey, która się tak widocznie ukazuie, i która z czarney, iaką iest nieco po stłuczeniu, staie się naprzod brunatną, potym żółtą, daley szarawą, w proporcyą zmnieyszenia się iey, która nakoniec zupełnie niknie, i skóra kolor swoy odzyskuie, lubo krew ta na wierzch nie wyszła, ale się powoli rozpuściła, i nazad się do kanałów swoich porozchodziła: 2*re:* Do przywrocenia cokolwiek mocy naczyniom, naylepszym lekarstwem iest ocet, albo sam przez się, albo ieżeli iest tęgi, zmięszany z dwiema częściami letniey wody, w którym maczaią się chusty, które do obwiiania stłuczoney części służą, a te pierwszego dnia co dwie godziny odmieniać potrzeba.

Bardzo także skutecznie przykładaią pietruszkę, trybulę, dziki karczoch, trochę roztarte, a lekarstwa te lepsze są od octu, kiedy w stłuczeniu iest rana, któraby octu użyć nie pozwoliła. Można także przykładać plastry (Nrọ 68.)

§. 447. Weſzło we zwyczay przykładać zaraz tęgie likwory, iako to: gorzałkę, wódkę na rany i t. d. ale długie złego zażywanie prawa ſtanowić nie powinno. Likwory te zgęſzczaiąc krew, zamiaſt rozrzedzania, ſą iſtotnie ſzkodliwe, lubo ich czaſem w pomnieyſzych przypadkach bez ſzkody używaią. Częſto wpędzaiąc rozlaną krew tę między muſkuły, albo nawet nie dopuſzczaiąc iey rozeyść ſię, i zgęſzczaiąc ią w potłuczonych częściach, zdaie ſię, iż goią, gdy tym czaſem w iedno mieyſce wſzyſtko wpędzaią, które ſię w kilka miesięcy pod okropną poſtacią wyiawiaią. Widziałem ſtraſzne tego przykłady; a więc lekarſtw tego gatunku nigdy używać nie potrzeba, ocet zaſtąpić ie powinien. Kiedy ſię atoli miarkuie, że iuż wſzyſtka krew rozlana rozpuściła ſię, i nazad od żył wyſsana zoſtała, możnaby nareſzcie przymięszać trzecią część wódki na rany do octu dla przrywrocenia cokolwiek mocy osłabionym częściom.

§. 448. Jeszcze ſzkodliwſza rzecz ieſt przykładać plaſtry złożone z tłuſtości, zywicy i innych gum i t. d. I naybardziey zachwalone zawſze są ſzkodliwe. Mamy wiele przykładów, że bardzo lekkie ſtłuczenia, któreby ſię były we cztery dni zgoiły, gdyby leczenie ich sa-

mey naturze zoſtawione było, plaſtry od nieznaiących ſię ludzi przyłożone w gangrenę zamieniły.

Guzow tych, w których ſię krew pozsiadała, a które pod ſkórą widać, nigdy otwierać nie potrzeba, chybaby nagła przyczyna iaka tego wyciągała; albowiem iakożkolwiek dużeby były, powoli ſię rozchodzą, a zaś otwieraiąc ie niebezpieczną czasem zawzrzodziałość zoſtawuią.

§. 449. Wewnętrzne lekarſtwa prawie te same tu służą, co i na rany, wyiąwſzy, że w przypadkach takowych naylepſzym napoiem ieſt lekarſtwo (Nro. 1.) w którego każde półgarca ćwierć ſię łota saletry kładzie.

Kiedy kto gwałtownie upadnie, tak iż przytomność ſtraci, lub bardzo odurzeie, iż mu krew nosem lub uſzami płynie, iż wielką ciężkość w piersiach czuie, lub że mu ſię brzuch bardzo wzdął, co oznacza rozlanie ſię krwi po głowie, piersiach lub żywocie, potrzeba natychmiaſt, począwſzy od krwi puſzczenia, użyć wſzyſtkich środków opiſanych w §. 439. i chorego wiak naywiękſzey ſpokoyności trzymać, nic go, ile to bydź może, nie poruſzaiąc. Oſobliwie zaś przeſtrzegać potrzeba, aby go nie targano lub nim nie miotano, dla przywrocenia go do zmysłow; ponie-

waż to ieſt zabiiać go, pomnażaiąc krwi rozpławu. Trzeba okładać ciało ciepłym dekoktem iakim z wymienionych; a kiedy głowa ieſt ſtłuczona, zamiaſt octu, wody z winem użyć należy.

Trafiało ſię, że upadnienia złączone z ranami, z ſtrzaſkaniem czaſzki, przy nayciężſzych okolicznościach goiły ſię wewnętrznemi lekarſtwami temi, bez wſzelkich innych zewnętrznych samym chorego okładaniem ciepłemi wonnościami (aromatiques) Nro 68.

Człowiek ieden przyſzedł do mnie po radę dla Oyca ſwego, który ſpadł z drzewa, i iuż od dwudzieſtu czterech godzin leżał bez pamięci, bez zmysłow i bez wſzelkiego ruſzenia ſię, prócz częſtego silenia ſię do womitów. Nosem i uſzami krew ſię z niego lała; ani na głowie, ani gdzie indziey żadnego znaku powierzchownego, nie było; ſzczęściem, że ieſzcze nic z nim nie robiono. Poradziłem mu, aby dużo krwi z ręki puścił, i wiele serwatki przysłodzoney miodem na napóy, i enemy zażywał. Przepisowi moiemu zupełnie zadosyć czyniono, i w piętnaście dni sam Oyciec przyſzedł do Lauzany o cztery mile od siebie, i oznaymił mi, że doſkonale wyzdrowiał. W kilka dni po każdym ſtłuczeniu ſię znacznie-

cznie-

cznieyſzym należy wziąść na purgans iakie chłodzące lekarſtwo, iako Nro. 11. 23. 32. 49. Lekarſtwo też Nro 24. i serwatka z miodem, są wyborne dla teyże samey przyczyny.

Kiedy nie masz nadziei, żeby chory wiele pić mógł; proſtego oxymelu z saletrą w troſze wody dawać zwykłem.

Czasem ſię trafia, że pierwſze krwi puſzczenie wiele dobrego sprawuie; ale w kilka dni puls znowu prędki i twardy ſię robi, i chory gorzey ſię mieć poczyna. W takowym razie powtórnie krew puścić należy.

§. 450. W takich okolicznościach wino, likwory i wszyſtko cokolwiek trzeźwi, zabiia; zaczym nie trzeba bydź niespokoynym, że chory ieſt bez pamięci i zmysłow.

Terpentyna więcey zaſzkodzić, niżeli pomôdz może. Jeżeli czasem użyteczna była, to tyko z tey miary, że przelaxowała chorego, który tego na ów czas potrzebować musiał. Olbrot (*sperma ceti*) gumma zwana smocza krew, racze oczy i wſzelkie tłuſtości, są to lekarſtwa przynaymniey nie użyteczne, a niebezpieczne, ile w ciężkich przypadkach, iuż przez to, że ſzkodzą, iuż przez to, że inne pomocy psuią. Potrzeba ſię ſtarać, żeby krew,

rozpuścić, uczynić ią płynnieyſzą, ułatwić iey cyrkulacyą; a lekarſtwa te wcale przeciwne ſkutki sprawuią.

§. 451. Kiedy ſtarzec iaki upadnie, co tym ieſt niebezpiecznieyſza, im ieſt podeſzleyſzy i pełnieyszy, lubo ſię ztąd nie zdaie bydź słaby, ieżeli iednak ieſt krwiſty i ieſzcze czerſtwy, potrzeba mu puścić krwi trzy lub cztery uncye, dadź kilka filiżanek iedna po drugiey przymocnego napoiu iakiego, iako to melissy z miodem, co ſię co trzy godziny powtarza, i kazać mu ſię powoli przechodzić. Niechay ſię przez kilka dni uymuie cokolwiek w iedzeniu, i niechay zażywa agitacyi powolney, ale prawie uſtawiczney.

O wywinieniu lub naderwaniu, lub wybiciu.

§. 452. Wywinienia, wykręcenia lub naderwania, które ſię bardzo częſto trafiaią, ſprawuią w bliſkości ſtawow nabrzmiałość podobną do ſtłuczenia, pochodzącą z gwałtownego otarcia ſię kości o przyległe ſobie części. Kiedy ſię kości zaraz na ſwoie mieysce wracaią, nabrzmiałość iako ſtłuczenie leczyć należy; ieżeli zaś nie wracaią, będzie to wybicie ze ſtawu, z którym do Cyrulika udać ſię potrzeba.

Naylepsze lekarſtwo ieſt zupełny spoczynek, chuſteczka maczana w occie z wodą, i poty przykładana, poki cała nabrzmiałość nie ſtęchnie, i póki nie będzie pewności, że ſię inflammacyi obawiać nie potrzeba. Na ten czas dobrze ieſt przymięszać do octu trochę gorzałki, lub wodki na rany; i trzymać nogę (gdyż zawsze prawie ta ſię tylko część wywiia) dosyć długo obwinioną, bez czego częſto ſię nadkręca, lub na nowo wywiia, a codzień bardziey ią osłabia; a ieżeli ſię poczynaiące złe długo zanieba, nigdy ſię wszyſtkich sił w nodze tey nie odzyſka, i częſto lekka nabrzmiałość na całe życie zoſtanie.

Kiedy wywinienie ieſt bardzo lekkie, moczenie wywinioney części w zimney wodzie ieſt bardzo pomocne; lecz ieżeli ſię go zaraz po wywinieniu nie użyie, lub gdy ſtłuczenie ieſt cieżkie, byłoby szkodliwe.

Spoſób taczania gołey nogi na czym okrągłym ieſt niedoſtateczny, kiedy kości w ſtawy ſwoie zupełnie nie weszły; a szkodliwy, kiedy ieſt ſtłuczenie.

Codzień ſię to trafia, że ſię Wieśniacy do nieświadomych ludzi, albo do oſzuſtów udaią, którzy znayduią, lub chcą znaleść wybicie ze ſtawu tam, gdzie go

wcale nie mafz, i którzy przez gwałtowne fzamotanie części tych, albo przez plaftry, któremi ie obwiiaią, niebezpieczną inflammacyą sprowádzaią, a lekką dolegliwość w bardzo ciężką chorobę zamieniaią.

Tacyto sami ludzie choroby nigdy nie podobne do prawdy powymyślali, iakie są: otwarcie fię żołądka i nerek. Ale wielkie słowa te ftraszą tylko, a tym też łatwiey ludzi zwodzą.

O wrzodach czyli bolączkach.

§. 453. Kiedy wrzody od powfzechnego zepsucia krwi pochodzą, nie można ich goić, tylko gubiąc przyczynę, która ie utrzymuie. Owfzem byłoby to nieroftropnością, powierzchownemi lekarftwami chcieć ie zagoić, a nieszczęśliwością i zgubą, dokazać tego.

Ale po wsiach wrzody nayczęściey są zabytkami iakiey rany, ftłuczenia lub iakich gruczołow źle leczonych, a nadewfzyftko okładanych bardzo oftremi lub tęgiemi lekarftwami. Stare oliwy fą także iedną z przyczyn odmieniaiących w nay-trudnieyfze do uleczenia wrzody nayzwyczaynieyfze rany: zaczym wyftrzegać fię ich potrzeba; a Aptekarze oftróżność tę mieć powinni, aby robiąc tłufte maści,

robili ie często, a potrochu; albowiem gdy ich wiele na raz zrobią, nim rozkupione będą, zestarzeią się, lubo do nich bardzo świeżey oliwy użyli.

§. 454. Różnią się wrzody od ran twardością, i suchością brzegów swoich, tudzież własnościami materyi z nich płynącey, która miasto prawdziwey ropy, iaka się w ranach znaydować zwykła, iest to humor nie tak gęsty, nie tak biały iak ropa, czasem śmierdzący, i tak ostry, że często skoro się przyległey skóry dotknie, czerwoność, zapalenie, krosty, iakieś liszaie, a nawet nowe wrzodowatości na niey sprawuie.

§. 455. Wrzody, które długo trwaią, które są obszerne, lub które bardzo cieką, nędzą chorego, i wpędzaią w ciągłą gorączkę, która go umarza.

Kiedy wrzod iaki długo trwa, bardzo iest niebezpieczno osuszać go, i nigdy tego czynić nie potrzeba, chyba zastępuiąc wyprożnienie to, które się nieiako w naturalne obróciło, innym iakim wyprożnieniem, iako to coraz purgansami.

Widuiemy zawsze iuż nagle umieraiących, iuż ciężko choruiących po nagłym zatamowaniu takowych wycieków, które przez długi czas trwały; a kiedy iaki oszust, (wszyscy zaś takowe obietnice

czyniący na imię to zasługuią:) obiecuie zagoić w kilku dniach wrzod zaftarzały ; tym samym pokazuie, że ieſt niebezpieczny partacz, który gdyby swego dokazał, śmiertelnąby przysługę wyrządził. Bywaią tacy, którzy bardzo gryzące, a nawet i arſzenniczę lekarſtwa przykładaią ; ale też niebezpiecznych przykładań tych gwałtowna śmierć zawsze prawie ieſt ſkutkiem.

§. 456. Względem wrzodów, które od zepſucia humorów nie zawisły, na tyle ſię tylko ſztuka lekarſka przyda, że ie w rany zamienić może. Na ten koniec potrzeba umnieyſzyć twardości i ſuchości brzegow, a nawet całego wrzodu, i od zapalenia go oſwobodzić. Czaſem twardość ta tak ieſt uporczywa, iż brzegów odmiękczyć nie można, tylko ie lancetem nasiekuiąc. Kiedy ſię bez tego obeydzie, potrzeba przyłożyć na cały wrzod ſleytuch napuſzczony maścią (Nro 69.) i przykryć go chuſteczką w kilkoro złożoną umaczaną w likworze (Nro 70.) którą ſię trzy razy na dzień, ſleytuch zaś dwa razy tylko odmienia.

Powiedziałem, że wrzody częſto są ſkutkiem oſtrych i tęgich lekarſtw, każdy więc ztąd wnieść sobie powinien, że

ſię ich w kurowaniu wyſtrzegać należy, inaczey nigdy ſię wrzod nie zgoi.

Dla prędſzego wygoienia ſię, trzeba ſię ſtrzedz ſolonych rzęczy, wina, gorzałki, korzeni, mało ieść mięsa, utrzymywać żołądek wolny leguminami, i serwatką z miodem.

Kiedy ſię wrzody na nogach porobią, co ſię pospolicie trafia, bardzo wiele na tym zależy, równie iako gdy kto ma rany w nogach, aby mało chodził, i nigdy nie ſtał. Jeſt to ieden z owych przypadków, w których życzyłbym, aby osoby maiące cokolwiek zaufania między proſtactwem, niczego nie zaniedbały do przekonania go o potrzebie zupełnego ſpoczynku przez kilka dni i do dowiedzenia mu, że nię tylko nie będzie to ſtraconym czasem, ale owſzem cząſtką iego życia, która mu ſię naylepiey opłaci. Zaniedbanie tego odmienia naylekſze rany w wrzody, a nayłatwieyſze do zgoienia wrzody, w wcale nie uleczone. Nie maſz podobno nikogo, któryby w okolicy ſwoiey nie znalazł iakiego domu do żebractwa przyprowadzonego dla tego tylko, że iakiey choroby tego gatunku zaniedbano. Doświadczyłem, że bardzo zaſtarzałe na nogach wrzody goiły ſię, każąc choremu leżeć w łożku, przykładaiąc poproſtu po kilka kosmy-

ków fleytucha, i okrywaiąc wrzod z przyległemi mu częściami kataplazmem z ośrzodki chleba, bzowego kwiatu i wody.

Powtarzam, iż wrzody pochodzące z przyczyn tak wewnętrznych iako i zewnętrznych, ale u osób złego temperamentu, innych zabiegów częstokroć potrzebuią.

O odmrożeniu członków

§. 457. Często się trafia podczas tęgiey zimy, że niektórych tak zimno przeymuie, iż im ręce lub nogi, albo też razem oboie tak zmarzną, iak kawałek mięsa na mroz wyſtawiony.

Jeżeli kto za naturalnym inſtynktem idąc, weźmie ſię do rozgrzewania zmarzłych, a osobliwie rozgrzewania odmrożonych członków, iuż po wſzyſtkim. Nieznośne ztąd bole naſtępuią, za któremi wnet nieuleczona gangrena nadeydzie, i nie maſz innego sposobu ratowania ich, tylko upiłować nogi lub ręce gangreną zarażone.

Widziano nie dawno ſtraſzny przypadek iednego człowieka z *Coſsonay*, który ręce odmroził, przykładano mu na nie tłuſte maści rozgrzewane, gangrena ſię wdała, i wſzyſtkie dziesięć mu palców uciąć musiano.

§. 458. Jedyny ratunek w przypadkach takowych ieſt: trzymać chorych w takim mieyſcu, gdzieby mroz nie doſzedł, lecz też gdzieby bardzo mało ciepła było, i uſtawicznie im przykładać na odmrożone członki śniegu, ieżeli ieſt, ieżeli zaś nie, tedy myć uſtawicznie, ale bardzo lekko, (bo wſzelkie mocne tarcie byłoby niebezpieczne) chuſtami maczanemi w wodzie iak lód zimney. Poczuią oni coraz, iako im ſię czułość do odmrożonych części po troſze powracać będzie. Doznaią w nich wielkiego gorąca, i zaczną niemi ruszać. Na ten czas można ich przenieść do ciepleyſzego nieco mieyſca, i dawać kilka filiżanek napoiu (Nro 13.) lub innego iakiego równey dzielności.

§. 459. Niemaſz nikogo, ktoby niebezpieczeńſtwa rozgrzewania odmrożonych członków, a użyteczności zimney iak lód wody, z codziennego doświadczenia nie uznawał. Gruſzki, iabłka, rzepa zmarzła, włożone w ścinaiącą ſię wodę, pierwszą ſwoię czerſtwość odzyſkuią, i ieść ie można. Jeżeli ſię ie w letnią wodę, lub ciepłe iakie mieysce włoży, zbutwiałość, która ich ieſt gangreną, natychmiaſt ie opanuie. Przyłączę tu ieden przykład, który da lepiey poznać ſposób ten leczenia, i ſkuteczności iego dowiedzie.

„ Pewnemu człowiekowi trzeba było
„ iść o dziesięć mil pod czas zimney po-
„ ry, drogą pełną śniegu i lodu. Obuwia
„ mu nie ſtało, oſtatnie trzy mile boso
„ odprawował, ale puł mile uſzedłſzy
„ zaczął zaraz doznawać oſtrych bolów
„ w goleniach i ſtopach, które ſię coraz
„ bardziey wzmagały. Stanął na zamie-
„ rzonym mieyscu iuż prawie nog nie
„ czuiąc. Posadzono go przed wielkim
„ ogniem: potym łożko dobrze wygrza-
„ no, i w nim go położono. Tu nieznośne
„ go bole zdięły; bez przeſtanku gwałto-
„ wnie ſię rzucał, i przeraźliwie krzy-
„ czał. W nocy przyzwano do niego Do-
„ ktora, który zaſtał palce u nog zczer-
„ niałe, i iuż czułość tracące. Zwierz-
„ chnia część nog, i golenie niezmiernie
„ nabrzmiały, iak ſzkarłat zczerwieniały,
„ upſtrzone fioletowemi cętkami, ale nie-
„ zmierne bole ieſzcze cierpiały. Puls był
„ twardy i prędki, bol głowy bardzo
„ gwałtowny. Doktór kazał przynieść
„ wiadro rzeczney wody, przyłożyć do
„ niey lodu, i choremu nogi w niey mo-
„ czyć. Pierwſza kąpiel ta, bliſko godzinę
„ trwała, i bole przez czas ten nie tak
„ gwałtowne były: w godzinę potym
„ drugą kąpiel nakazał, którą chory iako
„ ſobie znacznie pomagaiącą do dwóch

„ godzin przedłużył. Pod czas ten ubie-
„ rano wody z wiadra, a na iey mieyſce
„ lodu i śniegu przykładano. Palce u nog,
„ które były czarne zaczerwieniały, a fio-
„ letowe plamy z goleni zniknęły, na-
„ brzmiałość ſtęchła, bole zwolniały, i na
„ czas uſtawały. Z tym wſzyſtſkim sześć
„ razy ieſzcze moczenie nóg powtarzano,
„ poczym wſzyſtkie inne dolegliwości u-
„ ſtąpiły prócz uraźliwości w piętach,
„ która choremu chodzić dopuſzczała.
„ Kilka razy mu ie arómatycznemi rze-
„ czami okładano, i kazano pić tyzannę
„ z salsaparylli czyli kolącego powoiu
„ (bzowa ieſt rownie dobra, a mniey ko-
„ ſztuiąca). Oſmego dnia zupełnie zdrów
„ zoſtał, a piętnaſtego pieszo do domu
„ powrócił.

§. 460. Bardzo tęgie zimno, kiedy kto na nim długo zoſtaie, zabiia, ponieważ w lód krew obraca, i wiele iey do mozgu pędzi; a tak apoplexyą ſprowadza, któ-ra ſię od ſnu zaczyna. Zaczym podrożny, któremu ſię na ſen zbiera, wſzyſtkie siły ſwoie wywierać powinien, aby ſię wyrwał z niebezpieczeńſtwa, które nad nim wisi. Sen takowy, który zdaie ſię, iżby mu bo-low ulżyć miał, byłby dla niego oſtatnim.

§. 461. Lekarſtwa na takowe przypadki są też same, co i na ſzczególne odmroże-

nia: potrzeba wziąść chorego na mieyſce raczey zimne, niżeli ciepłe, trzeć go śniegiem lub mroźną wodą. Jeſt wiele niezawodnych doświadczeń, a te w północnych kraiach bardzo ſą częſte, iż kąpiel z bardzo zimney wody ieſt arcypomocna.

Wiele oſób, które w śniegu, lub na mrozie przez pięć, a nawet ſześć dni zoſtawały, i przez kilkanaście godzin żadnego znaku życia nie dawały, otrzeźwiono; więc zawſze ratunków probować potrzeba.

O odziębieniu.

§. 462. „Wyſtępuie na palec u rąk, u „nog, na pięty, uſzy, nos, wargi zwłaſzcza „dziecinne, a osobliwie w zimie, kiedy „członki te z ciepła do zimna, i z zimna „do ciepła nagle przechodzą, napuchnie„nie, lub nabrzmiałość, która w począ„tkach trochę tylko gorąca, bolu i świerz„bienie ſprawuie. Czaſem nabrzmiałość ta pierwſzego ſtopnia tego nie przechodzi, i bez pomocy ſię goi. Kiedyindziey zaś, i można to nazwać drugim ſtopniem, bądź że ſię na nie nic nie robi, bądź że ſię ie źle kuruie, nabrzmiałość, gorąco, czerwoność, świerzbienie znacznie ſię pomnażaią, i chory częſtokroć palcami władać nie może dla boleści, spuchnienia, zdręt-

twiałości, i złe się wzmaga, ieżeli się mu skutecznie nie zapobieży.

Kiedy się zapalenie ieszcze iednym stopniem powiększy, robią się małe pęcherzyki, które wkrótce pękaią, skorka z wierzchu złazi, a ztąd wnet robi się wrzód często bardzo głęboki i ciężki do uleczenia, z którego wiele ostrey i złey ropy wychodzi.

Ostatni stopień takowych nabrzmiałości pospolitych w bardzo zimnych kraiach, ale rzadkich w kraiach umiarkowanego powietrza, iest ten, kiedy zapalenie w gangrenę sie obraca.

§. 463. Pochodzą one z zatkania żyłek, i kanałów będących w skorze, a zatkanie ztąd, że krwiste żyły iako powierzchownieysze od pulsowych, czyli arteryi, będąc bardziey od zimna ściśnione, nie wracaią wszystkiey krwi, którey im te dostarczaią. Może też że partykuły zimno robiące wcisnąwszy się w pory znayduiące się w skórze, są przyczyną, że w niey będące humory nieiako marznąć poczynaią.

Ze nabrzmiałość, o którey tu mowa raczey na palcach, nosie, uszach, wargach, niżeli na innych częściach ciała trafiać się zwykła, dwie tego są przyczyny: pierwsza, że ponieważ słabsza tu iest cyrkulacya, niżeli gdzieindziey, skutek też przy-

czyn mogących ią zatamować znaczniey-ſzy bydź powinien; druga, ze członki te bardziey są nieſtatecznym natarczywo-ściom powietrza wyſtawione, niżeli wſzy-ſtkie insze.

Częściey ſię to trafia dzieciom, bo sła-bość ich, i dotkliwość ich ciała ſkutek ze-wnętrznego dolegania koniecznie pomna-żaią. Częſte i nagłe przechodzenie z zi-mna do ciepła, i z ciepła do zimna zdaie ſię bydź naygłównieyſzą przyczyną odzię-bienia, a ſkutek ten znaczniey szy bywa, kiedy przy cieple znayduie ſię wilgoć, i kiedy przeto członki z ciepłey nieiako ką-pieli do zimney przechodzą. Człowiek ma-iący lat 60. któremu nigdy przedtym pal-ce u rąk nie puchły, odprawiwszy kilka godzin podroży w rękawicach futrem pod-ſzytych, w których mu ſię ręce zapociły, zmiękczały, i krwią podeszły, (ponieważ iednoſtayny ſkutek letniey kąpielli ieſt, odmiękczać, krwią napełniać, i dotkliwſzą czynić część tę, ktora ſię w niey znaydu-ie) w pół godziny po zdięciu rękawic w znacznie zimnym powietrzu, począł do-znawać pierwſzych ſkutków odzię bienia, które go potym wielkiego bolu nabawiło, i co zima ſię powracało.

Z teyto samey przyczyny wiele osób puchnienia palców u rąk nie znaią, chyba

za przyzwyczaieniem ſię do rękawków. Nieznaią tego puchnienia w ciepłych kraiach; rzadko ſię także trafia w północnych, gdzie odmiany zimna w ciepło i ciepła w zimno, są rzadkie.

Niektórym osobom nabrzmiewaią palce w iesieni, innym aż na wiosnę. Chłopſkie dziecię, które ma grubą ſkórę, i przyzwyczaione do wſzelkich odmian czasu, i żywiołow, nie ieſt, i nie powinno bydź tak podległe zaziębieniu, iako dziecię maiętnego, którego ſkóry z uſzczerbkiem zdrowia ochraniaią. Ale między dziećmi iednegoż ſtanu, które zdaią ſię bydź iedneyże prawie komplexyi, i doſyć podobnie żyią, i które tym ſamym powinnyby iednakie dolegania odbierać, i ztąd iednakich ſkutków doznawać, bardzo wielka rożnica zachodzi co do ſkłonności do odziębienia. Jedne wiele ztąd od początku iesieni aż do końca wiosny cierpią, inne wcale tego nie miewaią, lub bardzo mało i krótko. Różność ta bez wątpienia pochodzi z natury humorów, i ułożenia ſkóry, zwłaſzcza na ręku. Z tym wſzyſtkim nie ieſt łatwo dokładnie i niezawodnie wytłumaczyć, na czym ta różnica zależy.

Krwiſte i delikatną ſkórę maiące dzieci powſzechnie prawie podległe ſą odziębieniu, które pospolicie bardzo niedbale ku-

ruią, a które tak mocno dokucza, że ieſt godne, aby około niego z wiekſzą pilnością chodzono; gdyż pomimo bolu, który młode ſtworzenia te częſto przez kilka miesięcy nieſzczęśliwemi czyni; czaſem ie też gorączki nabawia, która im spać nie daie, w łożku ie trzyma, co ieſt zawsze wielką przykrością, nadto ie od powinności ich od wraca, nie pozwala im ſie bawić; czaſem nawet, kiedy z pracy rąk ſwoich żyć muſzą, w ſtatnią ie nędzę pogrąża. Znałem iednego Młodzieńca, który przerwawszy ſobie naukę Zegarmiſtrzoſtwa dla odzię-bienia rąk nikczemnym żebrakiem zoſtał.

Nabrzmiałość noſa, częſto zoſtawuie na nim takie znaki, które fizyonomią na całe życie odmieniaią, a ręce które raz bardzo od zimna puchły, poſpolicie zawſze potym puchną.

§. 464. Potrzeba ſobie poſtanowić względem nabrzmiałości od zimna, naprzod zapobiegać iey, powtóre leczyć ią, ieżeli iey zapobiedz nie można było.

§. 465. Ponieważ ona od delikatności ſkóry, od natury humorów i odmian ciepła w zimno zawisła, aby iey zapobieżeć, potrzeba: 1*od.* zatwardzić ſkóre, 2*re.* poprawić złey ſkłonności temperamentu, który ſię do niey przykładać może, 3*cie.* unikać, ile można, częſtych odmian tych.

Uma-

Umacnia ſię ſkóra na ręku, iako i na całym ciele umywaniem ſię, i kąpaniem w zimney wodzie, o czymem w §. 384. obſzernie mówił, i dzieci z pieluch do tego przyuczone, nie tak często zaziebieniu podlegaią, niżeli inſze. Ale ſzczególnieyſzego ieſzcze ſtarania przyłożyć potrzeba do utwierdzenia ſkóry na rękach, które ſą podgleglеyſze nabrzmieniu od zimna, niżeli nogi, mocząc ie kilka minut w zimney wodzie co rano i wieczor przed wieczerzą od początku iesieni. Nic nie koſztuie dzieci, przyzwyczaiać ſię do tego w tey roku porze, a gdy ſię raz przyzwyczaią, nic ich koſztować nie będzie, i przez całą zimę toż czynić, w ten czas nawet kiedy ſię iuż woda ścinać poczyna. Można im także kazać moczyć nogi w zimney wodzie dwa, lub trzy razy na tydzień. Spoſób ten zapobiegania puchnieniu nog od zimna nie przyzwoity dla doroſłych, którzy do niego nie są przyuczeni, bardzo ieſt użyteczny dla dzieci, kiedy ſię ie bardzo młodo do tego przyzwyczai.

Potrzeba ſię wyſtrzegać, aby nie psuć ſkutku zimney kąpieli przez trzymanie dzieci w zbytecznym cieple między iedną a drugą: toż przechodzenia z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła chronić ſię należy. Na ten koniec potrzeba: 1*od.* w pra-

wiać dzieci, aby nigdy nie grzały rąk przy ogniu, a tym bardziey ieſzcze przy piecach, które pewnie ſą iedną z naygłownieyſzych przyczyn puchnienia palców, albowiem ta rzadſza ieſt w kraiach, gdzie pieców mało używaią, i u tych, którzy ſię przy nich nie grzeią; nadewſzyſtko zaś ſtopniowe zapiecki, lub też przypiecki, i doroſłym z wielu miar ſzkodzą. 2*re.* Nigdy im rękawków nie dawać. 3*cie.* Należałoby także nie pozwalać im nosić rękawiczek, chyba iżby tego ſzczególnieyſze iakie okoliczności wyciągały, bardzobym iednak radził nigdy ich chłopcom nie ſprawiać, albo ieżeli im ſię ſprawi, niechże te będą z cienkiey i gładkiey ſkóry.

§. 466. Kiedy nabrzmiałość z wady iakiey we krwi zadaie ſię pochodzić, sam tylko Doktór zmiarkować i sądzić może iak ią leczyć potrzeba. Widywałem dzieci od trzech aż do dwunaſtu i trzynaſtu lat, u których nabrzmiałość oblazłszy ze ſkóry, przez ośm miesięcy zdawała ſię bydź aperturą, lub kautedyą, przez którą ſię natura zbytecznych humorów pozbywała, które iey dokuczały, iak tylko uſtaiące letnie gorąca transpiracyi umnieyſzać poczynały. Dosyciem ie długo leczyć musiał, ale żem ſposób leczenia tego dla wielu okoliczności rozmaicie odmieniał,

opisać go tu nie mogę. Łagodne antymoniowe przygotowania są często potrzebne, i niektóre purganse w pewnych przypadkach do przyskromienia i skrócenia choroby pomagaią.

§. 467. Pierwszy stopień nabrzmiałości od zimna goi się, iakom iuż powiedział, bez pomocy, a ieżeliby nie ustępowała, łatwo się ią następuiącemi sposobami rozpędzi; lecz kiedy iuz iest w drugim stopniu, potrzeba ią tak goić, iak odmrożenie, którego iest pierwszym stopniem, zimną wodą, nawet z lodem i śniegiem.

Niemasz lekarstwa, któreby skuteczności bardzo zimney, albo iuż się ścinaiącey wody wyrównało, w ktorey się kilka razy na dzień przez kilka minut ręce moczą, i tego tylko iednego używać potrzeba, kiedy ręce puchną, i kiedy chory zimno to wytrzymać może, a żadna taka okoliczność nie zachodzi, któraby ie szkodliwym zrobić mogła; tymem się iednym sposobem ratował, przed kilką laty dostawszy nabrzmiałości, a to ztąd, żem bardzo ciepły rękawek nosił.

Zrazu, gdy się rękę w wodę włoży, lekki się bol czuie, który się potrochu z mnieysza; wyiąwszy ią, palców od zimna nieczuć, ale prędko się rozgrzewaią, i w kwadrans wszelka dolegliwość ustaie.

Wyiąwszy rękę z wody, i dobrze otarłszy, ſkórzaną rękawiczkę wdziać na nię potrzeba. Po trzech lub czterech kąpielach nabrzmiałość tęchnie, ſkóra ſię marszczy, po dalszych zbiega ſię. We trzy lub cztery dni puchlina zupełnie zchodzi, i pospolicie nigdy tey sámey zimy nie powraca.

Pewna rzecz ieſt, iż nayokrutnieyſzego świerzbienia maczaniem rąk w zimney wodzie pozbyć ſię można.

Snieg ieſzcze podobno prędzey ſkutkuie; którym długo i mocno ręce trzeć potrzeba. Bardzo ſię one od tego rozgrzewaią, i na czas nieiaki zczerwienieią, ale też bardzo prędko świerzbienie ginie.

Z tym wſzyſtkim trafiaią ſię czaſem, lubo bardzo rzadko, oſoby maiące ſkórę niezmiernie delikatną i dotkliwą, którym ſposób ten nie służy, i zdaie ſię bydź dla nich bardzo oſtry tak, że na ich ſkórze iak wezykatoryum ciągnie, i więcey humorów w nię ściąga, zamiaſt zmnieyſzenia, nabrzmiałość powiększa.

§. 468. Kiedy oſtatnia przyczyna ta, lub inſza iaka okoliczność, iako to: niewytrzymałość i znużenie dziecięcia, czas miesięczny, gwałtowny kaſzel, wezwyczaione kolki, i niektóre inne choroby, w których ſię poſtrzega, iż oziębienie rąk lub

nog paroxyzmy odnawia, ſposobu tego użyć nie dopuſzczaią; więc innych na to mieysce zażyć potrzeba.

Jeden z naylepſzych ieſt, nosić dzień i noc rękawiczki z gładkiey ſkóry, iako to: ze pſiey, co w kilka dni wſzyſtkę nabrzmiałość rozpędza.

Kiedy zaś nogi od zimna puchną, ſzkarpetek tegoż gatunku użyć, i kilka dni w łożku ſię trzymać.

§. 469. Kiedy nabrzmiałość bardzo przynagła, a zimney wody zażyć nie można, leczenie ſię zaś noſzeniem rękawiczek bardzo opieſzałe bydź zdaie; potrzeba maczać nabrzmiałe członki kilka razy na dzień w iakim dekokcie więcey niż letnim, któryby był razem rozrzedzaiącym i zmiękczaiącym; taki ieſt ów bardzo zachwalony dekokt z rzepich łupin, któremu ſię ſkuteczności dodaie, szesnaſtą część octu przydaiąc.

Drugi dekokt, któregom bardzo wielkie ſkutki widział, ale od którego na kilka dni ręce żołkną, ieſt Nro 71. Można robić i innych wiele równie prawie ſkutecznych z zioł ſłużących na rany, zwanych *vulneraria*, i z samego nawet faltranku.

Uryna, którą niektórzy chwalą, że iey ſzczęśliwie użyli, tudzież woda wapienna

mięszana z uryną, ma tęż samę dzielność, co i pomienione dekokty.

Wyiąwszy ręce z dekoktów tych, rękawiczką ie od powietrza zasłonić koniecznie potrzeba.

§. 470. Pary są często skuteczniey sze, niżeli same dekokty; zaczym można czasem i z wielką pomyślnością zamiast maczania rąk w dekokcie, tylko ie parą iego naparzać. Para z gorącego octu iest iednym z naydzielnieyszych lekarstw; pary też żywicy, zwaney *asphaltum*, lub terpentyny, częstokroć pomagały. I mówić nie potrzeba, że tak po naparzeniu, iako i moczeniu, powietrza chronić się należy. Nie dla czego innego tez płaty woskowane są użyteczne, i łoy czasem iest pomocny, tylko że powietrza nie dopuszczaią.

Kiedy nabrzmiałość kąpiele lub naparzenia spędzą, które osłabiaią, i delikatnią skórę; potrzeba ią umacniać codzień się myiąc kamforową wodką na pół z wodą zmięszaną.

§. 471. Kiedy się nos odziębi, para z octu, i pokrowczyk z psiey skóry przez kilka dni noszony, naylepszym są lekarstwem. Toż samo na uszy, i podbrodek służy. Mycie części tych zimną wodą od nabrzmiałości ie zachowuie.

§. 472. Kiedy zapalenie ieſt bardzo wielkie tak, że nieco gorączki sprawuie, wſtrzymać ſię potrzeba od mięsa, i wſzelkich trunków, wziąść kilka enem, zażywać co wieczor po troſzku saletry Nro. 20. a nawet krew puścić, ieżeliby ſię gorączka wzmagała.

Osobom, którym nie tak łatwo nabrzmiałość od zimna z członków schodzi, wina i słonych rzeczy zawſze wyſtrzegać ſię potrzeba.

§. 473. Kiedy nabrzmiałość do trzeciego ſtopnia doſzła, i nabrzmiałe członki iuż wrzodowacieią, potrzeba, oprócz dyety służącey zdrowieiącym bardzo ścisłey, i przepurgowania manną, przyłożyć na wrzodowatość plaſter zwany *diaphalma*, naparzać nabrzmiałe członki parą octu, i trzymać ie obwinione gładką ſkorką, lub w woſkowanych pokrowcach.

Przy więkſzego odziębienia nóg zgoić nie można, nie trzymaiąc ſię w łożku przez dni kilka.

§. 474. Czwartemu ſtopniowi, to ieſt gangrenie zapobiega ſię lekarſtwami goiącemi inflammacyą. Jeżeliby nieſzczęściem iakim gangrena ſię pokazała, do Felczera uciekać ſię potrzeba.



O rupturach.

§. 475. Ruptury, wypukliny, kiły, które także prości ludzie przerwaniem nazywaią, są częstokroć chorobą od urodzenia, częściey skutkiem gwałtownego płaczu, konwulsyi, wielkiego kaszlu, lub częstego si eniasię do womitów w dzieciństwie. W dalszym zaś wieku, albo z iakiey choroby, albo z gwałtownego sił wywierania pochodzą. Daleko się one częściey meżczyznom niżeli niewiastom trafiaią; Naypospolitszy ich gatunek, o którym cokolwiek pomowić postanowiłem, iest ten: który zawisł od wyiścia części kiszek, lub brzuchowey błony do moszen.

Łatwo go poznać, kiedy się u małych dzieci znayduie, zawsze się prawie goi, każąc im bezprzestannie nosić pasek z irchy z iedną poduszką wysłaną płotnem, włosami albo otrębami. Dwa ich przynaymniey mieć potrzeba, aby ie czasami odmieniać, i iak naybardziey tego przestrzegać, żeby ich nigdy nie kłaść, tylko kiedy dziecię wznak leży, i gdy iest pewność, że iuż wszystko nazad dobrze powchodziło: bez takowey ostrożności bardzoby wiele złego pasek nabawił.

Można skuteczności pasku dopomodz, przykładaiąc na skórę w przegubie łona na mieyscu przepuknienia iakikolwiek

plaſter ściſkaiący, iaki ieſt na *złamanie kości*, lub ów o którymem w §. 144. mowił.

Nie potrzeba pozwałać dzieciom ieździć na koniu, póki zupełnie wyleczone nie będą.

§. 476. W doźrzalſzym wieku nie dosyć ieſt nosić pasek z ſamey irchy, trzeba takiego, w którymby żelazo było, który iakożkolwiek zdaie ſię z razu uciſkać, wnet ſię atoli do niego człowiek przyzwyczai, i żadney przykrości potym nie doznaie.

§. 477. Niezmierney czaſem ogromności nabywaią ruptury, czyli kiły, i więkſza część kiſzek w moſzny opada bez żadnego symptomatu choroby: ale to iednak bardzo wielką przykrość sprawnie, gdyż tych, co temu są podlegli, do pracy nieſposobnemi czyni; a kiedy kiła ieſt wielka, a razem zaſtarzała, bywaią poſpolicie przeſzkody, że ſię wnętrznościom na ſwoie mieysce powrócić wcale nie dopuſzczaią; na ten czas paſka używać niepodobna, a tak nieszczęśliwe kaleki te, całe życie przykrość tę ponosić muſzą, którey atoli nieco ulżyć można, podnoſząc kiłę wiſzadłem do iey wielkości przyſtoſowanym. Niebezpieczeńſtwo powiększenia ſię kiły ieſt bardzo wielką pobudką, aby temu zaraz w początkach zapobiegać. Jeſt tego ieſzcze i inna daleko

ważnieyſza przyczyna, to ieſt, że ruptury ſkłonne ſą do iednego przypadku, który bardzo często o śmierć przyprawia; trafia ſię bowiem, kiedy ſię w części kiſzek będących w moſznach inflammacya wdaie, iż w ten czas większey ogromności nabywaiąc, i będąc bardzo ściśnione, okrutnych bolów nabawiaią, i przepukliną ową, którą wyszły, nazad wniść nie mogą, a ponieważ kanały ſą ściśnione, zapalenie coraz ſię bardziey wzmaga, kommunikacya żołądka z ſtolcem zupełnie ſię czaſem przecina, nic nie odchodzi, uſtawiczne womity porywaią (ieſt to gatunek choroby *miserere*, o którey w §. 320. mówiłem) czkawka, od rozumu odchodzenie, mdłości, zimne poty, i śmierć naſtępuią.

§. 478. Takowy ſię przypadek w rupturach trafia, kiedy *excrementa* w części kiſzek będących w moſznach ſtwardnieią, to zaś bywa, kiedy ſię chory winem, likworami, gorącemi potrawami rozpali i t. d. kiedy go kto w tamto mieysce uderzy, lub gdy upadnie (a)

(a) Skurczenie czyli ściągnienie ſię kiſzek przez ſkupione w opadłych tychże kiszkach exkrementa; i inne, które ieſt ſkutkiem inflammacyi, nie iednakie okoliczności ma; dobrym atoli Felczerom świadome; lecz wyszczególnienie ich mieysca tu nie ma.

§. 479. Naylepſza rzecz ieſt 1*od.* ſkoro ſię takowy przypadek poſtrzeże, puścić dużo krwi choremu leżącemu na wznak na łożku, byleby iednak głowa była nieco podwyżſzona, nogi trochę zgięte, tak żeby ſię kolana do góry podniosły. W tym ułożeniu ciała, ile tylko można, zawſze ſię trzymać. Kiedy ruptura nie bardzo wielka, częſto pierwſze krwi puſzczenie zupełnie uzdrawia, i zaraz po nim kiszki na ſwoie mieyſce powracaią. Kiedy indziey zaś nie tak ſię to dobrze udaie, a zatym powtórnie krew puścić potrzeba.

2*re.* Przepiſuią enemę z mocnego dekoktu z łasiczego liścia, z ſzczyptą kuchenney soli, i kawałkiem świeżego masła wielkości iaia.

3*cie.* Potrzeba przykładać na całą wypuklinę chuſty maczane w bardzo zimney wodzie, i co kwadrans ie ſtatecznie odmieniać. Lekarſtwo to wcześnie użyte wyborne ſkutki czyni; lecz ieżeli choroba więcey niż dziesięć, lub dwanaście godzin z gwałtownością przetrwała, częſtokroć iuż ieſt nieużyteczne, i na ten czas lepiey ieſt przykładać flanelę maczaną w letnim dekokcie z ślazowego i bzowego kwiatu, i częſto ie odmieniać. Z tym wszyſtkim zdarzyło ſię, że woda z lodem, albo sam lod ieſzcze trzeciego dnia pomagał. Szczę-

śliwe ſkutki ciepłego krowieńca, których chem wielą doświadczeniami dowiodł, każą mi, abym go tu iako bardzo ſkuteczne lekarſtwo przepisał.

Można użyć na te okładania zamiaſt proſtey wody, mixtury z czterdzieſtu części pospolitey wody, i iedney części gleytowego octu, ieſt to zaś *aqua vegetabilis* P. Goulard sławnego Felczera w Montpelierze, lekarſtwo użyteczne, któregom kilka razy szczęśliwie użył, ale które pomimo zapewnienia. P.Goulard, ściſkaiącą moc ołowiu zachowuie, i dla tego samego bardzo go uważnie używać należy.

4*te*. Kiedy ratunki te nie ſą doſtateczne, potrzeba sprobować enem z tytuniowego dymu, które wſzyſtkim innym lekarſtwom opieraiące ſię kiły, częſtokroć leczyły.

5*te*. Nakoniec ieżeli ſię żadne z lekarſtw tych nie udaie, odważyć ſię potrzeba na operacyą, bynaymniey czasu nie tracąc, albowiem choroba ta czaſem we dwa dni zabiia, ale do tego bardzo dobrego Felczera mieć należy. Pomyślność, z którą ią uczynić kazałem po pierwſzym wydaniu dzieła tego, w iednym przypadku, iuż prawie zdeſperowanym, a ſzoſtego dnia po połogu, nad wſzyſtkie dawnieyſze poſtrzegania moie bardziey mnie przekonała, że iey nigdy zaniedbywać nie potrzeba, ile

razy inne ſpoſoby nie pomagaią; nie może ona nawet ani przyśpieſzyć śmierci iuż ządinąd nieuchronney, ale ieżeli od niey nie uchowa, tedy ią lekſzą uczyni. Czyniąc ią tak, iak ią czynił P. *Levade* w przypadku dopiero odemnie wspomnionym, bardzo znośny i krótki bol sprawuie.

Nie będę tu nic mówil o ſposobie czynienia operacyi tey, albowiem takbym ſię rozſzerzać nie mógł, iakby należało, ażeby nauczyć Cyrulika iey nieświadomego; dobry zaś Felczer wie to wſzyſtko, cobym mu mógł powiedzieć.

Była tu kobieta, ale iuż przed kilką lat zmarła, która ſię operacyi tey bezczelnie podeymowała i chorych zabiiała, okrutnie ſię ich namęczywſzy i otrzebiwſzy, co zawſze czynić zwykli oſzuści, i nieumieiętni Cyrulicy, ale czego biegły w sztuce ſwoiey Felczer, nigdy w takowym przypadku nie czyni. Częſto nawet włoczą ſię po kraiu złoczyńcy, którzy bez żadney potrzeby operacyą tę czynią, i nielitościwie mnoſtwo dzieci rzeżą, ktoreby albo sama natura, albo też proſtym paſkiem wſpomożona, zupełnieby była wygoiła, gdy tym czaſem oni wielką ich liczbę gubią, a męzkiego przyrodzenia tych, którzy łotrowſkie ich okrucieńſtwo wytrzymuią, pozbawiaią. Jużem w pierwſzych edycyach

dzieła tego oświadczył, iakby ich ſurowo karać należało; Poſpolſtwu zaś wbiiać to w głowę potrzeba, że operacya ta iaką dobrzy Cyrulicy czynić zwykli, nie ieſt potrzebna, tylko w opisanych odemnie przypadkach; a iż trzebienia nigdy potrzeby niemaſz; iakoż teraz świeżo wyſzły publiczny edykt zupełnie tego zakazał.

O bolakach czyli bolączkach.

§. 480. Wſzyscy znaią bolaki czyli bolączki, lub czeraki w ciele, które ieżeli są wielkie, i bardzo zapalone, lub w takim mieyscu, że ruchom, lub ułożeniu ciała zawadzaią, częſtokroć wielkie bole ſprawuią. Kiedy inflammacya ieſt bardzo znaczna, kiedy ich ieſt wiele oraz, kiedy ſpać nie daią, potrzeba ſię chwycić chłodzącey dyety, wziąść kilka enem, i pić wiele tyzanny Nro 2. Niekiedy nawet puſzczenie krwi ieſt potrzebne.

Jeżeli inflammacya ieſt bardzo wielka, przykłada ſię na bolak kataplazm z ośrzodki chleba i mleka, albo z ſzczawiu trochę przewarzonego i utłuczonego. Jeżeli zaś nie tak ieſt wielka, używa ſię odmiękczaiącey maści preparowaney z rożnych soków (zwaney *mucilago* lub *diachylon simplex:*) rozciągnioney na irſze. *Dyachylon gummatum* ieſt dzielnieyſzy, ale nie-

którym osobom tyle bolu ſprawuie, że go wytrzymać nie mogą.

Częſto wracaiące ſię bolaki, iakąś wadę we krwi czyli w ciele oznaczaią, a częſto wadę dosyć znaczną, którey ſkutki mogłyby bydź niebezpieczne, więc przyczyny iey ſzukać, i onę oddalić potrzeba, ale to ieſt wyſzczególnienie, którego mi tu czynić niepodobna.

§. 481. Przychodzi bolak do ziątrzenia, ale ziątrzenie to oſobliwſzego ieſt gatunku. Otwiera ſię naprzod w samym końcu, i ztamtąd wychodzi kilka kropel ropy takiey, iaka ſię i we wſzyſtkich wrzodach znaydować zwykła, tu dopiero ukazuie ſię otok, co nazywaią drdzeniem, ieſt to zaś ropiſta materya tak gęſta i twarda, iż ma podobieńſtwo do ſtałego ciała, i że ią całkiem wygnieść, lub wyciągnąć można pod poſtacią małego wałeczka, iako drdzeń w bzie, długą na kilka liniy, czaſem nawet na cal i więcey. Za drdzeniem tym ſpospolicie wychodzić zwykła rzadka ropa osiadła na samym dnie wrzodu. Po tym wyproźnieniu, bole zupełnie uſtaią, i guz w kilka dni rozchodzi ſię, nie przeſtaiąc przykładać plaſtru *Dyachylon simplex*, lub maści Nro 66. albo ieżeliby ieſzcze okolice iego bardzo były twarde, kataplazmy z ośrzodki chleba i mleka.

O iątrzeniu się palców, czyli zanokcicach.

§. 482. Jątrzenie się palców daleko iest niebezpiecznieysze, niż pospolicie mniemać się zwykło. Jest to zapalenie na końcu, które często bywa skutkiem odrobiny humoru z naczyń swoich w tę część ciała spędzonego, bądź przez stłuczenie, bądź przez zakłocie się: kiedy indziey zdaie się, iż żadney powierzchowney przyczyny nie ma, i że iest skutkiem wewnętrzney wady iakiey, a w ten czas się właściwie nie tak zanokcicą, iak zastrzałem u prostactwa nazywa.

Na różne się gatunki zaiątrzenia te dzielą, podług rożności mieysc, na których się zapalenie poczyna, ale to iedna iest zawsze choroba, i iednakowych lekarstw potrzebuie, zaczym osoby, które nie są ani Doktorami, ani Cyrulikami, mogą się bez wiadomości o rozmaitych gatunkach tych obeyść, które lubo odmienne niebezpieczeństwa maią, i odmiennych operacyi felczerskich potrzebuią, nic iednak w kuracyą nie wpływaią, która do gwałtowności przypadków stosowna bydź powinna.

§. 483. Zanokcica lub zastrzał, zaczyna się od słabego bolu i lekkiego rwania, bez nabrzmiałości, czerwoności, gorąca, ale

wnet

wnet bol, gorąco i rwanie, nieznośnym ſię ſtaie. Palec niezmiernie grubieie i czerwienieie, pazyległe palce, i cała ręka nabrzmiewa. W niektórych razach widzieć ſię daie pręga nabrzmiała i czerwona, która począwſzy od chorego palca prawie ſię do łokcia ciągnie: a nieraz chorzy na bardzo oſtre bole pod pachą narzekaią: czasem nawet cała ręka niezmiernie nabrzmiewa, i zapala ſię. Chorzy sypiać nie mogą, gorączka też z przymiotami swoiemi wkrótce ich obeymuie. Jeżeli bole są bardzo wielkie, od rozumu odchodzenie, i konwulsye nadchodzą.

Inflammacya w palcu obraniem, lub gangreną ſię kończy. Kiedy ſię gangrena wda, chory bardzo ieſt niebezpieczny, ieżeli prędko ratowany nie będzie, i nie raz aby życie ocalić, rękę ucinać trzeba było. Gdy ſię palec obiera, ieżeli bardzo głęboko i oſtrą ropą, albo ieżeli Cyrulik nie rychło leczyć zacznie, oſtatni członek palca pospolicie ugniie, i poſtradać go potrzeba. Jakożkolwiek lekkie będzie zaiątrzenie, rzadko ſię trafia, żeby paznogieć nie zlazł.

§. 484. Wewnętrzna kuracya na zanokcicę, lub zaſtrzał taż sama ieſt, co i na inne choroby z zapalenia. Potrzeba za-

chować dyetę iuż ściśleyfzą, iuż wolniey-fzą, podług ftopnia gorączki, która ieżeli ieft bardzo tęga, i zapalenie znaczne, raz i więcey krew puścić.

Zewnętrzne leczenie zależy na uśmierzaniu zapalenia, na zmiękczeniu fkóry, i dawaniu wyiścia ropie, fkoro fię zebrała. Na to potrzeba 1*od.* długo moczyć palec w przyciepłey wodzie, zaraz z początku; naparzać go także parą wrzącey wody; i to uftawicznie prawie pierwfzego dnia czyniąc, w krótkim czasie częftokroć zupełnie ogień rozpędzić można. Ale na nieszczęście rozumieią ludzie, że lekkie początki te dalęy nie poydą, i zaniedbuią fię, aż też palec bardzo spuchnie; a na ten czas iuż koniecznie potrzeba, aby się obrał.

2*re.* Aby fię palec prędzey obrał, dekoktem z ślazowego kwiatu gotowanego w mleku, lub kataplazmem z ośrzodka chleba z mlekiem uftawicznie go okładać potrzeba. Można go fkuteczniеyfzym uczynić, przydaiąc do niego kilka liliowych cybulek, albo trochę miodu, ale tego czynić nie należy, aż dopiero, gdy fię inflammacya zmnieyfza, a palec obierać fię poczyna: przed czafem tym wfzyftkie oftre okładania są bardzo niebezpieczne. Używaią też pod tę porę drożdży, lub rozczy-

ny, która zaropienia bardzo przyśpiefza. Kataplazm ze szczawiu §. 480. ieſt bardzo ſkuteczny.

§. 485. Wiele na tym zależy, aby ſię ropy iako nayprędzey pozbyć, ale do tego Cyrulika użyć potrzeba; nie należy bowiem czekać, aż ſię sama wydobędzie, a to tym bardziey, że kiedy czasem ſkóra ieſt bardzo twarda, nimby ſię przepukła, ropaby ſię wśrzod ciała rozeſzła. A więc iak tylko ſię miarkuie, że sie palec obiera, Cyrulika poradzić się potrzeba, kiedy go otworzyć? co lepiey ieſt zrobić zaprędko, niżeli zapóżno, i zagłęboko, niżeli zapłytko.

Otworzywſzy okładać palec maścią Nro 66. rozciągnioną na płotnie, lub ſzmatką maczaną w roztopioney teyże maści z trochą oliwy, co się codzień odmienia.

§. 486. Kiedy zanokcica, czyli zaſtrzał z humoru rozlanego w przyległości paznokcia pochodzi, sprawny Cyrulik bardzo prędko ſzerzeniu ſię iey zapobieży, zupełnie ią przez incyzyą zgoi, bo przez nię humor ten odeydzie. Ale chociaż operacya ta nie ieſt trudna, nie wſzyscy ią atoli Cyrulicy umieią, a wielu ieſt, co iey bynaymniey nie znaią.

§. 487. Niekiedy wdaie ſię dziwe mięſo hubowate i ślimaczące ſię, które osuſzyſz,

posypuiąc trochą minili, lub palonego hałunu.

§. 488. Kiedy się wda zgnilizna, lub gangrena, Felczera koniecznie zażyć potrzeba, zaczym o dwóch przypadkach tych nic mówić nie będę. Ostrzegam tylko, iż trzy są istotne lekarstwa na gangrenę; Kina Nro. 14. którey się ćwierć łota co dwie godziny daie; skaryfikacya, czyli nasiekiwanie całey gangreną zarażoney części i okładanie dekoktem z chiny, do którey się *spiritus sulphuris* przydaie. Prawda, że lekarstwo to iest bardzo drogie, ale go można zastąpić dekoktem z inszych zioł gorzkich, i solnym spirytusem. Dodaię ieszcze, iż w wielu przypadkach członków ucinać nie należy, aż się sama gangrena zastanówi; co się poznaie z koła bardzo znacznego, i bardzo łatwego do rozeznania nawet od nayprostszych ludzi, któreto koło granice iey oznacza, i martwe od żywego ciała odłącza.

O drzazgach, tarniach, lub innych kończystych rzeczach uwięzłych w skórze.

§. 489. Bardzo się często trafia, że włażą w skórę rąk, nog, goleni, drobne a konczyste rzeczy, iako to: ciernie gło-

gowe, rożowe, oſtu kolce, drzazgi z drzewa, ości i t. d.

Jeżeli kto rzeczy te natychmiaſt całko wyciągnie, przypadek ten poſpolicie żadnych złych ſkutków nie miewa, wſzakże dla tym lepſzego zabezpieczenia się od nich, można przez kilka godzin przykładać na przekłote mieyſce chuſteczkę maczaną w letniey wodzie, albo też zranioną część w letniey wanience trzymać. Ale kiedy rzeczy tey wyiąć nie można, albo kiedy ſię nie cała dobędzie, sprawuie zapalenie, które wzmagaiąc się, wkrótce tych ſamych przypadków nabawia, co iątrzenie ſię palca: gdy zaś w goleniu utkwi, całe się zapala i wiele iątrzy.

§. 490. Dla uniknienia takowych przypadków, potrzeba natychmiaſt, ieżeli uwięzła rzecz ieſt ieſzcze pod wierzchem, ſprawnego Cyrulika, żeby uczynił małą incyzyą, i kolca dobył; ale to na nic ſię nie zda, i owſzem ieſt niebezpieczno, ieżeli ſię iuż zapalenie wdało.

Kiedy incyzyi czynić nie można, naparzywſzy zakłote mieysce parą gorącey wody, przykładać nań zmiękczaiące kataplazmy z ośrzodki chleba, mleka i oliwy, albo też iakie bardzo odmiękczaiące tłuſtości. Poſpolicie zażywaią do tego zaięczego ſadła, które w rzeczy samey ieſt

bardzo zdatne do zmiękczenia ſkóry, do umnieyſzenia iey oporu, i ułatwienia wyiścia zalazłey rzeczy. Aleć arcy-grubym przesądem uprzedzonym bydź potrzeba, aby wierzyć, że ſadło to mocą iakąś sympatyczną rzecz owę wyciąga, gdyż prawdziwey sympatyi w całey naturze niemaſz, chyba tylko między krzywemi głowami, bałamutnemi mniemaniami.

Bardzo wiele na tym zależy, aby chorą część w iak naywiększey spokoyności trzymać.

Kiedyby ziątrzeniu ſię zapobiedz nie można było, otworzyć ie potrzeba, ſkoro tylko można, dla ociągania ſię w tey mierze, bardzom okropne ſkutki widywał.

§. 491. Czasem kolec przedarłszy ſię z wielkim bolem przez ſkórę, aż do tłuſzczu przechodzi: na ów czas bol uſtaie, raniony rozumie, że ſię tylko zakłoł, i nie miarkuie, żeby co w ciele uwięzło; Ale w kilka dni, albo też w kilka niedziel nowe bóle i zapalenie nadchodzi, zakłóta część ſię iątrzy, którą odmiękczaiącemi plaſtrami, i otworzeniem goić potrzeba.

Trafiało ſię poſtradać rękę, że zrazu zaniedbano, a potym ſię źle z zakłociem tarniem w palec obchodzono.

O Brodawkach.

§. 492. Brodawki czasem są skutkiem szczegolney wady iakiey we krwi, i napodziw ich wiele wyrasta. To się zaś trafia niektórym dzieciom od czterech, aż do dziesięciu lat, które wiele nabiału iadaią. Odmiana strawy, i pigułki, Nro 18. takie brodawki gubią.

Części ey zaś są przypadkowym nadpsuciem skóry pochodzącym z powierzchownych iakich przyczyn.

W drugim przypadku tym, ieżeli swoią wielkością, mieyscem, trwałością zawadzaią, można ie zgubić. 1od. Wiążąc ie iedwabiem, albo woskowaną nicią. 2re. Zrzynaiąc ie nożyczkami, lub cyrulickim nożykiem, a na ranę przykładaiąc plasterek z maści zwaney *diachylon cum gummis*, która ie trochę ziątrzy dla zepsucia korzenia ich. 3cie Wysuszaiąc ie niektóremi wyżeraiącemi lekarstwy, iako to: mlekiem z liści portulaki, czyli kurzey nogi ziela, z liści figowych, z iaskołczego ziela, wilczego mleczu; Ale prócz tego, że soków takowych mieć nie można, tylko w lecie, osoby maiące delikatną skórę, używać ich nie powinny, zwłaszcza ostatniego, mogłyby ich bowiem znacznego nabrzmienia i bólu nabawić. Tę

gi ocet, rozpuściwſzy w nim tyle soli, ile tylko można, ieſt bardzo dobry. Robiąc także plaſtry z ammoniakowey soli i galbanu, które rzeczy razem zagniecione, i na brodawki przyłożone, gubić ie zwykły.

Mocno wyżeraiących lekarſtw używać nie należy bez porady Felczera, a roſtropnieysza nawet ieſt, wcale ſię ich nie chwytać, równie iako i wypalania. Nie dawno oſoba iedna długo na palec bolała, z iakieyś wyżeraiącey wodki, którą ofzuſt ieden chciał brodawkę zgubić. Zarzynanie ieſt naylepsze, nie tak wiele bolu ſprawuie, a bez niebezpieczeńſtwa.

Martwe koſtki, i inne naroſtki, kiedy iuż są przywiękſze, i od dawnego czasu trwaią, zerznięciem tylko ſtracić można.

O nagniotkach.

§. 493. Nagniotki zawſze są ſkutkiem bardzo twardego, lub ciaſnego obuwia.

Całe leczenie ich zależy na odmiękczeniu ich wielokrotnym moczeniem nog w ciepłey wodzie, na zrzynaniu ich, vyiąwſzy nogi z wody, scyzorykiem lub nożyczkami, nienaruszaiąc zdrowego ciała, które tym ieſt dotkliwsze, im bardziey naciągnione; i na okładaniu ich liściem

rozchodnika ziela, pnącego ſię bluszczu, lub portulaki, czyli ziela kurzey nogi, które w occie namoczyć można. Także zamiaſt liści tych, kiedy kto oſzczedzićby sobie chciał małey fatygi codziennego opatrywania, przykładać plaſter z *Dyachylon simplex*, lub ammoniakowey gummy w occie rozwolnioney.

Niemaſz ſpoſobu zapobieżenia powrotowi nagniotków, tylko chroniąc ſię przyczyn, które nas ich nabawiły.

ROZDZIAŁ XXXI.

O niektórych przypadkach potrzebuiących przędkiego ratunku; iako to: o mdłości, o płynieniu krwi, o konwulsyach, o duszeniu, o ſkutkach przeſtrachu, o zaraźliwym zaduchu, o truciźnie, o niezmiernych boleściach.

O mdłościach.

§. 494.

Wiele ieſt ſtopniow mdłości. Naylekszy ieſt, w którym chory zawsze ſię czuie i słyszy, nie mogąc iednak

mówić, ieſt to ten: który zowią *omdleniem*, lub *z sił opadnieniem*, przypadek ten bardzo ſię częſto trafia osobom choruiącym na wapory, w którym puls nie bardzo ſię odmienia.

Kiedy chory zmysły i przytomność zupełnie traci, ze znacznym bardzo osłabieniem pulsu, ſtan ten nazywa ſię odeyściem od zmysłow (*syncope*) i ieſt drugim ſtopniem mdłości.

Gdy zaś w mdłości puls zupełnie uſtanie, gdy nie znać, aby chory oddychał, a ciało iego ieſt zimne, i twarz blado - sina: oſtatni ten ſtopien, który ſię rzadko trafia, ale który ieſt prawdziwym obrazem śmierci, i do niey czasem wiedzie, zowie ſię u Doktorów *asphyxia*.

Mdłości z wielu rozmaitych przyczyn pochodzą, z których znacznieysze tylko wymieniam, to ieſt: 1*od*. Obfitość krwi. 2*re*. Niedoſtatek krwi, a ogólnie mówiąc osłabienie. 3*cie*. Zamulenie żołądka. 4*te*. Suchożylne, czyli nerwowe choroby. 5*te*. Passya albo namiętność. 6*te*. Niektóre choroby.

O mdłościach pochodzących z wielkiey obfitości krwi.

§. 495. Wielka obfitość krwi częſto bywa przyczyną mdłości, które że od tey

przyczyny zawisły, zawsze wnosić można, ile razy się trafia ludziom krwistym, czerwstym, a nadewszystko, gdy ich napada po iakiey przyczynie mogącey nagle krew wzburzyć, iako to: po gorących potrawach, lub napoiach, winie, likworach, kawie, po napoiach gorąco ie piiąc, iako to: herbatę, melisę i t. d. po długim siedzeniu na słońcu, lub w gorącym mieyscu, po przydłuższym natężeniu myśli, w iakiey passyi czyli namiętności; osobliwie ieżeli z wszystkiemi przyczynami łączy się wielka czerwoność, odęcie twarzy.

W takowym przypadku 1od. dać wąchać ocet, ocierać nim czoło, skronie, dłoń, zmięszawszy go, ieżeli bydż może, z połową letniey wody. Tęgie wodki, czyli spirytusy w tym gatunku mdłości szkodzą.

2re. Dać się napić dwie lub trzy łyżki octu z czterema, lub piącią częściami wody.

3cie. Bardzo mocno ścisnąć potrzeba podwiązkami nogi nad kolanami, gdyż tym sposobem więcey się krwi w nogach zatrzyma, i serce nie tak się nią zatyka.

4te. Jeżeli mdłość dłużey trwa nad kilka minut, lub iest w drugim stopniu, potrzeba krew puścić z ręki, co bardzo prędko ocuca.

5te. Po krwi puſzczeniu dobrze ieſt dać choremu enemę, a po tey zoſtawić go w spokoyności, daiąc mu tylko pić co pół godziny herbatę z bzowego kwiatu z odrobiną cukru i octu, co ſię kilką filiżankami odprawi.

Kiedy mdłości pochodzące od tey przyczyny są częſte; dla uchronienia ſię ich, potrzeba pełnić rady, które dam niżey w §. 544. mówiąc o krwiſtych osobach.

Taż sama przyczyna, z którey mdłości te pochodzą, sprawuie czasem gwałtowne palpitacye, czyli drżenia serca, w tychże samych okolicznościach, częſto nawet palpitacye przed lub po zemdleniu napadaią.

O mdłościach pochodzących ze słabości.

§. 496. Jeżeli zbyteczna wielość krwi, którą nieiako za zbytek zdrowia mieć potrzeba, mdłości sprawuie; tedy te częściey ieszcze z przeciwney przyczyny, to ieſt: z niedoſtatku krwi, lub z wyniszczenia sił pochodzą.

Gatunku tego mdłości trafiaią ſię po wielkim krwi uyściu, po wypróżnieniach, albo nagłych i zbytecznych, iako to: po

kilkogodzinnym trwaniu choroby zwaney *cholera* §. 321. albo po nie tak nagłych, lecz długich, iako to: po zastarzałey biegunce, po zbytecznych potach, po ustawicznym ciekn ieniu uryny, po lubieżnym wyniszczeniu się, po długim niesypianiu i wstręcie do iadła, który potrzebnego pożywienia pozbawiaiąc, ten sam skutek sprawuie, co i zbyteczne wypróżnienia.

Potrzeba się starać poznosić przyczyny mdłości przyzwoitemi każdey w szczególności lekarstwami. Wyszczególnienie ich umieszczone tu bydź nie może, ile że sposoby ratowania służące w czasie mdlenia, są prawie też same na wszystkie tego rodzaiu przypadki, wyiąwszy mdłość następuiącą po wielkim krwi płynieniu, o którey niżey mówić będę. Sposoby zaś te są następuiące.

1*od*. Potrzeba położyć chorego równo na łożku, i tam nakrywszy go, trzeć ciepłą flanellą nogi, uda, ręce, całe nakoniec ciało, które nigdzie ściśnione bydź nie ma.

2*re*. Dawać mu do wąchania iak naytęższe rzeczy, iakie są: lodekarm, larendogra, angielska sol, spirytus soli ammoniackiey, zioła tęgi zapach maiące, iako to: ruta, szałwia, rozmaryn, mięta, piołun i t. d.

3*cie*. Wpuścić mu w uſta kilka kropel lodekarmu, lub wodki, albo innego iakiego likworu zmięſzanego z trochą wody, i usposobić go, żeby połknął, nim ſię zgrzeie wino z cukrem i cynamonem, ktore ieſt naylepszym kordyałem.

4*te*. Przyłożyć na dołek kawał flanelli, albo inney wełnianey materyi zmaczaney w winie grzanym z tęgim iakim zielem, albo też w ciepłey gorzałce.

5*te*. Jeżeli nie przychodzi do siebie, położyć go w łożku dobrze wygrzanym, wykadzonym cukrem i cynamonem, a trzeć go wciąż po całym ciele ciepłą flanellą.

6*te*. Kiedy iuż łatwo przełykać może, dać mu rosołu z iednym żołtkiem z iaia, albo kawałeczek chleba, lub sucharka umaczanego w winie z cynamonem i cukrem.

7*me*. Nakoniec czyniąc zabiegi ku wykorzenieniu przyczyny choroby, zapobiegać potrzeba przez kilka dni recydywie, daiąc mu częſto, ale potrochu lekkiego, ale iednak umacniaiącego pokarmu, iako to rosołu z gotowanym chlebem, miekko iaia bardzo świeże, i bardzo mało zagotowane, grzaneczki z cukrem, czokolatę, dobre buliony, galarety, mleko i t. d.

§. 497. Mdłości napadaiące po krwi puſzczeniu, lub po mocnym iakim purgansie do tegoż gatunku należą.

Mdłości po puszczeniu krwi napadaiące pospolicie bardzo prędko przemiiaią, i zaraz uſtaią, chorego na łożku równo położywszy: podlegaiące im oſoby, mogą ſię ich uchronić leżąc krew puszczaiąc. Jeżeliby zaś przywiększe były, dawszy choremu do powąchania tylko, lub też do połknienia octu z trochą wody, odſtępuią.

Sposoby leczenia paroxyzmów trafiaiących ſię po przytęższych purgansach, lub womitach, w §. 552. znaydziesz.

O mdłościach pochodzących z obciążenia, czyli z przeładowania żołądka.

§. 498. Widzieliśmy iuż w §. 308. że nieſtrawność bywała przyczyną mdłości, a nawet tak ciężkich, iż bardzo dzielnych lekarſtw, iakie są lekarſtwa na womity, potrzebowały. Czasem nieſtrawność nie tak ieſt ſkutkiem ilości pokarmów, iako raczey iakości ich lub zepsucia. I tak bywaią ludzie, którym iaia, ryby, raki, tłuſte potrawy, sprawuią ckliwość, częſtokroć aż do mdłości. Wnosić potrzeba, że mdłość od tey przyczyny zawisła, po

którey nastąpiła, i kiedy ani od owych, o których em mówił, ani od tych, o których mówić będę, pochodzić nie może.

W przypadku tym tak, iak i w poprzedzaiących gatunkach chorego trzeźwić potrzeba, daiąc mu do wąchania iakikolwiek mocny zapach; ale nayistotnieysza rzecz iest, dać mu pić iak naywięcey letniego napoiu iakiego, któryby obłał owe zepsute materye, osłabił ich ostrość, wyprowadził ie przez womity, lub ie w kiszki ściągnął.

Cienka herbata z rumianku, szałwii, bzu, kardybenedykty, równie prawie skutkuią; z tym wszystkim rumianek i kardybenedykty pewniey womity sprawuią. Sama woda letnia iest arcy dobra.

Kończy się mdłość, albo się przynaymniey znacznie zmnieysza, skoro chory womitować zacznie. Często się nawet trafia, że natura podczas mdłości krztuszenie się wzbudza, i na moment chorego ożywia, ale nie będąc dostateczną do sprawienia womitów, wkrótce mu wpaść w pierwszą niemoc przychodzi, która często dosyć długo trwa, i zostawuie po sobie zbieranie się na wnętrzu, zawrot głowy i nudności, czego w pierwszych gatunkach nie bywa.

Po pa-

Po paroxyzmie przez kilka dni lekką dyetę zachować należy, i tegoż samego czasu brać zrana na czczo proszek Nro 38 który wyczyszcza żołądek ze wszystkiego, co tylko w nim szkodliwego ieszcze zostać mogło, i umacnia.

§. 499. Jest ieszcze inny gatunek mdłości, maiącey także przyczynę swoię w żołądku, ale iednak wcale rożny od dopiero opisanego, i bardzo odmiennego sposobu ratowania potrzebuiący, a ten sprawuie wielką dotkliwość żołądka, i powszechne osłabienie.

Podlegli tey niemocy, są to osoby chorowite, słabe, którym lada co zaszkodzi, a których żołądek iest razem słaby i bardzo dotkliwy. Potrzebny im pokarm iakożkolwiek szczupły, obciąża ie, zawsze prawie po iadle iakąś ckliwość, i niedogodę czuią: a ieżeli się trafi, że więcey nieco, albo co trudnieyszego do strawienia zjedzą, że się czym po iedzeniu wzruszą, że będzie czas niedogdny; często nawet bez żadney przyczyny wiadomey ckliwość w mdłość się zamienia.

Takim chorym prawie niczego w tym razie nie potrzeba, tylko wielkiey spokoyności, i dosyćby było położyć ich rowno na łożku; ale że ciężko się przezwyciężyć, aby spokoynym okiem na zemdla-

łego patrzyć, można mu dać do wonienia tęgiey wodki iakiey, ſkronie nią i dłoń ocierać, i razem trochę im wina dać ſię napić. Nacierania flanellą, są także użyteczne.

Po tym gatunku mdłości częściey niżeli po innych nieco gorączki naſtępować zwykło.

O mdłościach pochodzących z nerwowych, czyli sucho-żylnych chorób.

§. 500. Gatunek ten mdłości prawie wcale nieznany ieſt osobom, dla którychem ſzczególniey dzieło to przeznaczył. Ale ponieważ wiele ieſt mieyſkich osob, które część życia swoiego na wsi trawią, a niektóre oſoby wieyſkie mieyſkim chorobom nieſzczęśliwie podlegaią; zaczym i o tym gatunku cokolwiek tu powiedzieć za rzecz słuszną osądziłem.

Nie rozumiem ia tu przez nerwowe choroby tylko te, które zawisły od owey wady w suchych żyłach, która sprawuie, że wzbudzaią w ciele poruszenia, albo nieporządkowe, to ieſt bez zewnętrzney przyczyny, a przynaymniey bez widoczney, i niedobrowolne; albo daleko znacznieysze, niżeliby bydź powinny, aby były ſtosowne do mocy zewnętrznego pochopu. Ten to ieſt właściwie ſtan który zowią

waporami, a u pospolſtwa *maciczną* chorobą. A iż nie maſz żadney części ciała, którаby nerwów ſwoich nie miała; żadney, albo prawie żadney funkcyi czyli czynności w ciele, do którеyby nerwy nie wpływały; łatwo domyśleć ſię można, że ponieważ *wapory* są owym ſtanem, który wynika z bezdrożnych, i widoczney przyczyny nie maiących poruſzeń nerwów, a wſzyſtkie funkcye ciała od nerwów po części zawisły; zatym nie maſz żadnego symptomatu chorob, któregoby *wapory* sprawić nie mogły; a przez to samo symptomata, te nieſkończenie odmieniać ſię muſzą podług rozmaitości ſuchych żył, które z porządku ruchu ſwego wykraczaią. Domyślamy ſię także, dla czego wapory iedney oſoby częſto są odmienne od waporów drugiey, dlaczego wapory iednego dnia nie są podobne do waporów drugiego u teyże ſamey oſoby; poznaiemy nakoniec, że wapory ſą nader prawdziwą chorobą, a iż owa dziwaczna nieſtateczność w ſymptomatach, będąc niepoiętą dla nieznaiących ſię na ſkładzie i własnościach ludzkiego ciała, ſprawiła, że ie miano raczey za ſkutek zepſutey imaginacyi, niżeli za prawdziwą chorobę; poznaiemy, mówię, że ta dziwaczna nieſtateczność ieſt nieuchronnym ſkutkiem przy-

czyny waporów, i że nie ieſt bardziey w naſzey mocy nie podlegać iey, iako febry, lub bólu zębów nie mieć.

§. 501. Z niektórych przykładów lepiey naturę waporów poznać będzie można. Lekarſtwo na womity ſprawuie womity ſzczególnie przez irrytacyą, czyli wzruſzenie nerwów żołądka, które to znowu wzruſzenie sprawuie, że ſię wnętrzność ta ściąga. Jeżeli z przyczyny defektu owego w ſuchych żyłach, który wapory ſprawia, żołądkowe nerwy z tąż gwałtownością działać zaczną, iako w lekarſtwie na womity, tak one chorego targać będą, iakoby wziął na nie, iako ſię to nie raz przytrafia.

Jeżeli fałſzywe, czyli niedobrowolne poruſzenia nerwów rozchodzących ſię po płucach małe owe pęcherzyki pościſkaią, które za każdym odetchnieniem świeżego powietrza nabierać powinny; chory takie zadyszenie uczuie, iakoby ściśnienie to ze ſzkodliwego waporu iakiego pochodziło.

Jeżeli ſuche żyły rozchodzące ſię po ſkórze przez te nieregularne poruſzenia pokurczą ſię tak, iakby od zimna ſię kurczyć mogły, lub od iakiego okładania; tranſpiracya ſię zatrzyma; humory, któreby wyparować miały, rzucą ſię albo w

nerki, i wiele czyftey uryny pędzić będą, co fię często ofobom choruiącym na wapory przytrafia; albo w kifzki, i wodnifta biegunka często bardzo uparta napadnie.

§. 502. Prócz rozmaitych symptomatów choroby tey, mdłości także nieraz napadaią.

Można bydź pewnym, że od tey przyczyny zawifły, kiedy osobę podległą chorobie tey napadaią, i kiedy żadney inney przyczyny znaleść nie można, od którey-by pochodzić mogły.

Mdłości te nigdy prawie nie są niebezpieczne, i żadnego prawie ratunku niepotrzebuią. Potrzeba położyć chorego na łożku w bardzo wolnym powietrzu, i dać mu wąchać raczey co śmierdzącego, niż pachniącego. W takich mdłościach dym ze fpaloney fkóry, pióra, papieru, częftokroć bardzo pomocny bywa.

§. 503. Napadać one zwykły, kiedy chory długo był naczczo, kiedy trochę nadto iadł, gdy w zbyt ciepłey ftancyi siedział, gdy fię z wielą ludżmi znaydował, kiedy go tęgi iaki zapach zaleciał, kiedy kto bardzo ściśniony, kiedy go mowy iakie nadto dotkliwe przeraziły, słowem z wiela przyczyn, których zdrowi ludzie prawie nie czuią, ale które bardzo gwałtowne fkutki w ofobach tych fprawuią; bo

iakom iuż powiedział, wada nerwów ich na tym zależy, iż bardzo żwawo mogą bydź poruszone, a moc uczucia ieſt więkſza od mocy zewnętrzney przyczyny. Kiedy pomiarkować można, która przyczyna mdłości nabawiła, każdy ſię domyśli, że ie leczyć potrzeba, oddalaiąc tęż przyczynę, ieżeli ieſzcze ieſt.

Kiędy bagatelne przyczyny mdłości nabawiać mogą, nie dziw też że tak częſto powracaią. Naylepſza prezerwatywa ieſt, uprzątnąć defekt z ſuchych żył, dla którego mdłości napadaią. Ale że długie opisy, których kuracya ta potrzebuie granice zamiaru moiego przechodzą, więc w nie nie wchodzę, przeſtaiąc na oſtrzeżeniu osób podległych tey chorobie, że wszyſtkie wypróżniaiące lekarſtwa, krwi puſzczanie, purganse, mineralne wody purguiące, wszyſtkie lekarſtwa zbytecznie chłodzące, i zbytecznie rozwalniaiące, sole, ciepłe wanny, gorące izby, długi sen, sedentarya, są im powszechnie ſzkodliwe; że im nie potrzeba, tylko umacniaiących, a nie irrytuiąch i rozpalaiących leków, że czynne życie, izby i łożka chłodne, otwarte powietrze zwłaſzcza zrana, agitacya, nadewſzyſtko konna, rozrywka i wſtrzemięźliwość, ſą prawdziwemi lekarſtwami, gdyby też na

nayczęſtſzy gatunek tey choroby. Zbytki zaś, miękkie życie, gorące trunki i zgryzota, utrzymuią go, i wszelkie lekarſtwa wcale nieſkutecznemi czynią.

O mdłościach pochodzących z paſsyi, czyli z namiętności.

§. 504. Mamy kilka przykładów, że zbyteczna radość nagłey śmierci przyczyną była. Ale przypadki te są rzadkie, i mało kiedy zawoła kto o ratunek na mdłości pochodzące z ukontentowania. Nie tak ſię zaś rzecz ma co do gniewu, zgryzoty i przeſtrachu. O przeſtrachu oſobno mówić będę, tu zaś o gniewie i zgryzocie cokolwiek pomówię,

§. 505. Zbyteczny gwiew, gwałtowna zgryzota, czaſem w mgnieniu oka o śmierć przyprawiaią, częściey zaś w mdłość tylko wpędzaią: oſobliwie też zgryzota ſkutek ten ſprawować zwykła, i bardzo ieſt poſpolita widzieć osoby w ſtanie tym z mdłości w mdłość przez kilka godzin wpadaiące. Jawna rzecz ieſt, iż w takowym przypadku bardzo mało mamy ſpoſobów ratowania. Dobrze ieſt dawać po filiżance ciepłego napoiu lekko kordyalnego, iakim ieſt meliſsa, lub limonada z pomarańczowych, lub cytrynowych ſkórek.

Z uſpakaiaiących kordyałów naylepiey mi ſię udawał daiąc dużą łyżeczkę od kawy mixtury z trzech części *liquoris mineralis anodyni* Hoffmana, a z czwartey ſpirytusowey tynktury burſztynowey, co ſię daie w łyżce wody, i popiiać ſię każe kilką filiżankami napoiu dopiero wyżey wymienionego.

Nie potrzeba rozumieć, aby tego gatunku mdłości, iadłem iakim uleczone bydź mogły; albowiem fizyczny ſtan ciała, w który ie gwałtowna zgryzota wprawuie, ieſt taki, iż w nim pokarmy bardzo szkodzić mogą; i poki paroxyzm trwa, nie można dawać choremu procz kilku łyżek bulionu, albo kilka kawałeczków grzanki z cukrem.

§. 506. Kiedy gniew do ſtopnia gwałtowności przyidzie, że machina ciała wysilona natężeniem tym wſzyſtkę oraz moc ſwoię nagle utraci, i zupełnie ſię rozwolni; mdłość, a czaſem nawet odeyście od zmyſłów, czyli drugi ſtopień mdłości napada. Doſyć ieſt zoſtawić w uſpokoieniu chorego, i dać mu do woniania octu. Gdy przyidzie do siebie, niechay piie wiele ciepłey limonady z cytrynowego soku, cukru i wody, i niechay bierze enemy Nro 5.

Pozoſtaią ſię czaſem po takowych mdłościach, ckliwości, zbieranie ſię na womity,

gorzkość w uſtach, które zdawałyby ſię potrzebować lekarſtwa na womity; ale ſię tego mocno wyſtrzegać potrzeba, aby na nie nie zadawać, albowiem bardzo okropne ſkutki ściągnąćby za sobą mogły. Limonada i enemy pospolicie to rozpędzaią. Gdyby niesmak i ckliwości nie uſtawały; tylkoby też przepisać można lekarſtwo Nro 23. lub dać kilka razy potrochu kremortartary Nro 24.

O mdłościach trafiaiących ſię w chorobach.

§. 507. Mdłości napadaiące pod czas innych chorob, nigdy dobrym znakiem nie bywaią, bo oznaczaią osłabienie, a osłabienie uleczeniu przeſzkadza.

W początkach zgniłych chorob oznaczaią także zamulenie żołądka, lub zbiór zgniłych materyi, i uſtaią ſkoro ſię chory przez ſtolce lub womity wyproźni.

Na początku malignowey gorączki znakiem są naywyższego ſtopnia choroby i sił utraty.

W obudwóch przypadkach tych ocet wewnętrznie użyty naylepſzym ieſt lekarſtwem podczas paroxyzmu, a potym wiele cytrynowego soku i wody.

§. 508. Mdłości napadaiące w chorobach złączonych z wielkiemi wyprożnie-

niami, tak leczone bydź maią, iak mdłości pochodzące ze słabości, ażeby zaś wypróżnienia przyſkromić można, różnych ſzukać sposobów potrzeba.

§. 509. Osoby maiące w sobie iaki wrzod, częſtym mdleniom podpadaią; octem ſię ie trzeźwi; ale częſtokroć w iedney z takowych mdłości umieraią.

§. 510. Wiele osob wpadać zwykły w mnieyſze lub większe mdłości przy końcu gwałtownego paroxyzmu gorączki, lub przy każdym sileniu ſię iey w ciągłych gorączkach, co ieſt zawsze dowodem, że gorączka bardzo mocna była; gdyż mdłość ieſt ſkutkiem rozwolnienia, które po wielkim natężeniu naſtępować zwykło. Jedna lub dwie łyżek białego wina lekkiego zmięſzanego z równą częścią wody, ten tylko ieden ratunek był potrzebny.

§. 511. Osoby podległe częſtym mdłościom, niczego zaniedbywać nie powinny, aby przyczynę ich poznały, i poznawszy ią uprzątnęły, ponieważ ſkutki mdłości zawſze są szkodliwe, wyiąwszy, że w niektórych gorączkach przesilenie ich nieiako przyśpieszą.

Każde mdlenie ociężałość, i słabość po sobie zoſtawuie, ſekrecye czyli odłączenie ſię pokarmowych, i innych soków do przyzwoitych sobie kanałów, uſtaią, hu-

mory ſię zsiadaią, kanały ſię zatykaią; a kiedy ſię bieg krwi zupełnie zaſtanowi, albo znacznie zwolnieie, robią ſię w sercu, i w innych wielkich naczyniach polipy, czyli naroſtki częstokroć nie uleczone, których ſkutki są bardzo ſtraſzne, i które częſto wewnętrzne anewryzmy ſprawuią, to ieſt: wrzody w pulſowych żyłach; te zaś po długich nudnościach zawsze śmierć przynoszą.

Mdłości napadaiące ſtare oſoby bez widoczney przyczyny, nic dobrego nie wróżą.

O płynieniu krwi czyli krwiotoku.

§. 512. Płynienie krwi z noſa trafiaiące ſię w zapalaiących gorączkach, pomyślne przeſilenie ſię choroby poſpolicie znaczy, ani go zaſtanawiać nie należy; chyba iżby było zbyteczne, i niebezpieczeńſtwem śmierci choremu groziło. Ponieważ zdrowym ludziom krew ſię nigdy nosem nie puſzcza, tylko kiedy iey nadto maią, więc im iey także bardzo prędko zaſtanawiać nie należy, albowiem wnętrzność iaką zalać i zatkaćby mogła.

Czaſem po miernym krwi uyściu mdłość napadać zwykła; omdlenie to krwiotok zaſtanawia, i za powąchaniem tylko octu odchodzi. Ale kiedyindziey mdłość za

mdłością następuie, a krew się nie zastanawia; nawet lekkie poruszenia konwulsyine, i maiaczenia przystępuią. Natenczas płynienie krwi koniecznie zastanowić potrzeba, a nawet gwałtownych okoliczności tych nie czekaiąc. Po następuiących znakach poznać można, czyli krew tamować należy albo nie? „ Poki ieszcze puls iest dosyć pełny, ciało wszędzie iednakowo ciepłe, aż do palców u rąk i u nog, twarz i wargi rumiane, nie masz się czego obawiać, choćby też płynienie mocne było.

„ Ale kiedy puls zaczyna bydź drżący, „ kiedy twarz i wargi są białe, kiedy „ chory na serce narzeka; cieczenie krwi „ zatrzymać potrzeba.

A że lekarstwa nie odrazu skutkuią, lepiey iest zadawać ie zbyt wcześnie, niżeli zbyt poźno. Nie znam ia skuteczniey-szych nad następuiące.

§. 513. 1*od.* Wiązać ręce w mieyscu, gdzie się do puszczania krwi wiązać zwykły, a nogi nad kolanami gdzie podwiązki bywaią, i mocno ie ściśnąć, aby w nich krew zatrzymać.

2*re.* Dla powiększenia skutku tego moczyć potrzeba nogi w letniey wodzie, aż do kolan. Kąpiel ta rozwalniaiąc naczynia, czyli żyły w nogach, sprawuie, że się

rozſzerzaią, i tym samym więcey krwi w siebie biorą. Gdyby woda zimna była, do głowyby krew pędziła; gdyby zaś była ciepła, przyſporzyłaby iey biegu, przydałaby prędkości pulſowi, a przez to samo uſposobiłaby krew do tym prędſzego płynienia.

Zaſtanowiwszy krew, można rękom i nogom nieco pofolgować, albo też iednę zupełnie rozwiązać, innych przez godzinę ieſzcze, lub dwie nie tykaiąc; ale mocno ſię wyſtrzegać potrzeba, aby ze wſzyſtkim i wſzyſtkich razem nie odwięzywać.

3*cie*. Dawać choremu co pół godziny po ſzesnaście lub po dwadzieścia ziarn saletry, i łyżkę octu w pół ſklance wody.

4*te*. Rozpuścić ćwierć łóta białego witryolu, czyli koperwasu w dwóch ſtołowych łyżkach zdroiowey wody, i zmaczać w likworze tym kawałeczek fleytucha, lub cienkiego płótna, który ſię kładzie w nos naprzod poprzek, a potym za pomocą giętkiego patyczka tak daleko, iak tylko można w nozdrze wpychać. Jeżeliby ſię ſposób ten nie udał, *liquor mineralis anodynus* Hoffman tymże ſposobem użyty zapewne ſię uda; a na wsiach, gdzie ani iednego, ani drugiego nie doſtać, gorzałka, albo też winny spirytus zmięszany z trzecią częścią octu, bardzo

są pomocne, iakoż wielkie ſkutki ich widywałem.

Można także użyć lekarſtwa, Nro 67. o którymem w artykule o ranach mówił, które ſię na proſzek tłucze, i iak można naydaley w nos na końcu fleytuſzka wpuſzcza, którego ſię bardzo łatwo chwyta; albo też za pomocą pióra, które proſzkiem tym napełnić, w nos wſadzić, a potym w drugi iego koniec mocno dmuchnąć potrzeba, lecz pierwſzy sposób ieſt lepszy.

5*te.* Zatamowawſzy krew, zoſtawić chorego w wielkiey ſpokoyności, i przeſtrzegać, aby nie wyciągać fleytuſzka w nosie pozoſtałego, ani też zsiadłey krwi wydłubywać, którey ieſt nos pełny, ſama ona powoli odſtaie, a fleytuſzek częſtokroć aż w kilka dni wypada.

§. 514. Nie mówię tu nic o krwi puſzczeniu, bo ie mam za nieużyteczne; a ieżeli czaſem krew zaſtanawia, tedy kiedyindziey cieczenia iey przysparza; ani nie mówię o anodynach, czyli lekarſtwach rozrzeźwiaiących, bo te z natury swoiey więcey krwi do głowy pędzić zwykły.

Wody zimney na kark lać, lub przykładać nigdy nie potrzeba, bo to nieraz bardzo okropnych przypadków nabawiło: ale kiedy krew bardzo długo płynie, wody lub też octu na czoło przyłożyć można.

W każdym krwi płynieniu ſpokoyność, wiązanie rąk i nog, napoie Nro 3. lub 4. bardzo są użyteczne.

§. 515. Oſoby częſtemu płynieniu krwi podległe, powinny ſię ſprawować podług przepiſu danego w naſtępuiącym rozdziale §. 545. nadto na wieczerzą iadać, nie używać oſtrych i tęgich rzeczy, wyſtrzegać ſię bardzo gorących mieysc, i głowę bardzo lekko nakrywać.

Kiedy kto od dawnego czasu krwiotokom podlegał, gdy te uſtaną, w iedzeniu uiąć ſię powinen, niech czaſami krew puſzcza, wziąść ma co na laxans, nadewſzyſtko lekarſtwo Nro 24. i niech częſto na noc saletry zażywa.

Płynienie krwi z nosa bardzo ieſt pospolite u młodzi od ośmiu i dziewiąciu, aż do ośmnaſtu lub dwudzieſtu lat, i za zwyczay bez niebezpieczeńſtwa. Ale że ieſt znakiem obſitości krwi, i iey burzenia ſię, oznacza także, że ſię pokarmów i napoiow bardzo tuczących, i bardzo rozgrzewaiących wyſtrzegać powinni.

O konwulsyach i wielkiey chorobie.

§. 516. Konwulsye w powszechności ſtrasznieysze są, niżeli niebezpieczne;

zawisły zaś od wielu rozmaitych przyczyn, a uleczenie ich od oddalenia tychże przyczyn zależy.

W paroxyzmie bardzo mało lekarstw używać można.

Paroxyzmu wielkiey choroby nic nie skraca, ani nawet łagodzi: przeto nic nań czynić nie potrzeba, a to tym bardziey, że często lekarstwa rozdraźniaią ieszcze chorobę. Więc tylko pilnować chorego należy, aby się o co gwałtownie nie uderzył. Dobra też rzecz iest włożyć mu, ieżeli można, między zęby mały wałeczek płotna, który broni, aby sobie chory w wielkiey konwulsyi ięzyka nie zranił, lub nie przyciął.

Jedyny przypadek ratunku iakiego wyciąga, kiedy paroxyzm tak się bydź gwałtowny pokazuie, szyia się tak wzdyma, twarz tak czerwienie, że się obawiać przychodzi apoplexyi, którey upuszczeniem krwi ośm lub dziewieć uncyi, zapobiedz potrzeba.

Ponieważ okrutna choroba ta częsta iest po wsiach, rozumiem iż się przysłużę nieszczęśliwym ludziom, którzy iey są łupem, gdy ich ostrzegę, iak iest dla nich niebezpieczno, ślepo się chwytać wszelkich lekarstw, które im tylko kto poradzi. Jeżeli iakiey choroby, tedy tey

nay-

nayszczególniey kuracya ieſt bardzo delikatna. Niektóre iey gatunki są nie uleczone, te zaś które uleczyć można, wielkiey pilności nayoświeceńszych Doktorów potrzebuią. A ci, co ſię podeymuią leczyć wszyſtkich wielką chorobę miewaiących iednymże lekarſtwem, albo są nię umieiętni, albo oszuści, a częſtokroć razem tacy.

§. 517. Paroxyzmy samych konwulsyy bez wielkiey choroby częſtokroć bardzo długie bywaią, i trwaią prawie bez przerwy po kilka dni, a nawet po kilka tygodni.

Potrzeba ſię ſtarać, aby prawdziwą przyczynę ich odkryć, lecz podczas paroxyzmów nic prawie robić nie należy. Suche żyły znayduią ſię natenczas w tak wysokim ſtopniu natężenia, i obraźliwości; że lekarſtwa za nayprzyzyoitsze w takowym razie gwałtowności miane, raczey paroxyzm powiększaią, zamiaſt coby go uśmierzać miały.

Wodniſte, a lekko mocne napoie, iako to: z meliſsy, lipowego i bzowego kwiatu są nayniewinnieyſzym lekarſtwem; czasem tyzanna z lukrecyi lepiey nad wszyſtkie inne ſkutkuie.

O duszeniach.

§. 518. Kiedy duſzenie pod iakimkolwiek bądź nazwiſkiem nagle człowieka napada, który przedtym miał lekki oddech; zawsze prawie zawisło albo od spazmów, czyli kurczu w nerwach rozchodzących ſię po płucowych pęcherzykach, albo od zatkania ſię krwi w płucach, albo nakoniec od zamulenia ſię teyże wnętrzności lepkiemi humorami.

Duſzenie pochodzące z kurczu, czyli spazmów, nie ieſt niebezpieczne, samo przez ſie odchodzi, i można go leczyć, iako mdłości z teyże samey przyczyny pochodzące, (obacz §. 502.)

§. 519. Znać że duszenie z zatkania ſię krwi w płucach pochodzi, kiedy napada osoby mocne, czerſtwe, krwiſte, które wiele iedzą, które iadaią tuczące pokarmy, które piią mocne trunki, likwory, które ſię częſto rozpalaią: kiedy napada po iakiey przyczynie rozgrzania ſię, kiedy puls ieſt pełny, mocny, twarz czerwona.

Leczyć ie należy: 1*od.* dużo krwi upuszczaiąc, i w potrzebie toż krwi puszczenie powtarzaiąc.

2*re.* Enemami.

3*cie.*

3cie. Piiąc wiele tyzanny Nro. 1. do którey każdego pół garca, ćwierć łota saletry przydasz.

4te. Parą z octu ustawicznie w się braną (patrz w §. 55.)

§. 520. Wnosić można, że zaduszenie pochodzi z zapchania się płuc lepkiemi humorami, kiedy napastuie osoby, których temperament i rodzay życia przeciwny iest temperamentowi i rodzaiowi życia osób, o iakichem dopiero mówił, to iest: gdy napastuie chorowitych, słabych, flegmatykow, nieczystą krew maiących, gnuśnych, nudzących sobą, złe rzeczy iadaiących, albo tłuste, kleiowate, niesmaczne rzeczy, piiących wiele ciepłey wody; kiedy to duszenie w czas dżdżysty, lub podczas południowego wiatru napada, kiedy puls iest miękki i mały, twarz blada i zapadła.

Nayskutecznieysza rzecz iest: *1od.* dawać co pół godziny pół filiżanki napoiu N. 8. ieżeli go zaraz mieć można; *2re.* Kazać pić wiele napoiu Nro 12. *3cie.* Przyłożyć na łysky dwa mocne wezykatorya.

Jeżeli chory przed przypadkiem tym był mocny, ieżeli puls ma iefzcze dosyć mocny, i zdaie się bydź przypełnym, upuszczenie siedmiu, lub ośmiu uncyy krwi częstokroć koniecznie iest potrzebne.

Enema wielkie także ſkutki nieraz sprawuie.

Lepiey chorym pospolicie bywa, gdy wiele odpluwać, czasem nawet nieco womitować mogą.

Lekarſtwo Nro 25. zadawane po trosze, co dwie godziny w filiżance tyzanny Nro 12. częſtokroć wielce pomaga.

Jeżeliby nie było ani tego, ani Nro 8. lekarſtwa, co ſię na wsi częſtokroć trafić może; potrzeba utłuc pomierną cebulę, w żelaźnym albo kamiennym moździerzu, wlać na nię ſklankę gorącego octu, przez chuſtę mocno przegnieść, przymięszać do tego tyleż miodu, i mixtury tey co pół godziny po łyżce dawać.

O ſkutkach przeſtrachu.

§. 521. Umieſzczę tu niektóre przeſtrogi i rady dla zapobieżenia okropnym ſkutkom przeſtrachu, które iak są niebezpieczne dla wszyſtkich, tak szczególniey dla dzieci.

Te ſą ogolne ſkutki przeſtrachu, że ściſka drobne naczyńka, czyli kanaliki w ciele, i krew wewnątrz pędzi: ztąd zatrzymanie ſię transpiracyi, powſzechne zdrętwienie, drżenie, palpitacye i ucisk, kiedy serce i płuca krwią obciążone zoſtaną,

czasem nawet mdłości, nieuleczone choroby serca, śmierć, częstokroć odurzenie czyli zapamietanie się, maiaczenia, pewny gatunek szaleństwa, iakem często widywał u dzieci, gdyż się mozgowe naczynia zatykaią: konwulsye, i sama nawet wielka choroba porywa, która często strasznym igraszek skutkiem bywać zwykła. Połowa prawie z liczby wielkich chorób ztąd pochodzi, i nigdy nadto zalecać dzieciom nie można, aby się na wzaiem nie straszyły. I nauczyciele surowoby im tego zakazywać powinni.

Kiedy humor zatrzymaney transpiracyi w kiszki się rzuci; bardzo długich, i bardzo upornych biegunek nabawia.

§. 522. Potrzeba się starać naprawić cyrkulacyą, przywrocić transpiracyą, i drżenie nerwów uspokoić.

Pospolity zwyczay iest zaraz po przelęknieniu zimną wodą poić: ale kiedyby przelęknienie wielkie było, sposób ten leczenia bardzoby szkodził, i iam się sam okropnych skutków iego napatrzył.

Potrzeba położyć chorego w spokoynym mieyscu, nie zostawuiąc przy nim tylko kilka bardzo mu poufałych osób, dadź mu kilka filiżanek ciepłego napoiu, a nadewszystko lipowego i melissowego, zrobić mu letnią kąpiel na nogi, w którey

mu ie godzinę, ieżeli można, trzymać, i czasami nacierać potrzeba, daiąc co pół kwadransa małą filiżankę rzeczonych napoiow. Gdy się nieco uspokoi, i skóra mu się wcale rozgrzeie, potrzeba się starać, aby zasnął, i obficie transpirował; na co można mu dać kilka łyżek wina, kładąc go w łożko, w filiżance tychże napoiow, albo co iest bezpiecznieysza, kilka kropel lekarstwa *laudanum liquidum Sydenchami*, którego pospolitą dozą są szesnaście, aż do dwudziestu kropel, lub gdyby tego nie było, iednę dozę dryakwi.

§. 523. Czasem się zdaie, iż się dziecię nie bardzo przelękło, ale przelęknienie pod czas snu powraca, i ztąd ieszcze większey mocy nabiera. Na ów czas podaną odemnie radę przez kilka wieczorów wciąż nim się położy, wykonywać potrzeba.

Często też pod noc strach się odnawia, i codziennie w gwałtowny stan wprawia. Tychże samych śrzodków i w tym razie zażywać należy, a starać się, żeby dziecię wprzod usnęło, nim godzina boiaźni nastąpi.

Takowemi sposobami zapobiegłem okropnym skutkom przestrachu położnic, dla których on za zwyczay nader szkodliwy bywa, a często o nagłą śmierć przyprawia.

Kiedy gwałtowne ieſt duſzenie, czaſem krew z ręki puścić potrzeba. Chory w powolney, ale uſtawiczney prawie agitacyi zoſtawać powinien.

Wſzyſtkie gwałtowne lekarſtwa nieuleczone choroby pochodzące z przelęknienia ſprawuią; nayczęſtſzą ieſt zatkanie ſię wątroby, które w żołtaczkę wprawia.

O przypadkach, które sprawuie czad albo swąd z węgli, i zaduch z trunków.

§. 524. Niemaſz żadnego roku, któregoby wielka liczba ludzi od swądu z węgli lub żarzewia, (a) i zaduchu z trunków nie ginęła.

Przypadki te w tenczas ſię trafiaią, kiedy kto zarzewie, a osobliwie kowalſkie węgle w zamkniętey izbie rozpala, co ieſt wypętruć siebie samego; siarczyſty oley wypędzony od ognia po izbie ſię rozchodzi, a ci, co ſię w niey znayduią, zamącenia w głowie, zawrotów, ckliwości, słabości, konwulsyi i drżenia doſtaią, i ieżeli przy-

---

(a) Przez zarzewie rozumieią ſię tu węgle z drzewa płomieniem spalonego.

tomności umysłu nie maią, lub siły do wyiścia, nagle umieraią.

Widziałem niewiaſtę która przez dwa dni zawrot głowy, i uſtawiczne prawie womity cierpiała z tegò tylko, że około sześciu minut zabawiła w izbie, (lubo okno i drzwi otwarte były) w którey ſię faierka z trochą węglami znaydowała. Umarłaby była, gdyby wszędzie pozamykane było.

Swąd ten ieſt usypiaiący, „ i zabiia, „ ſprawuiąc letargową albo apoplekty-„ czną affekcyą, do którey ſię iednak „ cokolwiek konwulsyi mięsza, iako te-„ go zamknienie uſt, i ściecie zębów „ dowodzi.

Stan mozgu umarłego pokazuie, że z apoplexyi umarł; z tym wszyſtkim podobna ieſt do prawdy, że czasem i z zaduszenia kto umiera, albowiem zalane krwią i sine płuca znaydowano.

Uważano także w niektórych, „ że za-„ gorzeni od węgli poſpolicie trzecią czę-„ ścią grubsi są, niż naturalnie byli; „ twarz, ſzyia i ręce tak nabrzmiewaią, „ iakoby ie nadęto: a całe ciało tak wiel-„ ką gwałtowność poprzedzoną po ſobie „ okazuie, iakieyby doznał człowiek od „ kogo duszony, a długo ſię broniący, „ nim ſię dał pokonać.

§. 525. Osoby postrzegaiące niebezpieczeństwo, i zawczasu wychodzące, ulgę pospolicie maią, skoro się na wolne powietrze dostaną; albo ieżeli im ieszcze słabość pozostanie, trochę wody z octem, lub limoniady się ciepło napiwszy, rychło ozdrawaiaią. Kiedy iuż chory stracił przytomność i zmysły, a pulsu u niego prawie nie czuć, ieżeli ieszcze uratowany bydź może, tedy w ten sposób:

1*od*. Wynieść go na bardzo czyste i świeże powietrze: inaczey wszystkie ratunki na nicby się nie przydały.

2*re*. Dać mu do wąchania przenikaiący zapach iaki, któryby go cokolwiek otrzeźwił, iako to: *spiritus volatilis salis ammoniaci*, angielską sol i t.d. Potym okadzać go ze wszech stron parą octu,

3*cie*. Puścić mu krew z ręki, albo coby może lepiey było z gardłowey żyły, zwaney *vena jugularis*.

4*te*. Moczyć mu nogi w letniey wodzie, i dobrze ie nacierać.

5*te*. Dawać mu pić wiele limoniady, albo wody z octem i saletrą.

6*te*. Ostre enemy mu dawać.

Ponieważ pewna iuż rzecz iest, że się do tego i spazmy, to iest: targanie w członkach mięsza, dobrze iest zażywać niektórych lekarstw przeciwspazmo-

wych, a taki ieſt: *liquor mineralis anodynus Hoffmani;* ſkutecznie także opium zadawano, ale tego w przypadku tym Doktorowi tylko użyć wolno.

Lekarſtwo na womity szkodliwe ieſt, a zbieranie ſię na womity z zatkania tylko mozgu pochodzi.

Oszukuie ſię, kto rozumie, że dosyć ieſt przepalić węgle na otwartym powietrzu, albo w kominie, żeby niebezpieczeńſtwa zagorzenia uniknąć.

Oſtatnia to ieſt nieroſtropność spać w izbie, w którey ſię niewygaszone węgle znayduią, a liczba ludzi, którzy więcey nie wſtali, ieſt tak wielka, i tak powszechnie wiadoma, iż ſię dziwić potrzeba, że dotąd ieszcze nieszczęny zwyczay ten panuie.

§. 526. Piekarze, którzy zarzewie robią, chowaiąc ich wiele w lochach, gdy do nich wchodzą, przerażeni zaduchem, którego one ſą pełne, częſtokroć natychmiaſt od zmysłow odchodzą, padaią, i giną, ieżeli wcześnie ztamtąd wyniesieni, i podanemi odemnie sposobami ratowani nie będą.

„ Sposób pewny uniknienia takowych
„ przypadków ieſt ten, aby przed wni-
„ ściem do lochu rzucić weń papier, lub
„ garść słomy zapaloney; ieżeli ſię zu-

„ pełnie ſpali, zaduch nic szkodzić nie bę-
„ dzie, gdy zaś zgaśnie, do lochu wcho-
„ dzić nie potrzeba; ale otworzywſzy o-
„ kno, położyć wiązkę zapaloney słomy
„ we drzwiach, która zewnętrznego po-
„ wietrza naciągnie, znowu powtórnie
„ ſprobować, czyli ſię papier ſpali, a ieżeli
„ gaśnie, znowu wiazkę ſłomy zapalić.

§. 527. Węgle z drzewa palącego ſię płomieniem, nie tak ſą niebezpieczne, iak węgle właściwie zwane, to ieſt: tlone, których ſzkodliwość złąd pochodzi, że przygaſzaiąc ie zwyczaynemi w tey mierze ſpoſobami, ſpędzono w śrzodek siarczyſte części, od których całe niebezpieczeńſtwo zawisło. Ale i tamte z ſzkodliwych cząſtek tych nie ſą zupełnie oczyſzczone, bo inaczey węglamiby nie były. Zwyczayny sposób sypania soli na zapalone węgle, nim ſię ie do izby wniesie, albo kładzenia w nie kawałka żelaza, które bierze w siebie część siarki tey, zagorzenie i śmierć sprawuiącey, ma cokolwiek użyteczności, ale nie ieſt doſtateczny do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa.

§. 528. Kiedy iuż ciężkie owe paroxyzmy przeminą, i że iuż tylko słabość, odurzenie, ckliwość pozoſtanie; niemasz nic lepszego, iako limonada zmięszana z

czwartą częścią wina, którey po pół filiżanki z kawałkiem ſkôrki chleba częſto popiiać potrzeba,

§. 529. Zaduch wychodzący z wſzelkich trunków robiących i burzących ſię, iakiemi ſą winą, miod, piwo, iabłecznik i t. d. ma w sobie coś iadowitego, co równie iak ſwąd z węgli zabiia, i zawsze ieſt niebezpieczno wchodzić do piwnicy, w którey ſię wiele robiącego trunku iakiego znayduie, kiedy ta przez kilka godzin zamknięta była. Mamy wiele przykładów ludzi, którzy wſzedłszy do takowych piwnic poumierali, a drugich, którzy ſię ledwie uratowali.

Kiedy ſię podobny przypadek trafi, nie potrzeba narażać ludzi, aby ieden po drugim ſzli na śmierć, idąc ratować tamtych, którzy tam pierwsi popadali; ale należy zacząć od przeczyſzczenia powietrza ſposobami wyżey podanemi, lub kilka razy w piwnicę wyſtrzeliwſzy, po czym można ſię odważyć wniśdź, ale z oſtrożnością.

Kiedy nieſzczęśliwi ludzie ci z piwnicy wyciągnieni zoſtaną, ratować ich potrzeba iako zagorzałych od węgielnego swądu.

Widziałem człowieka, (którego *spiritus volatilis salis ammoniaci* ledwie w godzinę ocucać począł, a którego wielkie krwi puſzczenie zupełnie otrzeźwiło) ten tak

był nie czuły, że nie poczuł, aż w kilka godzin, iż był bardzo zraniony od połowy ręki, aż pod pachę hakiem zażywanym do rozrywania ognia, którym go wyciągniono.

§. 530. Kiedy podziemne lochy zamknięte od dawnego czasu otwieraią, kiedy chędożą głębokie studnie, które od kilkunastu lat chędożone nie były, zaduchy z nich wychodzące też same skutki w ludziach sprawuią, co i wapory, o którychem mówił, i tychże samych ratunków potrzebuią. Przeczyszcza się szkodliwe powietrze to, paląc w nim siarkę i saletrę, albo co na iedno wychodzi, proch strzelbny.

§. 531. Kopeć z lamp i świec, zwłaszcza gdy ie gaszą, tak iak inne swądy, szkodzi, nie tak tęgo wprawdzie, i nie tak prędko, ale iednak mamy przykłady, iż umierano od dymu z lamp nalanych orzechowym oleiem, które w zamkniętey izbie pogasły. Dym ten szkodzi ieszcze i z przyczyny tłustości, która dostawszy się z powietrzem do płuc, oddychać im nie da. I dla tego też to osoby maiące, iak mówią, delikatne piersi, zaraz czuią ciężkość, gdy tam wnidą, gdzie się wiele świec pali.

Lekarstwa opisane w §. 525. i tu także służą: para octu iest arcy - skuteczna.

O truciznach.

§. 532. Bardzo się wiele trucizn znayduie, których sposób szkodzenia nie iest iednakowy, i których skutki odmiennemi lekarstwy oddalać potrzeba: arszenik iednak, i niektóre rośle nayczęstszych przypadków po wsiach nabawiaią.

§. 533. Arszenik przez zbyteczną ostrość swą gryzącą i zapalaiącą ludzi zabiia, nadręczywszy się ich niezmierną inflammacyą, piekącym ogniem, okrutnemi bolami w gębie, gardle, żołądku, kiszkach, strasznemi i często krwawemi womitami, krwawemi stolcami, konwulsyami, mdłościami i t.d.

Naylepsze lekarstwo na to, pić iak naywięcey mleka, albo gdy go niemasz, letniey wody. Sama ta tylko wielość napoiu uratować może. Jak tylko kto przyczynę zachorowania postrzeże, wypiwszy natychmiast wiele letniey wody, niech wzbudzi womity oliwą, lub roztopionym masłem, i łechcąc po gardle piórkiem. Kiedy iuż trucizna żołądek i wnętrzności zapaliła, nie potrzeba się spodziewać, aby z womitami wyszła. Wszystko cokolwiek iest odmiękczaiące, iako to: dekokty z ięczmienney lub owsia-

ney kaszy, ślazu, także masło, w tym razie bardzo służy.

Kiedy się iuż bole po brzuchu rozchodzą, i kiszki zdaią się bydź naruszone, mleczne enemy często dawać potrzeba.

Jeżeli w początkach ſtrucia się chory ma mocny puls, obfite krwi puſzczenie bardzo mu będzie użyteczne, gdyż się inflammacyi tak prędko ſzerzyć nie dopuści.

Chociaż nawet kto z pierwszey natarczywości trucizny wyprowadzon będzie, tedy pospolicie na długi czas a czasem na całe życie mdły i słabowity zoſtaie. Na zapobieżenie nieszczęśliwości tey nay-lepsza rzecz ieſt żyć przez kilka miesięcy samym mlekiem, i iaiami proſto z pod kury wziętemi, a rozbitemi w mleku bez gotowania ich.

§. 534. Nayczęściey się dzieci truią niektóremi gatunkami *cykuty*, albo świniey wſzy, bądź zielem iey, bądź korzeniem, niektóremi dzikiemi owocami, iako to zwanemi *bella donna*, we Włoſzech; nadto rozmaitemi truciznowemi bedłkami i t.d.

Wszyſtkie tego gatunku trucizny, raczey odurzeniem, usypiaiącą mocą swoią niż gryzieniem i oſtrością zabiiaią. Gdyż zawroty, mdłości, zbieranie się na womity, i same womity, naypierwſzemi ich ſkutkami bywaią.

Potrzeba natychmiaſt dawać pić naywięcey letniey wody nieco przysoloney, lub przysłodzoney, i ſprawić womity iak tylko można nayprędzey lekarſtwem Nro 34. albo 35. lub gdy tego niemasz, nasieniem chrzanu utłuczonym, którego łyżkę od kawy na raz w letniey wodzie dać zażyć należy, i pióro albo palec w gardło wtykać.

Po womitach wciąż znowu dawać wiele wody słodzoney miodem lub cukrem, z znaczną częścią octu, który ieſt szczególnieyszym lekarſtwem na takowe trucizny, a kiszki kilką enemami przeczyszczać.

Trzydzieſtu siedmiu żołnierzy ziadłszy zamiaſt marchwi, korzenia ziela Kropidło *oenanthe* zwanego, (ieſt to gatunek świniey wszy) wszyscy ſię bardzo pochorowali. Lekarſtwo na womity Nro. 34. przytym enemy, i wiele im pić daiąc wszyſtkich uzdrowiło, wyiąwszy iednego, który ratunku tego nie doczekał.

§. 535. Kiedyby kto przez nieroſtropność, omyłkę, niewiadomość, albo z złey woli zażył wiele opium, lub kompozycyi, w którą opium, dryakiew, mitrydat, *diascordium* i t. d. wchodzi, potrzeba mu natychmiaſt puścić krew, i kurować go ia-

koby

koby był krwawą apoplexyą uderzony, którą (patrz §. 147.) w rzeczy samey zbyteczna wielość opium ſprawuie; każąc mu uſtawicznie w ſię ciągnąć parę octu, i pić wiele octu z wodą,

O gwałtownych bolach.

§. 536. Niechcę ia tu mówić o bólach, które kogo w znaiomey mu chorobie iakiey napadać zwykły, a które iako sama choroba, leczone bydź maią; ani też o bólach, którym niektóre osoby chorowite nieuſtannie podlegaią, bo samo doświadczenie nauczyło ich, co im naywiększą ulgę czyni. Ale kiedy kogo zdrowego i czerſtwego iaka część ciała nagle i zbytecznie boleć pocznie, a bolu tego natura i przyczyna ieſt mu niewiadoma, może, zanim lekarſkiey rady zasięgnie; 1*od*. puścić krew, co umnieyszaiąc natężenia, zawsze prawie przynaymniey na nieiaki czas, wszelkich boleści przyśmierza. Można nawet powtornie krew puścić, ieżeli to nie bardzo osłabiaiąc chorego, gwałtowności bolu umnieyszyło.

2*re*. Potrzeba pić iak naywięcey napoiu bole uśmierzaiącego, iako to: tyzannę Nro 2. migdałowe mleko, letnią wodę z czwartą lub piątą częścią mleka.

3cie. Wziąść kilka odmiękczaiących enem.

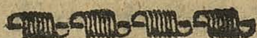
4te. Obłożyć całą część boleiącą, i przyległe iey części kataplazmami, lub też miękczącemi fomentącyami Nro. 9.

5te Gdyby po tym wszyſtkim ból ieszcze nie uſtawał, a puls nie był ani pełny, ani twardy, potrzeba zażyć uncyą syropu z białego maku, albo szesnaście kropel *laudanum liquidum*; w niedoſtatku zaś dwóch lekarſtw tych, nalać kwaterkę wrzącey wody na trzy lub cztery główki maku ususzone z nasieniem bez liści, i dekokt ten pić iak herbatę.

§. 537. Oſoby podległe częſtym bolom, a mianowicie gwałtownym bolom głowy, od wina i wszelkich tęgich trunków wſtrzymywać ſię maią: bo częſtokroć ten ieſt tylko iedyny sposob uleczenia ich; a częſto ſię zawodzi, kto rozumie, że trunek potrzebny ieſt ludziom słabego żołądka.



ROZ-



ROZDZIAŁ XXXII.

O prezerwatywach, czyli zapobiegaiących lekarſtwach.

§. 538.

Na kilku mieyscach dzieła tego przepisałem śrzodki zapobieżenia złym ſkutkom wielu chorobowych przyczyn i powrotowi wkorzenionych, a iuż prawie w nałóg obróconych niemocy; tu przydam kilka uwag względem zażywania niektórych głownieyſzych lekarſtw, których, iako powszechnych prezerwatyw, regularnie w pewnych czasach, a zawſze prawie z ſamego tylko zwyczaiu używaią, nie wiedząc czyli to dobrze, lub źle czynią.

Ztym wſzyſtkim nie ieſt to rzeczą oboiętną lekarſtw zażywać. Smieszna, niebezpieczna, i niegodziwa rzecz ieſt zaniedbywać ich, gdy ſą potrzebne; ale też równie nicdorzeczy brać ie bez potrzeby. Lekarſtwo wzięte w czasie, kiedy ſię w ciele takie pomięſzanie znayduie, któreby wkrotce w chorobę wpędziło, chorobie częſto zapobiega; ale toż samo lekarſtwo dane zdrowey oſobie, ieżeli od

razu choroby nie nabawia, to przynaymniey bardziey do chorowania usposabia. Aż nadto mamy przykładów, iako osoby wcale czerstwe gust iakiś do lekarstw nieszczęśliwie powziąwszy, zdrowie swoie złym użyciem darów tych, zruynowały, któremi nas naywyższa Opatrzność na poratowanie go obdarzyła. Złe użycie lekarstw wtenczas nawet, gdy zdrowiu nie szkodzi, sprawuie, że ciało przyzwyczaione do lekarstw, w przypadku choroby żadnego skutku z nich nie odnosi, i tym samym pomocy owey pozbawione zostaie, którąby było z nich miało, gdyby ich tylko w potrzebie użyło było.

O puszczaniu krwi.

§. 539. We trzech przypadkach puszczenie krwi potrzebne iest: 1*od.* Kiedy iey iest nadto. 2*re.* Kiedy iest inflammacya, czyli zapalenie. 3*cie.* Kiedy zaszła, albo ma zayść iaka przyczyna w ciele, któraby zapalenie, lub inne przypadki iakie sprawiła, gdyby upuszczenie krwi ciała części nie rozwolniło. Dlategoć to puszczaią krew ranionym, ciężko stłuczonym, brzemiennym kobietom gdy bardzo kaszlą, i wielu innym przypadkom zapobiegaiąc. 4*te.* Czasem dla uśmierzenia nieznośnego bolu, chociażby od wielości,

lub zapalenia krwi nie zawiſł; ale żeby go nieco zmnieyszyć, aby mieć czas do wyprowadzenia go zupełnie innemi lekarſtwami. Lecz że dwie oſtatnie przyczyny te na iedno prawie z pierwſzemi wychodzą, można tak trzymać, że ſama tylko nadobfitość, i zapalenie krwi, puszczenia iey potrzebuią.

§. 540. Poznaiemy zapalenie krwi z ſkutków, które ſię widzieć daią w chorobach z teyże przyczyny pochodzących. Iużem o nich mówił, i orazem przepisał, iak ſię ſprawiać należy względem puſzczania krwi w tych przypadkach. Tu mi więc tylko pozoſtaie opisać okoliczności, które poznać daią, że kto ma nadto krwi.

1*od*. Spoſób życia. Ieżeli kto wiele iada, ieżeli iada tuczące pokarmy, a mianowicie wiele mięſa, ieżeli kto tłuſte wina piia, ieżeli przytym żołądek dobrze trawi; ieżeli kto mało agitacyi używa, a wiele sypia, ieżeli żadnemu obfitemu wypróżnieniu nie podlega, wnosić ſobie potrzeba, że ma wiele krwi. Oczywiſta rzecz, iż wſzyſtkie przyczyny te rzadko ſię u wieśniaka znayduią, wyiąwſzy przez kilka niedziel zimy kiedy mniey robi, dlaczego zaiſte więcey ma krwi, a niżeli zwyczaynie przybywa. Nie żyie też po wiekſzey części tylko ſamym chlebem, ia-

rzynami, wodą, co wſzyſtko mało tuczy: albowiem funt chleba nie więcey podobno krwi przydaie, iak dwa łóty mięſa, lubo powſzechny przeſąd przeciwnie utrzymuie. *2re.* Kiedy iakie krwi płynienie uſtanie, które kto zwyczaynie miewał. *3cie.* Pełny i mocny puls, dużo wydatne żyły, chociaż kto nie ieſt chudy, i chociaż mu nie gorąco. *4te.* Znaczna czerwoność na twarzy. *5te.* Nadzwyczayna ociążałość, sen tężſzy, dłużſzy i nieſpokoynieyſzy, niż zazwyczay bywał, niezwykła łatwość do zmordowania ſię przy iakiey agitacyi lub robocie; a zatchnięcie ſię chodząc. *6te.* Palpitacye złączone czaſem z zupełnym z ſił ſpadnieniem, a nawet z małą mdłością, zwłaſzcza w ciepłym mieyſcu iakim, lub po wielkiey agitacyi. *7me.* Zawroty, mianowicie ſchylaiąc, i nagle podnoſząc głowę, toż ocuciwſzy ſię ze snu. *8me.* Częſte bolenie głowy, kiedy mu kto nie był podległy, a które nie zdaie ſię pochodzić z nieſtrawności. *9te.* Gorąco rozchodzące ſię po całym ciele., *10te.* Jakieś świerżbienie z kłociem po całym ciele, ſkoro ſię człowiek cokolwiek zagrzeie. *11te.* Częſte krwi płynienia i po nich ulga.

Ale ſię ſtrzedz potrzeba, aby ſobie z iedney okoliczności tego nie wnosić, że krew puścić należy. Kilka ich na to mieć

powinniśmy, i zapewnić ſię, iż od inney przyczyny wcale rożney, i wcale nadobfitości krwi przeciwney nie pochodzą. Kiedy przez wſpomnione znaki zapewnieni zoſtaniemy, że ſię zbyteczność krwi w ſamey rzeczy znayduie, natenczas bardzo użytecznie raz lub dwa, krew puścić możemy. Z któreykolwiek zaś części ią puściemy, zarowno wſkoramy.

§. 541. Gdy ſię okoliczności te nie znayduią, krwi puſzczanie nie ieſt potrzebne. A w naſtępuiących przypadkach nigdy ſię na nie odważyć nie należy; chybaby ſzczególne iakie, a te bardzo wielkie przyczyny, tego wyciągały, o czym iednak sami tylko Doktorowie sądzić mogą.

1*od.* W bardzo podeſzłym, albo w niemowlęcym wieku. 2*re.* Kiedy osoba ieſt z przyrodzenia ſłabey konſtytucyi, albo oſłabiona zoſtała chorobami, lub innym iakim przypadkiem. 3*cie.* Kiedy puls ieſt mały, miękki, słaby, przeſtawaiący, a ſkóra blada. 4*te.* Kiedy palce u rąk i nog, lub ſameż nogi częſto ſłabieią i nabrzmiewaią z miękkością. 5*te.* Kiedy kto od dawnego czasu mało iada, albo mniey posilaiące pokarmy, a wiele przez transpiracyą, i innemi sposobami traci. 6*te.* Kiedy od dawności żołądek ſię zepſuł, źle trawi, i tym samym mało ſię krwi mnoży. 7*me.*

Kiedy ſię kto znacznie wyproźnia przez iakiekolwiek krwiotoki, biegunkę, uryny, poty; kiedy ſię choroba przez którekolwiek z wyproźnień tych przesiliła, czyli *crises* ſwoie odbyła. 8*me*. Kiedy kto od dawnego czasu ieſt mdły, czyli na ſłabowitość choruie, i wielkie obſtrukcye cierpi, które ſię krwi mnożyć nie pozwalaią. 9*te*. Kiedy ſię kto iakimkolwiek bądź ſposobem wyniszczył. 10*te*. Kiedy krew ieſt blada i rzadka.

§. 542. We wſzyſtkich przypadkach tych, i kilku innych nie tak częſtych iedno puſzczenie krwi w nigdy nieuleczone choroby wpędza. Nic łatwieyſzego, iako tego przykładami dowieśdź.

W iakimkolwiek ieſt kto ſtanie, bądź w nayczerſtwieyſzym zdrowiu ſię znayduie, ieżeli mu krwi puſzczenie nie ieſt potrzebne, a przecię go używa, niezmiernie ſobie ſzkodzi. Powtarzane puſzczanie krwi ciało wątli, siły niſzczy, ſtarości przyśpieſza, cyrkulacyą oſłabia, przez co zrazu tuczy, potym zbyt oſłabiaiąc, a nakoniec ſtrawność pſuiąc w puchlinę wpędza. Przeſzkadza także tranſpiracyi, a przeto nieuſtannego kataru nabawia. Nadwątla ſuchych żył, czyli nerwów, a tym ſamym waporom, hipokondryi, i wſzelkim ſuchożylnym chorobom podległym człowieka czyni.

Nie zaraz złych skutków krwi pusczania doświadczamy; owszem kiedy nie było dostateczne aż do osłabienia, zdaie się że zdrowia dodało; ale powtarzam, że niemniey przeto prawda iest, iż gdy nie było potrzebne, szkodzi, a iż nigdy lekkomyśnie krwi pusczać nie należy. Niechay nikt nie mówi, że w kilka dni potym więcey ma krwi, to iest: że iest cięższy niżeli przedtym, a iż przeto utraconą krew bardzo prędko odzyskuiemy. Tak to iest w samey rzeczy, ale też samo to pomnożenie ociężałości po krwi pusczeniu, przeciwko niemu świadczy. Jest to bowiem znakiem, że naturalne wyproźnienia, źle poszły, a iż się w ciele humory pozostały, któreby odeyść powinny były. Prędko wprawdzie mieć można tyle krwi, ile iey było przed pusczeniem i więcey; ale to nie będzie krew tak dobrze wyrobiona, iak tamta była; a to tak iest prawda, że gdyby inaczey było, gdy w kilka dni po pusczeniu krwi, więcey się takieyże samey krwi odzyskało; możnaby oczywiście dowieśdź, iż kilkokrotne czerstwemu człowiekowi pusczenie krwi koniecznieby go w zapalaiącą chorobę iaką wpędzić powinno.

§. 543. Pusczenie krwi dorosłemu człowiekowi, dla zapobieżenia iakiey chorobie, dziesięć uncyy przenosić nie ma.

§. 544. Bardzo krew mnożące osoby mocno się chronić wszelkich przyczyn powinny, które krew pomnażaią (patrz w §. 540. Nro 1.), i kiedy miarkuią, że iey wiele przybywać zaczyna, powinny się chwycić bardzo oszczędney dyety, przestaiąc na leguminie, owocach, iarzynach, chlebie i wodzie, niech moczą nogi w letniey wodzie, niech biorą rano i wieczor proszek Nro 20. i piią tyzannę Nro 1. niech mało sypiaią, a wiele agitacyi zażywaią. Tak się sprawuiąc, albo się będą mogły obeyśdź bez krwi pusczania; albo gdy do niego przymuszeni będą, przyczynią mu, i przedłużą skutki. Też same śrzodki służą także do oddalenia wszelkiego niebezpieczeństwa, któreby mogło wyniknąć z zaniedbania puszczenia krwi w czasie, w którym się kto puszczać z dawna przyzwyczaił.

§. 545. Okropno i wspomnieć, że niektórym osobom pusczaią krew ośmnaście, dwadzieścia, dwadzieścia cztery razy we dwóch dniach, a innym kilka set razy w kilku miesiącach. Uwagi nad tym są niezawodną cechą nieumieiętności Doktora lub Cyrulika, od ktorego ręki, gdy chory nie ginie, nad tak dzielnie ratuiącą się naturą dziwić się potrzeba, że pod tylą zaboyczemi razami nie poległa.

§. 546. Zupełnie przekonane iest u siebie pospólstwo, że pierwsze krwi puszczenie, życie ocala. Ale żeby się o fałszu przesądu tego przeświadczyć; dosyć iest otworzyć oczy, a z żalem codziennie widzieć będziemy, że się przeciwnie dzieie, a iż wiele osob po pierwszym puszczeniu krwi umiera. Gdyby zdanie to prostactwa prawdziwe było, niktby w pierwszey chorobie swoiey umrzeć nie mógł, co się iednak ustawicznie trafia. Arcyużyteczna rzecz iest znieść to uprzedzenie, bo nieszczęśliwe skutki za sobą ciągnie. Wiara, którą w tym puszczaniu krwi pokładaią, sprawuie, iż się z nim chcą zachować na wielkie niebezpieczeństwa, i poty ie odwłoczą, póki chory bardzo nie zapadnie, w nadzieię, że ieżeli się bez niego będzie można obeyśdź, na inny raz się przyda. Tymczasem choroba się wzmaga, puszczaią krew, ale zapóźno, i ia sam iestem świadkiem, że kilku chorych ratować krwią od śmierci zaniedbano, ażeby pierwotne krwi puszczenie na czas potrzebnieyszy zachować. Cała różnica, która między skutkiem pierwszego krwi puszczenia, i następuiących zachodzi, ta tylko iest; że tamto szkodliwe raczey, a nie pomocne wzruszenie w chorym sprawuię.

O purgansach, czyli prze-
czyszczeniu.

§. 547. Purguie ſię, czyli przeczyſzcza ciało, albo przez womity, albo przez ſtolec. Drugi ſpoſob ieſt daleko naturalnieyſzy, niżeli pierwſzy, który ſię przez bardzo gwałtowne, a często bardzo morduiące wzruſzenia odprawuie. Widziałem wiele ſuchożylnych chorob bardzo okropnych których nie inna przyczyna była, tylko lekarſtwo na womity, albo nie potrzebnie, albo źle zadane. Ztymwszyſtkim trafiaią ſię niektóre przypadki, które lekarſtwa na womity potrzebuią; ale to wyiąwszy, iakożem ie iuż wymienił, na lekarſtwach dołem purguiących przeſtać potrzeba.

§. 548. Znaki pokazuiące potrzebę purgansu, są: 1*od.* Obrzydliwy smak w uściech z rana, mianowicie gorycz; brzydota na ięzyku, zębach, przykre odrzucania, wiatry, wzdymania.

2*re.* Stracenie apetytu, które ſię powoli, a bez gorączki pomnaża, w obmierźliwość ſię zamienia, a czaſem ſprawuie, że brzydki smak w potrawach znayduiemy.

3*cie.* Zbieranie ſię na womity naczczo, czasem nawet w dalſzym dnia przeciągu, byleby to nie zawiſło od brzemienności,

lub inney choroby iakiey, w którey by purganse nieużyteczne, albo fzkodliwe były.

4*te*. Womitowanie gorżkiemi, lub zepsutemi i zgniłemi materyami.

5*te*. Czucie ciężkości w żołądku, nerkach, czyli krzyżach, kolanach.

6*te*. Opadnienie z sił złączone czasem z niespokoynością, markotnością i smutkiem.

7*me*. Boleści żołądka, częfto bole, lub zawroty głowy, czasem ospałośc, która fię po iedzeniu wzmaga.

8*me*. Kolki, nieregularne ftolce, które czasem przez kilka dni bardzo obfite i rzadkie bywaią, a potym wielkie zatwardzenie naftępuie.

9*te*. Puls nie tak regularny i mocny, iak zwykł bywać, czasem przeftawaiący.

§. 540. Kiedy okoliczności te, albo niektóre z nich pokazuią potrzebę przepurgowania osoby, która żadney chorobie zapewnioney nie podlega (albowiem o potrzebnych w takowym przypadku purgansach tu nie mówię), można iey zadać iakie lekarftwo na purgans. Zły smak w ściech, i uftawiczne odrzucania fię, częfte zbieranie fię na womity, sameż womity i smutek, oznaczaią, że przyczyna złego w żołądku fię znayduie, a iż lekarftwo na womity użyteczne

będzie. Ale kiedy symptomatów tych nie masz, brać się potrzeba do purgansów, których szczególnieyszą potrzebę, bole w krzyżach, kolki i ciężkość w kolanach, okazuią.

§. 550. Nie należy purgować, ani dawać na womity: 1*od.* ile razy choroba ze słabości, lub wyniszczenia pochodzi. 2*re.* Kiedy się powszechna suchość wielka, gorącość, zapalenie, znaczna gorączka znayduie. 3*cie.* Kiedy się natura na inne iakie pomocne wypróżnienia zdobywa. Nie daie się na purgans podczas krytycznych potów, podczas miesięcznych odchodów, podczas paroxyzmu chiragry lub podagry. 4*te.* W zastarzałych zatwardzeniach, ktorych purganse nie tylko znieść nie mogą, ale ie owszem pomnażaią. 5*te.* Gdy suche żyły nazbyt są osłabione.

551. W innych zaś przypadkach na purgans tylko, a nie na womity dawać można. Przypadki te są: 1*od.* Wielka obfitość krwi (obacz §. 540.); albowiem podczas silenia się do zrzucenia womituiąc, krew daleko tężey cyrkuluie, a niezmiernie się cisnąc w naczynia, czyli żyły będące w głowie i piersiach, mogłaby ie porozrywać, coby natychmiast w grob wpędziło, iako się to nieraz trafiło. Z tey samey przyczyny nie potrzeba 2*re.*

Zadawać na womity osobom podległym płynieniu krwi z nosa, plwaniu lub womitowaniu krwią, kobietom podczas ich upławów, lub brzemienności. 3*cie.* Maiącym kiłę czyli rupturę, womityby szkodziły.

§. 552. Kiedy kto weźmie na womity, lub laxans lekarſtwo bardzo oſtre i bardzo gwałtownie operuiące, to ieſt: które albo do wielkiego silenia ſię przymusza. albo boleści, konwulsyi, mdłości, które za tamtemi częſto naſtępować zwykły, nabawia, albo też niezmiernie wypróżnia, co chorego o śmierć przyprawić może, iako tego przykłady łatwo przywieść można między pospolſtwem, które ſię zawsze prawie w zaboycze ręce ciśnie: biednych ludzi tych tak ratować potrzeba, iako gdyby ich oſtremi truciznami (§. 533.) ſtruto; to ieſt: potrzeba im dawać wiele letniey wody, i ięczmiennego dekoktu, migdałowego mleka, odmiękczaiące enemy z mleka i ziołek; puścić im nawet dużo krwi, ieżeli boleści ſą zbyteczne, a puls mocny i gorączkowy,

Zatrzymuią ſię wyprożnienia, daiąc, po wielu miękczących i rozwalniaiących lekach, też ſame lekarſtwa uśmierzaiące, którem przepisał mówiąc o gwałtownych bolach §. 536. Nro. 6.

Flanelle maczane w gorącey wodzie, w którey ſię trochę dryakwi rozpuściło, i przykładane na żywot, bardzo także użyteczne bywaią. Można nawet, ieżeli wypróżnienia przez ſtolce nie uſtaią, a wielkiey gorączki i rozpalenia nie maſz; można, mówię, włożyć do enemy dryakwi wielkości muſzkatowey gałki.

Jeżeli chory zbytecznie womituie, a biegunki nie ma, potrzeba mu częſto dawać odmiękczaiące enemy z oliwą bez żołtków, i kąpać go w letniey wodzie.

§. 553. Częſte branie na purgans rownie ſzkodzi, iak częſte krwi puſzczenie. Przez nie bowiem ſtrawność ſię pſuie, żołądek powinności ſwoich nie odbywa, kiſzki leniwieią, nieznośnym kolkom tacy podpadaią; ciało ſię tuczyć przeſtaie, tranſpiracya ſię zatrzymuie, fluxye, nerwowe choroby, powszechne z ſił opdnienie nadchodzi, i daleko przed czaſem człowiek ſię ſtarzeie.

Zadawanie dzieciom na purgans bez potrzeby, nigdy nie nadgrodzoną szkodę w zdrowiu ich ſprawuie. Nie dopuſzcza im bowiem nabywać zupełnych ſił, częſtokroć rośnieniu przeſzkadza, pſuie im zęby, młodym dziewczętom mieſięczne odchody tamuie, a ieżeli iuż zatamowaniu temu podlegaią, trudnieyſzymi ie do uleczenia czyni.

Oſo-

Osoby, w których żołądku wiele ſię kleiowatych materyy robi, rozumieią, że ſię uleczą purgansami, które z razu zdaią ſię im w rzeczy ſamey pomagać, ale pomaganie to ieſt przemiiaiące, i tylko zwodzi: kleiowatość ta z ſłabości żołądka pochodzi, a purganſe ieſzcze go bardziey ſłabią. Zaczym lubo część takowey materyi wyprowadzą, w kilka dni więcey ſię iey ieszcze nazbiera, niżeli przedtym; znowu ſię udaiąc do purgansów, choroba wkrotce nie uleczoną zostanie, i zdrowia pozbawi. Wcale przeciwnemi lekarſtwami w tych okolicznościach leczyć ſię potrzeba. Lekarſtwa opisane w §. 272. są bardzo ſkuteczne.

§. 554. Zołądkowe lekarſtwa robione z gorzałki, winnego ſpirytusu, wiśniowey wódki, ſą zawſze niebezpieczne, pomimo nieiakiey ulgi, którą w niektórych ſłabościach żołądka zrazu czynić zwykły: albowiem w rzeczy ſamey wnętrzność tę powoli pſuią: iakoż widziemy, że wszyſcy, którzy ſię do likworów przyzwyczaiaią tak właśnie, iako też i piiacy ſtrawność zupełnie tracą, w zupełne osłabienie wpadaią, i na puchlinę umieraią.

§. 555. Częſto obeyśdź ſię można bez lekarſtwa na womity lub purgans, wtencżas nawet, gdy te zdaią ſię bydź potrze-

bne, raz na dzień iadaiąc przez czas nieśaki, wstrzymuiąc się od wszystkich tuczących potraw, nadewszystko od tłustych; piiąc wiele świeżey wody, i więcey nad zwyczay agitacyi zażywaiąc. Też same śrzodki służą także do oddalenia różnych owych nudności napadaiących w czasie, w którym się człowiek purgować przyzwyczaił.

§. 556. Lekarstwa Nro 34. i 35. są nay-bezpiecznieysze na womity. Proszek Nro 21. dobry iest na purgans, gdy gorączki nie masz.

Wyznaczone dozy przyzwoite są ludziom dorosłym i mocnym. Jednakże znayduią się tacy, dla których dozy te byłyby zamałe; można ie więc powiększyć trzecią lub czwartą częścią. Lecz gdy i tak powiększone nie operuią, mocno się wystrzegać potrzeba, aby dwa razy, lub trzy razy większych nie zadawać, iako się to czasem dzieie, żeby swego dokazać, a z niebezpieczeństwem zabicia chorego, co się często trafia. W takim razie potrzeba wiele serwatki z miodem, albo letniey wody, do którey półgarca włożyć dwa lub trzy łóty kuchenney soli, co chory powoli, i przechodząc się niech wypiie;

Po górach mieszkaiący ludzie, którzy samym tylko mlekiem żyią, tak zgrębiałe i nieczułe fibry maią, iż na przepurgowanie ich takich doz potrzeba, któreby wieśniaków mieszkaiących w równinach o śmierć przyprawiły. W górach Walezyi znayduią się ludzie, którzy aż do dwudziestu, a nawet do dwudziestu czterech ziarn antymonium, czyli szpisglasu zażywaią, którego iedno lub dwa ziarka dostateczneby były do strucia innych ludzi.

§. 557. Kiedy gwałtowna choroba iaka przynagla, każdego czasu, i pod każdą porę na purgans wziąść można. Ale kiedy kto iest nieiako panem czasu swoiego; zbytecznego gorąca, i zbytecznego zimna chronić się powinien, i brać lekarstwo z rana, albo przynaymniey naczczo, aby żadney przeszkody w żołądku nie miało, wszelkie inne względy na gwiazdy lub miesiące są śmiechu godne, i żadnego fundamentu nie maią. Pospolstwo obawia się lekarstw podczas kanikuły, gdyby to tylko z przyczyny gorąca, wybaczyćby należało; ale to z Astrologicznego przesądu, który teraz iest tym śmiesznieyszy; że dni kanikuły odległe są od dni tych, którym imie to daią, 36ścią dniami. Straszna rzecz, że w tak oświeconym wieku, pospolstwo tak iest

w tey mierze nieoświecone, że ieszcze daie wiarę, iż skutek lekarstw od znaku, w którym się słońce znayduie, albo od kwadry miesiąca zależy. Z tym wszystkim przesąd ten tak ieszcze iest wkorzeniony, iż nic pospolitszego nie masz, iako widzieć umieraiących wieśniaków szczególnie z odwleczenia lekarstwa do dobrego znaku lub dobrey kwadry, które piącią lub sześcią dniami wprzod zażyć trzeba było. Bywa to, że w ten czas tylko robią to lekarstwo, kiedy dla robienia go dzień iest dobry, a nie to, które na chorobę dobreby było, i tak ieden nieumieiętny Kalendarznik o życiu ludzkim stanowi, i wątek iego bezkarnie przecina.

§. 558. Chąc wziąść na womity lub na purgans, przynaymniey przez dwadzieścia cztery godzin do tego gotować się potrzeba, to iest: nie wiele iedząc, a piiąc letnią wodę, lub iakie ziołka, iak herbatę.

Wziąwszy na womity, pić nie potrzeba, aż lekarstwo skutkować zacznie, ale też na ten czas, iak naywięcey letniey wody, albo co iest lepiey, bardzo cienkiey herbaty z rumianku lać w się należy.

W lekarstwie na purgans, gdy już skutkuie, zwyczay iest pić bulion, ale woda z cukrem lub miodem, albo herbata z cykoryowego kwiatu czasemby przyzwoitsza była.

§. 559. Ponieważ żołądek zawsze się mocuie, ile razy iedno lub drugie z rzeczonych lekarstw bierzemy; więc przez kilka dni po nich ochraniać się powinniśmy tak co do ilości, iako też co do wyboru pokarmów.

§. 560. Nie będę tu mówił o kilku ieszcze innych prezerwatywach, iako to o bulionach, serwatce, wodach i td. których pospólstwo mało używa. Przestanę tylko na ogólney przestrodze tey, że kiedy kto lekarstwa te bierze, zgodną, i do iednegoż z niemi celu dożącą dyetę zachować potrzeba. Piią serwatkę zazwyczay dla ochłodzenia się, a pod tenże czas odrzucaią leguminy, owoce, sałatę, i tylko nay lepsze mięsiwa, iarzyny z bulionem, iaia iedzą, dobre wino piią: a tak oczekiwany skutek serwatki, która chłodzi, rozgrzewaiącemi pokarmami psuią.

Chcą się chłodzić bulionami, a kładą w nie raki, ktore potężnie rozgrzewaią, albo nasturcyą, czyli rzeżuchę która także rozgrzewa. Tak czynić; iest to celu swoiego chybiać. Szczęściem, że w takowych przypadkach błąd ieden, drugi często poprawia; i buliony te nie będąc chłodzącemi wiele zdrowiu pomagaią; albowiem przyczyna symptomatów nie wyciągała chłodzących rzeczy, iako rozumiano.

Powszechny leczenia sposób, którego iak na nieszczęście wielu śię trzyma, pełen ieſt podobnych błędów. Jeszcze z nich ieden przytoczę, bom okropne ſkutki iego widywał. Wielu ludzi mniema, że pieprz ieſt chłodzący, lubo powonienie, smak i rozum przeciwnie o nim ſądzić każą. Korzenie to ieſt iedno z naybardziey rozpalaiących.

§. 561. Naybezpiecznieyſzą i nayłatwieyſzą dla każdego prezerwatywą ieſt, ſtrzedz ſię wszelkich zbytków, a mianowicie w iedzeniu i piciu. Powszechnie więcey nie ieden iada, niżeli mu potrzeba do zdrowia, i do nabycia tyle sił ile tylko nabydź ich można. Już to w nałog weszło, ciężko tego wykorzenić; ale przynaymniey należałoby uczynić sobie poſtanowienie nie ieść tylko z głodu, a nigdy z przyczyny rozumu; luboć i rozum zawsze radzi, wyiąwszy bardzo mało przypadków, aby nie ieść, kiedy żołądek pokarmy odrzuca. Wſtrzemięźliwy człowiek sposobny ieſt do prac w rozmaitych rodzaiach, powiem nawet, do zbytecznych, do których więcey iadaiący ludzie wcale nie są zdatni, sama wſtrzemięźliwość z nieuleczonych prawie chorób wyprowadza, i naybardziey zruynowane zdrowie naprawuie.



ROZDZIAŁ XXXIII.

O szczepieniu ospy i odry.

§. 562.

Szczepienie ieſt to operacya, za pomocą którey, wpuszczaiąc trochę ropy wziętey z dożrzałych kroſt osoby iakiey choruiącey na ospę w lekkie narznięcie ſkóry tego, który iey nie miał, w ospę go wprowadzaią.

§. 563. Sposobu tego od niepamiętnych czasów w Chinach i wielkich Jndyach używano. W Georgii i Czerkaſsach od kilku wieków ieſt wzięty. Przed ſtem lat do Konſtantynopola go wprowadzono. W niektórych prowincyach Afryki iuż od dawnego czasu panuie. W kilku nawet Europeyſkich kraiach niewiedzieć od iakiego czasu sposobów okulizowania używano, ktore ſię nie różnią od ſposobu dzisiay używanego, tylko kſztałtem zapuſzczania oſpowego iadu. Aż też r. 1721. do Anglii, wielkiego rozumu dama Milady *Wortley Montague* ſpoſób ten wprowadziła, która była świadkiem, iak pomyślnie udawał ſię w Konſtantynopolu, gdzie mąż iey P. *Montague* Poſelſki urząd sprawował.

Z Londynu sposób ſzczepienia ospy po całey ſię Anglii rozſzedł. Zawieziono go też Amerykańſkim osadom (iakoż ſprawiedliwa rzecz była, przesławszy im chorobę, przesłać im i lekarſtwo), a z czasem po wielu Europeyſkich państwach był probowany. Wszędzie mu ſię prawie sprzeciwiano, gdyż ten był zawsze los wszelkich nowości użytecznych. Gdzie-niegdzie zwycieżył przeciwności, i do-brze ſię ugruntował; gdzie indziey ie-szcze ſię chwieie: w niektórych państwach od nieroſtropnych ludzi okrzykniony, wcale odrzucony zoſtał; i chyba tylko od czasu, który sam iedynie przesądy znosi, upowſzechniony będzie.

§. 564. Zdaie ſię zrazu bardzo dziką rzeczą, chcieć nabawić choroby zdrowego człowieka. I zaiſte bardzo wielkie przy-czyny za sobą mieć potrzeba, aby ſię do tego nakłonić. Przyczyny te gruntuią ſię na własnościach oſpy, na okolicznościach, które w ſkutek choroby tey wpływaią, i na ſkutkach okulizacyi.

§. 565. Własności oſpy przekonywaiące o pożytku ſzczepienia iey, są te: *naprzod* iey powſzechność: gdyż ledwie niekażdy człowiek raz w życiu mieć ią musi, i pię-tnaſtey części ludzi niemaſz, którzyby przyszedłszy do doźrzałego wieku, od

niey wyięci byli. *Powtóre*: że gdy ią kto raz odbędzie, drugi raz iey nie ma. Wiem ia, że się trafiaią przeciwne przykłady, ale te tak są rzadkie, iż ogólności reguły tey nic prawie nie uwłoczą. *Potrzecie*: że ospa ogołem uważana iest arcy-niebezpieczną chorobą, a iż ieżeli iest bardzo łagodna w pewnych czasach, i dla wielu ludzi, tedy dla innych, i w inney porze iest bardzo szkodliwa. Dokładne obrachowania przez dobrych obserwatorów dowiodły, i dowodzić będą wszędzie, i każdego czasu tym, którym czego dowiedść można, że choroba ta aż dotąd naymniey siodmą część ludzi, którzy ią mieli, gubiła: a nikomu nie iest tayno, że wielu i z tych, którzy z niey wychodzą zeszpeconemi, kalekami, i na całe życie niedołężnemi zostaią.

§. 566. Nieprzyiaciele szczepienia, (na których niezbywa) prawdom tym fałsze zadać chcieli. Nie iest tu mieysce wytykania wszystkich wykrętów, których w dowodzeniu swoim używali; lecz się śmiele odwołuię do świadectwa powszechnego głosu, i do wewnętrznego przekonania każdego w szczególności człowieka, który ieszcze w tey mierze uprzedzony nie iest, a którego umysł fałszywemi przesądami nienapoiony, albo mu uroionemi

ſkrupułami sumnienia nie zatrwożono. Ktokolwiek nie miał oſpy, boi ſię iey, bo wie, że ią każdy mieć musi, że ieſt niebezpieczna; ktokolwiek ią odbył, iuż ſię iey więcey nie lęką, bo ieſt pewny, że iey dwa razy nie miewaią.

§. 567. Gdyby oſpa zawſze dobra bywała, na nicby ſię nieprzydało ſzczepić ią; gdyby zawſze zła była, nie odważonoby ſię na to.

Ale widziano, że czasem bardzo łagodna, podczas zaś zbyt okrutna bywa. Uważano okoliczności, od których różność ta pochodzić mogła, i ztąd wniesiono: że ſzczepiąc ią w okolicznościach, w ktorych dobra bywać zwykła, niebezpieczeńſtwa iey uchronićby ſię można. Wnioſek ten był bardzo dobry, i ſkutek go usprawiedliwił. Musiał nawet bydź bardzo naturalny; ponieważ we trzech częściach dawnego świata okulizacyi używano, lubo mieysca, gdzie iey używano, żadney kommunikacyi z ſobą nie miały. Zaiſte osobliwsze to zgodzenie ſię na iedno będzie dla każdego, który ie dobrze i bez przesądu roztrząsać zechce, wielką zaletą tego sposobu.

§. 568. Nie można było wynaleść lepſzego sposobu na porownanie naturalney ospy z zaſzczepioną, iako porównywaiąc rejeſtra dwóch szpitalów fundowanych,

iednego na iednę, a drugiego na drugą ospę, iako w Londynie zrobiono. Wypis z dwudzieſtoletnych rejeſtrow pokazał, że w szpitalu naturalney ospy z dziewięciu chorych dwóch umarło; a w szpitalu szczepioney ospy z trzechset czterdzieſtu piąciu ieden tylko.

Prawda, że nie wſzędzie ieſt tak szkodliwa ospa, iak w tym ſzpitalu, i w tey mierze trzymać ſię potrzeba obserwacyi Panów *Jurin* i *Scheuzer*, którzy podług wypisow z wielu wieyſkich i mieyſkich xiąg kładą, iż z trzynaſtu osob maiących naturalną ospę, dwie umiera. Zaczym kiedy liczba umarłych do liczby chorych na naturalną ospę tak ſię ma iak dwa do trzynaſtu; a na szczepioną, iak dwa do sześćset dwiewiećdziesiąt, lepſzość ſzczepioney ospy od naturalney oznaczyć można proporcyą 690. do 13. lub $53\frac{1}{13}$. do 1. A ieſtem przeświadczony, że wyrachowanie to nie wyrównywa ieszcze rzetelnym pożytkom szczepienia, pod dozorem rozumnych Doktorów, którzy sami znać ſię na nim mogą, i którzy nie tylko iednego chorego z 345ciu nie gubią, ale owszem tysiące osób okulizuią; a żadney nie tracą. Lecz sądziłem, iż mi inaczey rachować nie należało, tylko tak, aby mi nikt uprzedzenia nie zarzucił. Prócz tego obrachu-

nek ten tak wielką korzyść ukazuie, że się nim każdy przekonać powinien; a bez wątpienia dosyć będzie dla każdego rodzica rozumnego i tkliwego, wiedzieć, że nadzieia ocalenia dziecięcia iego, okulizując ie, tak się ma do nadziei ocalenia go czekaiąc naturalney ospy, iak 53. do 1. aby się nie wahał, którey się mu ſtrony chwycić należy. Doſyć będzie dla każdego Monarchy wiedzieć, że ieżeli z 690. poddanych, 106. naymniey z ospy naturalney umrze, a gdyby ich okulizowano, dwóchby naywięcey z teyże samey liczby umarło; aby do ſzczepienia oſpy usilnie zachęcał. Ocalenie bowiem ſtu czterech ludzi, za małą rzecz pewnie ſobie nie poczyta; ieżeli oycem ludu swoiego zwać się prawdziwie godzien.

Chociażby nawet wziąść naynieprzychylnieyſzą ſzczepieniu proporcyą, iaką na przykład wyrachowano w Szkocyi, to ieſt: iednego umarłego z 164. okulizowanych; chociażby cokolwiek umnieyſzyć ſtraty, którą czyni naturalna ospa, którey iednak dobre obchodzenie się z nią po wielu mieyſcach iuż cokolwiek umnieyſzyło, i gdyby ią tak uiagodzono, iżby nie gubiła, tylko 1. z 10. zamiaſt 1. z 7. tedyby przecię szczepienie 15. osob ze 164. i 64. ze 690. ochroniło.

Nie potrzeba zapominać, uważaiąc pożytki okulizowania, że nie ſamo tylko niebezpieczeńſtwo śmierci oſpa za sobą ciągnie: czasem ona po sobie okropnieysze nad śmierć samę, ſkutki zoſtawuie, a pożytki ſzczepienia ieszcze w znaczniey szey proporcyi idą, niżelim ie co do liczby z naturalney ospy umieraiących przed oczy przełożył.

§. 569. Wyszła wielka xięga z wielkim ſuplementem, w którą z wielką pilnością zebrano wszyſtkie przypadki, bądź przy ſzczepieniu oſpy, bądź też po ſzczepieniu, bo tak potrzebney różnicy nie wyrażono. Wſzyſtko prawie, cokolwiek ſię w xiążce tey znayduie, z dzieł okulizuiących Doktorów ieſt powyimowane. Trwożyć dzieło to nikogo nie powinno, lubo ſię zdaie bydź na ten koniec ułożone. Dowodzi tylko, że ſzczepienie nie znosi zupełnie niebezpieczeńſtwa oſpy, a żaden też z rozsądnych Doktorów tego nigdy nie twierdził. Nie mogło to utwierdzenie wyiśdź z uſt, chyba iakiego enthuzyaſty okulizacyi, gdyż ta tyle ich także ma, ile nieprzyiacioł; ale prawdy tey bynaymniey nie osłabia, że ie bardzo zmnieyſza. Prawda ta tak gruntownemi dowodami iuż ieſt utwierdzona, że ſię dalszym iey dowodzeniem okulizuiący więcey nie zaprzątaią.

Budynek, że tak powiem, iuż ieſt dokończony, i bez boiaźni na ſzturmy patrzyć można, które nań uderzyć mogą, ale go żaden z nich nie poruszy.

Sama tylko lekkomyślność, lub nieumieiętność okulizuiących, okulizacyi zaszkodzić może. Iużem powiedział, i ieſzcze powtarzam, iż ten ſam los ieſt ſzczepienia ospy, iako i wszyſtkich operacyi ludzkich; Nie można ſię po nich nic pomyślnego spodziewać, tylko gdy z roſtropnością, i od biegłych ludzi ſą wykonywane. Nie dosyć ieſt zaszczepić ospę, aby wszelkie iey niebezpieczeńſtwo oddalić, przyzwoicie ią ieszcze zaſzczepić należy; bez tego tyle ſię tylko pożytku ze ſzczepienia odnosi, że ponieważ zapuſzczenie iadu w rękę albo w nogi żadnego niebezpieczeńſtwa za sobą nie ciągnie, a zaś impreſsya tegoż iadu doſtawſzy ſię z powietrzem, albo śliną w naturalney ospie do iakiey części wewnętrzney, ieſt bardzo niebezpieczna, przez ſzczepienie zaś przyczyny niebezpieczeńſtwa tego uchylamy: a przyczyna ta ieſt tak wielka i częſta, że okulizacya, w ten czas nawet, gdy ią niedbale i bez przygotowania czyniono, naturalną oſpę użytecznością ſwoią znacznie przechodziła. Lecz tyle ieſzcze innych przyczyn pozoſtaie, że dziwno bydź

nie powinno, że złe zaſzczepianie (to ieſt: nie oddaliwſzy innych przyczyn niebezpieczeczeńſtwa) czynione, fatalnym ſię ſtało. Wſzakże na poznaniu ich, i unikaniu wszyſtkich, tyle przynaymniey, ile rozum ludzki zawſze ograniczony pozwala; cały ſekret zaſzczepienia zawisł. Ma on dwie części: obrać oſobę dobrey konſtytucyi, naturalnie przygotowaną; i przygotować tę, która tego potrzebuie.

§. 570. Prawidła, podług których wybor ten, i przygotowanie czynić potrzeba, zasadzaią ſię na obſerwacyach, które dały poznać, iakie było uſposobienie osob, które miały dobrą ospę, a iakie tych które złą oſpę miały.

Kiedy ſię trafi osoba maiąca wszyſtkie dobre dyſpozycye, a żadney złey, taka ieſt naturalnie do ospy przygotowana.

Są zaś inne, którym czegoś z takowych dyſpozycyi braknie. Okulizuiący tedy na poprawienie im tego zadaie takie lekarſtwa, o których ſkuteczności w podobnych razach doświadczenie zapewniło. A ponieważ złych dyſpozycyi, i śrzódków one naprawiaiących znać nie można, nie znaiąc ſię na całey umieiętności, i sztuce lekarſkiey; każdy ſię łatwo domyśli, że ſami tylko Doktorowie sądzić, czyli ta lub owa osoba zdatna ieſt albo nie do okuli-

zowania, i kſztałt przygotowania iey do niego przepisywać mogą.

Kiedy przeſzkody do ſzczepienia, któreby oſpę niebezpieczną uczynić były mogły, ſą zniesione, i oſoba fizycznych dyspozycyi potrzebnych do dobrey oſpy nabyła; iuż tym samym ieſt przygotowana. Osoby zaś, o których okulizuiący Doktor sądzi, że żadnym sposobem dyspozycyi tych nabydź nie mogą; są wcale niezdatne do okulizowania. Ani takim godzi ſię przyśpieszać choroby, która podług wſzelkiego podobieńſtwa ma bydź dla nich fatalną. Nadewszyſtko ſtrzedz ſię potrzeba, aby zaſzczepiania oſpy nie brać za lekarſtwo. Prawda, że ſię to trafiło, iż chorowite osoby do zupełnego zdrowia ospa przyprowadziła; ale o ſkutku tym nikt tak zapewnionym bydź nie może, aby go brał za pobudkę do ſzczepienia, i na nie ſię ślepo odważał. Takowa to nieroſtropność była przyczyną pierwszych prześladowań okulizacyi, i dotąd iey ieſzcze kredyt psuie. Użyto iey w mniemaniu uzdrowienia nieuleczonego suchotnika, co mu śmierc przyśpieszyło. Sprawiedliważ rzecz była, czynić ſzczepienie winne śmierci iego?

§. 571. Przyczyny czyniące oſpę niebezpieczną są: 1*od*. Wiek. Tym ona ſzczęśliwsza

śliwsza iest, byleby wszystkie inne okoliczności przychylne były, im ią kto wcześniey odbywa. Wiek niebezpieczeństwa iey pomnaża. Z tym wszystkim zdarza się, że i starzy bardzo lagodną miewaia; iakoż pomyślnie ią dzieciom od życia ich trzech miesięcy, a w dalszym wieku aż do lat sześćdziesiąt dwóch zaszczepiano.

2re. Przyłączenie się innych chorób bądź nagłych, bądź ciągłych, lub czasowych, między któremi liczę, co do niewiast, czas miesięczny upławów, brzemienności i połogów; względem zaś wszystkich ludzi, zażywanie pewnych lekarstw, które wzięte przed ospą, niebezpieczną ią czynią;

3cie. Powietrze. Pewna rzecz iest, że są takowe mieysca, na których ospa gorsza bywa, niżeli na innych. Czasy zbytecznie gorące albo nadto zimne, niebezpieczeństwa iey pomnażaią, gdy iest cokolwiek większa; albowiem zbyt lekkim ospom żadna czasu pora nie szkodzi. Panuią czasem inne bardzo zaraźliwe choroby, które łącząc się z ospą, daleko ią niebezpieczniey szą czynią.

4te. Boiaźń. Wiemy, że ta wszystkie choroby powiększa, a kiedy się kto ospy boi, im daley w lata postępuie, tym się iey bardziey obawia, co bardzo okropne skutki czyni, ile gdy kto zachoruie na

ospę w czasie, którego ona złą bywać zwykła, w czasie w którym człowiek nie dobrze się iuż ma, kiedy się w niepomyślnych okolicznościach znayduie, kiedy iest oddalony od Doktora, któremu iedynie ufał. Zgryzota także z zapadnienia na nię w ten czas, kiedyby się potrzeba krzątać koło interessów, które zwłoki nie cierpią, znacznie iey także niebezpieczeństwa przyczynia.

5*te*. Niedostatek dobrych rad i lekarstw, a obfitowanie w złe.

§. 572. Z tego, com powiedział, pokazuie się, że ponieważ tyle okoliczności mogą uczynić niebezpieczną ospę dla osoby, która pod inne czasy mogłaby ią mieć bardzo dobrą; więc pomyślne zaszczepienie od tego zawisło, aby ie czynić w ten czas, kiedy żadna z wyliczonych okoliczności nie zachodzi. I toć to oddalenie wszystkich przeciwnych okoliczności iest właściwie przyzwoitą chwilą do tey operacyi.

§. 573. Co się wieku tycze, będzie można okulizować dzieci, albo pierwszych miesięcy ich życia, nim na zęby chorować zaczną (iak iest zwyczay w Azyi, i po niektórych mieyscach Anglii zachwalony od bardzo wielkich Doktorów, a zganiony od innych, przeciwko któremu mam i ia nie-

które wątpliwości, dla których naśladować go ieszczem się nie odważył) (*a*) albo po wykłuciu ſię im pierwszych dwudzieſtu ząbków, aż do dwudnaſtu, lub trzynaſtu lat i poźniey, kiedy się tego pierwey nie zrobiło. Lecz nie należy okulizować dziewcząt w tey wieku porze, albo raczey w czasie, w którym się natura przesilać zaczyna, i one do miesięcznych odchodów usposabiać, co ſię czasem bardzo długo ciągnie, aż póki ſię też odchody nie otworzą, i dobrze nie uſtanowią. Lubo przeſilanie ſię natury nie tak ieſt znaczne u chłopców; iednakże oni swoie maią. Zaczym roſtropność radzi, aby w samey dobie tey życia ich,ospy im nie zaszczepiać.

Co ſię zdrowia tycze, obiera ſię czas, w którym osoba ieſt zupełnie zdrowa, ale iednak nie ma zbyteczney czerſtwości, któraby maiącemu odbywać zapa-

(*a*) Po trzeciey edycyi Xiążki tey zaszczepiłem ospę iedney dziewczynie nie maiącey nad pięć miesięcy, i to mi się, iak może bydż, dobrze udało. Wysypała się iey ospa osmego dnia, gdy ią po ogrodzie noszono. Miała iey bardzo mało, i bardzo piękną; ale też to była dziecina zupełnie zdrowa, mocna, arcy-dobrey konstytucyi. Z przykładu więc tego, żadnego wniosku powszechnego czynić nie należy, i ią trzymać dla niego nie przestaię, że tak młodego wieku do okulizacyi obierać śmiało nie potrzeba.

laiącą gorączkę, szkodliwa była, zaczym iey przez lekarſkie przygotowanie przyſkromić potrzeba.

Względem zaś powietrza, nayłagodnieyszą roku porę obierać należy. Początek iesieni, albo raczey koniec lata zda mi ſię bydź nayprzyzwoitszy, bo na ten czas dzieci daleko ſię lepiey mieć zwykły, niżeli na wiosnę. Otwarte powietrze, w ktorym żyły; agitacya, którą miewały; owoce, które iadały; daleko ie lepiey usposobiły, niżeli bywaią przy końcu zimy, którego to czasu częſto są słabe, i w którym dla tego samego większego przygotowania potrzebuią, niżeli w ieſieni. Jeżeli kto mieszka w mieyscu, gdzie ospa ſtatecznie zła bywa, wnosić potrzeba, że to od wady iakieyś w powietrzu zawisło, i na szczepienie ospy dokąd inąd przenieść się należy.

Nie można okulizować na tym samym mieyscu, gdzie bardzo zła ospa panuie.

Gdy zaś inna iaka choroba zaraźliwa graſsuie, uważać potrzeba, czyli i dzieci zaraża; ieżeli nie, śmiało ie okulizować można; ieżeli zaś i dzieci ſię chwyta, potrzeba albo odwlec okulizacyą, albo ie na inne mieysce przenieść; albo nakoniec, ieżeli ani szczepienia ospy od-

łożyć, ani dokąd inąd dzieci przenieść nie można, przyłączyć do przygotowania, którego temperament ich potrzebować się zdaie, lekarstwa zaraźliwey chorobie zapobiegaiące.

Kiedy zaraza bardzo się szerzy, kiedy kilka razem gatunków zarazy panuie, i gdy mnostwo chorych iest dowodem nie zdrowego powietrza, zaszczepiać ospy nie można.

§. 574. Po wszystkim tym com powiedział, mało mi pozostaie do mówienia o przygotowaniu; gdyż (powtarzam to) nie życzę, aby sami Rodzice dzieciom swoim ospę zaszczepiali: byłoby to dla nich bardzo lekkomyślne przedsięwzięcie. Jedynym celem moim iest pokazać im użyteczność tey operacyi dowodami branemi z samey natury rzeczy, i doświadczenia; tudzież wystawić przed oczy osobom obowiązanym z powołania do dyrygowania nią, nim ieszcze w praktykę weszli, ażeby pilnie głównieysze okoliczności uważali, na które mieć baczność powinni.

§. 575. Kiedy kto iest w nayzdatnieyszym wieku do okulizowania, to iest od lat trzech, aż do dziesięciu, lub dwunastu: gdy przytym iest zupełnie zdrów, uięcie mu iadła, i wybór dla niego po-

karmów, któreby ani były bardzo tuczące, ani tłuste, ani słone, ani ostre, przez piętnaście dni, lub trzy tygodnie; zabronienie mu wina i kawy, ieżeli się iuż do nich na swoie nieszczęście przyzwyczaił: moczenie nóg w letniey wodzie pod tenże czas; albo nawet, ieżeli się zdaie nie mieć delikatney skóry, pięć, lub sześć kąpieli na całe ciało, nakoniec przepurgowanie w wilią operacyi, wszystko to całym przygotowaniem będzie.

Wybór pokarmów od tego osobliwie zawisł, aby im nie dawać mięsa, tylko bardzo mało, i to białego, aby ich żywić samemi leguminami i owocami, aby im nie pozwalać pić, tylko samę wodę, albo mleko roztworzone wodą, lub też serwatkę. Można obaczyć, com iuż powiedział w §. 220. o przygotowaniu się potrzebnym do szczęśliwego odbycia ospy.

Kiedy dziecię iest bardzo czerstwe, i zdaie się bydź krwiste, trzeba mu raz, lub dwa razy krew puścić, i przez cały czas gotowania się do ospy, rano i w wieczór saletry dawać. Prezerwatywy te potrzebne są do zapobieżenia inflamacyi, którą iad ospy w ciałach tak czerstwych bardzo łatwo sprawuie.

Zalecaiąc potrzebę dyety, rozumiem, że zalecić powinienem i to, że iey zbyt

daleko posuwać nie należy. Potrzeba, aby dziecię przy końcu przygotowania czuło ſię lekſzym i rzeźwieyszym; ale nie potrzeba, aby z sił spadło. Przez zbyteczną dyetę wielu dzieciom zdrowia nadwątlono, a nadewszyſtko żołądek popsuto.

Nie będę tu opisywał znaków dobrego zdrowia, znaiome one są tym, którzy szczepieniu ospy czas wyznaczać powinni. Powiem tylko, że gdym zaſtał dzieci wesołe, rzeźwe, maiące regularny apetyt, spokoyny sen, lekki odech, brzuch miękki, i których ſkóra zadraśniona łatwo ſię zraſtała, śmiałom ie okulizował.

§. 576. Kiedy dziecię, któremu ospę zaszczepiać każą, nie ieſt dobrze zdrowe, wprzód mu zdrowie przywrócić potrzeba, aniżeli rozważać, czyli ieſt zdatne do okulizacyi. Lecz że śrzodki, których ſię na ten koniec używa, nie samey ſię okulizacyi tyczą; do praktyczney medycyny w powszechności należą, i gruntownego znania ſię na niey wyciągaią.

Zdarza ſię czasem bardzo trudna okoliczność, to ieſt: gdy przychodzi zaſzczepiać ospę dziecięciu, w którego familii ieſt bardzo złośliwa, i iuż kilkoro rodzeńſtwa w grób wpędziła. W takowym razie, nim ſię do zaszczepienia przy-

ſtąpi, przyczyny niebezpieczeńſtwa tego koniecznie dociekać potrzeba, a dociekanie to ieſt zawsze arcy-trudne; może nawet i niepodobne, kiedy Doktor choroby choć iednego z umarłych nie rozważał. Dociekłszy przyczyny tey, długo ią przyzwoitemi iey lekarſtwami leczyć potrzeba, a te częſtokroć są bardzo przeciwne dyecie, i chłodzącym lekarſtwom, na których ſię zwyczayne przygotowanie zdrowych dzieci zasadza.

§. 577. O samey też operacyi nieco tu pomówić muszę. Robią ſię dwie incyzye w ſkórze, to ieſt: iedna na iedney ręce, druga na drugiey, albo też na nogach, co ia wolę, długie zaś te nacięcia na pięć, lub sześć liniy bydź maią. Zażywa ſię do tego, albo lancetu, albo raczey cyrulickiego nożyka, dobrze wyoſtrzonego. Narznięcie to powinno bydź bardzo powierzchowne, czyli płytkie; dosyć ieſt aby ſię w ranie lekko sącząca krew pokazała. Kiedy czyście krew z niey płynie; znak to ieſt, że ſię operacya nie bardzo dobrze udała.

W narżnięcie to kładzie ſię nić dobrze napuszczona ropą, ktora ſię przykrywa plaſtrem zwanym *diapalma*, na którym znowu przykłada ſię płatek z płótna w kilkoro złożonego, i to wszyſtko obwię-

zuie ſię bindą tak mocno, ażeby ſię nie zsunęła. Nić tę trzymać można w naznięciu dwadzieścia cztery, trzydzieści sześć, lub czterdzieści ośm godzin, co ieſt rzeczą bardzo oboiętną. Jeżeli wyiąwszy nici znacznie ſię rany ziątrzyły, kładzie ſię w nie kawałek fleytuszka; ieżeli zaś nie bardzo ieszcze ropą podeszły, nie kładzie ſię fleytuszek, ale ſię nazad przywiia plaſter, i to tak proſte opatrywanie co dwadzieścia cztery godzin powtarzać potrzeba, póty, póki ſię rany obieraią, który to przeciąg czasu bardzo ieſt nierówny.

Aby ſobie przygotować nić, która ma bydź włożona w rany, i która ma ospą zarazić, potrzeba wziąść wietką nitkę, złożyć ią w kilkoro, lekko ſkręcić, i dobrze ią umaczać w ropie przeciągaiąc ią przez kilka wielkich, i dobrze doźrzałych kroſt dobrey ospy u zdrowey iakiey osoby, otworzywszy ie igłą, lub nożyczkami. Kiedy nić dobrze ropą przeydzie, zawiia ſię ią w kawałek papieru, i chowa ſię w pudełku dobrze zamkniętym. Jam używał nici napuſzczoney przed dwudzieſtą sześcią miesiącami, która bardzo dobrze ſkutkowała; zażywałem ich także w ośmiu i dziesięciu miesięcy po napuszczeniu ich ropą, a dobre by-

ły. Lecz w ogólności lepiey ieſt, żeby nici były świeże, i nad trzy lub cztery miesiące nie miały: a świeższe od tych ieszcze są lepsze.

§. 578. Przez kilka dni po operacyi dziecię żadney odmiany w zdrowiu nie czuie; pozwala mu ſię ieść, iako pod czas przygotowania, a ieżeli ieſt piękny czas, niechay przechadzki używać nie przeſtaie. Kiedy dzieci ieszcze są bardzo młode przeſtrzegać potrzeba, żeby im ſię żaden z przypadków pochodzących z upadnienia, lub uderzenia nie trafił, na które ſię rzeźwość ich i słabość wyſtawia, a które w tych okolicznościach szkodliwſze, niż kiedy indziey, bydźby mogły.

Czasem czwartego, częściey piątego, lub szóſtego dnia czuć ſię daie ból pod pachami, ieżeli na rękach ospę zaszczepiono, albo w pachwinach, gdy ią szczepiono na nogach, a to z lekkim zatkaniem w gruczołach tychże części ciała, który ból rzadko całe dwa dni trwa, a ieſt niezawodnym znakiem, że ſię ospa wysypuie. Częſto ſię ona wysypuie bez bólu tego, alem ieszcze nie widział, żeby uczuwszy go iuż kto, na ospę nie zachorował.

Szóſtego, siódmego, albo osmego dnia, a czasem później okulizowani zaczynaią bydź ociężałemi, mdłemi, markotnemi,

niespokoynemi, a ieżeli są bardzo młodzi, ospałemi, maią trochę gorączki, ból głowy, czasem pragnienie, siedzą u siebie, i nieche im ſię więcey po dworze biegać. Od tego czasu nie daie ſię im tylko kleiek owsiany, albo ięczmienny, lub też niektóre z pokarmów przepisanych w §. 37. 38. a za napóy, cienkie iakie ziółka, z przyzwoitych w tym razie kwiatów, iakie są lipowe, bzowe, borakowe, z trochą mleka; albo ieżeli napoiów tych niechcą, wodę samę z mlekiem; a gdy i mleka cierpieć nie mogą, wodę z odrobiną ſyropu, lub czyſtą wodę, ieżeli ieſt dobra.

Za zwyczay w czasie tym bardzo ſię dzieci pocą, a we czterdzieści ośm, sześćdziesiąt, siedmdziesiąt dwie godzin niedobrego ſię mienia, kroſty ſię wyſypować zaczynaią, a pospolicie naypierwey na twarz. Skoro ſię wysypuią, chory ma ſię daleko lepiey, wysypuie ich ſię co raz więcey, chory też co raz więcey zdrowia odzyſkuie, i częſto drugiego dnia gorączka uſtaie, apetyt powraca. Na ten czas do pokarmu, którym dopiero przepisał, cokolwiek chleba przydać można; ale dyety tey zaprzeſtawać nie potrzeba, aż póki większa część kroſt nie podeschnie. Na ów czas purgować chorego, i zacząć mu dawać po trosze mię-

sa, a potym przywrócić go do zwyczaynego trybu życia.

§. 579. Kiedy w początkach gorączka iest nieco mocna, a osobliwie gdy się łączy z bolem głowy, zbieraniem się na nieustanny sen, z boleściami w krzyżach, enemę dać trzeba, Gdy zaś czerstwe iakie dziecię, lub dorosły człowiek w wyższym stopniu ma gorączkę, krew mu puścić należy, dawać częste enemy, saletrę, migdałowe mleko, kazać mu moczyć nogi w letniey wodzie, a gorączka wnet się uśmierzy,

Dwuletnie, a rzadko trzechletnie dzieci miewaią czasem ieden lub dwa paroxyzmy konwulsyi przed samym wysypaniem ospy; ale konwulsye te żadnych lekarstw szczególnych nie potrzebuią.

§. 580. Zwyczayna liczba krost od pięciudziesiąt, do czterechset dochodzi. Widziałem ich iednak kilkanaście razy daleko mniey od pięciudziesiąt; a trzy, lub cztery razy tyle, ile ich w dobrey, ale bardzo gęstey ospie bywać zwykło.

Kiedy krost mniey iest od pięćdziesiąt, pod czas iątrzenia się ich puls żadney prędkości znaczney nie nabywa. Kiedy ich zaś iest więcey, ma chory za zwyczay cokolwiek gorączki i niespokoyności; ale tak ta, iak i tamta po iedney enemie ustaią.

Gdy liczba kroſt ieſt bardzo znaczna, gorączka w czasie iątrzenia ſię ich tak ſię wzwaga, iak w obſitych, a dobrych ospach; z tym wszyſtkim przy równey liczbie kroſt, ile równość tę wymiarkować można, nie tak bywa tęga, iak w naturalney ospie; albowiem taż sama liczba kroſt nie tak wielką irrytacyą sprawuie w ciele ochłodzonym i usposobionym przez przygotowanie; niżeli w innym. Kilka enem, trochę manny, kaſsyi lub tamaryszku, są na to bardzo pomocne, a w takowym razie trzymać ſię potrzeba przepisów danych w §. 214. i otwierać kroſty, iak w naturalney ospie §. 216. Słowem, zaszczepiona ospa takich zachodów potrzebuie, iako i naturalna, od którey ſię tylko łagodnością różni.

§. 581. Otóż wszyſtko co mi w dziele tym powiedzieć należało o operacyi, z którey opisaniem bardzom ſię gdzieindziey rozszerzył, i daleko ſię bardziey rozszerzę w drugiey edycyi Xiążki pod tytułem: *Okulizacya usprawiedliwiona.*

Już iey więcey niż od dwudzieſtu lat używam, a iednego pacyenta nie miałem, któregoby choroba naymnieysze niebezpieczeńſtwo miała, ani iednego, któryby na złe ſkutki iey narzekał, ani nako-

niec iednego, któryby nie był kontent, żem mu ospę zaszczepił.

Im ią więcey praktykuię, tym ſię bardziey przekonywam o iey wielkich pożytkach, a o niegruntowności zarzutów od iey przeciwników. Odrzucać ią, że zupełnie wszyſtkiego niebezpieczeńſtwa bardzo okrutney choroby nie oddala, to ieſt przeciw rozumowi; odrzucać ią, albo ogadywać za to, że od nieumieiętnych albo nieroſtropnych źle użyta była; ieſt przeciw sprawiedliwości, i ieſt to tchnąć duchem ſtronności zawsze ślepey, i zawsze szkodzącey.

Jeżeli w okulizacyi szkodzić co teraz może, to nie tak zarzuty przeciwników iey, nie tak mowię, zarzuty, których niedołęſtwa po tyle razy dowiedziono, iako raczey sprzeczki, które w niektórych mieyscach między samemiż okulizuiącemi powſtały, nawet względem naylepszego sposobu szczepienia. Tego, którym tu opisał, a któregom z ſtateczną zawsze pomyślnością aż dotąd używał, zawsze ſię trzymać będę; i nie ganiąc innych, mam go, po pilnym rozważeniu rzeczy, z czego ſię na innym mieyscu sprawię, za naylepszy. Nieśmiałbym nawet o tym pomyślić, a pewnie nie mówiłbym tego, gdybym był iego wynalazcą: ale to ieſt

ten zaszczepienia sposób, którego nay-lepsi zaszczepiciele Angielscy, i z tey ſtrony morza mieszkaiący ſtatecznie u-żywali; iam tylko za śladem ich poszedł, i tem szczególnie odmiany w sposobie ich okulizowania poczynił: *naprzód*, żem ułagodził przygotowanie, umnieyszaiąc wielości purgansów, i oſtrości dyety; *powtore*, żem zawsze pozwalał wychodzić na otwarte powietrze aż do wysypania ſię kroſt, byleby nie podczas wielkiey nie-pogody, póty póki ſię to chorym podo-bało, i póki im do tego sił wyſtarczało. *Potrzecie*, żem bardzo przeſtrzegał tego, ażeby przez cały czas choroby w izbie swoiey świeże powietrze, i raz w raz odmieniane mieli, toż pozwalaiąc im wy-chodzić ſkoro kroſty podsychać zaczęły, i prędzey kiedy bardzo piękny czas na-ſtał. Więcey zaiſte ieſt oſobliwości, ni-żeli pożytku, niedbać na żadną, by też nayprzykrzeyszą czasu porę. *Poczwar-te*, żem nie tak wiele purgował po cho-robie, i żem daleko prędzey pozwalał tyle ieść, ile apetyt wyciągał,

§. 582. Pozwoli mi Czytelnik przyto-czyć tu porównanie, któregom użył w iednym Dziele wydanym roku 1759. pod tytułem: *List do JP. de Haen*, a które ſię wielu rozumnym Ludziom podobało.

„ Nieodmienne przeznaczenie przy-
„ musza wszyſtkich Obywatelów iedne-
„ go kraiu do przeyścia raz w życiu przez
„ bardzo wązką ławę, pod którą głębo-
„ ki, i byſtry potok płynie. Dziesiąciu
„ wieków doświadczenie pokazało, że z
„ dziesięciu osób przechodzących, iedna
„ przynaymniey z ławy spada, i tonie;
„ nie wspominaiąc tych, które wpadłszy
„ w wodę wyratowane zoſtały, ale po-
„ tłukłszy ſię o ſkały znayduiące ſię w ko-
„ rycie rzeki, częſtokroć przez całe życie
„ takim dolegliwościom podlegaią, że
„ zazdroszczą losu tych, którzy poginęli.
„ Też same uwagi, które pokazały nie-
„ bezpieczeńſtwo przechodu tego, dały
„ poznać przyczyny, dla których on tak
„ niebezpieczny. Uważano, że wielu
„ spadało z boiaźni upadku; drudzy, że
„ byli bardzo ciężcy, i że pod niemi ła-
„ wa drgała; trzeci, że przechodząc wpa-
„ dli w zawrót głowy, mdłości, wielką
„ chorobę; niektórzy że ława lodem ob-
„ marzła; inszych gwałtowna burza ze-
„ pchnęła; insi ginęli dla tego, że ſię w
„ drogę tę pod noc puścili, wiele ciężar-
„ nych niewiaſt spadało, że ſię w równey
„ wadze utrzymać, i mieysca, gdzie no-
„ gą ſtąpić widzieć nie mogły; wielka też
„ liczba ſtała ſię ofiarą rad, które im do-

„ brze

„ brze życzący, ale nie dobrze świadomi
„ ludzie, iakich ieſt wiele, dawali.

„ Ktoś ſię zaſtanowił uwagą nad tym, i
„ rzekł: Ponieważ przeprawa ta nie ieſt
„ koniecznie śmiertelna, ale ią tylko
„ przypadkowe okoliczności tak niebez-
„ pieczną czynią; ponieważ wszyscy
„ przez ławę tę przechodzić musiemy,
„ a raz przez nię przeszedłszy, rzadko
„ ſię trafia, aby powtórnie przechodzić
„ trzeba było; poſtanówmy, aby każdy
„ w ten czas przechodził, kiedy żadna
„ niebezpieczna okoliczność nie zacho-
„ dzi, a wszyſtkie ſię pomyślne znayduią,
„ to ieſt: *Naprzód.* Nim pozna niebezpie-
„ czeńſtwo, *Powtóre.* Nim bardzo ocięże-
„ ie. *Potrzecie.* W czasie, kiedy żaden
„ paroxyzm iakieykolwiek choroby nie
„ przypada. *Poczwarte.* Gdy nie będzie
„ lodu na ławie, ani żadnego wichru na
„ dworze. *Popiąte.* Za dnia. *Poszoſte.* Ko-
„ biety zawsze pierwey przechodzić będą
„ nim w ciąży zoſtaną. *Pośiodme.* Każdy
„ niech przechodzi za poprzednictwem
„ dobrego przewodnika, który czas prze-
„ prawie tey wyznaczy. Wszyscy ro-
„ zumni ludzie, wszyscy poczciwi Oby-
„ watele poznaią ſię na użyteczności pro-
„ iektu tego, wykonywać go będą, i do-
„ znaią, że ieſt bardzo zbawienny, że za-

„ miaſt dziesiątey części, która z przecho-
„ dzących ginęła, i ieden z dwóch set nie
„ zginie. Co gdy tak ieſt, rozumiemyż,
„ że roſtropny Oyciec prawdziwie ko-
„ chaiący dzieci swoie nie dopełniłby o-
„ bowiązku swoiego, i nie szedłby za po-
„ wodem rozumney miłości, kiedyby im
„ kazał przeyść przez ławę pomyślnego
„ czasu, to ieſt w ten czas, kiedyby nie-
„ bezpieczeńſtwo zguby dla iednego z
„ dwóch set było, a nie czekałby, ażby ie
„ los przymusił iść na niebezpieczeńſtwo
„ zguby iednego z dziesięciu? Jeżeli po-
„ równanie to ieſt dobre, zdaie mi ſię, że
„ wniosſkowi, który ztąd naturalnie wy-
„ pada, sprzeciwiać ſię niepodobna."

O Zaszczepieniu Odry.

§. 583. Namieniłem wyżey w §. 229. że i odrę zaszczepiano: tu mam mówić o sposobie zaszczepiania tego, za który winniśmy wdzieczność JP. Home ſławnemu Medycyny Doktorowi, teraz Nauczycielowi teyże Umieiętności w Edymburgu, gdzie odra częſto niebezpieczna bywa, i gdzie wtedy nawet, kiedy ią za dosyć dobrą maią, dwunaſtą część chorych gubi.

Pan Home ſpodziewał ſię, zaszczepiaiąc odrę, *10d.* umnieyſzyć, a nawet zupeł-

nie iey odiąć śmiertelną ſzkodliwość. *2re.* Zapobiedz kaszlowi, który okrutnie chorych zwykł dręczyć, a który ztąd pochodzi, że iad naypierwey na płuca biie, dokąd ſię z powietrzem doſtaie. *3cie.* Nie dopuścić bólu oczów, i innych okropnych ſkutków, które odra po ſobie bardzo często zoſtawuie. Był zaś tak ſzczęśliwy, iż nadzieię ſwoię uſkutecznioną widział.

§. 584, Ponieważ w odrze ropy nie bywa, P. Home na zarażenie nią ſamey krwi używał. Na ten koniec każe zrobić bardzo lekką incyzyą na ſkórze osoby na odrę chorey w mieyſcu, na którym ſię naywięcey kroſt znayduie, i w czaſie w którym ſą nayżywſze: Macza trochę bawełny w ciekącey krwi, i ta to bawełna do zaszczepienia odry ſłuży. Robi dwie incyzye tak iak na oſpę; ale trochę głębſze, albowiem chce, żeby z nich krew wypłynęła, i żeby krew ta przez kwadrans ſzła, zanim tam bawełnę zaſadzi. Po włożeniu bawełny w incyzye, tak ie opatrzyć potrzeba, iak w ſzczepieniu oſpy, z tą tylko różnicą, że do trzech dni bawełny wyimować nie należy; lubo iabym rozumiał, że tak długie trzymanie bawełny w ranach, i ich głębokość ſą zbyteczne.

§. 585. Pan *Home* pierwſzy raz odrę ſzczepił 21. Marca roku 1758. ſiedmiomie-

ſięcznemu dziecięciu, któremu ſię była głowa bardzo obſypała i całe ciało, a za uſzami mu ciekło, ale z reſztą bardzo zdrowe było, zaſzczepił ią zaś bawełną przed dwoma dniami napuſzczoną.

Dnia 27. który był ſiódmy po operacyi, dziecię zaczęło bydź chore, miało trochę gorączki, gorąca, nieſpokoyności, kilka razy kichało, nie kaſzlało iak ſześć, lub ſiedm razy, i nic złego w oczach nie miało. Wyſypywać ſię poczęła odra 29. a podeſchła 3. Kwietnia. Skóra zupełnie ſię zgoiła, i dziecię w bardzo dobrym zdrowiu zoſtało.

§. 586. Dalſze uwagi P. Home poznać dały: *1od.* Ze krwi trzymaney dłużey nad dzieſięć dni używać nie należy. *2re.* Ze iad zaczyna ſkutkować ſzóſtego, lub ſiódmego dnia; czas ten zdaie ſię bydź ſtalſzy niżeli w oſpie. *3cie.* Ze zaſzczepiona odra ieſt daleko łagodnieyſza, niżeli naturalna; nikt na nię nie umiera, gorączka, zapalenie, nieſpokoyność do takiego ſtopnia nie przychodzą; wielu chorych wcale nie kaſzle, inni bardzo mało; ani ſię choroby owe ze ſłabowitości pochodzące widzieć daią, które po naturalney odrze tak częſto naſtępuią. Lubo tu chorzy równie częſto kichaią, i z oczu im czaſem równie znacznie płynie, pod czas

naywiękſzego wyſilenia ſię choroby; te iednak paroxyzmy zupełnie uſtaią, ſkoro odra podeſchnie.

Rany nie tak ſię długo iątrzą, iak w zaszczepioney ospie.

§. 587. Z tego wſzyſtkiego, co ſię dotąd mówiło, wnośmy, że w tych kraiach, w których odra tak ieſt niebezpieczna, iako w Skocyi, obowiązkiem ieſt kazać ią zaſzczepiać. Tam zaś, gdzie łagodnieyſza bywa, zaſzczepienie iey mniey ieſt potrzebne, aleby także bardzo użyteczne było, gdyż od bardzo ſzkodliwego kaſzlu dzieci zachowuie, i wſzelkim złym ſkutkom, którym one w każdym kraiu podlegaią, zapobiega.

§. 588. Ponieważ naywiękſze niebezpieczeńſtwo odry od zapalenia płuc zawiſło, a zapalenie to pochodzi z iadu zebranego w tę część ciała, a zebraniu ſię temu zapobiedz można, zarażaiąc tym iadem zewnętrzną część ciała; każdy widzi, że naywiękſzy pożytek zaſzczepienia odry od ſamegoż ſzczepienia zawiſł; nie tak bardzo, iak ospa przygotowania potrzebuiąc, zaniedbywać go atoli nie należy. Lecz że przygotowanie to ma ten ſam fundament, co i przygotowanie do ospy; nie potrzebnaby rzecz była powtarzać tu, com o nim wyżey powiedział.

O Słabowitościach, czyli o ſtanie ludzi chorowitych,

§. 589.

Nie zakładam tu ſobie opiſywać choroby chroniczne, ciągłe, czyli uſtawiczne, iakim podlegaią ludzie chorowici. W Rozdziale tym podać tylko zechcę niektóre ſpoſoby, które w pewnych razach mogą ciągłym chorobom zapobiedz, w innych zaś nie dopuścić ſię im ſzerzyć, albo okoliczności ich umnieyszyć.

§. 590. Choroby ſłabowitości maią wiele rozmaitych przyczyn, a iednaż przyczyna rozmaite i różne choroby ſprawuie, podług części ciała, na którą dzielność ſwoię wywiera. Mało ieſt części ciała, w którychby czaſem kamyków nie było, albo w którychby ſię ſkirry, to ieſt martwe kości, czyli ſtwardniałe guzy nie znaydowały, ale tak kamienie, iako martwe kości, czyli ſkirry, wcale różne ſkutki w płucach, wątrobie, i w nerkach ſprawuią. Wſzyſtkich przyczyn tych wyliczać tu nie będę, niektórych tylko częściey zachodzących, i o kilku zwyczaynieyſzych chorobach cokolwiek pomówię.

§. 591. Znaduią ſię oſoby z urodzenia ſłabe, i delikatney konſtytucyi, w którey

całe życie zostaią. Nie maią ni sił, ni mocy, nigdy się doskonale nie maią dobrze. Albowiem będąc bardzo dotkliwemi na wszelkie dolegliwości; nayliżeysze przyczyny w słabość ie wpędzaią. Naymnieysze wykroczenie w iakości, lub ilości pokarmów, odmiany powietrza, przywiększa fatyga, naymnieysza nieregularność w ich śnie, naymnieysze poruszenie umysłu znaczną odmianę w zdrowiu ich sprawuie, tak dalece, że one na żadną wyraźną chorobę nie choruiąc, nigdy nie są należycie zdrowe.

§. 592. Sposób wychowania dzieci wiele dopomódz może do naprawienia tey wady w wrodzoney im konstytucyi; Jakoż dzieci z urodzenia bardzo słabe, bardzo zdrowemi i czerstwemi, uczynić można. Może to w czasie opiszę, czegom się nauczył z wielkiey liczby uwag tyczących się tey tak ważney materyi; a tymczasem odsyłam Czytelnika do tego, com w Rozdziale XXVII. powiedział.

Kiedy od pierwszych dni życia nie starano się sztuką dodawać dziecięciu sił, których mu natura ubliżyła, (co się często trafia, albowiem zamiast uważenia, że dzieci są tylko słabe, poczytuiemy ie za chore, i iak chore leczemy, a przez lekarstwa ie osłabiamy) bardzo iest potym ciężko, że

więcey nie powiem, aby ie w iakieżkolwiek zdrowie opatrzyć. Osobom znayduiącym się w takowych okolicznościach tyle tylko użytecznie doradzić można, żeby się chroniły skały, o którą się prawie wszystkie nadzieie ich rozbiiaią, to iest: że się lekarstwami uzdrowić mogą.

Słabość wszystkim chorobom wrota otwiera, z których iednę po drugiey chorowici wykorzeniać usiłuią, a to częstokroć bardzo przeciwnemi lekarstwy, których ten iest szczególnie niezawodny skutek, że się codzień bardziey osłabiaią. Pomnażaią przeto liczbę dolegliwości swoich, a nakoniec do naysmutnieyszego stanu przychodzą. Krwi puszczenia, lekarstwa na womity, na purganse, przyśpieszaią im zguby, ponieważ iedynym celem lekarstw, stósownie do ich słabego zdrowia, powinnoby bydź pomnożenie ich sił, a zaś wszystkie lekarstwa te sił im owszem umnieyszaią. Niech się nie spodziewaią, żeby co wskórały, chyba, że się bardzo łagodnych śrzodków chwycą, i ich się długo trzymać będą, raczey w ścisłym zachowaniu dyety, aniżeli w lekarstwach nadzieię pokładaiąc.

Wstrzemięźliwość naypierwszym prawidłem ich bydź powinna. Słabe wnątrze zawsze nikczemnie działa, mało trawi, i mało pozbywać może. Jeżeli się słabowi-

tym ludziom da pokarm przechodzący ich ſiły, obciążeni nim zoſtaną, i zachoruią. Nietylko więc bardzo mało ieść powinni, ale też co prościeyſze pokarmy obierać, i żadney, ile można, mięſzaniny nie czynić. Dobry chleb, ale pod miarą, ſkruſzałe mięſiwa pieczone, albo duſzone z odrobiną wody, ale nigdy warzone, iak nayświeżſze iaia, mleko, ieżeli ie żołądek cierpi, ryby, raki pożywieniem ich bydź maią. Potrzeba do nich codziennie przydawać iaką iarzynę, lub owoce, ale to raczey iako przyprawę; i tylko tyle, ile potrzeba do zapobieżenia, żeby ſię mięſiwa nie sprzykrzyły, a do uniknienia niebezpieczeńſtwa, które za ſobą ſamo mięſiwo iedząc, prowadzić zwykło.

Tłuſte, ſłone, wędzone, krwiſte, kleiowate, cieściſte pokarmy ſą nad ſiły żołądka ich, i innych wnętrzności. Kwaśne rzeczy osłabiaią.

Niech także wiele nie piią, gdyż to ſłabości przyczynia. Czyſta woda ieſt dla nich naylepſzym napoiem. Kiedy żyią na takowym mieyſcu, gdzie woda ieſt zła, mogą ią zaſtąpić iaką tyzanną gorzkawą: tyzanna z iałowcowego korzenia za wſzyſtkie inne ſtanie. Wſzelkie wymoczenia, czyli herbaty na ciepło pite, iakożkolwiek zachwalone, i wſzelkie li-

kwory pod iakimkolwiek bądź imieniem, ſą dla nich ſzkodliwe, lubo nie iednakowo. Wina, które nie ſą ani kwaſkowate, ani tęgie, lecz tłuſte, poſilne, wzmacniaiące, ſą iedynym artyficyalnym napoiem, którego czaſami po troſzku używać powinni.

Wieczerza ich ma bydź lekka, wcześnie ſię kłaść powinni, a rano wſtawać; nic albowiem bardziey do odzyſkania ſił nie pomaga.

Gorącego, i zamkniętego powietrza ſtrzedz ſię także maią. Nieruchawość niezmiernie im ſzkodzi, i prócz wſtrzemięźliwości dwa im tylko ſkuteczne śrzódki do poprawienia zdrowia pozoſtaią, to ieſt: iak naywięcey przebywać na otwartym powietrzu, i mieć wiele agitacyi, nie nadto ſię iednak od razu morduiąc. Wſzyſtkie gry ruchawe, wſzyſtkie prace wieyſkie, konna przeiażdżka, ſą im bardzo pomocne.

Wiem, iż częſtokroć takowe osoby powietrza ſię zazwyczay boią, żyią w zamknięciu, i z izby dobrze oblepioney robią ſobie grób, w którym ledwie dyſzą futrami i zimą i latem otulone, nie poſilaiąc ſię tylko ſupami, nie piiąc tylko ciepłą wodę. Oburzą ſię zapewne przeciwko mnie tacy, posłyſzawſzy, że im nowy ſpoſób życia radzę; ale nie proſzę ich, tylko aby ſię go ſpróbować odważyli; a śmiem upe-

wnić, że w kilka niedziel więcey go porzucić nie zechcą.

Bardzo im mało lekarstw potrzeba. Jeżeli się im żołądek zamula, mogą trzy, lub cztery razy na rok zażyć trochę rubarbarum, a między iednym i drugim zażyciem często brać żelazne opiłki, albo raczey proszek Nro 54. chinę, mineralne wody żelaziste, przez długi czas, lecz po trosze. Zimne kąpiele mogą im też czasem bydź bardzo użyteczne. Sposób ten leczenia się iest tenże sam, iako każdy widzi, którym dla zapadaiących na katar przepisał §. 135.

§. 593. W poprzedzaiącym artykule przestrzegłem, że niektóre chorowite dzieci, nie choremi ale słabemi tylko bywaią. Jeżeli słabość iest skutkiem zepsucia humorów, ieżeli się z zepsutey krwi poczęły, i równie zarażoną karmione były, iak naywiększa wstrzemięźliwość i regularność życia koniecznie im iest potrzebna, ale sama wstrzemięźliwość i regularność ta uzdrowić ich nie potrafi, lecz zawczasu, i w pierwszym tygodniu ich życia, ieżeli iuż pod tę porę pokazuią się znaki, (co się często trafia) zepsucia ich humorów, zawczasu mówię, i w samych pierwiastkach ich dzieciństwa iak nayprzyzwoitszych lekarstw użyć maią. Tym

one niezawodniey i pomyślniey ſkutkuią, im ich prędzey zażyią. Łatwieyſza rzecz ieſt w tey wieku porze przyczynę choroby wytępić. A chociażby też pewność była, że ią w kilka lat potym będzie można wykorzenić, tedy działanie iey w pierwſzych latach życia koniecznie zdrowiu zaſzkodzić muſi, a choroby, których ona nabawia, czaſem nieuleczone bywaią. Rozumiem, iż mi należało dadź tu tę radę Rodzicom maiącym tyle cnoty, że wyznaią przed ſobą ſamemi, a potym przed uczciwym i oświeconym Doktórem wykroczenia, lub nieſzczęście ſwoie, i że nie poświęcą zdrowia i uſzczęśliwienia dzieci ſwoich źle tłumaczonemu wſtydowi. Ale w żadne ſzczególnieyſze opiſy wchodzić nie mogę, albowiem krótko ich zebrać nie podobna. A dotego nie ſą one takie, żeby mogły bydź zrozumiane od oſób których ſztuka lekarſka nie ieſt powołaniem.

§. 594. Oſoby z urodzenia mocne, w naywiękſzą ſłabość z wielu przyczyn wpaść mogą. Ciężkie choroby, obfite krwiotoki, częſte połogi, poronienia, znaczne zranienia, wſzelkiego rodzaiu zbytki, uſtawiczne prace, nieuſtanne zgryzoty, długie używanie złych pokarmów, długie przebywanie w niezdrowym powietrzu, *i t. d.* nayczerſtwieyſze oſoby do

tey ſłabości częſto przyprowadziły, o któ-
rey iużem mówił. Potrzebuie ona tych ſamych zabiegów, i tychże oſtróżności, którem w §. 563. przepiſał; ale daleko więcey nadziei tu pozoſtaie przywrócenia zdrowia, niżeli gdy ſłabość ieſt przyrodzonym defektem.

§. 595. Nadwerężenie ſtrawności, albo osłabienie części ſłużących do tey funkcyi, ſą po powſzechney ſłabości, iedną z naygłównieyſzych przyczyn chorowitości. Jeżeli uważamy; że żołądek naypierwey odpowiada za wſzyſtkie wykroczenia popełnione w ilości, iakości, mięſzaninie pokarmów i napoiów, a że wykroczenia te ſą nieprzeliczone, i nikt prawie od nich wyięty nie ieſt; poznamy, iak łatwo ſię zepſuć może; ieżeli ſię zaſtanowiemy nad ważnością iego funkcyi; zrozumiemy iak okropne ſkutki zepſucie to mieć muſi. Nieregularności żołądka ſą ſzkodliwe zdrowiu; ale nie ſą wſzyſtkie iednego gatunku, ani ſobie podóbne, owſzem iedne drugim bardzo przeciwne bywaią; ztąd też bardzo ieſt mało ogólnych przepiſów, któreby z iaką ufunością dać można było.

W takowym to razie na zachowaniu dyety naywięcey należy. Jak nayprościeyſzemi potrawami żyć potrzeba, a iak naylepſze ich żucie, pracy żołądkowi uy-

mować powinno. Wſzyſcy maiący ſłaby żołądek wyſtrzegać ſię maią pokarmów tłuſtych, ſłonych, wędzonych, żyłowatych, kleiowatych; śmietan, ciaſt, ſmażonych rzeczy w tłuſzczu, wieprzowiny, gęſi, kaczek, zwierzyny wielkiego zwierza, a w powſzechności wſzelkich rzeczy które, choćby też nie były z natury ſwoiey nieſtrawnemi, za kilka razyby im zaſzkodziły, albowiem ſłabe żołądki podległe ſą nieiakim dziwactwom, a te ſprawuią, że pomiędzy wielą pokarmami, które zdaią ſię mieć iednakowe własności, i bydź równie ſtrawnemi, znayduią ſię takie, które im wcale nie ſłużą.

Zarówno ieſt potrzebna rzecz dla oſób, o których mówię, zachować miarę, iako i wybór w pokarmach. Nadewſzyſtko zaś tego przeſtrzegać powinny, ażeby nigdy nie iadły, póki nie pomiarkuią, że oſtatni pokarm zupełnie ſtrawiły. Wodę tylko pić maią, a na kolacyą iak naymniey iadać. Nieraz ieſzcze w przeciągu Rozdziału tego radę tę powtórzę, bo nigdybym iey nadto powtarzać nie mógł, ponieważ naywięcey na wykonaniu iey zależy, nietylko w ſzczególnieyſzych chorobach żołądka, ale w ſłabowitościach powſzechnych, które go zawſze mniey, lub więcey pſuią, i które także ſnu pozbawiaią.

W takowym ſtanie wieczerza dwoiakie złe ſprawuie: naprzód, że ſię nie trawi, powtóre, że ſen nieſpokoyny czyni, ztąd wſzyſtkie dolegliwości z niedobrego trawienia, i złego ſnu pochodzą: w nocy nieſpokoyność i zrywanie ſię, gorączka, ból głowy; nazaiutrz nudność, ſłabość, a przez to ſamo większe głowy bolenie. Wieczerza zaś ſtoſowna do ſłabości żołądka dobrze ſię trawi, i ſpokoynie ſpać dopuſzcza. A że dobre trawienie pokarmów, i dobry ſen, ſą dwa naygłównieyſze ſpoſoby ſił naſzych naprawienia; wnośmy ſobie iak wiele na tym zależy, aby ie w iak naylepſzym ſtanie utrzymywać.

§. 596. Nietylko ciężkie choroby oſłabiaią, i gdy ſą częſte, chorowitemi nas czynią, ale też w choroby pewnych czaſów ſtatecznie powracaiące, lub w ciągłe wpędzaią, zoſtawuiąc w ciele takowe popſowania, które ie ſprawuią. Trafia ſię to, iakom iuż w §. 25. powiedział, albo gdy ich w początkach zaniedbano, albo gdy ie źle łeczono, albo też czaſem, gdy tak gwałtowne były, że wſzyſtkiemi ſpoſobami chorego ratuiąc, nic więcey wſkórać nie można było, tylko że ſię go od śmierci wybawiło, nie mogąc go zupełnie wykurować.

Na dwa gatunki podzielić można złe ſkutki, które po ſobie ciężka iaka choroba

źle leczona zostawuie, a które się staią przyczyną słabowitości i chorowitości, to iest: albo będzie zepsucie całey ogółem massy humorów, albo wada w szczególnym iakim członku. Nie będę wyliczał rozmaitych skutków, na które się znowu dwie te główne zasady chorowitości dzielą, powiem tylko o trzech pospolitszych, to iest: o początku ropienia się krwi: o zepsuciu żołci: i o zatkaniu się iakiey wnętrzności, a na nowo ostrzegam, iak iest rezcz wielkiey wagi, żeby leczyć ciężkie choroby zaraz w początkach ich, a nie odstępować ich, aż póki zupełnie uleczone nie bębą.

§. 597. Jeżeli chory powstaiąc z ciężkiey choroby nie odzyskuie ani apetytu, ani snu, ani sił, ieżeli często niedobrego się mienia doznaie, i ieżeli iest niespokoyny, pewna rzecz iest, że niezupełnie z choroby wyszedł, zaczym bez zwłoki udać mu się potrzeba do Doktora, któryby był w stanie poznania, co mu iest, i zaradzenia temu, zapobiegaiąc dalszym skutkom, póki ieszcze podobno czas iest do tego. Ale na nieszczęście pierwszych nasion tych nayokropnieyszych chorób, albo zaniedbywaią, albo też, co ieszcze gorsza, kuruią ie bez uwagi, porządku, to częstemi purgansami ostremi, to innemi lekarstwy gwałtownemi, które chorego osłabiaią, a

przy-

przyczynę choroby wzmacniaią; albo też żołądkowemi lekarſtwami rozpalaiącemi, które nie tylko pożądanego ſkutku nie czynią, ale i owſzem gorączkę i nieſmak pomnażaią.

§. 598. Częſte gorączki, zwłaſzcza pod wieczór, mały kaſzel, obfite póty w nocy, nagłe opadnienie z ciała, czaſami przykre gorąco zwłaſzcza po iedzeniu, zawſze prędki puls, każą ſię dorozumiewać, że krew ieſt zarażona ropą; a to po zapalaiących chorobach częſto naſtępować zwykło. Jeżeli ieſt wrzód w płucach, pozna ſię go z ſymptomatów opiſanych w §. 67. i 68.

§. 599. Drugi zabytek ciężkich chorób, a zwłaſzcza zgniłych, ieſt znaczna alteracya żółci, która podczas gorączki takiey ſkłonności do zepſucia ſię nabywa, że ſię więcey pozbyć nie może. Nieprzezwyciężony wſtręt od potraw, ale naybardziey od mięſa, uſtawiczna nieſpokoyność, przykra dolegliwość około żołądka, zawſze prawie żółtawa cera, zupełna bezſenność, bardzo nieregularny ſtolec, częſtokroć niezmiernie ſmrodliwa biegunka, ſą to przymioty, które ſię w ſtanie tym zoſtaiącym ludziom poſpolicie trafiaią.

§. 600. Jeżeli źle wyleczona gorączka część iaką ciała zatka, tak że ta ſtwardnieie, głuchy ból, albo raczey uczucie cięż-

kości w części tey ze znakami złączone, które poznać daią, że iey funkcye nie tak dobrze idą, iak były zwykły, i z owym czuciem do wyrażenia trudnym, którego kto doznaie, nie będąc dofkonale zdrowym, nie maiąc iednak tak wielkiey gorączki, niefpokoyności i wftrętu do iadła, iak w dwóch chorobach poprzedzaiących, §. 599. i 600. fą to okoliczności, które ftwardnienie owo poznać daią. W wielu przypadkach naylepiey zapewnić fię można o zatkaniu fię części iakiey macaniem, przez nie albowiem poznać można iego mieyfce, wielkość, i w iakim ieft ftopniu twardości.

§. 601. Kiedy fię dorozumiewać można, że fię ropa we krwi znayduie, albo że żółć ieft zepfuta, famemi tylko iarzynami, iako też rozmaitemi korzonkami, kleykami, zieleninami, owocami żyć potrzeba, pić famę tylko wodę, lub ferwatkę, albo też wodę z cytrynowym fokiem, lub fpirytufem witryolu. Gwałtowna, albo bardzo długa agitacya w dwóch przypadkach tych fzkodzi, bo wzmacnia gorączkę, a tym famym zepfucie humorów przyśpiefza.

§. 602. Lubo ftwardnienie wnętrzności iakiey §. 601. nie tak ieft fzkodliwe, iak dwie drugie choroby te, i lubo widziemy ofoby, które będąc podległe takowemu ftwardnieniu, długo żyią, a mało co dole-

gliwości od niego doznaią; iednakże częſto ſię też trafia, że gdy ſię znacznie powiękſzać zacznie, nietylko cierpiący członek powinności ſwoich odbywać nie może, ale też i przyległym członkom przeſzkadza, iątrząc ie i ciſnąc; a ztąd mnoſtwo chorób czaſowo-ciągłych, i czaſowopowracaiących, a do uleczenia ciężkich zawſze wynika: i to też także nayczęſtſzą przyczyną puchliny bywa. Kurowanie takowych guzów potrzebuie wielkiey przezorności ze ſtrony Doktora, a wielkiey cierpliwości i ſtałości w zażywaniu lekarſtw ze ſtrony chorego. Strawa iego ma ſię ſkładać z ogrodowin, a nadewſzyſtko z zielenin, z ſoczyſtych owoców, i trochy białego mięſa. Bardzo oſzczędnie używać potrzeba kwaśnych rzeczy, nie iedząc ich nigdy, ani ſamych, ani wiele na raz, i zupełnie ſię wſtrzymać od wſzelkich pokarmów, którem wyżey w §. 596. odradzał. Serwatka Nro 17. pigułki Nro 18. Nro 57. niektóre wody mineralne, ſok z ziół maiących cykoryowe własności, ſą to nayprzyzwoitſze lekarſtwa, i arcy-dobre ſkutki częſtokroć ſprawuią.

§. 603. Te twardnienia wnętrzności, ta ropa we krwi, i to zepſucie ſię żółci częſto ſię przytrafia, lubo żadna ciężka cho-

roba nie poprzedziła, poznać ie z ſymptomatów, którem iuż opiſał.

§. 604. Więcey niż połowa chorób ſłabowitości z ſuchożylnych chorób pochodzą. Podległe im oſoby mogą znaleść niektóre ſpoſoby przyśmierzenia gwałtowności paroxyzmów, i przeſzkodzenia im, żeby ſię nie wzmagały w §. 500. 501. 502. 503. 516. 517.

§. 605. Oſoby, które ciężki oddech maią, które nie mogą chodzić bez zatchnięcia ſię, które czaſem cokolwiek kaſzlu miewaią, które doznawaią częſtych palpitacyi nie podlegaiąc ſuchożylnym chorobom, które nie mogą ſpać, maiąc niſko głowę, albo w zaſłonionym łożku, lub w nieco ciepłey ſtancyi, albo które z pierwſzego ſnu z wielką ſię nudnością obudzaią, oſoby mówię, u których wſzyſtkie, albo niektóre z ſymptomatów tych znayduią ſię, maią iakiś defekt w pierſiach, który ie w bardzo ciężkie i bardzo okrutne choroby wprawić może. Ale ponieważ bardzo podobne ſobie na pozor ſymptomata z bardzo różnych, i bardzo ſobie przeciwnych przyczyn pochodzić mogą; tyle tylko w powſzechności radzić im mogę. *1od*. Ze choroby te ieſzcze bardziey potrzebuią wczeſnego ratunku, niżeli więkſza część inſzych. *2re*. Że niebezpieczniey ieſt w

tym razie, aniżeli w innym na gwałtowne, lub niedoświadczone na tę chorobę lekarſtwa odważać ſię. *3cie.* Że bardzo wiele zależy na ściſłym zachowaniu dyety, żeby przeſtawać na oſzczędney i bardzo proſtey ſtrawie, ſamę tylko pić wodę, nie iadać wieczerzy, a wyſtrzegać ſię tak ſedentaryi, iako też gwałtowney agitacyi.

§. 606. Nie będę ſię więcey z Rozdziałem tym rozciągał, ale go ſkończę, powtarzaiąc, że nayciężſze choroby od naylekſzych ſię dolegliwości zaczynaią, czaſem od uderzenia, lub upadku, na które ſię niedbało, (obacz §. 442. 443.) że dla tego ſamego kiedy iakakolwiek dolegliwość częſto ſię wznawia, kiedy iaka ciała funkcya, czyli przyrodzony w ciele ſkutek częſto chybia, kiedy iakowe wypróżnienie nie naſtępuie, iakby naſtępować powinno; potrzeba ſię zaraz ſtarać zaradzić temu; że lekarſtwa zażywane bez porady Doktora i bez porządku, bardzo częſto w grób wpędzaią, poſpolicie zawſze bardzo ſzkodzą, a nigdy, chyba trafunkiem, nie pomagaią, na który ſię ſpuſzczać głupia rzecz ieſt; że nakoniec oſobliwſza wſtrzemięźliwość w iedzeniu i piciu, wielkie umiarkowanie ſię w namiętnościach, a niezbytecznie pracowite życie, ſą to iedyne lekarſtwa, które we wſzyſtkich chorobach ze ſłabości pochodzących ſłużyć mogą.

O Szarlatanach, czyli oſzuſtach lekowych, i o udaiących się za Lekarzów.

§. 607.

Pozoſtaie mi mówić o zarazie, która większe ſzkody w ludziach czyni, niżeli wſzyſtkie choroby odemnie opiſane, która póki tylko panować będzie, wſzelkie zabiegi około utrzymania poſpolſtwa przy zdrowiu nieużytecznemi uczyni. Zaraza zaś ta, ſą to lekowi oſzuści. Dzielę ich na dwa gatunki; na oſzuſtów włoczących ſię po kraiach znanych pod imieniem oleykarzów lub innym, i na fałſzywych lekarzów wieyſkich i lekarki, którzy po cichu znacznie kray z ludzi ogołacaią.

Pierwſi nie odwiedzaiąc chorych, przedaią im lekarſtwa, z których niektóre że ſą zewnętrzne, nie zawſze ſzkodzą; ale nawewnętrzne często ſą arcy-ſzkodliwe. Nader okrutne ich ſkutki widywałem. Żaden ſię nigdzie z nieſzczęſnych bieguſów tych nie ziawi, któregoby wniścia do Kraiu kilkunaſtu Obywatelów życiem ſwym nie opłaciło. Innym ieſzcze ſpoſobem oni ſzkodzą, wynoſząc z kraiu wiele gotowych pieniędzy, i corocznie wydzieraiąc kilka tyſięcy złotych tey cząſtce mieſzkańców, którym pieniądze na ycieżey przychodzą.

Widziałem z żalem rolników i rzemieślników ogołoconych z nayiſtotnieyſzych potrzeb życia, i zapożyczaiących ſię na to, aby mieli za co opłacać truciznę, nędzę ich dopełniaiącą, choroby im bardziey przyczyniaiącą, bo częſto wpędzaią ich w taką ſłabowitość, która całą familią do żebractwa przyprowadza.

§. 608. Człowiek choć nic nieumieiący, ale chytry, kłamca, bezczelny oſzuſt, zawſze proſte i łatwowierne poſpolſtwo zwodzić będzie. Nieumieiące bowiem o niczym ſądzić, niczego rozeznawać i cenić, zawſze oſzukiwane będzie od każdego, ktokolwiek tak będzie ladaco, że ie mamić umyślnie poſtanowi, które przez to ſamo póty oſzuſtom wierzyć będzie, póki oni w kraiu cierpiani będą. Lecz Zwierzchność, opiekunka, obronicielka i matka iego, nie powinnażby go zaſłonić od niebezpieczeńſtwa tego? ſurowo zakazuiąc wniścia do tego kraiu, w którym ludzie tak ſą potrzebni, a pieniądze tak rzadkie, niegodziwym zwodzcom tym którzy Obywatelów gubią, a oſtatni groſz wynoſzą, nigdy i naymnieyſzego pożytku uczynić nie mogą? Czyliż tak główne przyczyny dopuſzczą dłużey odkładać wygnanie ich, gdy ich cierpieć i naymnieyſzey przyczyny nie mamy?

§. 609. Udaiący się za lekarzów ludzie kraiowi wprawdzieć pieniędzy z kraiu nie wynoszą, iako przechodzący filuci i szarlatani; ale też ustawicznie, a tym samym niezmiernie ludziom szkodzą, bo każdy dzień roku liczbą pobitych od siebie ofiar naznaczaią. Okrutnie prócz tego pospólstwo zdzieraią, przedaiąc mu częstokroć dziesięć razy drożey nad prawdziwą cenę lekarstwa, któremi ie truią.

Na niczym się nie znaiąc, nie maiąc żadnego doświadczenia, ani nauki, trzema naywięcey lub czterema lekarstwami uzbroieni, których natura równie im iest niewiadoma, iako i natura chorób, w których ie zadaią; a wszystkie prawie gwałtownemi będąc, prawdziwie są mieczem w ręku szalonego, nayleksze choroby cięższemi czynią, a śmiertelnemi te, które są prawda przycięższe, aleby się ułagodziły, gdyby ie samey naturze zostawiono, tym zaś bardziey, gdyby ie dobrze kurowano.

§. 610. Łotr rozbiiaiący po gościńcach, przynaymniey dwoiaki sposób ku ocaleniu życia zostawuie, to iest: bronić się, lub wzywać obrony; lecz ten, który pozyskawszy ufność chorego, zabiia go, iest sto razy niebezpiecznieyszy, i kary godnieyszy.

Wchodzących w kray opryszków natychmiast opisuią; lepieyby ieszcze robiono,

gdyby reieſtr fałſzywych tych Doktorów i Doktorek ſpiſywano, i żeby na widok publiczny iak naydokładnieyſze ich opiſanie wydano, z przyłączeniem obrachuku morderſkich ich czynów. Możeby to zbawienną boiaźń w poſpólſtwie wzbudziło, aby ſię na niewinną ofiarę oprawców tych nie podawało.

§. 611. Niepoięte ieſt zaślepienie poſpólſtwa względem oboyga gatunku fałſzywych lekarzów. Wſzakże łatwieyſze ieſt do poięcia zaślepienie iego względem ſzarlatanów, albowiem nie znaiąc biegułów tych, może im przyznać cząſtkę biegłości i przymiotów, z któremi ſię przechwalaią. Potrzeba więc lud przeſtrzedz, i uſtawicznie mu tym głowę nabiiać, że pomimo okazałych pozorów, w które ſię niektórzy przybieraią, ſą to zawſze ludzie podli, którzy nie umieiąc zarobić ſobie na chleb uczciwą iaką pracą, nadzieię dobrego ſię mienia na właſnym bezwſtydzie, a ludzkiey łatwowierności zafundowali, trzeba oſtrzedz, że tytuły ich i patenta nic nie ważą, albowiem brzydki zwyczay piſma takowe przedaynym towarem uczynił, którego tak tanio nabydź można, iako i galonowanego ſurdutu na tandecie; że świadectwa ich o ſzczęśliwym wyleczeniu różnych oſób ſą zmyślone, lub też płody

przywidzenia i przefądu; i że nakoniec, kiedyby z niezmierney liczby ludzi zażywaiących lekarftw ich, niektórzy trafunkiem uzdrowieni zoftali, (bo niepodobna, żeby fię to trafić nie miało) niemnieyby iednak prawdziwa rzecz byka, iż to ieft fzkodliwy gatunek ludzi. Pchnięcie fzpadą w pierfi, przebiwfzy wrzód tam fię znayduiący, ocaliło życie człowiekowi, któryby był z wrzodu tego umarł; nieprzeto iednak utrzymywać można, że pchnięcia fzpadą nie fą śmiertelne. Nie trzeba fię nawet dziwić, że ludzie ci (toż famo mówię o zmyślonych Doktorach) zabiiaiąc tyfiące ofób, któreby fama przez fię, albo też wfparta od fztuki lekarfkiey natura uzdrowiła była, kiedy niekiedy iakiego chorego uleczaią, który był w rękach naybiegleyfzych Doktorów. Częftokroć bowiem chorzy udaiący fię do tego gatunku ludzi, iuż to niechcąc fię poddać kuracyi, którey choroba ich wyciąga, iuż to niepowolnością fwoią odftręczywfzy od fiebie Doktora, wzywaią nadnaturalnych lekarzów owych, którzy im prędkie zdrowie obiecuią, i na oślep daią lekarftwa, które zgładziwfzy ze świata bez liczby, iednego, który gwałtowność ich wytrzymać potrafił, prędzey nieco, niżeliby był Doktor uczynił, uzdrawiaią. Nicby nie było łatwieyfzego, iako

zebrać i ułożyć ze wszystkich Parafiy katalogi, któreby prawdę wszystkich zdań moich przed oczy wystawiły.

§. 612. Wziętość i kredyt iarmarkowego szarlatana owego, którego pięć, albo sześćset chłopstwa otacza, wlepiwszy weń oczy, i gęby pootwierawszy, maiąc się za bardzo szczęśliwych, kiedy na nich ostatni grosz wydrwić raczy przedaiąc im piętnaście, lub dwadzieścia razy drożey nad wartość lekarstwo, którego naywybornieyszym skutkiem byłoby, żadnego skutku nie czynić; wziętość mówię takowego oszusta cierpianego w kraiu wnetby upadła; gdyby można było wyperswadować każdemu z iego słuchaczów, co iest istotną prawdą: że oprócz większey nieco sprawności i szybkości w ręku, tyleż on właśnie umie, co i oni; a iż każdy ieżeli równie bezczelnym bydź żechce, teyże samey zręczności, tey samey sławy i zaufania, w momencie nabędzie.

§. 613. Gdyby pospólstwo rozumu słuchało, łatwoby było wyprowadzić go z błędu, alec tym czasem Zwierzchność iego rozumem go rządzić powinna. Iużem okazał, iak nierozumne iest ludu zaufanie w szarlatanach i oszustach lekowych; a ufność iego w zmyślonych lekarzach i lekarkach domowych, ieszcze iest nierozumnieysza.

Naypodleyſzego rzemiosła uczyć ſię potrzeba. Nikt obuwia nie naprawia, nikt ſkór nie łata, kiedy ſię tego nie uczył; a naypotrzebnieyſzą, naypożytecznieyſzą, naypięknieyſzą ſztukę możnaż nie ucząc ſię umieć? Niedaiemy zegarka do naprawy, tylko temu, który wiele czaſu łożył na poznanie iego ſkładu i przyczyn, dla których dobrze idzie, a dla których źle; a iakże powierzać z tak wielu części złożoney, tak delikatney, tak koſztowney machiny ludziom, którzy bynaymniey ſię nie znaią na iey ułożeniu, na przyczynach iey ruchow, i na narzędziach, które do iey naprawy ſłużą?

Gdyby żołnierz iaki od Regimentu za niepoczciwość odpędzony, albo z roſpuſty zbiegły; gdyby bankrut iaki, gdyby iaki koſtera, albo tyle innych równie podłych oſób polepiły po rogach ulic obwieſzczenia, że doſkonale kleynoty odchędażaią i oſadzaią: ieżeli ich nikt nie zna, i roboty ich nie widział, ieżeli autentycznych świadectw poczciwości ſwoiey i umieiętności nie maią; nikt im ſześciogroſzowych kamyczków nie powierzy, i z głodu poumieraią. Ale niechże zamiaſt Jubilerów udadzą ſię za Doktorów, każdy im drogo zapłaci, aby im mógł powierzyć życia ſwoiego którego oni oſtatków ſtruć nie omieſzkaią.

§. 614. Naywiękſi Doktorowie, rzadcy ci ludzie, którzy urodziwſzy ſię z wyſokiemi talentami, zaraz od dzieciństwa rozum ſwoy oświecali, którzy ſię potym pilnie we wſzyſtkich częściach Fizyki doſkonalili, którzy naypięknieyſze chwile życia ſwoiego łożyli na ciągłe i uſtawiczne uważanie ciała ludzkiego, iego funkcyi, przyczyn, które ie tamować mogą, i wſzyſtkich lekarſtw: którzy ſię w Szpitalach pomiędzy tyſiącami chorych żyć nie wzdrygali; którzy z właſnym doświadczeniem doświadczenia wſzyſtkich wieków i mieyſc połączyli: ci mówię, tak rzadcy na świecie ludzie, nie ſą ieſzcze tak zdatnemi, iakby bydź chcieli do opiekòwania ſię drogim ſkarbem ludzkiego zdrowia; a będziemyż go powierzać proſtakom, urodzonym bez talentów, wychowanym bez edukacyi? którzy częſtokroć czytać nawet nie umieią, którzy tak ſą nieświadomi tego wſzyſtkiego, co do Medycyny należy, iako i obyczaiów dzikich Azyanów? Ktòrzy kuſla tylko po nocach pilnowali, którzy ſię częſtokroć dla tego iedynie ſtraſzliwego rzemioſła tego chwytaią, aby mieli za co złopać, a nie umieiąc go tylko przy flaſzce? ktòrzy ſię dla tego Doktorami poczynili, że do niczego innego zdatnemi nie

byli? Takowy poſtępek każdy rozſądny człowiek za oſtatni nierozum poczyta.

Gdyby przyſzło rozbierać lekarſtwa, które oni zadaią, ſtoſować ie z potrzebami chorych, którym ie przepiſuią, ſkoraby na człowieku zadrżała, i łzyby wyciſnął okropny los nieſzczęśliwey części tey ludzkiego Narodu, którego życie tak potrzebne kraiowi w ręce nayokropnieyſzych morderców ieſt powierzone.

§. 615. Niektórzy z nich obawiaiąc ſię, aby im nie zarzucono, że ſię nigdzie lekarſkiey ſztuki nie uczyli, uſiłuią zapobiedz temu, uprzedzaiąc poſpólſtwo przeſądem dziſiay aż nadto poſpolitym: że biegłość ich w Doktorſtwie ieſt darem nadprzyrodzonym, a przez to ſamo wſzyſtkie ludzkie umieiętności przewyżſzaiącym. Nie do mnie to należy iaśnie tu pokazać, co za nieprzyſtoyność, zbrodnia, i niezbożność, takowey ieſt ſiluteryi; byłoby to wtrącać ſię w urząd Paſterzów; lecz niech mi ſię godzi przeſtrzedz ich, że rodzay ten zabobonności, iako ſtraſznie okropne ſkutki za ſobą ciągnie, tak wielkiey baczności ich potrzebuie; a w powſzechności mówiąc, tym uſilniey około wykorzenienia zabobonów pracowaćby należało; im nieſpoſobnieyſzy ieſt umyſł do przyięcia prawdziwey nauki fałſzywemi przeſądami na-

poiony. Są tacy zbrodniarze, którzy ſpodziewaiąc ſię nabydź tyle wziętości przez boiaźń, ile przez nadzieię, tak mocno gmin trwożą, że ten w wątpliwości zoſtaie, czyliby dzielność ſwoię z nieba, albo raczey od diabła mieli. Otoż to tacy ſą ludzie, ktòrzy życiem innych władaią.

§. 616. Oſobliwſza też i to rzecz ieſt, o ktòrey iużem namienił, ktòrey nigdy poiąc nie można, że chłop z tak wielką troſkliwością ſtara ſię o iak naylepſze lekarſtwa dla chorych bydląt ſwoich. Niech będzie iak naydaley bydlęcy lekarz, albo li też człowiek, którego za konowała maią, (gdyż o prawdziwych w kraiu naſzym trudno) ieżeli tylko ieſt zachwalony, poydzie radzić ſię go; a iakożkolwiek drogie będą leki, które on mu przepiſze, poſtara ſię o nie; lecz ſkoro chodzi o niego ſamego, iego żonę, dzieci iego, niczyiey pomocy nie zaſiąga, albo też przeſtaie na lekarſtwach, ktore mu ſię nawiną, iakożkolwiek byłyby ſzkodliwe, chociażby iednak przeto tańſze nie były. Piekielnaż też to krzywda, że fałſzywy lekarz, lub lekarka oſtatni groſz pacyentowi, a częściey iego Sukceſsorom wydziera.

§. 617. Znayduie ſię w wybornym iednym Piſmie o zaludnieniu Szwaycar bardzo użyteczna uwaga, ktora o ſzkodliwo-

ści nieumieiętnych lekarzow przekonywa; to ieſt: że w poſpolite lata proporcya między liczbą mieſzkańców iakiey okolicy, a liczbą umarłych, nie ieſt bardzo różna w mieście, a na wſi; lecz kiedy iednaż zaraza w mieście i po wſiach panuie, różnica ta ieſt bardzo wielka, bo liczba umarłych w porównaniu do liczby mieſzkańców wieyſkich, gdzie fałſzywi lekarze zgubne panowanie ſwoie rozpościeraią, daleko ieſt większa, niżeli w mieście.

Znayduię w drugim Tomie Pamiętników Towarzyſtwa Ekonomicznego Berneńſkiego na rok 1762. równie ważny przykład przytoczony od iednego z nayoświeceńſzych obſerwatorów, pracuiących około dzieła tego. „Panuią, *mówi* „*on*, (w Cottens à la Côte) pleury i zapa„lenia płuc; umarło kilku wieśniaków „z owych, którzy od wieyſkich lekarzów, „lub ſwoich lekarek rozpalaiące lekar„ſtwa brali. Ci zaś, co ſię przeciwnych „śrzodków chwycili, wszyscy prawie „wyzdrowieli.

§. 618. Nie mogę ſię dłużey rozciągać z tą materyą, o którey miłość bliźniego cokolwiek mi pomówić kazała, lubo godna ieſt, aby o niey iak nayobſzerniey piſać; Sami tylko Doktorowie na tak okropne bezdrożności oboiętnym okiem patrzyćby

mogli,

mogli, gdyby ſię ſamym tylko intereſsem uwodzili. Albowiem fałſzywi lekarze umnieyſzaią im liczby tylko ubogich pacyentów, od których ſię niczego, prócz przykrego zatrudnienia nie ſpodziewaią. Lecz któryżby był tak podły Doktor, któryby kilka godzin ſpokoyności, za cenę tak wyſoką, a tak nienawiſną chciał kupować?

§. 619. Okazawſzy zarazę, chciałbym podać ſpoſoby ku oddaleniu iey; ale to ieſt trudno.

Pierwſzy podobno będzie, żem iuż dał poznać niebezpieczeńſtwo, i ſprawiłem tyle, że iuż powſzechność na zabôyczą niegodziwość tę obraca oczy, która łącząc ſię z innemi przyczynami zaludnieniu przeſzkadzaiącemi, do zamienienia kraiu tego w puſtynią dąży.

§. 620. Drugi i bez wątpienia nayſkutecznieyſzy ieſt, o którymem iuż także mówił, żeby nie przypuſzczać w granice Państwa żadnego przechodzącego oſzuſta, mieyſcowych zaś nieumieiętnych lekarzów i lekarek, publicznym obwieſzeniem opiſać. Możeby nawet przyſtało poſtanowić na nich naſkórne kary, iakie na różnych mieyſcach Zwierzchność popoſtanawiała; a przynaymniey hańbą okryćby ie należało podług zwyczaiu wielkiego iednego miaſta Francuzkiego. „ Kiedy ſię

„ w Montpelierze Szarlatani znaydowa-
„ li, wolno było wsadzać ich na chudego i
„ złośliwego osła do ogona twarzą; W ta-
„ kowey posturze oprowadzano ich po
„ całym mieście przy wrzaskliwym urą-
„ gowisku dzieci i pospólstwa, które ich
„ biło, rzucało na nich błotem, ze wszy-
„ stkich stron szarpało i przeklinało."

§. 621. Trzeci przeciwko zarazie tey sposób: byłyby Xięże i pasterskie z materyi tey Nauki i Kazania. Postępek w tey mierze pospólstwa, iest istnym samobóystwem, więcby ie o tym przekonać potrzeba. Ale nieskuteczność tak wielu, i tak gruntownych nauk w tylu innych okolicznościach, nie każeż się obawiać podobnego losu i dla tey prawdy? Zwyczay to wprowadził, że dzisiay niemasz występku, ktoryby niegodnym czynił tytułu i wziętości poczciwego człowieka, prócz iawnego i formalnego złodzieystwa, a to z bardzo prostey przyczyny tey, że bardziey o dobra nasze, niżeli o wszelką inną rzecz stoiemy. Zabóystwo nawet w wielu przypadkach iest uczciwe. Możnaż mieć nadzieię uwierzenia, że iest zbrodnią, powierzać życie truciznom i zabóycom w nadziei uzdrowienia się? Zaiste skuteczniey sza rzecz będzie dadź poznać pospólstwu, co nie iest trudno, że go mniey kosztować bę-

dzie dobra kuracya, niżeli zwodnicze morderſtwa. Powab tanności pewniey go nakłoni, niżeli wſtręt od wyſtępku.

§. 622. Czwarty ſpoſób pewnieby był niebezſkuteczny, żeby kazać powyrzucać z Kalendarzów owe aſtrologiczney medycyny przepiſy, które nie przeſtaią utrzymywać pełnych niebezpieczeńſtw przeſądów względem umieiętności, w którey naymnieyſze błędy ſą ſtraſznie ſzkodliwe. Ileż to chłopſtwa nie umierało (iakom iuż powiedział) dla tego iedynie, że odkładali, odrzucali, albo ſię z krwi puſzczaniem ſpaźniali, że tak chciał Kalendarz? Nie potrzebaż ſię obawiać (że i to przytoczę) ażeby taż ſama przyczyna goſpodarſtwu ich także nie ſzkodziła, i żeby uważaiąc na pory mieſiąca, który w nic nie wpływa, nie zaniedbywali mieć baczenia na inne okoliczności, które do niego wielce wpływaią?

§. 623. Piątyby ſpoſob był założenie Szpitalów na chorych po różnych Miaſtach. Wiele ieſt łatwych ſpoſobów fundowania ich, i utrzymywania prawie bez nowych nakładów, a pożytki ztąd wynikaiące niezmierneby były. Daymy nawet, że nakłady te byłyby bardzo znaczne, ſąż inne iakie nad nie użytecznieyſze? Z powinności zaiſte podeymowaćby ie należało, a w krótceby ſię widzieć dało, że daleko iſto-

tnieyſzy i więkſzy zyſk przynoſzą, niżby ſię po innym żażyciu pieniędzy ſpodziewać można. Potrzeba albo dowieśdź, że poſpolſtwo dla kraiu ieſt nieużyteczne; albo przyznać, że o zachowaniu go przy zdrowiu i życiu ſtaranie mieć należy. Zacny ieden Anglik, ktòry z wielką pilnością wſzyſtkiemu ſię wſzędzie przypatrzywſzy, o ſpoſobie pomnożenia bogactw, i uſzczęśliwienia wſpół-obywatelów mocno i użytecznie myślec począł, żali ſię, że w Anglii, kraiu nayobfitſzym w Szpitale, choruiące poſpólſtwo nie ieſt doſtatecznie ratowane. Cóż mówić o kraiu, w którym takich Szpitalów wcale niemaſz? „Felczerowie i Do„ktorzy, których aż nadto znayduie ſię „po miaſtach, po wſiach nie oſiadaią. „Chłopſtwo podlega chorobom proſtym „wprawdzie, ale te, dla niedoſtatku przy„zwoitego ratowania, w śmiertelną ſię „ſłabowitość zamieniaią." Radząc zakładanie Szpitalòw, radzę, aby wcale inakſzym kſztałtem były założone, niżeli ieſt tyle wielkich Szpitalów bardzo zachwalonych, które w rzeczy ſamey nie tak ſą Szpitalami, iako raczey cmentarzami, gdzie ſię grzebie wielkie mnoſtwo ludzi, którzyby pewniey wyzdrowieli byli, leżąc gdzie pod murem niczym ſię więcey nie ratuiąc, tyl-

ko kubkiem zimney wody, ktòrąby ſobie od przechodzących wyżebrali.

§. 624. Nakoniec, ieżeli złemu zażyciu ſztuki lekarſkiey zapobiedz nie można; więc pożytecznieyby bez wątpienia było z gruntu ią wykorzenić. Kiedy dobrzy Doktorowie tyle dobrego uczynić nie mogą, ile źli złego uczynią; lepſza ieſt żadnych nie mieć. Z zupełnym to przeświadczeniem mówię, iż nierząd w medycynie, ieſt ze wſzyſtkich nayniebezpiecznieyſzy. Umieiętność ta nie maiąc żadnych prawideł, a będąc wyieta z pod prawa, ieſt to bicz tym ſtraſznieyſzy, że bez przeſtanku ſiecze. Jeżeli więc nierządu poprawić nie można, potrzeba, albo zakazać pod ſurowemi karami kunſztu, który ſię tak ſzkodliwym robi, albo ieżeliby kraiowe uſtawy tak gwałtownego śrzodka chwytać ſię nie dopuſzczały; więc publiczne po wſzyſtkich Kościołach modły, iakie w wielkich klęſkach odprawować ſię zwykły, nakazać potrzeba.

§. 625. Inna bezdrożność (nie tak wprawdzie niebezpieczna, iak tamte o którychem dopiero mówił, czyni iednak wielkie ſzkody, z których naymnieyſza ieſt, że wiele pieniędzy z kraiu wyprowadza, lubo nie tak poſpòlſtwo, iako raczey maiętnych zdziera) ieſt podłe zaślepienie

owo, które się uwodzić daie pompatycznym doniesieniom owym o uniwersalnym lekarstwie iakim, które z wielkim kosztem z zagranicy natychmiast sprowadza. Zacnieysze osoby nie udaią się do Szarlatanów, boby miały za podłość z motłokiem się mięszać; ale niechby tenże sam oszust, nie przybywszy do nas, w zagranicznym mieście iakim osiadł, a zamiast przylepienia doniesień swoich po rogach ulic, kazał ie włożyć w peryodyczne pisma iakie albo w gazety, (*a*) niechby zamiast tego, coby sam przedawać miał lekarstwa swoie, składy ich w każdym mieście porobił, niechby miasto przedawania ich dwadzieścia razy drożey nad wartość, cenę tę ieszcze podwoił; wnet zamiast ubogich wieśniaków, miałby kupców naymaiętnieyszych z każdego stanu, i każdego prawie kraiu obywatelów. Wiele osób z innych miar bardzo rozsądnych, które obawiaią się często powierzyć zdrowia swoiego Doktorom godnym zupełnego zaufania, przez niepoięte omamienie iakieś ważą się brać nayniebezpiecznieysze lekarstwa na wiarę

(*a*) Po pierwszym wydaniu Dzieła tego, zakazano donosić w publicznych Pismach o nikczemnych sekretach tych: ale że Wydawcy takowych Pism tracili na tym, prywatny interess nad publicznym wkrótce wziął górę.

zwodniczego uwiadomienia wydanego od równie podłego człowieka, iak ieſt Szarlatan, lub oleykarz, którym gardzą, że ſię po domach włóczy, a który iednak nie różni ſię od tamtego, tylko dopiero opiſanemi okolicznościami.

§. 626. Zaden prawie rok nie upłynie, w którymby nie ſłynęło iakie z takowych lekarſtw, które tym więkſze zabóycze ſpoſtoſzenia czynią, im ſię bardziey rozſławiaią. Szczęściem, ze nie tyle wziętości nabyły, ile proſzki pewnego *Ailhaud*, z Prowancyi; niegodnego imienia Doktora, który przez kilkanaście lat zarażał Europę oſtrym purganſem, którego pamięć nie wygaśnie, póki wſzyſtkie iego ofiary nie wyginą. Od dawnego czaſu leczę ia kilkunaſtu chorych, którym umnieyſzam tylko bolów, nie ſpodziewaiąc ſię, ażebym ich zupełnie wyleczyć potrafił, a ci opłakane dni ſwoie nie czemu innemu, tylko proſzkom tym przypiſuią. Nie dawno zaś widziałem dwie oſoby trucizną tą okrutnie zamordowane. Jeden Doktor Francuzki, równie z wyſokiego rozumu i wielkiey nauki ſławny, iako cnotą znakomity, opiſał kilka ſmutnych ſcen, których pomieniony proſzek był przyczyną, a gdyby zewſząd, gdzie go tylko używaią, podobne przykłady pozbierano, niezmiernaby z nich Xięga uroſła.

§. 627. Szczęściem, wſzyſtkie lekarſtwa, które teraz obwieſzczaią, nie ſą ani tak wzięte, ani tak niebezpieczne; o wſzyſtkich iednak obwieſzczeniach takowych ſądzić potrzeba, podług tey prawdy, nad którą większey ani w Fizyce, ani w Medycynie nie widzę, że ktokolwiek lekarſtwo iakie za powſzechne ogłaſza, ieſt to oſzuſt, a iż żadne lekarſtwo uniwerſalnym żadną miarą bydź nie może. Nie będę ſię na to rozwodził z dowodami; lecz ſię śmiało w tey mierze do każdego rozſądnego człowieka odwołuię, który ſię cokolwiek myślą zaſtanowić zechce nad rozmaitemi przyczynami chorób, ani nad ſprzecznością tychże przyczyn, i nad głupſtwem, które popełnia, kto wſzyſtkie choroby iednym lekarſtwem chce znoſić.

Gdy ludzie prawdę tę lepiey poymą, nie dadzą ſię więcey mamić kſztałtnemi wykrętnych dowodów oſnowami, dążącemi do wyprobowania, że wſzyſtkie choroby z iedney przyczyny pochodzą, i że przyczyna ta ieſt tey natury iż zachwalonemu lekarſtwu uſtępować muſi; zaraz poznaią, że takowe twierdzenie ieſt płodem matactwa lub nieumieiętności, i wnet poſtrzegą, gdzie i w czym wykręt i fałſz nadrobił. Bo można obiecować wyprowadzić kogo z puchliny, (która pochodzi z wielkiego

rozwolnienia się żyłek, i zbyt rzadkiey krwi) lekarstwami służącemi na zapalaiącą chorobę iaką, w którey nazbyt są tęgie fibry, a krew nadto gęsta? Ktoż sobie będzie tuszył, że wszystkie gatunki wielkiey choroby, których przyczyny bardzo są od siebie różne, i bardzo sobie przeciwne, iednym lekarstwem uleczy? Przebieżmy publiczne doniesienia, a we wszystkich równie przeciwne sobie własności iednegoż lekarstwa znaydziemy. Nie należałożby za to Autorów sądownie karać?

§. 628. Radbym, ażeby tu uczyniono uwagę, która się sama przez się nastręcza. Nie pisałem ia tu, tylko o bardzo małey liczbie chorób, a te wszystkie prawie są ciężkie. Upewnić mogę, że żaden oświecony Doktor nigdy mniey lekarstw nie używał, z tym wszystkim przepisuię ich siedmdziesiąt i dwa, anibym wiedział, które z nich odrzucić, gdyby mnie kto do tego przymuszał. A iakże się spodziewać, że iednymże lekarstwem dziesięć, lub dwadzieścia razy więcey, niżelim tu wymienił, chorób wyleczyć można?

§. 629. Przydam tu ieszcze jednę bardzo pożyteczną uwagę, którą wielu Czytelnikom zapewne czynić także przypadnie, to iest: że różne przyczyny chorób, różne własności onychże, rozmaite odmia-

ny, które w przeciągu ich koniecznie zachodzić muſzą, przymięſzanie ſię do nich innych chorób, odmiany okoliczności podług różności łożnych chorób, podług czaſu, płci, i tylu innych, odmieniać lekarſtwa bardzo częſto przymuſzaią; co pokazuie, iak ieſt rzecz niebezpieczna przepiſywać ie, nie lepiey ſię na nich znaiąc, tylko iak ludzie nie będący Doktorami poſpolicie znać ſię zwykli, i że w takowych razach tym nam oſtrożnieyſzemi bydź potrzeba, im nas bardziey zdrowie chorego intereſſuie, i im go bardziey kochamy.

§. 630. Te ſame uwagi, nie pokazuiąż potrzeby zupełney powolności z ſtrony chorego, i tych co koło niego chodzą? Opiſanie chorób, w ktorym widziemy, że one maią ſobie wyznaczone czaſy od początku ich wzmagania ſię, trwania, w nayważſzym ſtopniu natężenia, zmnieyſzania ſię: to, mówię, opiſanie nie dowodziż, że iednych lekarſtw póty zażywać potrzeba, póki choroba w iedney mierze ſtoi; a iak ieſt niebezpieczno, częſto ie odmieniać dla tego iedynie, że owo, które ſię zadało od razu nie pomaga? Nic bardziey choremu nie ſzkodzi, iako ta nieſtateczność. Dobrze wymiarkowawſzy chorobę, potrzeba obrać lekarſtwa iako nayzdatnieyſze do znieſienia przyczyny iey, i one pó-

ty zadawać, póki nowa okoliczność iaka nie zaydzie, dla któreyby ie odmienić należało, chyba iżby ſię oczywiście poznało, że ſię na wyborze lekarſtwa zawiedziono. Ale mniemać, że lekarſtwo iakie ieſt nieużyteczne, iż według niecierpliwości naſzey natychmiaſt choroby nie uſpokaia, i odrzucać ie, a innego ſię chwytać, ieſt to iedno, co ſtłuc ſwóy zagarek, dla tego, że index na obeyście w koło cyferblatu, czyli kompaſu, dwadzieście godzin trawi.

§. 631. Doktorowie uważać zwykli uryny chorych, których odmienianie ſię w niektórych chorobach, zwłaſzcza w zapalaiących gorączkach pomaga do rozeznawania odmian zachodzących w humorach, i do wyznaczenia czaſu, w którym wypróżniaiące lekarſtwa nayprzyzwoiciey zadawać przyſtoi. Ale gruby to ieſt błąd rozumieć, a wierutne ſzalbierſtwo wmawiać w ludzi, że doſyć ieſt obaczyć urynę, aby poznać okoliczności i przyczynę choroby, tudzież iakich lekarſtw na nie potrzeba. Oglądanie uryny na nic ſię nie przyda, chyba że ią codziennie uważamy, że oraz uważamy chorego, że urynę z ſymptomatami choroby, i z innemi wypróżnieniami porównywamy, gdy zupełnie wiemy o wſzyſtkich pobocznych okolicznościach choroby, które ią odmienić mogą, iako to

o pewnych pokarmach i napoiach, niektórych lekarſtwach, i wielości picia. Jeżeli o wſzyſtkim tym dokładney wiadomości niemaſz, oglądanie uryny ieſt nieużyteczne, niczego ſię z niego nie dowiemy; o czym ſam zdrowy rozum bez moich dalſzych dowodów przekonywa; i śmiało ſądzić można, że ktokolwiek przepiſuie lekarſtwa nie znaiąc zkądinąd choroby, tylko z widzenia uryny, ieſt to oſzuſt, a chory, który ie zażywa, rozumu nie ma.

§. 632. Zkądże tedy pochodzi, (mógłby ſię kto ſpytać) ta śmiechu godna łatwowierność, ile tak bardzo tyczącey nas rzeczy, iak ieſt zdrowie naſze?

Są tego niektóre przyczyny, a właściwſze poſpolſtwu, a to: *1od.* Okazałość i powab oſzuſtów zmyſły iego mami. *2re.* Przeſąd, że prości lekarze i lekarki nadprzyrodzoną mocą iakąś leczą, iakom to iuż namienił. *3cie.* Powſzechne mniemanie, że choroby proſtych ludzi, iako i oni ſami innego i oſobnego ſą gatunku, a zatym Doktor znaiący ſię na chorobach możnieyſzych oſób, na nich ſię nie zna. *4te.* Poſpolity błąd, że nieuczeni Lekarze mniey koſztuią. *5te.* Może ſię też do tego wſtydliwa nieśmiałość przyczynia. *6te.* Jakieś niedowierzanie, ażeby Doktorzy i Felczerowie ſtarannie proſtego człowieka

leczyć, i z nim ſię grzecznie obchodzić mieli; któreto niedowierzanie pomnaża owę ufność, którą ma, i którą każdy człowiek w równym ſobie pokłada, ufność mówię, na ſamey równości tey zafundowaną. *7me.* Rozmowy do guſtu i poięcia poſpólſtwa.

Lecz nie tak ieſt łatwo ślepą ufność owę wyżſzego ſtanu ludzi, (którzy lepſzą edukacyą maiąc, zdaią ſię lepiey o rzeczach ſądzić) w zachwalonych lekarſtwach iakich, a nawet w niektórych wziętych Lekarzach zwątlić. Wſzakże i tego kilka przyczyn wymienić można.

Pierwſza ieſt właſna miłość człowiekowi wrodzona, która bardziey go przywięzuiąc do przedłużenia życia ſwoiego, niżeli do wſzelkiey inney rzeczy, oczy iego ku temu zamiarowi uſtawicznie obraca, i przymuſza go, aby go miał za metę wſzyſtkich ſwoich poſtępków, ale mu nie dopuſzcza rozeznać, któremi ścieſzkami bezpieczniey by do niey doſzedł. Tędy nay-bezpieczniey i naybliżey, mówi do niego Strażnik Komory, na którey wielkie cło wybieraią; przeieżdża on, płaci, i w przepaściach bezdroża ginie.

Taż miłość właſna ieſt źrzodłem innego błędu, który na tym zależy, że większą ufność pokładamy w tych, którzy ulubionym wyobrażeniom naſzym naybardziey

pochlebiaią. Oświecony Doktor, który przewiduie długość i niebezpieczeństwo choroby, a tak ieſt uczciwy, że tego nie mówi, czego nie myśli; dla wrodzoney tedy człowiekowi wady, nie może bydź tak mile ſłuchany, iak ów ktory pochlebia. Staraią ſię więc wybić ſobie z głowy, co ieden powiedział, a podobaią ſobie w tym, co drugi obiecuie, i wnet go nad tamtego przenoſzą.

Trzecia przyczyna z tego ſamego źrzódła wypływa, że ſię tego chwytamy, którego ſpoſób leczenia nie tak ieſt przykry, a namiętnościom naſzym bardziey dogadza. Doktor przepiſuiący dyetę, wymagaiący wſtrzymywanie ſię od wielu rzeczy, wyciągaiący czaſu i regularności, odraża od ſiebie chorego przyzwyczaionego dogadzać wſzyſtkim ſwoim chuciom; partacz pozwalaiący mu wſzyſtkiego, nęci go do ſiebie. Wyobrażenie długiey i przykrey kuracyi, wyſtawia nam bardzo ciężką chorobę: wyobrażenie takowe zaſmuca; z ciężkością ie przyimuiemy, i niepoſtrzegaiąc tego, chwytamy ſię dla zatarcia go, przeciwnego zdania, które nam tylko taką chorobę wyſtawuie, że kilką dozami proſtego lekarſtwa iakiego uleczona bydź może.

Guſt do nowych i nadzwyczaynych rzeczy, który tak wielą ludźmi ſamowładnie

rządzi, i który tylą ludźmi despotycznie włada, śmiechu godnym osobom, i czynom ich wziętość iedna; iest czwartą i bardzo mocną przyczyną. Tęsknota i nudność, są to przykrości, których się człowiek naybardziey obawia, a ustawicznie go w nie wprawia i własna czczość iego, i niedostatek towarzystwa; nowe i nadzwyczayne zabawy i krotofile lepiey go z nich wyprowadzaią, niż inna rzecz iaka; udaie się więc za niemi, skutków ich nie przewiduiąc.

Piąta przyczyna ztąd wypływa, że trzy większe części ludzi, czwartey cząstce mnieyszey powodować się daią, i że czwarta cząstka ta, która przodkować lubi, pospolicie nie iest do tego zdatną, zaczym wszystko źle iśdź musi, a i śmiechu godne i bezdrożne przypadki z natury społeczeństwa koniecznie potrzebnemi się staią. Wielkiego rozsądku człowiek oczyma tylko głupiego matacza, lub wywiiasa częstokroć patrzy: źle więc sądzi, i źle się sprawuie. Człowiek prawdziwie cnotliwy nie może się wiązać z temi, którzy spiski i wykręty lubią, a wszak to tacy naycześciey innemi powoduią.

Znayduią się ieszcze i inne przyczyny, lecz ia przestanę na powtorzeniu iedney, którą przed kilkunastą laty iużem był wyłożył, ta zaś iest; że powszechnie prawie

wolemy tych, co z nami błądzą, niżeli tych, co nam dowodzą, że błądziemy.

Spodziewam ſię, że uwagi, które każdy nad przyczynami temi błędów naſzych czynić będzie, dopomogą do umnieyſzenia ich ſkutku, i do wykorzenienia przeſądów, których okropne także ſkutki codziennie ſię widzieć daią.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Zapytania, na które koniecznie umieć potrzeba odpowiadać, udaiąc ſię po radę do Doktora.

Wielkiey uwagi i wprawności potrzeba, aby dobrze ſądzić o ſtanie chorego, któregośmy nie widzieli, w ten czas nawet, kiedyśmy o wſzyſtkim tak dobrze uwiadomieni, iak tylko zdala bydź można; lecz trudność ta bardzo ſię powiękſza, i prawie ſię w niepodobieńſtwo zamienia, kiedy doſtateczney informacyi niemaſz. Części mi ſię trafia, że nabadawſzy ſię wieśniaków z odlegleyſzych mieyſc, nic im przepiſywać nie śmiem, bo mnie tak zainformować nie umieią, żebym chorobę dobrze mógł rozeznać. Na zapobieżenie tedy temu, przyłączam tu reieſtr pytań, na które potrzeba umieć odpowiadać.

Zapy-

Zapytania ogólne.

W iakim wieku ieſt chory?
Czyli miał dobre zdrowie?
Jaki był ſpoſób życia iego?
Od którego czaſu choruie?
Jak ſię choroba iego zaczęła?
Czy ma gorączkę?
Puls iego czy twardy, czy miękki?
Mali ieſzcze ſiły, albo też iuż ſłaby?
Leżyż on zawſze w łóżku, czyli też wſtaie?
Jednakowoż ſię ma każdego przez dzień czaſu?
Jeſtże nieſpokoyny, albo ſpokoyny?
Gorącoż mu, czyli zimno?
Nie boliż go głowa, gardło, pierſi, brzuch, żołądek, nerki, albo krzyże, lub inne członki?
Czyli ma ſuchy ięzyk, pragnienie, nieſmak w uſtach, wſtręt do iadła, lub apetyt, albo nie zbieraż mu ſię na womity?
Częſtoli, albo rzadko na ſtolec chodzi?
Jakie ſtolce bywaią?
Czyli wiele uryny puſzcza, iaka ona ieſt, i czyli ſię częſto odmienia?
Czy ſię poci?
Czyli pluie?
Czy ſypia?
Czy ma łatwy oddech?

Jakich pokarmów i napoiów zażywa? wiele razy przez dzień? iak wiele? iaką miarę w iedzeniu i w piciu zachowuie?
Jakich lekarſtw zażywał?
Jaki ſkutek ſprawiły?
Czyli kiedy na tę ſamę chorobę nie chorował?

Dziecięce, i kobiece choroby ſzczególne ſwoie okoliczności miewaią, zaczym dla nich rady zaſiągaiąc, potrzeba umieć odpowiedzieć, nie tylko na te wſzyſtkim chorym poſpolite pytania, ale też i na te, które ſię do ſamych kobiet, i dzieci ściągaią.

Zapytania tyczące się Kobiet.

Czy miewaią mieſięczne odchody i czy regularnie bywaią?
Czy ſą w ciąży, i od iak dawnego czaſu?
Czyli ſą w połogu?
Czy ſzczęśliwy był połóg?
Czyli chora doſtateczne ma połogowe odchody?
Czyli ma mleko?
Czy ſama dziecię karmi?
Czy białym upławom nie podlega?

Zapytania tyczące się Dzieci.

Jak wiele lat, mieſięcy, tygodniów, dni, ma dziecię?
Ile iuż ma zębów?
Czy choruie na zęby?

Czy nie ieſt pokrzywione, czyli w angielſkiey chorobie?
Czy miało iuż oſpę?
Czy nie wychodzą z niego robaki?
Czyli duży ma brzuch?
Czy ſpokoyny ſen miewa?

Oprócz powſzechnych na wſzyſtkie choroby pytań tych, potrzeba umieć odpowiadać i na te, które ściśleyſzy związek z obecną chorobą maią.

W zapaleniu gardła, naprzykład, potrzeba dać ſprawę o ſtanie gardła. W ſłabościach pierſi, potrzeba bydź gotowym do opowiadania bolów, kaſzlu, duſzności, plwocin. W dalſze ſzczególności wchodzić nie będę. Na poięcie całego planu tego, zdrowego tylko rozumu potrzeba: i lubo pytania liczne ſię bydź zdaią, zawſze iednak bardzo łatwo będzie tak krótko odpowiedzi napiſać, iak tu ſą krótkie pytania. Dobrzeby owſzem było, aby wſzelkiego ſtanu oſoby radzące ſię przez liſty, podobnym ie ſpoſobem układały; przez to albowiem dokładnieyſzeby odpowiedzi pozyſkiwały, i oſzczędziłyby ſobie pracy piſania nowych liſtów na obiaśnienie pierwſzych.

Skuteczność lekarſtw od doſkonałego poznania choroby, poznanie zaś od dokładnego uwiadomienia Doktora zawiſło.

W 2

REJESTR LEKARSTW

Z PRZYPISAMI,

Które Autor odczytywać obowiązuie, nim kto przyidzie do sporządzania Lekarstw, do których się Przypisy tę stosuią.

Ponieważ Autor do ustanowienia Miar (Doses) Lekarstw, Funtów, Uncyi, Łótów, *i t. d.* używa, a sposób ten w codźiennym obeyściu, mianowicie u pospolstwa wieleby zachodów potrzebował; więc tu Wagę wody przyłącza, to ieſt: ile powszechnie naczynia wieyskie wody w sobie zamykaią, i ważą.

Zawsze tu zaś o Funcie Kupieckim 16. uncyy, a 32. łóty ważącym, i uncyach Kupieckich mówi.

Garnek u niego trzywa w sobie funtów 3. i ćwierć, co według naszey miary więcey niż półtory kwarty uczyni, czyli blisko półgarca.

Mała śklanka zupełnie napełniona trzy uncyi, i trzy ćwierci uncyi, czyli półosma łóta: Tak zaś nalana, żeby ią choremu wygodnie podadź można było, tylko trzy uncye waży.

Pomierna filiżanka także trzy uncye bierze.

Do napełnienia śklanki ſiedm łyżek potrzeba, zaczym łyżka łót wody trzyma.

Mała łyżeczka, czyli łyżeczka od kawy zwyczayney wielkości trzydzieści kropel obeymuie. Na iednę łyżkę ſtołową pięć, lub ſześć takich potrzeba.

Czarka pięć śklaneczek, albo funt i uncyy dwie wody bierze. Nigdy nie potrzeba dawać choremu więcey bulionu na raz, iak trzecią część tey miary.

Wſzędziem dozy, a to właśnie dla doroſłych ludzi od ośmnaſtu, aż do ſześćdzieſiąt lat maiących, powyſzczególnił. Od dwunaſtu zaś do ośmnaſtu, dwie ze trzech części iedney dozy poſpolicie ſą doſtateczne. Niżey dwunaſtu, aż do ſiedmiu i ośmiu lat, doſyć ieſt połowa dozy. Daley zaś w proporcyą mnieyſzego wieku lekarſtwa ſię uymuie. Kilkomieſięcznemu dziecięciu, nie daie ſię więcey nad półćwierci dozy, lecz temperamenta oſób wielką w tey mierze różnicę ſprawuią. Dobrzeby było, ażeby każdy w tym względzie uważał, czyli mu na purgans przywiękſzych doz, albo małych potrzeba; gdyż ieżeli w których, to naybardziey w wypróżniaiących lekarſtwach utrafianie dozy ieſt potrzebne.

Nro: 1.

Weź garść bzowego kwiatu, włóż w gli-

niane naczynie iakie, przyday trzy łóty dobrego octu, na to wſzyſtko wley półgarca wrzącey wody, przykryy naczynie, a gdy napóy oſtygnie, przecedź przez chuſtę, i roſpuść w nim dwie uncye miodu.

Nro: 2.

Weź dwie uncye ięczmienia, i półtory drachmy, czyli półtory ćwierci łóta ſaletry, warz w półtrzeciey kwarcie wody, aż póki ięczmień nie popęka; przecedź przez chuſtę; przyday do tego trzy łóty miodu, i uncyą octu. *(a)*

Nro; 3.

Weź ięczmienia iak Nro: 2. a zamiaſt ſaletry warz wraz z ięczmieniem pół łóta kremortartary; przecedź, i nic więcey nie przydaway. *(b)*

Nro: 4.

Weź trzy uncye migdałów, i uncyą ziarn bani, albo melonu; utłucz ie w moździerzu, półkwarty wody po troſze iey przylewaiąc. Przecedź przez chuſtę tłucz

---

(a) Napóy ten iest miły. Zeby ięczmień z prochu odchędożyć, opłokać go w ciepłey wodzie. Mniemanie, iakoby ięczmień wzdymał, iest to przywidzenie. Nie wzdyma on tylko tych, którym nie iest potrzebny. W niedostatku ięczmienia, owsa używać można.

(b) W przypadkach opisanych pod §. 241. 262. 280. można zamiast dwóch uncyi ięczmienia, użyć czterech uncyy pyrzu (gramen *) po francuzku:* chiendent, *które z kremortartary pół godziny warzyć potrzeba.*

znowu ostatek z inną pòłkwartą wody, i póty to powtarzay, aż póki półgarca wody nie wypotrzebuiesz, którą ieszcze przez wytłoczyny przepuścić możesz. (c)

Nro: 5.

Weź dwie garści ślazowego (*malvæ*) ziela i kwiatu, posiekay, wley na to pół kwarty wrzącey wody; przecedź przez chustę, i do przecedzenia uncyą miodu przyday. (d)

Nro: 6.

W półkwarciu ięczmiennego dekoktu gotuie się garść kwiatu ślazowego, albo zawilcu, *anemone* po francuzku *passe rose*, iest to wielki ślaz.

Nro: 7.

Weź pół garca tyzanny z samego ięczmienia, przyday do niey trzy uncye soku z liścia mleczu, lub przymiotowego ziela,

---

(c) Utłukłszy migdały, bezpiecznie do nich łót cukru przydadź można, który w tey dozie żadnego zapalenia nie sprawi. De'ikatnieysze osoby mogą także przylać kilka łyżek wódki z pomarańczowego kwiatu.

(d) Kiedy iest ślaz, nad inne zioła przełożyć go należy. Jeżeli na nim zbywa, można na iego mieysce użyć szczyru mercurialis, *śkleniczniku, czy powoiu,* parietaria, *wysokiego ślazu,* althæa, *zawilcu* anemone, *saletry, szpinaku.*

Bywaią takie osoby, których żadne enemy nie ruszaią, prócz samey ciepłey wody bez wszelkiey przyprawy. Tacy ludzie inakszych enem brać nie powinni. Letnie zaś tylko, a nie gorące enemy dawać potrzeba.

senecio, albo dzikiego karczochu, *cardicocalum sylvestre*, po francuzku *artichaud sauvage*, lub też bóraku, *borrago*. (e)

Nro: 8.

Uncya octowanego miodu klarowanego z zamorſką cebulą, *oxymel scilliticum*, pół ćwierć łóta ſzpiſglaſu, *antimonium diaphoreticum* niepłókanego, świeżo preparowanego, pięć uncyi tęgiey infuzyi bzowey. (f)

Nro: 9.

Można przykładać różne rzeczy odmiękczaiące, które prawie iednaką moc maią; naylepſze iednak są:

1ód. Flanelle maczane w dekokcie z ślazowego kwiatu.

2re. Poduſzeczki wypchane tymże kwiatem, iako też kwiatami ziela *de bonhomme*, bzu, czerwonego polnego maczku, i gotowane w wodzie, lub mleku.

(e *Na soki te biorą się świeże i młode zioła, ieżeli takich dostać można; wiercą się lub tłuką w możdzierzu marmurowym, ieżeli iest, a nie to w żelaznym. Wyciska się sok przez chustę, ustawa się przez kilka godzin na misce, a gdy się wyklaruie, czysty sok powoli się zlewa, a męty się wyrzucaią.*

(f Oxymel scilliticum, *nieco przydroższe lekarstwo czyni: ale skutecznieyszego nad nie niemasz, i nie długo się go w tak wielkich dozach zażywa. W suchym, i ani zbyt ciepłym, ani zbyt zimnym mieyscu dłużey niż rok chować ie można. Na wieś* Oxymel scilliticum, i antimonium diaphoreticum, *każde potrzeba osobno sprowadzać; mięszać ie, i przylewać do nich infuzyi bzowey dwa razy na dzień, na dwanaście godzin.*

3cie. Kataplazmy z tychże ſamych kwiatów gotowanych w wodzie, albo mleku.

4te. Pęcherze do połowy, albo ciepłą wodą i mlekiem, albo też odmiękczaiącym dekoktem napełnione.

5te. Kataplazm z ośrzódka chleba i mleka, albo bryia czyli papka z ięczmienia i ryżu bardzo rozgotowanych.

6te. W pleurze §. 89. ſmaruią czaſem chorą część ciała maścią z wyſokiego ślazu

Nro: 10.

Siarczanego ſpirituſu uncya, fiołkowego ſyropu uncyy ſześć. *(g)*

Nro: 11.

Dwie uncye manny, pół uncyi, czyli łót Sedlickiey Soli rozpuſzczone w czterech uncyach ciepłey wody, i przecedzone. *(h)*

Nro: 12.

Na bzowego kwiatu garść, hizopu pół garści wley połtory kwarty wrzącey wody, przecedź to wſzyſtko, i trzema uncyami miodu osłodź.

(g) Ci, dla których fiołkowy syrop byłby zadrogi; na ięczmiennym dekokcie nieco przygęstym przestać mogą.

Za siarczany spiritus, można użyć spiritum vitrioli, *który połową mniey kosztuie, a iest prawie taki sam. Dobrze zatkane bardzo długo trwaią.*

(h) Jeżeliby manna przydroższa była, można wziąść pół łóta senesu, i pół drachmy saletry; na które wlać śklaneczkę ślazowego dekoktu wrzącego, i wszystko prze-

Nro: 13.

Toż ſamo Lekarſtwo, tylko bez hizopu, na które mieyſce więcey ſię bzu kładzie.

Nro: 14.

Dobrey chiny ſtartey na bardzo miałki proſzek, iednę uncyą na ośm równych doz podziel. *(i)*

Nro: 15.

Weź kwiatu S. Jana ziela, *hipericon*, bzowego, nozdrzykowego, *melilotum*, każdego kilka ſzczypt, wſyp w garczek, przyday łòt terpentynowego oleyku, a na to wrzącey wody naley. *(k)*

Nro: 16.

Syrop z czerwonego, czyli polnego maku. *(l)* Na iednę dozę uncya ſię bierze, aż do dwóch.

Nro: 17.

Bardżo czyſta ſerwatka, w którey do każdey półkwarty uncyą miodu rozpuścić.

Nro: 18.

Weź białego mydła ſześć drachm, czyli półtora łota; Extraktu żabiego kwiatu,

---

cedzić. Lecz manna lepsza iest, i więcey się niż rok konserwuie.

(i) Dobra china długo się konserwuie, byle nie była utłuczona. Nic iey nie wyrówna, nic nad nię lepszego.

(k) Terpentynowy oleiek dłużey niż rok trzymać można.

(l) Rok się konserwuie, iako i wszystkie syropy dobrze urządzone.

taraxacon, czyli papawy, *dens leonis* półtory drachmy; gummy ammoniackiey pół drachmy, i ſyropu włoſków Panny Maryi, *Capilli veneris* ile potrzeba, narób pigułek trzy ziarna ważących. (*m*)

Nro: 19.

Można robić płókanie z dekoktu, albo raczey namoczenia barwinku, *pervinca*, lub z czerwoney róży, albo z zawilcu, *anemone*. Do każdey półkwarty przydaie ſię dwie uncye octu, i tyleż miodu. Płókanie na ciepło brać potrzeba.

Płókanie przepiſane w §. 112. ieſt cienka infuzya z wierzchołków ſzałwii, do którey każdego półkwarcia dwie uncye miodu przydać.

Nro: 20.

Uncya ſaletry podzielona na ſzeſnaście porcyy.

Nro: 21.

Jalapy, czyli ſalapy, ſeneſu, kremortartary, każdego trzydzieści ziarn na proſzek potłuc, i dobrze zmięſzać. (*n*)

Nro 22.

Korzenia rayſkiey trawy, albo chińſkiego *squinanthos*, po francuzku *squine*, i ſasſaparyli, każdego po półtory uncyi; drze-

---

(*m*) *Jedna uncya na ośm dni wystarczy.*
(*n*) *Bardzo dobrze wieśniaków purguie.*

wa ſaſafraſu, i gaiaku, każdego po iedney uncyi, drobno poſiekay, wſyp w polewany garnek, wley na to półtrzeciey kwarty wrzącey wody, lekko warz przez godzinę, odſtaw od ognia, i przez chuſtę przecedź. (o)

Nro: 23.

Uncyą iądrów leśnych daktylów, *tamarindi*, obranych ze ſkórki, cztery uncye wody, i pół drachmy ſaletry, zagotuy, i tylko co zawreią, od ognia odſtaw, przyday dwie uncye manny, i przecedź. (p)

Nro: 24.

Kremortartary uncyą na miałki proſzek utarłſzy, podziel na ośm równych części.

Nro: 25.

Kermes mineralny, albo Kartuzyańſki proſzek, *poudre des Chartreux*, doza iedna ziarno tylko ważyć powinna.

(o) Tyzannę tę rozmaicie robią, albo odmieniaiąc proporcyą czterech tych części głównieyszych, albo insze rzeczy przydaiąc.

Po pierwszym przegotowaniu można znowu przegotować męty, i lekkiey tyzanny tey za ordynaryiny napóy używać.

Jeżeli kto sasaparili kupić nie może, niechay na iey mieysce łóta lukrecyowego korzenia użyie.

(p) Bardzo ubodzy ludzie zamiast napoiu tego mogą zażywać innego z senesem, o którym się w przypisku (b) mowiło, aleby potym dużo serwatki, lub ślazowey tyzanny pić należało.

Nro: 26.

Trzy uncye korzenia łopianu, *lappa*, po francuzku *bardane*, z pòł drachmy ſaletry, niechay przez pół godziny wre w półgarcu wody, potym przecedź.

Nro: 27.

Weź ziòł przepiſanych Nro: 9. w Artykule 2. każdego po półgarści, i łót białego mydła ſkrobanego, wley na to kwartę wrzącey wody, i ſkłaneczkę wina. Przecedź mocno wyciſkaiąc.

Nro: 28.

Weź ſurowego merkuryuſzu, czyli żywego ſrebra dobrze przeczyſzczonego uncyą, Weneckiey terpentyny pół drachmy, wieprzowey tłuſtości iak nayświeżſzey dwie uncye, i przerób na maść. (q)

Nro: 29.

Maść z bazyliki, *basilicon*.

Nro: 30.

Weź naturalnego i robionego cynobru, każdego po dwadzieścia cztery ziarn, piżma ſzeſnaście ziarn, zetrzyi na proſzek, i dobrze zmięſzay. (r)

(q) Lekarstwo to w Aptekach preparowane bydź powinno. Dlategom tu tylko części iego opisał, że nie wszędzie iednaką proporcyą między merkuryuszem, a tłustością zachowuią.

(r) Lekarstwo to znaiome iest pod imieniem proszku Pana Cob. Ponieważ iest wielce wsławione, musiałem

Nro: 31.

Weź ćwierć łóta korzenia wężowniku Wirgińſkiego, *serpentaria Virgin:* dzieſięć ziarn kanfory, tyleż ſmrodzeńcu, *aſsa fœtida,* iedno ziarno makowca, *opium,* konſerwy z bzu ile potrzeba, zrób z tego wſzyſkiego konfekcik. *(s)*

Nro: 32.

Weź dzikich daktylów, *tamarindi* uncyi trzy, wley na nie półkwarty wrzącey wody; niech to przez minutę, albo dwie powre. Przecedź przez chuſtę.

Nro: 33.

Siedm ziarn mineralnego turbitu, *turpetum minerale, seu mercurius,* i co potrzeba ośrzódki z chleba na zrobienie z oboyga razem konfekciku. *(t)*

---

ie tu przepisać, ale powtarzam, com powiedział w §. 195. że cynober żadney podobno skuteczności nie ma; nie zbywa nam też na lekarstwach, które iey więcey maią, aniżeli piżmo, które do tego iest bardzo drogie. Lekarstwo Nro: 31.. *iest skutecznieysze od pizma, a miasto nieużytecznego cynobru, czystego iak srebro merkuryuszu zażywać można, na każdą dozę czterdzieści pięć ziarn biorąc.*

(s) Kiedyby go użyć przyszło zamiast piżma, które w Nro: 30. *wchodzi, ziarno* opium *opuścićby należało, wyiąwszy raz, albo dwa razy na dzien.* Dawałoby *się nayczystszego merkuryuszu,* mercure argentin *z rana, między konfiturami, dwie dozy przez dzień, z którychby każda piętnaście granów czyli ziarn merkuryuszu zawierała.*

Nro: 34.

Sześć granów, czyli ziarn *tartari emetici.* (u)

Nro: 35,

Trzydzieści pięć ziarn *hypekakuanhy.* Można poſtąpić aż do czterdzieſtu pięciu, i do pięcdzieſiąt.

Nro: 36.

Wezykatoryum poſpolite. (w)

Nro: 37.

Naſzczykay ſamych wierzchołków młodey dębiny, małey centuryi, piołonu, rumianku, każdego po garści. Wley na to półgarca wrzącey wody, day wyſtygnąć, przecedź przez chuſtę, dobrze wyciſkaiąc.

Nro: 38.

Czterdzieści ziarn rubarbarum, i tyleż kremortartary. (x)

(r) Lekarstwo to womity, i obfite płynienie piany psom sprawuiąc, uleczyło nie raz, gdy się wściekłość zaczęła. Daie się przez trzy dni wciąż, potym dwarazy na tydzień przez dni piętnaście.

(u) Takowy tartarus *iest naypospolitszy. Znayduie się inszy, którego dosyć trzy ziarna, a inny, którego dwanaście ziarn waży.*

(w) Używaią także kwaśnego ciasta, które z kantarydami, i trochą octu zarabiaią, kładąc uncyą kantaryd do uncyi kwasu, co bardzo mocne wezykatoryum czyni. Synapizmy zaś z gorczycy, i kwaśnego ciasta, albo mięsistości suchych fig, i trochy octu robią. Do czego tyle gorczycy, ile kwiatu brać można. Dla bardzo małych dzieci, które maią bardzo delikatną skórę, stary kwas rozczyniony odrobiną octu za synapizm stanie.

(x) W suchym i zimnym mieyscu dwa roki rubarbarum chować można.

Nro: 39.

Trzy drachmy kremortartary, drachmę hypekakuanhy, podziel na sześć równych porcyy.

Nro: 40.

Weź proftey mixtury, *mixtura simplex* uncyą, i fpirytufu koperwafowego, *spiritus vitrioli* pół uncyi, razem zmięfzay. Na iednę dozę dwie łyżeczki od kawy w filiżance ordynaryinego napoiu zażyway.

Nro: 41.

Pół drachmy korzenia wężownika Wirgińfkiego, *serpentaria virginica*, dziefięć ziarn kanfory, bzowego powidła ile potrzeba do zrobienia konfekciku. (y)

Nro: 42.

Dryakiew ubogich. Wfzyfcy ią Aptekarze znaią, lulo ią nie wfzyfcy robią. Na raz fię iey bierze pół łóta. (z)

Nro: 43.

Pier: ze trzech lekarftw ieft pod Nro: 37.

Na drugie, weź małey centuryi, piołunu, mirry, wfzyftkiego w profzku, iałowcowey

(y) *Jeżeliby była wielka biegunka, tedy zamiast bzowego powidła, weź* diascordium.

(z) *Byłaby skutecznieysza, gdyby ię robiono z korzenia okrągłego kokornaku,* aristolochia rotunda, *z korzenia omanu,* helenium, *z mirry, iałowcowey konserwy, każdego zarówno biorąc, i przydaiąc ile potrzeba syropu z pomarańczowych skórek, żeby zbyt gęsta nie była.*

wey konferwy, każdego równą część, i piołunowego fyropu, ile będzie potrzeba na zrobienie gęftego opiatu; którego na iednę dozę ćwierć uncyi potrzeba. Bierze się ie tym porządkiem, iako dozy chiny.

Na trzecie: weź korzenia wonney trzciny, *calamus aromaticus*, korzenia omanu, *enula*, każdego dwie uncye; małey centuryi garść, żelaznych opiłków niezardzewiałych dwie uncye; białego wina ftarego pół garca. *(a)*

Nro: 44.

Pół łóta kremortartary, garść ordynaryinego rumianku, *hamæmelon*, dwanaście uncyy wody, warz przez pół godziny, i przecedź.

Nro: 45.

Sól ammoniacka. Na iednę dozę od dwóch fkrupułów, aż do drachmy biorą. *(b)*

(a) Korzenie grubo potłuc, zioła posiekać potrzeba, a wszystko w butlu maiącym obszerną szyię wstawić w popiół, albo na piec, lub też na przypiecek, ażeby zawsze ciepło było. Niech tak moknie przez dwadzieścia cztery godzin, w tym przeciągu czasu pięć, lub sześć razy mięszaiąc. Potym gdy się ustoi, przecedź. Napoiu tego cztery razy na dzień co cztery godziny iednę filiżankę a zawsze godziną przed iadłem zażywać.

(b) Drachma iest czwarta część łóta, a pół ćwierci uncyi. W drachmie są trzy skrupuły, a dwadzieścia cztery ziarn w skrupule. Z soli tey można zrobić konfekcik, przydawszy trochę konserwy, albo powideł bzowych. Ale powtarzam, iż do gorączki skłonnę osoby,

Nro: 46.

Proſzek. Weź kwiatu rumiankowego i bzowego po garści, grubo utłucz; przedniey mąki, albo krochmalu trzy uncye, bleywaſu *cerussa*, i lazuru po francuzku *email bleu* po pół uncyi, i wſzyſtko dobrze zmięſzay. (*c*)

Plaſter. Weź maści *nutritum* zwaney, zrobioney z iak nayświeżſzey oliwy dwie uncye; białego woſku trzy ćwierci uncyi, czyli półtora łóta, lazuru *email bleu* pół łóta. Naprzód roztop woſk, ten gdy ſię roztopi, włóż w niego *nutritum* dobrze ie wprzód zmieſzawſzy z lazurem miałko utartym, a kawałkiem żelaza póty mięſzay, póki ſię wſzyſtko dobrze nie zmięſza, i nie oſtygnie. Ile potrzeba będzie na chuſtce rozciągnieſz.

Można także przymięſzać pół łóta lazuru do dwóch uncyi Saturnowego maſła, *butyrum Saturni*, z czego będzieſz miał maść zamiaſt plaſtru. (*d*)

---

maiące słaby żołądek, nie zniosą lekarstwa tego, niemniey iako i innych soli, które ie niezmierney ckliwości i dolegliwości nabawiaią.

(*c*) *Proszek ten, albo goło na boleiącą część ciała, albo tez w bardzo cienką chusteczkę zawiniony przykładać można. Pierwszy iednak sposób daleko iest skutecznieyszy.*

(*d*) *Przepisana doza plastru tego na wygoienie róży wystarczy.*

Nro: 47.

Weź uncyą Sedlickiey ſoli, dwie uncye tamaryndy, wley ośm uncyi wrzącey wody, zamięſzay, ażeby ſię tamarynda rozpłynęła, przecedź, iednę połowę wypiy, a drugą w pół godziny.

Nro: 48.

Ośmdzieſiąt kropel *laudanum liquidum* Sydenhama,; półtrzeciey uncyi meliſsowey wódki. Jeżeli pierwſza, lub druga doza zatrzyma, albo znacznie umnieyſzy womitów, więcey ſię nie daie.

Nro: 49.

Trzy uncye manny, i dwadzieścia ziarn ſaletry rozpuść w dwudzieſtu uncyach, lub w ſześciu ſklankach ſerwatki.

Nro: 50.

Dwie uncye ſyropu z białego maku, tyleż bzowey wódki. (e)

Nro: 51.

Jednę drachmę rubarbarowego proſzku.

Nro: 52.

Tłuczoney ſiarki uncyą, Ammoniackiey ſoli iednę drachmę, świeżey tłuſtości wieprzowey dwie uncye, pomięſzay dobrze w moździerzyku.

Nro: 53.

Dwie drachmy ſurowego *antimonium*

(e) *Jeżeli wódki bzowey nie masz, zdroiowey wody biorą.*

dobrze utłuczonego, tyleż saletry należycie zmięszay, i na ośm równych porcyy podziel. *(f)*

Nro: 54. *(g)*

Zelaznych opiłków, i cukru, każdego po uncyi, anyżu w proszku pół uncyi, podziel na dwadzieścia cztery dozy, i trzy razy na dzień godziną przed iedzeniem po iedney zażyway. *(h)*

(f) Lekarstwo to mogłoby nabawić kolek osobę maiącą delikatny żołądek; ale mocnym wieśniakom żadney dolegliwości nie sprawuie, i leczy niektóre naskórne choroby, którym inne lekarstwa poradzić nie mogły. Pomnaża transpiracyą, czego dochodzą staienni opatruiący konie, którym antimonium *zadano, z wielości brudu, który z nich wyczesuią. Pomnożenie to transpiracyi w koniach iest czasem aż do podziwienia; i dla tego też to w wielu przypadkach* antimonium *pożyteczne im bywa.*

(g) Lekarstwa pod tym numerem, i pod Nro: *55. i 56. są na choroby pochodzące z zatkania się, i zatrzymania miesięcznych upławów. Lekarstwo Nro: 55. na przywrócenie ich szczególnieysze. Nro: 54. i 56. są przyzwoitsze, kiedy na zatrzymanie miesięcznic niemasz względu, albo gdy się defekt ten nie znayduie.*

(h) Lekarstwo to, które bogatsi ludzie ieszcze przyiemnieyszym uczynić mogą, używaiąc cynamonu zamiast anyżu; niewiele żelaza zawiera, ale i na tym dosyć w początkach; a nawet, bardzo młodemu dziewczęciu więcey dawać nie trzeba nad iednę, lub dwie dozy na dzień. Chcąc mu dodadź pomocy, tyle drugie żelaza przydadź. Powtarzam, że się zardzewiałego żelaza wystrzegać potrzeba, bo rdza żołądek psuie, a nie zardzewiałe opiłki są naydzielnieyszym lekarstwem żołądkowym, gdy część ta wzmocnienia potrzebuie.

Nro: 55.

Dwie uncye żelaznych opiłków, garść ruty, tyleż białey ſzanty *marrubium album*, ćwierć uncyi korzenia czarney ciemierzycy *elleborum nigrum*, półgarca wina, preparuy iak wino Nro: 43. i zażyway trzy razy na dzień, godziną przed iedzeniem po iedney filiżance. (*i*)

Nro: 56.

Zelaznych opiłków, czyli trocin dwie uncye, proſzku z ruty i anyżu, każdego po półuncyi; i miodu ile potrzeba do zrobienia należycie gęſtego opiatu.

Po ćwierci uncyi trzy razy na dzień.

Nro: 57.

Z uncyi extraktu ziela wielkiey świniwſzy śmierdzącey, którey łodyga ieſt cętkowana, narób pigułek dwóch granowych, przydaiąc ile potrzeba proſzku z tego ſamego ziela świniaweſz zwanego.

Zaczyna ſię od iedney pigułki na rano i na wieczór, a powoli ſię ich przyczynia. Bywaią chorzy, którzy do tego przy-

---

(*i*) *Jeszcze przestrzegam, że osobom od dawnego czasu słabym zdrowie raczey przywracać należy a nie miesięczne upławy pędzić, coby im bardzo szkodziło. Upławy te powracaią, skóro się chora lepiey mieć poczyna. Powrót ich tuż za zdrowiem następuie, a nigdy nie powinien, a częstokroć nie może zdrowia poprzedzić.*

chodzą, że ich po pół uncyi na dzień zażywaią. (k)

Nro: 58.

Uncyą korzenia pyrzu, tyleż cykoryowego, warz przez kwadrans w półkwarciu wody, w tym pół uncyi Sedlickiey soli, i dwie uncye manny rozpuść. Przecedź, i co półgodziny śklankę wypiy.

Co dwa, lub trzy dni, znowu się do lekarstwa tego wracać.

(k) Pierwszy zbiór doświadczeń Pana Stork *nakłonił mnie do sprobowania lekarstwa tego. Kazałem ie preparować, ale nie z naylepszego gatunku ziela, i nie zupełnie tym sposobem iak ie* Pan Stork *preparuie. Spróbowałem go naprzód sam, dla zapewnienia się, że nie iest szkodliwe; potym dawałem go chorym, i oczywiście widziałem, że boleści raka uśmierzało ale raka nie spędzało. Udałem się do* Pana Stork, *który mi swego extraktu przysłał. Kazałem go i ia preparować z tego samego ziela, co i on, i zupełnie się sposobu iego trzymaiąc, tak się dobrze udał, że go od Wiedeńskiego rozeznać nie można było. Zażywałem obudwóch, aż do półtory drachmy na dzień, a zawsze po nim dobrze się miałem. Zadawałem go kilkunastu chorym, i doznałem że gruczoły, i raki spędzał, że w nieuleczonych razach ulgę sprawował, że apetyt sprawował, i utwierdzał żołądek, że małe dzieci widocznie wzmacniał, że nikomu nie szkodził, i teraz zupełnie przekonany iestem, pomimo wrodzonego wstrętu do lekarstw robionych z trucizn, że extrakt z ziela świniawesz zwanego, preparowanego podług przepisów* Pana Stork *iest lekarstwem zawsze niewinnym, iedynym na wiele chorób; że iest lekarstwem, którego żadne inne zastąpić niemoże, które z zupełną ufnością przepisywać potrzeba, którego nakoniec zaniedbanie wielceby szkodliwe było.*

Nro: 59.

Kataplazm z chlebowey ośrzodki, z rumieniowego *chamœmelon* kwiatu, i mleka, do czego przydaią ieſzcze tyle mydła, żeby go w każdym kataplazmie pół ćwierci uncyi było. Z pomyślnością także używam (kiedy kobiety w tym ſą ſtanie, aby tak regularnie opatrywane bydź mogły, iak kataplazm ten wyciąga, który co trzy godziny odmieniać potrzeba) używam mówię plaſtru z ziela świniaweſz *cicuta*, który ſię po wſzyſtkich Aptekach znayduie.

Nro: 60.

Weź ziela świniaweſz uſuſzonego, włóż ile potrzeba między dwie czyſte, i rzadkie chuſteczki, i zrób z tego nakſztał maleńkiego materacyka, bardzo giętkiego. Niech powre iaki moment w wodzie, wyciśniy i przyłóż, a co dwie godziny w tey ſamey wodzie odgrzeway.

Nro: 61.

Weź raczych oczów prawdziwych, albo białey magnezyi, *magnesia*, prawdziwey

---

Preparowanie iego na tym zależy Zeby zbierać ziele to około S Jana niżeli okwitnie; żeby z niego wycisnąć sok w naczynie gliniane, w tym na bardzo wolnym ogniu postawić, i bardzo wolno smażyć często mięszaiąc drewnianą kopystką, póki tak nie zgęsnieie, iżby ostygnąwszy był nakształt pigmowey konfitury Do zażywania go porobić z niego pigułki, przydaiąc aby się lepiey urabiały trochę proszku z tego samego ziela ususzonego.

dwie drachmy, cztery gran cynamonu, podziel na ośm doz. Proſzek ten daie ſię w łyżce wody lub mleka, przed daniem pierſi dziecięciu.

Nro: 62.

Wodniſtego extraktu z włoſkich orzechów dwie drachmy rozpuść w pół uncyi cynamonowey wody, i daway po pięćdzieſiąt kropel na dzień dwuletniemu dziecięciu. Gdy ſię doza ta ſkończy, daie ſię mu na purgans. (l)

Nro: 63.

Zywicy Jalapy, *resina Jalappæ,* ziarn dwa, trzy i z dwunaſtą, lub piętnaſtą gran cukru, a potym ze trzema, lub czterema migdałami. Przydaway do tego potrochu przylewaiąc, dwie łyżek wody. Przecedź przez iak nayczyſtſzą chuſteczkę, przyley łyżeczkę od kawy ſyropu z ſkalney ruty *capilli veneris.* (m)

(l) Na extrakt zbieraią się, nim orzechy ieszcze dozrzeią w tym samym czasie, w którym do smażenia w cukrze zbierane bydź powinny.

(m) Lekarstwo to, nie iest przykre. Można ie zadawać dwóletnim dzieciom. Jeżeli są starsze, należałoby przydać iedno, lub dwa ziarna żywicy Jalapy, która nie iest droga. Co się zaś tycze dzieci maiących mniey, niż dwa lata, lepiey iest przestawać na cykoryowym syropie, i na mannie.

Nro: 64.

Uncya maści *nutritum*, i żółtek z iaia dobrze umięszane. (*n*)

Nro: 65.

Roztop cztery uncye białego wosku, przyday do niego dwie łyżki oliwy, ieżeli to iest w zimie, bo w lecie iey nie potrzeba, a naywięcey iednę łyżkę. Maczay w tym szmateczki, nie bardzo wytarte, i day im wyschnąć. (*o*)

Nro: 66.

Różanego oleyku funt, minii pół funta, octu cztery uncye, warz póki na plaster nie zgęśnie. W tym roztop półtory uncyi żółtego wosku, i dwie drachmy kanfory przydawszy dobrze zamięszay. Odstaw od ognia, i ponaleway w papierowe rurki iakiey zechcesz wielkości. (*p*)

(*n*) *W przypadku* nutritum *natychmiast zrobić można, długo trąc w możdzierzyku dwie drachmy bleywasu, pół uncyi octu, trzy łyżki oliwy.*

(o) *Takowe płótno iest arcy wygodne do wielkiego opatrywania. Gdy ropą obewre dosyć iest włożyć ie w zimną wodę, w niey wychlustać, potym otrzeć, i wysuszyć. Jeden kawałek do kilkunastu ran służyć może.*

(p) *Ta to iest właściwie maść Norymberska naylepsza ze wszystkich domowych maści.*

Na zrobienie zaś maści de la Chabauderie *albo raczey* Chambauderie, *sławney po wielu mieyscach, weź żółtego plastru* triapharmacum, (*to iest prawie ten sam, co i Norymberski,*) diachilon compositum, *i oliwy, ka-*

Na zrobienie ſparadrapu, (ieſt to płótno napuſzczone tą maścią) trzeba ią roztopić z trochą oliwy, i maczać w niey chuſteczki, tak iako ſię woſkowane płótno Nro: 65. robiło.

Nro: 67.

Nazbieray w ieſieni podczas pogody dębowey hubki, albo gębki (ieſt to gatunek grzybów roſnących na tym drzewie.)

Są w niey cztery części, które iedna po drugiey porządnie ſię ukazuią: *1ód.* Skóra którą można odrzucić. *2re.* Część znayduiąca ſię tuż pod ſkórą, która ieſt naylepſza. Tę póty młotkiem tłuc potrzeba, póki niezwiętſzeie, i nie zmięknie. Otoż cała około niey robota. Przykłada ſię iey przyzwoity kawałek na otwarte kanały, ściſka ie, tamuie krew, i poſpolicie po dwóch dniach odpada. *3cie.* Trzecia w małych żyłkach krew zatrzymać potrafi. *4te.* A czwarta, którą przykładać, i na proſzek ią zetrzeć można. *(q)*

żdego ćwierć junta, roztop to wszystko w glinianym naczyniu, odstaw od ognia, i mięszay póki nie ostygnie.

(q) Lekarstwo to od niektórych osób zdawna znane dopiero od roku 1750. w powszechnieysze używanie weszło. Wszędzie z równą pomyślnością skutkowało, i ia sam osobliwszych skutków iego doznałem. Oszczędza bolów, których inne tamowania krwi sposoby nabawiaią, iest iednym z nayszczęśliwszych wynalazków w Chirurgii. Jawna

Nro: 68.

Cztery uncye ośrzodki chleba, garść bzowego kwiatu, tyleż rumieniowego *chamæmelon*, i dziurawcowego *perforata*, gotuy na kataplazm z tyląż wody, co i octu.

Jeżeliby się naparzania lępsze zdały, można wziąść tych samych ziół, albo kilka garści faltrankowych, *faltranck*, wlać na nie kwartę wrzącey wody, i dać im moknąć przez iaką chwilę. Przylewa się do tego pół kwarty octu, po czym macza się flanella, lub inna wełniana materya, i na boleiące mieysce przykłada. Wielka świniawesz śmierdząca przydana do kataplazmu, iest także bardzo skuteczna, i zawsze iey używać potrzeba, ile razy stłuczenie stawów naruszyło.

Na korzenne naparzania podług §. 449. weź betoniki, ruty, rozmarynowego kwiatu, i czerwoney róży, każdego po półtory garści. Każ warzyć przez kwadrans w białym francuzkim winie starym, nakrywszy garczek; przecedź, i dobrze wyciśniy. Zażywa się ich, iako poprzedzaiących.

---

rzecz, że go każdy chłop z większą łatwością dostać może, niżeli naybiegleyszy Cyrulik. Pan Brossard *Francuz, który ie dał poznać, owę gębkę nad inne przekłada, która na tych częściach dębu rośnie, gdzie wielkie gałęzie poobcinano.*

Nro: 69.

Plaſtr *diapalma*, zwany. (r)

Nro: 70.

Dwie części wody, a trzecia gleytowego octu, *acetum lithargyrii*.

Nro: 71.

Ziela świniaku, czyli wieprzowego chleba *arthanita*, i wierzchołków rumienia, każdego po garści, włóż na glinianą miſkę, z pół ćwiercią uncyi mydła, i tyląż ammoniackiey ſoli, wley na to wſzyſtko półtory kwarty wrzącey wody.

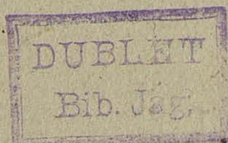
(r) *Aby go na fleytuchu rozciągnąć, iak w* §. 456. *przepisuię, trzeba go kazać roztopić z trochą oliwy.*

KONIEC REJESTRU LEKARSTW.

REJE-

REJESTR
ROZDZIAŁOW
TOMU DRUGIEGO.




DUBLET
Bib. Jag.



